

**Mariusz Kopniak**



**Zarys dziejów parafii**

**KANIE**

Mariusz Kopniak

# Zarys dziejów parafii

# K A N I E

Moim przodkom  
i mieszkańcom mojej małej ojczyzny

poświęca autor

Warszawa 2019

Copyright by Mariusz Kopniak

## Spis treści

Wstęp.....	2
I. Wybrane dzieje miejscowości Kanie na przestrzeni wieków.....	4
1.1. Najstarsze źródła pisane i przekazy.....	4
1.2. Funkcjonowanie parafii unickiej.....	10
1.3. Powstanie 1863 oraz utworzenie parafii prawosławnej.....	23
1.3. W latach I wojny światowej.....	32
II. Kapłani kańscy na tle ważniejszych wydarzeń z życia parafii po 1918 roku.....	36
2.1. Lata II Rzeczypospolitej.....	36
2.2. Wojna obronna 1939 i okupacja.....	44
2.3. „Wyzwolenie” i lata PRL.....	54
2.4. Wolna Polska.....	73
III. Architektura sakralna i inne obiekty sakralne parafii Kanie.....	84
3.2. Kościół parafialny pw. św. Piotra i Pawła z zespołem przykościelnym.....	84
3.3. Cmentarz parafialny.....	88
3.4. Kaplica pw. Miłosierdzia Bożego w Lisznie.....	92
3.5. Kaplica pw. Matki Boskiej Łaskawej w Wólce Kańskiej.....	95
3.6. Przydrożne kapliczki, figury i krzyże.....	98
IV. Miejscowości sąsiednie tworzące obecnie parafię Kanie.....	102
4.1. Wólka Kańska i Kolonia.....	102
4.2. Liszno i Kolonia.....	104
4.3. Stare Chojno.....	106
4.4. Leszczanka.....	108
4.5. Zalesie Kańskie i Kolonia.....	109
4.6. Gołąb.....	110
V. Sieć parafialna w najbliższym otoczeniu Kaniego.....	112
5.1. Siedliszcze.....	112
5.2. Pawłów.....	114
5.3. Żulin.....	117
5.4. Borowica.....	119
5.6. Trawniki.....	120
5.7. Dorohucza.....	122
VI. Materiały i dokumenty.....	125
6.1. Wspomnienia pośmiertne proboszczów kańskich zamieszczone w Wiadomościach Diecezjalnych Lubelskich.....	125
6.2. Skrócone wypisy z akt osobowych zmarłych proboszczów nie ujmowanych drukowanymi wspomnieniami pośmiertnymi.....	137
VII. Załączniki.....	139
Załącznik 1 – Opis nieistniejącej cerkwi pw. św. Piotra i Pawła oraz budynków gospodarczych w świetle inwentarzy z I poł. XIX w. ....	139
Załącznik 2 – Opis pól i łąk przynależnych w 1825 roku do parafii Kanie.....	145
Załącznik 3 - Proboszczowie kańscy od 1919 do 2000 roku.....	146
VIII. Bibliografia.....	147
IX. Dokumentacja fotograficzna.....	155

## Wstęp

Pomysł opracowania dziejów parafii Kanie zrodził się przed wieloma laty, kiedy jeszcze jako uczeń w trakcie wakacji penetrowałem stare strychy w poszukiwaniu ciekawych zabytków kultury materialnej, w tym sakralnej, potocznie zwanych „starociami”. Natrafiałem wtedy między innymi na wiele zapomnianych obrazów i wizerunków świętych z czasów unickich, okresu prawosławia, a także lat późniejszych, kiedy świątynie na tym terenie ponownie przywracano ludności rzymskokatolickiej. Wraz z upływem czasu, oprócz samej pasji kolekcjonerskiej pojawił się wątek potrzeby dociekania kontekstu historyczno-społecznego związanego z gromadzonymi przedmiotami. Coraz istotniejsze stawały się informacje związane z losami odnajdywanych przedmiotów, gawędy z ich właścicielami, a także przeglądanie zbiorów starych fotografii i archiwalnych dokumentów. Rosnący zasób pozyskiwanej w ten sposób wiedzy oraz wzrost świadomości, że wiele informacji ma unikalny charakter i wymaga utrwalenia, były głównymi motywami przygotowania tego opracowania.

Ramy czasowe publikacji wyznaczają lata 1421 - 2000. Pierwsza data związana jest z przyłączeniem miejscowości Kanie do utworzonej za panowania Władysława Jagiełły rzymskokatolickiej parafii w Pawłowie, co miało duży wpływ na początki kształtowania się kościoła rzymskokatolickiego na tym terenie. Druga z dat to rok 2000 - umowna granica czasowa przyjęta przez autora, poza którą zaistniałe wydarzenia związane z funkcjonowaniem parafii Kanie wymagały będą oddzielnego opracowania.

Podstawą źródłową pracy są przede wszystkim materiały archiwalne zgromadzone w Archiwum Archidiecezjalnym Lubelskim, Archiwum Państwowym w Lublinie oraz Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie. Niezwykle cennych informacji dostarczyły także dokumenty zgromadzone w archiwum parafii Kanie oraz archiwalia i dokumenty ikonograficzne będące w posiadaniu Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Jezusa i Maryi w Zielonce pod Warszawą. Bogatym źródłem informacji okazał się także zbiór rodzinny Grzegorza Wojciechowskiego – syna byłych właścicieli majątku Kanie. Pozyskany materiał archiwalny został uzupełniony informacjami z wywiadów przeprowadzonych z mieszkańcami Kaniego i okolicznych miejscowości, a także wydawnictwami źródłowymi i dostępną literaturą przedmiotu.

Praca została podzielona na pięć rozdziałów. W rozdziale pierwszym zaprezentowany został kontekst historyczny dotyczący wybranych dziejów Kaniego. Przywołano informacje o najstarszych źródłach, w których pojawiła się nazwa miejscowości oraz okolicznościach, jakie temu towarzyszyły. Dodatkowo zaprezentowane zostały przekrojowe informacje dotyczące wybranych właścicieli majątku Kanie. W dalszej części rozdziału przedstawiono dominujące w poszczególnych wiekach na tym terenie kulty religijne, ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką odegrał kościół unicki. Ukazane zostały także najciekawsze wydarzenia z powstania styczniowego 1863 r. oraz pierwszej wojny światowej i walk związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

Tematyką rozdziału drugiego są wydarzenia związane z funkcjonowaniem parafii rzymskokatolickiej w Kaniem od momentu jej erygowania w 1919 roku, poprzez okres II Rzeczypospolitej, po czasy drugiej wojny światowej i następujący po nich okres PRL. Opisano także pierwsze lata wolnej Polski. Zaprezentowane wydarzenia splecione zostały z losami księży pełniących funkcje proboszczów w parafii Kanie, a także wspierających ich w działaniach duszpasterskich księży wikariuszy.

Rozdział trzeci prezentuje istniejącą na terenie parafii Kanie architekturę sakralną. Pierwszym z takich obiektów i jednocześnie najważniejszym jest kościół parafialny pod wezwaniem św. Piotra i Pawła w Kaniem, który wybudowano w 1938 roku. W rozdziale tym zaprezentowano także historię obecnego cmentarza parafialnego, utworzonego w pierwszej połowie XIX w., wzbogaconą opisem najciekawszych mogił. W dalszej części rozdziału



przedstawiono obiekty znajdujące się w sąsiednich miejscowościach, czyli kaplicę pw. Miłosierdzia Bożego w Lisznie oraz kaplicę pw. Matki Boskiej Łaskawej w Wólce Kańskiej. W końcowej części rozdziału zaprezentowano najciekawsze kapliczki i krzyże znajdujące się na terenie parafii.

W rozdziale czwartym opisano historię sąsiednich miejscowości wchodzących obecnie w skład parafii Kanie. Ukazano wydarzenia związane z ich założeniem oraz poszczególnymi etapami rozwoju. W grupie tych miejscowości są: Wólka Kańska, Kolonia Wólka Kańska, Liszno, Kolonia Liszno, Stare Chojno, Leszczanka, Zalesie Kańskie, Kolonia Zalesie Kańskie oraz Gołąb.

W ostatnim rozdziale scharakteryzowano sieć parafialną znajdującą się w otoczeniu Kaniego. W pierwszej kolejności po wschodniej stronie, czyli parafię Siedliszcze i parafię Pawłów, następnie parafie w miejscowościach Żulin i Borowica, a w dalszej kolejności parafię Trawniki i parafię Dorohucza, leżące na zachód od Kaniego.

W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim osobom, które wsparły mnie radą i pomocą w pracach nad tą publikacją. Szczególnie jestem wdzięczny obecnemu proboszczowi parafii Kanie księdzu Romanowi Knysiowi za wsparcie i wyrozumiałość związaną z wielogodzinnymi kwerendami w archiwum parafialnym oraz docenianie wagi działań związanych z przywracaniem lokalnej pamięci historycznej. Serdeczne podziękowania składam także potomkom dawnych właścicieli majątku Kanie, panom: Grzegorzowi Wojciechowskiemu, Stanisławowi Wojciechowskiemu, Maciejowi Kruszewskiemu, Władysławowi Sobańskiemu oraz Michałowi Woronieckiemu, za przychyłność i udostępnienie materiałów ze zbiorów rodzinnych. Dodatkowe podziękowania za wsparcie redakcyjne chciałbym przekazać pani Renacie Sobkowicz - dyrektorowi Niepublicznej Szkoły Podstawowej im. Sługi Bożego O. Jacka Woronieckiego w Kaniem, a także panu Ireneuszowi Nowosadowi – dyrektorowi Zespołu Szkół w Lisznie. Podziękowania kieruję także do pracowników Archiwum Państwowego w Lublinie oraz Archiwum Archidiecezjalnego Lubelskiego za okazane wsparcie w trakcie prowadzonych kwerend.

Opracowanie zostało przygotowane przede wszystkim z myślą o obecnych mieszkańcach parafii oraz ich rodzinach rozsianych po wielu zakątkach Polski oraz różnych krajach świata. Przedstawione dzieje miejscowości Kanie w kontekście istniejących na jej terenie kościołów, losów księży oraz wybranych właścicieli ziemskich, którzy niejednokrotnie wybitnie zasłużyli się w dziejach naszego kraju, ukazują jak ciekawymi z historycznego punktu widzenia miejscami są Kanie i okolice. Należy ufać, że publikacja ta odrodzi pamięć o przodkach, których mogiły znajdują się do dzisiaj na terenie parafii. To oni tworzyli podwaliny dla rozwoju miejscowości oraz kształtowali ducha poszczególnych pokoleń, aby mógł oddziaływać na kolejne. Wypada też mieć nadzieję, że najmłodsze pokolenie zainteresuje się przedstawionymi informacjami a badacze i regionaliści skorygują niedoskonałości prezentowanej publikacji.

## I. Wybrane dzieje miejscowości Kanie na przestrzeni wieków

### 1.1. Najstarsze źródła pisane i przekazy

Wieś Kanie położona jest obecnie w gminie Rejowiec Fabryczny, powiecie chełmskim, województwie lubelskim, w regionie zwanym od wieków ziemią chełmską<sup>1</sup>. Tereny te już w średniowieczu podlegały przenikającym się wpływom chrześcijaństwa bizantyjskiego oraz rzymskiego. W połowie XIII w. powstało chełmskie biskupstwo prawosławne, ufundowane przez księcia halickiego Daniela. Początkowo stolicą tego biskupstwa był Uhrusk, a od 1240 roku Chełm. Przez prawie cały czas swego istnienia należało ono do metropolii w Kijowie. Jedynie w XIV w. przez pewien czas wchodziło w skład metropolii w Haliczu. Do czasów unii brzeskiej dwukrotnie znajdowało się w unii z Rzymem. Najpierw za czasów Daniela Halickiego (około 1247-1256), potem po soborze we Florencji, czyli po 1439 roku<sup>2</sup>. Ponad sto lat po powstaniu biskupstwa prawosławnego, w latach 1358 lub 1359, powstała chełmska diecezja łacińska. Jej założenie łączyło się z mianowaniem pierwszego biskupa chełmskiego<sup>3</sup>. Nie objął on jednak diecezji, gdyż ziemia należała wówczas do pogańskiej Litwy. Na trwałe dopiero ugruntowana została ta diecezja przez Władysława Jagiełłę w roku 1414, który równocześnie wyposażył ją znacznymi dobrami. Definitywnie została zorganizowana w latach 1417 – 1425 przez biskupa Jana Biskupca<sup>4</sup>. Zarówno biskupstwo prawosławne, jak i łacińskie znajdowały się pod troskliwą opieką Jagiellonów<sup>5</sup>.

Po raz pierwszy nazwa Kanie pojawiła się w 1421 roku w akcie erekcyjnym parafii Pawłów (dawna nazwa Łyszcz). W tymże roku 6 kwietnia biskup chełmski Jan Biskupiec erygował i uposażył kościół parafialny we wsi Łyszcz, która z nadania króla Władysława Jagiełły należała od 1419 roku do dóbr stołowych biskupstwa chełmskiego. Do nowo utworzonej parafii przyłączył wsie: Łyszcz, Siedliszki, Krasne, Hruszów, Stajne, Wyczółków, Kobyle, Rybie, Żulin, Liszno, Kanie, Chojno Stare i Nowe dwie Mogielnice, dwie Święcice, Busówno, Olchowiec, Bezko, Krzywowolę i Cyców oraz Siedliszcze z Janowicą. Informacje te wskazują jak wiekową historię mają niektóre miejscowości znajdujące się w sąsiedztwie Kaniego<sup>6</sup>. Kolejna informacja o miejscowości Kanie odnotowana została w księgach sądowych ziemskich chełmskich w 1429 roku, w których zapisano, że w miejscowości tej istniał młyn oraz karczma<sup>7</sup>. W pierwszej połowie XV w. miejscowość Kanie należała prawdopodobnie do rodziny Suchodolskich. Wskutek rozliczeń spadkowych, część krewnych Macieja

---

<sup>1</sup> w kronice parafialnej zapisano: „Wieś pobudowała została naokoło jeziora, a najstarsi mieszkańcy opowiadali o tym, jak na tym jeziorze ich przodkowie pływali łodziami, łowili ryby i polowali na kaczki. Dziś na części tego miejsca znajduje się łąka, rolnicy sadzą kapustę i tylko w bardzo mokre lata częściowo i przejściowo zalewa je woda. Niedaleko za wioską na gruncie kościelnym znajduje się źródło, które niegdyś zasilalo jezioro wodą”.

<sup>2</sup> H. M. Łaskiewicz, *Dziedzictwo czy towar? Szlachecki handel ziemią w powiecie chełmskim w II połowie XVII wieku*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1998, s. 26.

<sup>3</sup> *Ziemia chełmska, materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 VI 1959 r.*, red. J. Willaume, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1961, s. 21; W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904, s. 245.

<sup>4</sup> *Ziemia chełmska...*, op. cit., s. 21; K. Niesiecki, *Korona Polska przy złotey wolności, starożytnemi rycerstwa polskiego i W. X. Lit. kleynotami ozdobiona*, t. I, Lwów 1728, s. 62.

<sup>5</sup> *Ziemia chełmska...*, op. cit., s. 21; J. Kłoczowski, *Zarys historii rozwoju przestrzennego miasta Chełma*, Roczniki Humanistyczne, Lublin 1958, s. 202; J. Sawicki, *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w.*, [w:] *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, IV, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1948, s. 1 – 2.

<sup>6</sup> L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417-1452)*, Rocznik Humanistyczny Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, t. VII, zeszyt 2, 1958, Lublin 1960, s. 240.

<sup>7</sup> M. Kołacz-Chmiel, *Spółeczności chłopskie ziemi chełmskiej w późnym średniowieczu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009; KZC – dek., sygn. 1a, k. 3v.; KZC - dek., sygn. 1a, k. 4.

z Suchodołów, którzy byli dziedzicami z Gardzienic i Oleśnik, przeniosła się do ziemi chełmskiej i została właścicielami klucza złożonego z Kań, Sobkowa, Leszczna i Wierzbicy. Zaczęli także używać nazwiska Kańscy. W księgach ziemskich lubelskich jest przywołany fakt, że w 1453 roku Andrzej Kański (prawdopodobnie syn Mikołaja z Gardzienic i Oleśnik) zamienił dział w Gardzienicach na dobra brata Macieja w ziemi chełmskiej<sup>8</sup>. Jeszcze w 1482 roku źródła notują Jana, który był dziedzicem w Gardzienicach i Kaniach<sup>9</sup>.

W roku 1503 w Metrykach Koronnych miejscowość zapisano pod nazwą Canye<sup>10</sup>. Wiązało się to ze zgodą króla, aby Jan Świrczowski (dworzanin królewski i jednocześnie kasztelan wiślicki, a później starosta lubelski) mógł odkupić wieś Kanie w ziemi chełmskiej z rąk Jurgiana Suchodolskiego<sup>11</sup>. Jan Świrczowski był właścicielem Piask. Transakcja ta prawdopodobnie nie doszła jednak do skutku, ponieważ w 1506 roku król zaświadczył, że Jurgian Suchodolski, zgodnie z przywilejem przedłożonym na sejmie, dobra Kanie „w sposób utrwalony posiadać powinien”<sup>12</sup>. Jan Świrczowski odznaczył się później w historii, jako dowódca wojsk koronnych w bitwie po Orszą, która rozegrała się 8 września 1514 roku podczas wojny litewsko-moskiewskiej. Pod jego komendą walczyło około 11 tysięcy żołnierzy, w tym 5 tysięcy zaciężnej jazdy, 3 tysiące żołnierzy nadwornych oraz 3 tysiące zaciężnej piechoty polskiej<sup>13</sup>.

W drugiej połowie XVI w., kiedy przeważającą strukturą własnościową w ziemi chełmskiej były kilkunioskowe posiadłości bogatej szlachty, wieś Kanie należała do rodziny Orzechowskich, gospodarzy zamku znajdującego się w miejscowości Krupe. W latach 1569-1570 synowie Jana Orzechowskiego, kasztelana chełmskiego, przy podziale majątku ojcowskiego otrzymali: Stanisław 6 wsi i jedno miasto w ziemi lubelskiej (Piaski), Jakub 5 wsi w ziemi lubelskiej, a Paweł 3 wsie w ziemi chełmskiej<sup>14</sup>. Ostatni z wymienionych synów - Paweł Orzechowski - urodził się około 1550 roku. Był absolwentem uniwersytetu w Lipsku. Początkowo należał do grona szlachty kalwińskiej, ale od 1570 przeszedł do braci polskich. W latach 1581-1583 pełnił urząd wojskiego krasnostawskiego, a następnie od 1583 podczaszego i od 1588 podkomorzego chełmskiego. W roku 1590 uzyskał tytuł starosty suraskiego. Działalność publiczną rozpoczął pod patronatem Jana Zamoyskiego. Orzechowski, jako poseł do Siedmiogrodu ze zjazdu jędrzejowskiego w lutym 1576 roku odegrał poważną rolę przy wprowadzaniu i utrzymaniu Stefana Batorego na tronie. Orzechowski był marszałkiem sejmu elekcyjnego, na którym szlachta obrała na króla Zygmunta III. Od 1590 do 1601 roku był jednym z posłów szlachty ziemi chełmskiej na sejmy walne. Prawdopodobnie został pochowany w 1612 roku w grobowcu ariańskim w Krynicy nieopodal

---

<sup>8</sup> APL, Kzl 4, k. 131; A. Sochacka, *Regimen Dominium Societas Nobilium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 234.

<sup>9</sup> *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, cz. I-IV, opr. W. Bukowski, S. Kołodziejki, J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, A. Marzec, M. Mięka, K. Nabiałek, F. Sikora, M. Wilamowski, M. Wolski, M. Zdanek, Kraków 1980-2012, s. 73; A. Sochacka, *Regimen Dominium...*, op. cit., s. 234.

<sup>10</sup> *Matricularum Poloniae summaria excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximi Varsoviensi asservantur*, wyd. T. Wierzbowski, t. I-V, (t. III, poz. 888), Varsoviae 1905-1908, s. 18; B. Czopek, *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i belskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*, Polska Akademia Nauk, Ossolineum, Wrocław 1988, s. 171; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 578 – podano nazwisko Świrczowski.

<sup>11</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLV/1. Zeszyt 184, Polska Akademia Nauk, Warszawa-Kraków 2007, s. 292.

<sup>12</sup> *Matricularum Poloniae...*, op. cit. poz. 2570.

<sup>13</sup> M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi*, t. II, Warszawa 1846, s. 379.

<sup>14</sup> S. Tworek, w *okresie odrodzenia i reformacji 1569 – 1648*, [w:] *Dzieje lubelszczyzny*, pr. zb. pod red. T. Mencla, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, t. I, s. 246; S. Tworek, *Działalność polityczna i reformacyjna Pawła Orzechowskiego*, „Odrodzenie i reformacja w Polsce”, t. IV, 1959, s. 93; S. Tworek, *Działalność gospodarcza Pawła Orzechowskiego*, „Annales UMCS”, sectio F, vol. XII, Lublin 1960, s. 74.

Rejowca, aczkolwiek niektóre źródła, jako miejsce pochówku, wskazują miejscowość Krupę. Zostawił majątek liczący 3 miasta oraz 23 wieś<sup>15</sup>.

W 1595 roku, czyli rok przed zawarciem w Brześciu unii części kościoła prawosławnego z kościołem rzymskokatolickim, Paweł Orzechowski w urzędzie ziemskim lubelskim uczynił cesję wsi Kanie i Woli Kańskiej Mikołajowi Siostrzewitowskiemu<sup>16</sup>. Łącznie Siostrzewitowscy (Mikołaj – ojciec i syn) byli właścicielami 3 wsi, czyli oprócz wsi Kanie i Woli Kańskiej do ich majątku należała wieś Czemiernik, obecnie nieistniejąca, na miejscu której znajduje się dzisiaj północna część miejscowości Trawniki<sup>17</sup>. Kolejny raz nazwa miejscowości Kanie pojawia się w źródłach pisanych w roku 1599, kiedy to starosta chełmski Mikołaj Uhrowiecki, pozwał właściciela dóbr Kanie Mikołaja Siostrzewitowskiego do trybunału lubelskiego o wybudowanie młyna na „portowej rzece” Wieprzu<sup>18</sup>. Rzeką tą spławiano zborze, które finalnie docierało aż do Gdańska.

W pierwszej połowie XVII w. miejscowość Kanie należała do wojskiego chełmskiego Jana Konarskiego (ojca, zm. 1633)<sup>19</sup>. Konarscy do Kaniego przybyli z ziemi sandomierskiej, gdzie jako arianie musieli sprzedać swój majątek. Prawdopodobne jest to, że zarówno wieś Kanie, jak i część zabudowań dworskich znajdowało się w tamtym czasie na obecnym miejscu. Jednym z jedenaściorga dzieci Jana Konarskiego był Jan (1592-1665)<sup>20</sup>, służący w wojsku. Występował on w aktach jako dziedzic wsi Kanie i Wola Kańska w województwie ruskim. Podobnie jak ojciec był gorliwym arianinem. Fakt ten potwierdza wyrok wieży, na jaką był skazany wraz z innymi arianami 25 maja 1635 roku przez trybunał w Lublinie<sup>21</sup>. Jan Konarski, który w 1645 roku przeszedł z arianizmu do wyznania ewangelicko-reformowanego, ochrzcił we dworze w Kaniem czworo dzieci urodzonych z jego trzeciej żony – Katarzyny z Greków (w 1645 roku nadal arianki), a mianowicie: 2 lutego 1645 roku jednocześnie trzech synów: Gabryela – Hieronima (1641 - ok. 1719), Jerzego (1642-1705) i Franciszka, a 29 stycznia 1652 roku córkę Barbarę<sup>22</sup>. W następnych latach przyszła na świat jeszcze czwórka kolejnych dzieci. Najstarszy syn Gabryel - Hieronim był arianinem, a potem kalwinem. Został wysłany przez ojca w 1658 roku na służbę na dwór księcia Bogusława Radziwiłła, koniuszego Wielkiego Księstwa Litewskiego w Królewcu, a potem w 1660 roku do Berlina na dwór „Curfirsta IMCi za pokojowego w polskim stroju do noszenia łuku”, gdzie przebywał do 1665 roku. Służył w armiach czterech narodów: polskiej, francuskiej, holenderskiej i pruskiej. Dosłużywszy się rangi majora, osiadł jako stolnik mozyrski i starosta w radziwiłłowskich Serejach<sup>23</sup>.

---

<sup>15</sup> S. Tworek, w *okresie odrodzenia...*, op. cit., s. 292.

<sup>16</sup> S. Tworek, *Zbór lubelski i jego rola w ruchu ariańskim w Polsce w XVI i XVII wieku*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1966, s. 58; BŁ, rkps. 1511.

<sup>17</sup> S. Tworek, *Zbór lubelski...*, op. cit., s. 58; AKBL, *Visitatio ecclesiarum...*, vol. 96, s. 388.

<sup>18</sup> S. Tworek, *Zbór lubelski...*, op. cit., s. 59; BŁ, rkps. 1509; *Ziemia chełmska...*, op. cit., s. 172.

<sup>19</sup> A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. XI: Komorowscy-Kotowski, Gebethner i Wolff, Warszawa 1907, s. 42; Sz. Konarski, *Tradycje rodzinne i wyznaniowe ks. Stanisława Konarskiego*, [w:] *Miesięcznik Heraldyczny* nr 5, Rok XVII, Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Warszawa maj 1938, s. 67.

<sup>20</sup> H. G. Konarski, *Pamiętnik z lat 1641-1700*, oryginalny rękopis w 1938 roku znajdował się w zbiorach Szymona Konarskiego; Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 66.

<sup>21</sup> A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI-XVII w.*, Lublin 1933, s. 162; Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 67.

<sup>22</sup> Sz. Konarski, *Szlachta Kalwińska w Polsce*, Warszawa 1936, s. 132; *Sepultura z aktów kościoła Reformatorów w Pińczowie*, [w:] Ks. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów w Pińczowskim*, 1927, s. 298; Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 68.

<sup>23</sup> S. Uruski, A. Włodarski, A. A. Kosiński, *Rodzina: herbarz szlachty polskiej*, t. 16, cz. I, Heroldium, 1994, s. 44; J. Dunin Borkowski, *Almanach błękitny*, Warszawa-Lwów 1908, s. 451. Gabriel Hieronim Konarski dał początek linii Konarskich, która wydała rozstrzelanego w 1839 roku Szymona Konarskiego, emisariusza; Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 68.

Drugi z synów Jana Konarskiego – Jerzy w 1660 roku przeszedł na katolicyzm<sup>24</sup>. Pełnił funkcję miecznika inowrocławskiego<sup>25</sup>. Jerzy aż do śmierci żył jako gorliwy katolik. Miał trzech synów i jedną córkę w zakonach<sup>26</sup>. Jego synowie mieli istotny wkład w historię i kulturę naszego narodu. Najmłodszym z rodzeństwa był słynny ks. Stanisław Konarski – prowincjał Pijarów, reformator szkolnictwa, poeta i dramaturg<sup>27</sup>. W rękach rodziny Konarskich majątek Kanie pozostawał do połowy lat 60-tych XVII w.

Kolejnym właścicielem dóbr Kanie był Stanisław Zesteliński, który w 1671 roku sprzedał je Wespazjanowi Sienickiemu - podczaszemu chełmskiemu, posłowi i zarządcy majątków radziwiłłowskich<sup>28</sup>. Wespazjan Sienicki pochodził z rodziny kalwińskiej, osiadłej w ziemi chełmskiej. Był synem Mikołaja (zmarłego w 1645 roku) i jego drugiej żony ze Szczepanowskich. Latem 1651 roku w składzie chełmskiego pospolitego ruszenia wziął udział w kampanii beresteckiej. W roku 1668 po raz pierwszy posłował na sejm. Jako poseł bełski uczestniczył w sejmie abdykacyjnym Jana Kazimierza. Na sejmie koronacyjnym Jana Sobieskiego w 1676 roku był deputatem do spisywania konstytucji, został także powołany do komisji menniczej. Uczestniczył w czasie swojego życia łącznie w 15-18 sejmach. Pozostawał w bliskich stosunkach z poetą Zbigniewem Morsztynem. Oprócz wsi Kanie i Wola Kańska należała do niego także wieś Horoszyce w województwie bełskim. Zmarł w Warszawie 4 marca 1689 roku. Wespazjan miał czterech synów: Bogusława, który przejął po ojcu zarząd majątku w Orlu, Samuela (ok. 1669-1700), Krzysztofa Kazimierza (1671–1711) i Stefana (ok. 1673-1738)<sup>29</sup>. Na szczególną uwagę zasługują życiowe losy Krzysztofa Kazimierza, który w 1703 roku mianowany został generałem majorem wojsk litewskich. W tym samym roku książę Michał Wiśniowiecki powierzył mu dowództwo swojego pułku dragonów, do którego K. Sienicki włączył własną chorągiew, przekazaną mu po Kazimierzu Kmicicu<sup>30</sup>, czyli słynnym bohaterze, którego losy przedstawił Henryk Sienkiewicz na kartach powieści „Potop”, zmieniając mu jedynie imię z Kazimierz na Andrzej.

Na początku ostatniego dziesięciolecia XVII w. wieś Kanie należała do Bogusława Sienickiego<sup>31</sup>. Po jego śmierci, w wyniku podziału majątku dokonanego w 1695 roku pomiędzy młodszych braci Samuela i Stefana, wieś Kanie i Wola Kańska stały się własnością Samuela<sup>32</sup>. Po nim dobra te odziedziczył Stefan, pełniący godność cześnika chełmskiego. Prawdopodobnie jeszcze przed połową XVIII w. wsie Kanie i Wola Kańska, poprzez koligacje rodzinne,

---

<sup>24</sup> S. L. Konarski, *Genealogia Domu mojego z konnotat różnych zebrana y dla ciekawości wypisana*. Rękopis z 1762 lub 1763 r. Rękopis ten w 1938 roku znajdował się w zbiorach Sz. Konarskiego; Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 68.

<sup>25</sup> A. Boniecki, *Herbarz...*, op. cit., s. 42; Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 67.

<sup>26</sup> Po śmierci żony Heleny z Czerwińskich, którą poślubił w Rudzie 10 lipca 1685 roku (a) Jerzy Konarski zostaje księdzem i w 1705 roku jest plebanem w Grudzynach (b) Jest dobrodziejem klasztoru Reformatorów w Pińczowie, gdzie został 15 lipca 1705 roku pochowany pod ołtarzem Św. Prospera (c). (a) Zob. S. L. Konarski, *Genealogia...*, op. cit.; Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 67. (b) Zob. Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 68. (c) Zob. *Sepultura...*, op. cit., s. 298; Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 68.

<sup>27</sup> Młodszy od niego Piotr umarł jako niemowlę. Dzieci Jerzego Konarskiego były spokrewnione (w dalekim - VI stopniu pokrewieństwa) z królową Francji Marią Leszczyńską. Najstarszym synem Jerzego Konarskiego był Michał. Pełnił on funkcję kasztelana sandomierskiego, a jego kolejni bracia - książę Antoni i Ignacy byli zaszczytani obiorem na stanowisko prowincjała Pijarów. Dodatkowo ks. Ignacy (1698-1777) był twórcą i późniejszym rektorem fundacji pijarskiej Tarłów w Opolu. Zob. Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 65-67.

<sup>28</sup> APL, *Księgi Grodzkie Chełmskie (RMO)*, sygn. 90 (dawna 108), k. 483-483v.

<sup>29</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, Polska Akademia Nauk, Warszawa-Kraków 1996-1997, s. 151, 168-170.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 151.

<sup>31</sup> APL, ChKGK, sygn. 354, k. 1.

<sup>32</sup> W. Kozioł, *Rys historyczny domów pomocy społecznej w powiecie chełmskim*, [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio I, Philosophia-sociologia*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, s. 169.

stały się własnością Pawła Sebastiana Wyżyckiego herbu Gierałt, kasztelana konarskiego i łączyckiego, który ożenił się z Ewą Sienicką – córką Stefana Sienickiego<sup>33</sup>.



Il. 1. Portret Stefana Sienickiego umieszczony na tablicy epitafijnej w kościele pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie (fot. M. Kopniak)

Informacja o tym związku zapisana została na tablicy epitafijnej Stefana Sienickiego, umieszczonej na jednej z kolumn podtrzymujących nawę boczną kościoła pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie. Jest na niej zawarty tekst wskazujący, że fundatorami tejże tablicy byli Mikołaj Ignacy Wyżycki arcybiskup lwowski oraz jego brat Sebastian Wyżycki kasztelan konarski wraz z żoną - Ewą z Sienickich, córką zmarłego<sup>34</sup>. Na tablicy tej umieszczona jest także data - 1743 rok - a w części dolnej znajduje się kartusz z tarczami herbowymi, stykającymi się bokiem, zawierający po lewej stronie herb Bończa (Sienickich), a po prawej herb Gierałt (Wyżyckich). W 1783 roku dobra Kanie zmieniły właściciela i nabył je Jana Antoni Lesiecki – starosta długołędzki Następnie część dóbr Kanie zakupił Karol Zawoyski, który w tym czasie był także właścicielem wsi Dorohuczka. Pod koniec XVIII w. dobra Kanie przejęła rodzina magnacka Rzewuskich, w której posiadaniu było wiele majątków na terenie ziemi chełmskiej.

W 1799 roku podczaszy koronny Jakub Seweryn Rzewuski, zarządca majątku, zbudował dwór<sup>35</sup>. W 1807 roku jego syn (Jakub Rzewuski) otrzymał w spadku po ojcu część ziem, w skład których wchodziły wsie Wólka Kańska i Ewopol (obecnie Ewopole), zaś jego brat Tomasz odziedziczył wsie Kanie i Zalesie Kańskie<sup>36</sup>. Tomasz Rzewuski zginął w trakcie kampanii napoleońskiej w Hiszpanii w 1811 roku, służąc jako porucznik w 3 pułku Legii Nadwiślańskiej. Pozostałe po nim dobra odziedziczył brat Antoni, który 8 grudnia 1820 roku przepisał je na rzecz swoich braci Michała, Benedykta i Jakuba. Na podstawie ugody zawartej pomiędzy braćmi, Jakub stał się właścicielem Kaniego i Zalesia Kańskiego<sup>37</sup>. Działania te doprowadziły do tego, że cały rodzinny majątek, wyceniony wówczas na 150 000 złp, skupił w swoich rękach Jakub Rzewuski. Faktyczna wartość tego majątku była jednak odpowiednio niższa z racji ciężących na majątku długów w wysokości



Il. 2. Fragment tablicy epitafijnej Stefana Sienickiego z herbami Bończa i Gierałt (fot. M. Kopniak)

<sup>33</sup> Paweł Sebastian Wyżycki nominowany został na kasztelana łączyckiego 15 marca 1765 roku, a zrezygnował z tej funkcji 2 września 1767 roku. Zob. *Urzednicy województw łączyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku*, [w:] Spisy, opr. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1987, s. 66.

<sup>34</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, pod red. R. Brykowskiego i E. Rowińskiej, Zeszyt 8, Powiat krasnostawski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1964, s. 23-24.

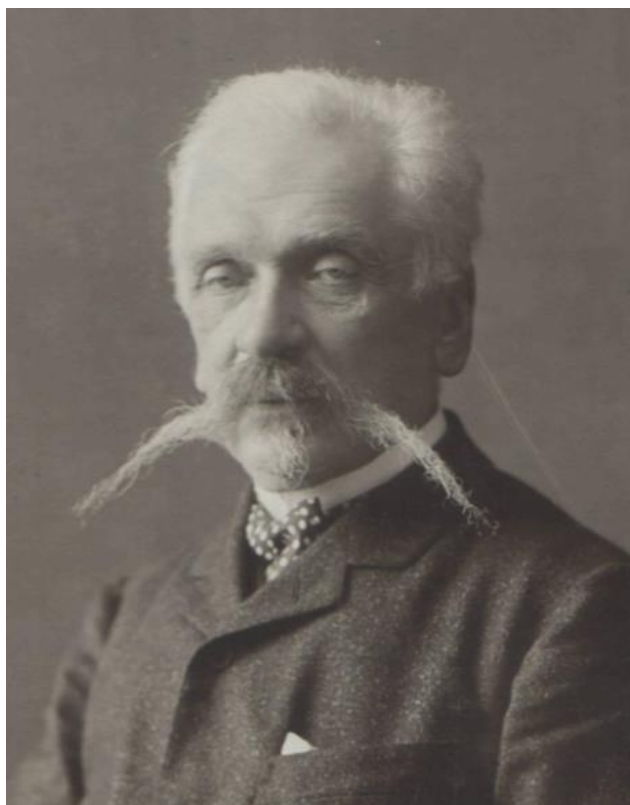
<sup>35</sup> *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, pod red. R. Brykowskiego i E. Smulikowskiej-Rowińskiej, t. VIII, Zeszyt 5, Powiat chełmski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1968, s. 32.

<sup>36</sup> APLOCh, Księgi hipoteczne dóbr Kanie, sygn. 79, k. 8.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 6-10.



około 106.000 zł<sup>38</sup>. Jakub Rzewuski (syn) zgodnie z wolą swojego ojca zobowiązał się do spłacenia części długów, jednak w latach 1833 – 1837 zaciągał stopniowo kolejne pożyczki, szacowane na łączną kwotę ok. 218 000 zł<sup>39</sup>. Problemy finansowe prawdopodobnie spowodowały decyzję o sprzedaży dóbr Kanie w 1839 roku księciu Adamowi Woronieckiemu – generałowi majorowi wojsk rosyjskich, właścicielowi dóbr Rejowiec. Książę zobowiązał się do spłacenia długów, które ciążyły nad Jakubem Rzewuskim. Zgodził się także na wypłacanie poprzedniemu właścicielowi ziem dożywotniej renty rocznej w wysokości 13.000 zł<sup>40</sup>. Nowy właściciel dokonał generalnego przekształcenia całego zespołu dworskiego, w tym ogrodów i parku. W 1862 roku Kanie odkupił od swojego ojca Henryk Korybut Woroniecki, zamieszkujący w dworze w Kaniem, za sumę 641 704 zł. Po uwłaszczeniu włościan własnością tego ostatniego były folwarki w Kaniem i Wólce Kańskiej. Posiadaczami reszty majątku byli uwłaszczeni chłopci. W połowie 1874 roku, po śmierci księcia Adama Woronieckiego, dokonano kolejnego podziału majątku Kanie. Spadkobiercami zostali: książę Henryk Woroniecki, Natalia z Woronieckich Lasocka, książę Mieczysław Woroniecki oraz księżna Maria z Orsettich Woroniecka.



II. 3. Książę Mieczysław Woroniecki  
(fot. ze zbiorów Zgromadzenia Sióstr Dominikanek Misjonarek)

---

<sup>38</sup> Ibidem, k. 25-27.

<sup>39</sup> Ibidem, k. 31-54.

<sup>40</sup> Ibidem, k. 238. Jakub Rzewuski zmarł 22 stycznia 1842 roku.

## 1.2. Funkcjonowanie parafii unickiej

Prawdopodobnie już w XV w. w miejscowości Kanie istniał prawosławny monaster z cerkwią, który mógł należeć do najstarszych w diecezji chełmskiej<sup>41</sup>. Dawne przekazy informują o jego lokalizacji na uroczysku „Stare dworzysko” zwanym także „Sierota”<sup>42</sup>. W Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego zawarty jest następujący opis: „We wsi Kanie znajduje się cerkiew i probostwo kańskie prawosławne. Kiedy probostwo założone zostało, niewiadomo również, lecz jak podanie niesie, że cerkiew obecnie istniejąca stoi już w drugim miejscu, a poprzednio monastyrek był położony przy drugim starem dworzysku, gdzie dziś się znajduje część lasu zwana Sierotą”<sup>43</sup>. Do dzisiejszych czasów nie zachowały się jednak żadne dokumenty źródłowe potwierdzające opisany przekaz, a przeprowadzone powierzchniowe poszukiwania archeologiczne na tym terenie nie potwierdziły istnienia szczególnych oznak osadnictwa. Uwzględniając te uwarunkowania należy założyć, że prawdopodobnie najstarszy monaster znajdował się w innym miejscu niż przywołane uroczysko. Jedną z najbardziej wiarygodnych lokalizacji może być obręb obecnych zabudowań kościelnych. Na taki wariant pośrednio wskazują dokumenty związane z ciągłością funkcjonowania cerkwi kańskiej, a także różnego typu drobne przedmioty, w tym wiekowe monety znajdujące w tej okolicy.

W roku 1531 pojawia się pierwsza wzmianka o istnieniu w miejscowości Kanie prawosławnej cerkwi parafialnej pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, a także potwierdzenie istniejącego już wcześniej monasteru<sup>44</sup>. Praktycznie przez całe stulecie XVI w. wśród informacji o wiejskich parafiach prawosławnych powiatu pojawiają się wzmianki o cerkwi w Kaniem<sup>45</sup>. W wieku XVII coraz szerzej na teren ziemi chełmskiej napływały idee kościoła unickiego. Z punktu widzenia ówczesnych podziałów administracyjnych unicka diecezja chełmska obejmowała ziemię chełmską, województwo bełskie, część województwa lubelskiego i wołyńskiego. Organizacja parafialna diecezji powiatu chełmskiego była kontynuacją sieci parafialnej diecezji prawosławnej, funkcjonującej przed 1596 rokiem. W pierwszej połowie XVII w. na terenie powiatu chełmskiego funkcjonowały 143 unickie cerkwie parafialne i 29 kościołów obrządku łacińskiego. Porównanie liczby parafii łacińskich z liczbą parafii unickich może wskazywać na przewagę liczebną wyznawców Kościoła obrządku wschodniego na tym terenie. Mimo takiej przewagi liczebnej, parafie unickie były słabiej uposażone, a w XVII w. większość ich patronów, czyli właścicieli ziemskich sprawujących nad nimi opiekę, należała już zapewne do Kościoła obrządku łacińskiego, co dawało im szersze przywileje wynikające między innymi z nadań królewskich. Wszystko to sprawiło, że podstawy materialne funkcjonowania Kościoła unickiego na terenie powiatu były słabsze niż jego łacińskiego odpowiednika<sup>46</sup>. Według danych z lat 1619-1620 teren powiatu

<sup>41</sup> K. Bendza, *Monastery prawosławne na terenie diecezji lubelsko-chełmskiej w jej dawnych i obecnych granicach*, Rocznik Teologii Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, 35 (1995), z. 2, s. 378; A. Mironowicz, *Monastery prawosławne na terenie diecezji chełmsko-bełskiej*, [w:] Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wiek. Materiały z międzynarodowego seminarium pt. Atlas ruchu zakonnego w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wiek, Lublin, 25-27 listopada 1993, s. 352; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001, s. 40.

<sup>42</sup> A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*. Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska. Lublin-Chełm 1999, s. 151; A. Mironowicz, *Monastery prawosławne na terenie diecezji chełmsko-bełskiej w XIII-XVIII wieku*, [w:] Wojsko. Społeczeństwo. Historia, red. W. Fedorowicz, J. Snopko, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Białystok 1995, s. 84; A. Mironowicz, *Monastery...*, s. 352-353.

<sup>43</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Wydany pod redakcją F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. III, Druk „Wieku”, Warszawa 1882, s. 804.

<sup>44</sup> *Roczniki Humanistyczne*, t. 9, z. 4, Lublin 1960, s. 23; A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska...*, op. cit., s. 165.

<sup>45</sup> A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska...*, op. cit., s. 165 i 229; Por. L. Adamczuk, A. Mironowicz, *Kościół Prawosławny w Polsce dawniej i dziś*. Warszawa 1993, s. 100-101.

<sup>46</sup> H. M. Łaskiewicz, *Dziedzictwo...*, op. cit., s. 27.

chełmskiego podzielony był pomiędzy pięć protopopii (dekanatów). Były to protopopie z siedzibami w Chełmie, Hrubieszowie, Lublinie, Lubomlu i Ratnie<sup>47</sup>.

Pod koniec i połowy XVII w. prowadzone na Chełmszczyźnie działania wojenne doprowadziły do zubożenia i wyniszczenia tych ziem. Poza wcześniejszymi częstymi najazdami Tatarów, największą ruinę gospodarki i upadek miast oraz wsi, przyniosły wojny kozacko moskiewskie i szwedzkie toczone w latach 1648 – 1656<sup>48</sup>. W przypadku wojen kozackich pierwsze najazdy miały już miejsce w 1648 roku, kiedy to Chmielnicki po wygranej bitwie pod Pilawcami wtargnął w głąb kraju i przystąpił do oblężenia Lwowa i Zamościa. W czasie pobytu wojsk Chmielnickiego na terenie diecezji chełmskiej miały miejsce liczne prześladowania unitów. Stosunek Kozaczyzny i osobisty Chmielnickiego do unii można scharakteryzować jako wręcz nienawistny. Prześladowań dokonywali zarówno Kozacy, jak i miejscowi prawosławni, zwłaszcza chłopię<sup>49</sup>. Wedle świadectw uczestników zdarzeń zginęło w tym czasie wielu kapłanów i dokonano licznych zniszczeń. Splądrowana została między innymi katedra chełmska oraz spalony został Hrubieszów<sup>50</sup>. Następnie Chmielnicki wycofał się do Kijowa, aby rok później rozpocząć kolejną kampanię na Ukrainie, w trakcie której oblegał przez 6 tygodni Zbaraż. Na odsiecz twierdzy wyruszył z wojskami polskimi król Jan Kazimierz, lecz pod Zborowem napotkał on silny opór wojsk kozacko-tatarskich. Po nierozegranej bitwie zawarto pokój z Tatarami i ugodę tzw. zborowską z Kozakami<sup>51</sup>. Ugoda ta miała jednak istotne skutki dla funkcjonowania kościoła unickiego, ponieważ na okres dwóch lat unicka diecezja chełmska wróciła do kościoła prawosławnego (1650-1652)<sup>52</sup>. Wojna jednak nie zakończyła się i w kolejnych latach po wielu starciach bitewnych Chmielnicki sprzymierzył się z Moskwą. Kolejna fala najazdu miała miejsce w 1655 roku, kiedy to w okresie kolejnego oblężenia Zamościa przez wojska kozacko-moskiewskie nastąpiło dalsze zniszczenie wsi leżących w ziemi chełmskiej, a zwłaszcza w powiecie krasnostawskim. W dokumentach archiwalnych, spisanych po zniszczeniu przez Kozaków ksiąg grodzkich krasnostawskich odnotowano, że podczas gdy sam Chmielnicki rozłożył się obozem pod Zamościem, wojska jego niszczyły okolicę, rabując i rujnując wiele wsi i dworów<sup>53</sup>. Na przykład w Żulinie, wsi leżącej w powiecie krasnostawskim: „nieprzyjaciel spalił tak dwór, jako budynki wszystkie folwarkowe, nawet chałup kilkanaście chłopskich i karczmę spalił nieprzyjaciel. Nadto była tak dworskie jako i chłopskie, nieprzyjaciel, osobliwie Moskwa a potem Tatarowie pozabierali”<sup>54</sup>. Także wieś Kanie ucierpiała w tym czasie w związku z działaniami wojsk Chmielnickiego. Fakt ten potwierdza w swoim pamiętniku Hieronim Gabriel Konarski, syn Jana Konarskiego, ówczesnego właściciela majątku Kanie<sup>55</sup>. Grabieżom na tym terenie sprzyjało także położenie obozu Chmielnickiego, który po zaprzestaniu

<sup>47</sup> H. M. Łaszkiwicz, *Dziedzictwo...*, op. cit., s. 26.

<sup>48</sup> K. Prożogo, *Województwo chełmskie*. Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 28.

<sup>49</sup> A. Gil, *Chełmska diecezja unicka 1596-1810. Dzieje i organizacja*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2005, s. 78; I. Власовський, *Нарис*, t. 2, s. 65 i nn.; J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki i Jan Wyhowski wobec problemów wyznaniowych Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, 5-6 (1996-1997), s. 157-164; J. Wołoszyn, *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648-1696*, Warszawa 2003, s. 198.

<sup>50</sup> A. Gil, *Chełmska diecezja unicka...*, op. cit., s. 78; A. Wiatrowski, *Greko-unici hrubieszowscy. Szkic historyczny*, Lublin 1925, s. 6.

<sup>51</sup> *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, pod red. Dra S. Lama, t. V, Nakładem Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa 1928, s. 999.

<sup>52</sup> H. M. Łaszkiwicz, *Dziedzictwo...*, op. cit., s. 26.

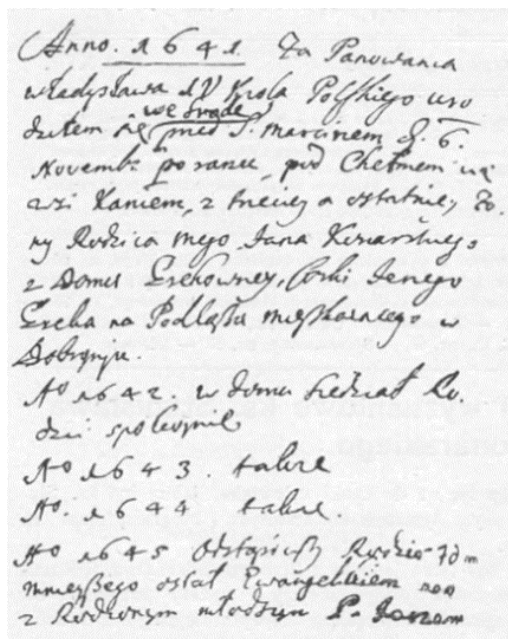
<sup>53</sup> APL, *Księga ziemna krasnostawska*, nr 27, k. 750; J. Szaflik, *Wieś lubelska w połowie XVII wieku*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1963, s. 45; Por. A. Gil, *Chełmska diecezja unicka...*, op. cit., s. 78.

<sup>54</sup> APL, *Krasnostaw rel.* gr. 5, k. 307; J. Szaflik, *Wieś lubelska...*, op. cit., s. 45.

<sup>55</sup> H. G. Konarski, *Pamiętnik...*, op. cit.; Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 66.

oblężenia Zamościa z dużą częścią wojska rozłożył się w miejscowości Krupe, oddalonej zaledwie o kilkanaście kilometrów od Kaniego<sup>56</sup>.

Kolejne działania wojenne na terenie ziemi chełmskiej rozpoczęły się w lutym 1656 roku w trakcie wojny polsko-szwedzkiej, zwanej „Potopem”<sup>57</sup>. Koncentracja wojsk, jak i ciągłe ich przemarsze, przyczyniły się do zupełnej ruiny gospodarczej tego terenu<sup>58</sup>.



Fragment pamiętnika Hieronima Gabriela Konarskiego, napisany w rękopisie. Tekst jest w języku polskim i dotyczy wydarzeń z lat 1642-1645. Widać daty: „Anno. 1642. Za Panowania Władysława IV Króla Polskiego usz...” oraz „Kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień”. Opisuje on sytuację w Kaniem, w tym o „rodzicu mego Jana Konarskiego z domu Szekowey, brata Senego Szeka na Podlażu miezkowskiego w Sobocynie”. Wskazuje na dom w Kaniem i daty: „№ 1642. w domu Kaniem 16. dnia sierpnia”, „№ 1643. Kaniem”, „№ 1644. Kaniem”, „№ 1645. Odstąpiłszy Kaniem 70 m...”.

Il. 4. Fragment pamiętnika Hieronima Gabriela Konarskiego

W początkowym etapie działań (1648-1654) w ziemi chełmskiej było w porównaniu ze stanem przedwojennym około 40% opuszczonych gospodarstw łąkowych i pólłanowych. W królewskich leżało odłogiem 70% ziemi chłopskiej. W trakcie działań wojennych prowadzonych jeszcze w 1657 roku wojska Rakoczego, który sprzymierzył się ze Szwedami, złupiły Pawłów i spaliły tamtejszy kościół. W czasie tejże wojny ucierpiała także wieś i dwór w Kaniem, przez co rodzina Konarskich, uwzględniając wcześniejszą wojnę z Kozakami, straciła prawie cały majątek pieczołowicie zgromadzony w trakcie wcześniejszego zamieszkiwania w ziemi sandomierskiej<sup>59</sup>.

Około 1677 roku klasztor w Kaniem przechodzi z prawosławia na wyznanie greckokatolickie<sup>60</sup>. Wespazjan z Bończy Sienicki, podczasy chełmski i dziedzic wsi Kanie ustanowił 12 czerwca 1677 roku bazyliński

patronat, a także odrestaurował cerkiew<sup>61</sup>. Bazylianie wystawili budynek mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Oprócz cerkwi unickich prowadzonych przez duchowieństwo białe (świeckie), na terenie diecezji chełmskiej były również cerkwie prowadzone przez duchowieństwo czarne (zakonne), z których część posiadała status parafialnych. Tak też było w przypadku miejscowości Kanie. Niektóre źródła podają, że sprowadzenie księży bazylianów nastąpiło dopiero dwa lata później, czyli w roku 1679<sup>62</sup>. Na mocy porozumienia między właścicielem wsi Kanie Wespazjanem Sienickim, a biskupem Jakubem Susza bazylianie mieli parafię opuścić, a objąć ją miał zwykły duchowny. Jedynie w święta któryś z ojców z monasteru chełmskiego miał odprawiać w Kaniem nabożeństwa<sup>63</sup>. Jak podają zapisy archiwalne,

<sup>56</sup> A. Rybak, *Dzieje ziemi chełmskiej. Kalendarium*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie, Chełm 1998, s. 66.

<sup>57</sup> J. Szaflik, *Wieś chełmska w okresie wojen z połowy XVII wieku (1648 – 1660)*, [w:] *Ziemia chełmska...*, op. cit. s. 38.

<sup>58</sup> J. Szaflik, *Wieś chełmska...*, op. cit., s. 40.

<sup>59</sup> H. G. Konarski, *Pamiętnik...*, op. cit.; Sz. Konarski, *Tradycje...*, op. cit., s. 66.

<sup>60</sup> K. Bendza, *Monastery prawosławne...*, op. cit., s. 378; A. Mironowicz, *Monastery prawosławne na terenie diecezji chełmsko-bielskiej*, op. cit., s. 352; M. M. Wawrik, *Naris rozkwitku i stanu Wasyljanskocho czina XVII-XX st.*, „Analecta OSBM”, seria II, 1979, s. 195.

<sup>61</sup> *Акты издаваемые Виленскою комиссією для разбора древнихъ актов*. Том XXIII, Вильна 1896, с. 323-324; Василь Слободян, *Церкви холмської єпархії*, Наукове товариство ім. Шевченка, Львів 2005, s. 211.

<sup>62</sup> APL, ChKGK, sygn. 355, k. 7. Akt wprowadzenia księży bazylianów z roku 1679 przywołany jest w korespondencji dotyczącej zwrotu dokumentów do akt konsystorskich po wykonaniu spisu majątku duchownego, który został wykonany przez księdza Walerego Kalińskiego w 1860 roku; w tej samej korespondencji przywołano akt rezygnacji księży bazylianów z 1749 roku oraz inwentarze z lat 1755 i 1832.

<sup>63</sup> A. Gil, *Chełmska diecezja unicka...*, op. cit., s. 217.

przy cerkwi kańskiej w 1685 roku pozostawało dwóch księży bazylianów<sup>64</sup>. Pięć lat później, w roku 1690, staraniem właściciela wsi Kanie zbudowano nową drewnianą cerkiew<sup>65</sup>. W tym czasie posługę duszpasterską pełnił w niej bazylianin Ojciec Kulesza, który na mocy decyzji biskupa chełmskiego Aleksandra Augusta Łodziaty w maju 1691 roku został zastąpiony przez Ojca Samuela Koczanowskiego. Odpowiednio wcześniej kandydaturę nowo mianowanego zakonnika zatwierdził także Bogusław Sienicki, ówczesny właściciel majątku Kanie<sup>66</sup>. Kolejna informacja o unickiej cerkwi kańskiej pojawiła się w roku 1696 w rejestrze opisującym cerkwie znajdujące się w diecezji chełmsko-bełskiej<sup>67</sup>. W trakcie wojny zwanej północną, prawdopodobnie w 1707 lub 1708 roku, przez okolicę, a być może i samą miejscowość Kanie, przechodziły cofające się oddziały szwedzkie, które na pewien czas założyły obozowisko postojowe obok miejscowości Dorohucz, nieopodal starej drogi wiodącej z tej miejscowości do Białki i Łańcuchowa<sup>68</sup>.

Według zapisów z 1714 roku monaster w Kaniem był określany jako „*monaster seu ecclesia ritus graeci*”, chociaż z kolei w dokumencie dwa lata późniejszym nazywa się go wprost – *monaster Kanioviensi*<sup>69</sup>. Na przełomie XVII-XVIII w. monaster kański otrzymywał liczne zapisy i nadania. Rodzina Sienickich potwierdziła w 1714 roku posiadanie przez zakonników majątków ziemskich, a Stefan Sienicki – cześnik chełmski przekazał klasztorowi 2000 złotych na remont budynków. Sieniccy oprócz datków pieniężnych, nadali monasterowi prawo organizowania jarmarków w dzień św. Piotra i Pawła według starego kalendarza oraz prawo prowadzenia wyrębu lasu na budowane obiekty klasztorne. Podobny fundusz na rzecz ośrodka zakonnego został dokonany 4 maja 1738 roku przez Stefana Siennickiego, dziedzica dóbr Kanie i Wólki Kańskiej<sup>70</sup>. Dokument dotyczący tej erekcji był w roku 1757 oblatowany w Aktach Grodzkich Chełmskich<sup>71</sup>. W tym dokumencie ponownie było zabezpieczone dla parafii między innymi prawo wolnego wyrębu w lasach dominialnych na opał i na budowę za pozwoleniem właściciela<sup>72</sup>.

Mimo wspomnianych funduszy liczba zakonników stale malała. W pierwszej połowie XVIII w. liczba monasterów, a co za tym idzie także cerkwi prowadzonych przez bazylianów, na terytorium diecezji chełmskiej uległa zmniejszeniu. Między innymi w 1739 roku został rozwiązany monaster w Bełzie, a 11 maja 1749 roku sobór diecezjalny w Bielopolu (Białymopolu) rozwiązał monaster kański<sup>73</sup>. Kasacja monasterów w eparchii chełmskiej, związana była z reorganizacją sieci klasztornej, która polegała między innymi na likwidacji

<sup>64</sup> APL, ChKGK, sygn. 355, k. 411.

<sup>65</sup> В. Слободян, *Церкви холмської єпархії*, Наукове товариство ім. Шевченка, Львів 2005, s. 211; K. Grzesiak, *Cerkwie na terenie powiatu chełmskiego w okresie międzywojennym*, [w:] Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej, Nr 4, 2007, s. 1015.

<sup>66</sup> APL, ChKGK, sygn. 354, k. 1; A. Gil, *Chełmska diecezja unicka...*, op. cit., s. 217; APL, ChKGK, sygn. 212, k. 229 v.

<sup>67</sup> *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, Pr. pod. red. S. Stępień, T. 5, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu, Przemyśl 2000, s. 44. *Regestr Cerkwiow w Diocezji Chełmskiej Bełzskiej bendących a w jedności Świętey z Kościołem Rzymskim zostających y iak wiele do Ktorey Protoprezbiterji Kapłanow należeć ma, Roku 1696 Junii 3 dnia iest spisany*.

<sup>68</sup> *Dzieje lubelszczyzny*, pr. zb. pod red. T. Mencla, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, t. I, Warszawa 1974, Załącznik nr 14 „Przemarsze i postoje wojsk w latach 1702-1709” (mapa).

<sup>69</sup> A. Gil, *Chełmska diecezja unicka...*, op. cit., s. 232; ABAK, 27, nr 70, 29 V 1714, s. 59; nr 90, 20 i 1716, s. 84.

<sup>70</sup> K. Bendza, *Monastery prawosławne...*, op. cit., s. 378; A. Mironowicz, *Monastery...*, op. cit., s. 352; A.W. Longinow, *O cerkiwach i monastyrach Siedleckoj i Lublinskoj Guberni*, „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik”, 3 (1889), s. 51-52.

<sup>71</sup> APL, ChKGK, sygn. 355, k. 9.

<sup>72</sup> Ibidem, k. 10 v.

<sup>73</sup> K. Bendza, *Monastery prawosławne...*, op. cit., s. 378; A. Mironowicz, *Monastery prawosławne na terenie diecezji chełmsko-bełskiej*, [w:] Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wiek, red. H. Gapski, J. Kłoczkowski, Lublin 1999, s. 350, 352-353; W. M. Płoszczanski, *Szematizm prowincji św. Spasitielja czina św. Wasilija Wielikoho w Halicii*, Lwiv 1867, s. 112.



placówek „małoetatowych”. Cerkwie dotychczas prowadzone przez zakonników, po kasacji monasteru były przejmowane przez duchowieństwo świeckie<sup>74</sup>. Tak też stało się w przypadku cerkwi w Kaniem, która po ustąpieniu bazylianów została zamieniona w 1755 roku przez kolejnych właścicieli Kaniego – rodzinę Wyżyckich<sup>75</sup> – na cerkiew parafialną<sup>76</sup>. W tym samym roku był sporządzony inwentarz cerkwi kańskiej, jeden z najstarszych o jakim zachowały się przekazy pisemne<sup>77</sup>.

Pierwszym duchownym, który po ustąpieniu bazylianów został skierowany 9 sierpnia 1755 roku do pracy w tej parafii był ksiądz Iwan (Jan?) Kotowicz<sup>78</sup>. W aktach chełmskiego konsystorza greckokatolickiego przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie zachowały się zapisy, że w roku 1774 plebania w Kaniach (dekanat Lublin) składała się z trzech izb i komory, a parafia, której proboszczem był w tym czasie ks. dziekan Andrzej Podkowicz, należała do lepiej uposażonych<sup>79</sup>. Ksiądz Dziekan mieszkając w Kaniem kierował jednocześnie dekanatem Lublin. Wzmianka o tym fakcie widnieje na liście dziekanów unickich działających w diecezji chełmskiej, która sporządzona została w 1775 roku<sup>80</sup>.

Jak przywołuje Kronika parafii Kanie „za czasów Unii, kościoły obrządku greckokatolickiego upodobniły się zupełnie do kościołów obrządku rzymskokatolickiego. Tylko sama liturgia była odprawiana w języku starosłowiańskim i Komunia Św. rozdawana pod dwoma postaciami. Poza tym wszelkie nabożeństwa dodatkowe, kazania i śpiewy odbywały się po polsku. Wierni modlili się z polskich książeczek do nabożeństwa. Księża unicy zewnątrznie niczym nie różnili się od księży łacińskich, golili brody i chodzili w sutannach. Spowiadali się i przyjmowali Komunię Św. zarówno w cerkwiach unickich, jak i kościołach rzymskokatolickich. Nie było żadnych antagonizmów narodowościowych i wszyscy uważali się za Polaków”<sup>81</sup>. W roku 1786 za zgodą Pawła Sebastiana Wyżyckiego, właściciela wsi Kanie, plebanem został mianowany ks. Bazyl Laurysiewicz, urodzony w 1758 roku<sup>82</sup>. Jego osoba została między innymi wymieniona w przeprowadzonym w 1793 roku w diecezji chełmskiej spisie księży celibetariuszy. W spisie tym zaznaczono, że ks. Bazyl Laurysiewicz działał w parafii Kanie (dekanat Lublin)<sup>83</sup>. Księża celibetariusze, czyli księża bezżenni, pośród duchowieństwa unickiego nie stanowili licznej grupy, ponieważ nie sprzyjały temu pewne życiowe okoliczności. Kandydat do kapłaństwa, który chciał wieść żywot w celibacie, wybierał raczej życie zakonne niż kler świecki. Nie miał on oparcia ani w rodzinie, ani też wśród innych kapłanów, którzy w zdecydowanej większości byli żonaci. Ksiądz Bazyl Laurysiewicz, jak podają źródła pełnił w latach 1795-1798 roku funkcję dziekana siedliskiego.

<sup>74</sup>W. Bobryk, *Duchowieństwo unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku. Studia i materiały do dziejów chrześcijaństwa wschodniego w Rzeczypospolitej*, t. 2, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2005, s. 26.

<sup>75</sup> „*Regestr Diecezjów*” Franciszka Czaykowskiego czyli właściciele ziemscy w Koronie 1783-1784, do druku podał Sławomir Górczyński, przypisami i wstępem opatrzyli Krzysztof Chłapowski i Sławomir Górczyński, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2006, s. 5.

<sup>76</sup>*Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*, Pr. zb. pod red. nauk, A. Mironowicz, U. Pawluczuk, P. Chomik, Zakład Historii Kultur Pogranicza Instytutu Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001, s. 32, 71; AWAK, t. 27, Wilna 1900, nr 368 (1755 r.) s. 376-377.

<sup>77</sup>Inwentarza ten został przywołany w liście z 16 kwietnia 1860 roku, skierowanym przez sekretariat konsystorski do ks. Walerego Kalińskiego, który korzystał z tego inwentarza i został zobligowany do jego zwrotu do akt konsystorskich. APL, ChKGK, sygn. 355, k. 7.

<sup>78</sup>В. Слободян, *Церкви холмської єпархії*, Наукове товариство ім. Шевченка, Львів 2005, s. 211; ЦДІА, фонд 693, опис 1, справа 351, аркуш 26.

<sup>79</sup>APL, ChKGK, sygn. 119, k. 28-29; W. Bobryk, *Duchowieństwo...*, op. cit., s. 133.

<sup>80</sup>APL, ChKGK, sygn. 7, k. 118; W. Bobryk, *Duchowieństwo...*, op. cit., s. 97.

<sup>81</sup>APK, Kronika parafii Kanie, k. nlb.

<sup>82</sup>APL, ChKGK, sygn. 355, k. 411; J. Kania, *Unickie Seminarium Diecezjalne w Chełmie w latach 1759-1833*. Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993, s. 50.

<sup>83</sup>APL, ChKGK, sygn. 129, k. 135-136; W. Bobryk, *Duchowieństwo...*, op. cit., s. 146.



Kilka lat wcześniej został także wizytatorem dekanatu chełmskiego<sup>84</sup>. W trakcie jego posługi duszpasterskiej w parafii Kanie w listopadzie 1789 roku zorganizowane zostały tzw. misje ludowe z udziałem bazylianów z Białej, których w pracy duszpasterskiej, obejmującej katolików obu obrządków, wspierali czynnie kapucyni lubelscy<sup>85</sup>. Dla podkreślenia tego wydarzenia, wymurowana została po misjach nieopodal kościoła niewielka kapliczka. Prawdopodobnie znajdowała się ona w miejscu gdzie obecnie znajduje się współczesna kapliczka, wkomponowana w parkan otaczający kościół od południowej strony.



Il. 5. Kapliczka umieszczona w parkanie otaczającym kościół w Kaniem, stan z 1938 roku (fot. W. Wojciechowski)



Il. 6. Współczesna kapliczka umieszczona w parkanie otaczającym kościół w Kaniem, stan z 2012 roku (fot. M. Kopniak)

W czasie pełnienia przez ks. Bazylego Laurysiewicza urzędu proboszcza parafii Kanie w działalności duszpasterskiej w latach 1790 - 1798 wspierali go dwaj wikariusze. Byli to Bazyli Paszkowski i Piotr Sanocki. W odniesieniu do Piotra Sanockiego w aktach parafialnych z lutego 1798 roku znajduje się następujący zapis: „Xsiądz Piotr Sanocki, Wikary Kański mający lat 56. opatrzony Świętymi Sakramentami, Pokuty, Eucharystyi i Ostatniego pomazania na dniu 17 tegoż miesiąca z tym się rozstał Światem, którego ciało na Cerkwi Kańskiej pogrzebione iest przy ołtarzu”<sup>86</sup>.

Z osobą księdza Dziekana Bazylego Laurysiewicza łączy się jedna z zagadek związanych z funkcjonowaniem parafii w Kaniem. Dotyczy ona utraty najstarszych dokumentów archiwalnych parafii. Wzmianka ta odnotowana została przez późniejszego administratora tejże parafii – księdza Andrzeja Waszkiewicza, który fakt ten opisał w następujących słowach „Były dokumenta lecz przez słabość księdza Laurysiewicza byłego proboszcza parafii kańskiej zniszczone zostały”<sup>87</sup>. Obecnie można już tylko domniemać, co mogły oznaczać te słowa. Najczęściej sformułowanie „słabość” w dawnych czasach

<sup>84</sup> APL ChKGK, sygn. 7, s. 118; W. Bobryk, *Duchowieństwo...*, op. cit., s. 97; APL, ChKGK, sygn. 135, k. 148 v.; W. Bobryk, *Duchowieństwo...*, op. cit., s. 160; A. Gil, *Chełmska diecezja unicka...*, op. cit., s. 178.

<sup>85</sup> A. Kossowski, *Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII-XVIII w. (W świetle źródeł archiwalnych)*, Odbitka z Księgi Pamiątkowej ku czci J. E. Ks. Bpa Mariana Fulmana, Lublin 1939, s. 50.

<sup>86</sup> APK, *Метрическая книга родившихся бракосочетавшихся и умерших по Канскому приходу 1796 по 1831 годъ*, k. 7.

<sup>87</sup> APL, ChKGK, sygn. 355, k. 462, 463.

oznaczało chorobę. Dlatego być może dokumenty te przez omyłkę zostały np. spalone przez księdza Laurysiewicza wraz z innymi, niepotrzebnymi już dokumentami, albo też w jakiś inny sposób uległy trwałemu uszkodzeniu. W trakcie swojej posługi pasterskiej, kiedy urząd biskupa sprawował Porfiriusz Skarbek Ważyński, ksiądz Bazyli Laurysiewicz pełnił w konsystorzu funkcję asesora, dlatego mógł mieć zgromadzonych w miejscu zamieszkania wiele dokumentów związanych ze swoim stanowiskiem<sup>88</sup>. Ksiądz Bazyli Laurysiewicz zmarł w 1809 roku.

W oparciu o postanowienia trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej unicka diecezja chełmska została podzielona między Austrię i Rosję na dwie części. Granicę w zasadzie wyznaczała linia rzeki Bug. Ponieważ część zabużańska odpadła, biskup Porfiriusz Skarbek Ważyński dokonał nowego podziału dekanalnego diecezji. Ustanowiono w 1796 roku pięć dekanatów: chełmski, dubieniecki, krasnostawski, siedliski, i lubelski. Parafia Kanie znalazła się w obrębie dekanatu siedliskiego. Pozostała w tym dekanacie także po kolejnej reformie dokonanej przez biskupa w maju 1802 roku oraz przez cały okres Księstwa Warszawskiego. Warto podkreślić, że w 1816 roku, w Sejmie Królestwa ery konstytucyjnej zasiadł, jako jedyny w Polsce, biskup chełmski unicki.

Na początku XIX w., kiedy wieś Kanie należała do Jakuba Rzewuskiego (ojca), kolejnym proboszczem parafii Kanie został ksiądz Bazyli Szulakiewicz, który podobnie jak Bazyli Laurysiewicz, był asesorem w konsystorzu chełmskim<sup>89</sup>. Zanim trafił on do Kaniego, pełnił funkcję dziekana foralnego chełmskiego (1798 rok), piastując jednocześnie funkcję proboszcza w Orchowcu<sup>90</sup>. Obowiązki proboszcza parafii Kanie pełnił aktywnie od 1810 roku do 25 stycznia 1819 roku. W kolejnych miesiącach prawdopodobnie miał problemy zdrowotne, ponieważ od 15 maja 1819 roku w sprawowaniu posługi duszpasterskiej wsparł go Antoni Patronowicz, proboszcz parafii z Łęcznej. Wykonywał także okresowo funkcję urzędnika stanu cywilnego parafii Kanie. Ksiądz Bazyli Szulakiewicz zmarł nieco ponad miesiąc później - 19 czerwca 1819 roku. Fakt jego śmierci został odnotowany w dokumentach parafii Kanie w następujący sposób: „Roku tysięcznego osmset dziewiętnastego dnia dwudziestego pierwszego miesiąca Czerwca przed nami Proboszczem Łęczenskim urzędnikiem obrz. grekotatolic. prowadzącym obowiązki cywilne Gminy Łęczna w Powiecie Chełmskim Woiewodztwie Lubelskim stawili się PX: Onufry Chodorowski Paroch Żulinski y Xsiądz Jozef Probitowski krewny zmarłego we wsi i Gminie Kanie zamieszkały y oświadczyli nam iż dnia dziewiętnastego miesiąca Czerwca Roku tysięcznego osmset dziewiętnastego o godzinie wpuł do dziesiątey zrana umarł PXiędz Bazyli Szulakiewicz Proboszcz Kanski Urzędnik Stanu Cywilnego Gminy Kanie mający lat trzydziści pięć y puł pod Numerem drugim zamieszkały”<sup>91</sup>. Po śmierci księdza Bazylego Szulakiewicza nadal sprawy parafialne prowadził ksiądz Antoni Patronowicz, a od października 1819 roku obowiązki administratora parafii Kanie przejął ksiądz Józef Efrem Probitowski<sup>92</sup>, zostając dwa lata później proboszczem tej parafii. Na mocy wyroku konsystorza diecezji chełmskiej z 17 marca 1825 roku został on zastąpiony przez Romana Puszczalowskiego. Przejęcie funkcji odbyło się na plebanii kańskiej w obecności ks. Grzegorza Białostockiego - dziekana dekanatu lubelskiego, a także zastępcy wójta gminy Kanie Jana Piekarskiego i dwóch świadków: Aleksandra Petryckiego i Marcina Pucha – gospodarzy osiadłych we wsi Kanie<sup>93</sup>. Ksiądz Roman Puszczalowski równolegle sprawował urząd plebana pawłowskiego.

<sup>88</sup> APL, ChKGK, sygn. 47, k. 2; W. Bobryk, *Duchowieństwo...*, op. cit., s. 88.

<sup>89</sup> APL, ChKGK, sygn. 335, k. 411.

<sup>90</sup> A. Gil, *Chełmska diecezja unicka...*, op. cit., s. 178.

<sup>91</sup> APK, *Akta Zejścia 1819*, poz. 3; APL, ChKGK, sygn. 335, k. 229.

<sup>92</sup> w *Roczniku Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskiem*, wydanym w Warszawie w 1824 roku, podano na s. 76, że parafią Kanie kierował ksiądz Antoni Patronowicz.

<sup>93</sup> APL, ChKGK, sygn. 355, k. 383.

Po tej osobie 22 sierpnia 1825 roku parafię Kanie objął ksiądz Wincenty Zatkalik, administrator cerkwi w Siedliszczu. Przed formalnym objęciem parafii, od 3 stycznia 1825 roku, prowadził on już księgi parafialne. Jak wskazuje korespondencja, przebywał on w Kaniem do 20 lutego 1827 roku. Kolejnym administratorem 30 kwietnia 1827 roku mianowany został Bazyl Zaremba.

W marcu 1830 roku na stanowisko administratora parafii powołany został ksiądz Stefan Żypowski. Urodził się on 20 lipca 1804 roku we wsi Rudnie, leżącej pomiędzy Lubartowem a Kockiem. Jego rodzicami byli Jakub Żypowski i Anastazja z Odolskich. Początkowo pobierał on nauki w szkołach wojewódzkich łukowskich. Świadectwo ukończenia czterech klas otrzymał 3 lipca 1823 roku. W tym samym roku wstąpił do Seminarium Diecezjalnego Chełmskiego, a 30 maja 1825 roku uzyskał cztery stopnie mniejsze święceń kapłańskich. Naukę w seminarium zakończył 27 lipca 1827 roku, zaś kilka miesięcy potem uzyskał stopnie subdiakona i diakona, a w grudniu prezbitera. Dekretem władz diecezjalnych z 7 marca 1828 roku powołany został na proboszcza parafii Pawłów. Dwa lata później objął parafię Kanie. Niedługo przebywał w tej parafii, ponieważ już 13 marca 1832 roku przeniósł się do parafii Holeszów w województwie podlaskim, gdzie funkcję proboszcza pełnił przez kolejne 14 lat. W aktach chełmskiego konsystorza greckokatolickiego, znajdujących się w Archiwum Państwowym w Lublinie, znajduje się sprawozdanie informujące, że: „w dniu 10 listopada 1846 roku o godzinie 8 wieczorem ksiądz Stefan Żypowski, po opatrzeniu wszystkimi sakramentami świętymi, przeniósł się do wieczności w 43 roku życia. Pozostawił po sobie żonę Antoninę z Rudzkich, która miała 34 lata. Zwłoki zmarłego w obecności 21 kapłanów pod przewodnictwem J. Ex. Prałata Halickiego złożone zostały na cmentarzu grzebalnym w Holeszowie”<sup>94</sup>.

Okres powstania listopadowego (1830-1831) nie odznaczył się szczególnymi epizodami w życiu parafii. Jediną wzmianką odnotowaną w dokumentach archiwalnych jest fakt, że przemierzające się oddziały wojska zabrały do spalenia drewno, przygotowane przez właściciela majątku Kanie do wybudowania nowej stodoły na potrzeby plebana<sup>95</sup>. Nie wiadomo jednak, czy były to oddziały polskie, czy rosyjskie. W 1832 roku kolejnym administratorem parafii kańskiej został Andrzej Waszkiewicz. Zgodnie z regułą związaną z obejmowaniem przez administratora nowej parafii, sporządził on jej inwentarz. W maju 1837 oprócz funkcji administratora parafii Kanie, otrzymał on nominację na proboszcza w Pawłowie. W kwietniu 1837 roku dozór cerkwi parafialnej we wsi Kanie za pośrednictwem komisarza obwodu krasnostawskiego wystosował pismo do konsystorza generalnego diecezji chełmskiej ze skargą, że ksiądz Waszkiewicz: „obniszczył znacznie zabudowania plebanalne, a zaniedbując zupełnie najmniejszych reparaacji, zagraża zupełnemu ich upadkowi”<sup>96</sup>. Podobną opinię wystawił w maju 1837 roku dozór cerkwi w Pawłowie, przed przeniesieniem się księdza Waszkiewicza na plebanie w Kaniem.

W tym samym roku, we wrześniu, administratorem parafii kańskiej został ksiądz Jan Filewicz, proboszcz parafii w Żulinie<sup>97</sup>. Pełni on ten urząd do marca 1841 roku. Ksiądz Filewicz rozpoczął usilne zabiegi, aby nastąpiło przyłączenie parafii Kanie do parafii Żulin. Wyrazem tych dążeń był między innymi sposób pełnienia przez księdza Filewicza obowiązków duszpasterskich, widoczny w aktach parafialnych, a przejawiający się tym, że przez kilka miesięcy 1839 roku, chrzty z miejscowości Liszno oraz Kanie odbywały się w Żulinie.

W maju 1841 roku administratorem parafii Kanie zostaje kolejny kapłan – Etal Sierociński. Urodził się on 7 grudnia 1812 roku w miejscowości Kryłów. Jego rodzicami byli Onufry Sierociński i Marianna z Knuszewiczów. Przez pierwsze 13 lat swojego życia,

<sup>94</sup> APL, ChKGK, sygn. 1149, k. 19.

<sup>95</sup> APL, ChKGK, sygn. 355, k. 443.

<sup>96</sup> Ibidem, k. 483.

<sup>97</sup> Ibidem, k. 497.

czyli do roku 1822 mieszkał w domu rodzinnym. Następnie został oddany do szkół wojewódzkich szczebrzeskich, w których w przeciągu sześciu lat ukończył szkołę elementarną i trzy klasy wyższe. Klasę czwartą ukończył już w Szkole Wydziałowej w Hrubieszowie. Tak oto opisał swoją decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego „Niemając więc sposobności z powodu wszczętej rewolucji w kraju wyższych klas, przedsięwziąłem zamiar pozostać w stanie duchownym, co było najprawdziwszą moją chęcią i wolą moich rodziców”. Po ukończeniu seminarium przez kilka lat pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. W lipcu 1840 roku został wyświęcony na kapłana. Następnie w kolejnym roku został administratorem parafii hrubieszowskiej. W kwietniu 1841 roku powierzona została mu funkcja administrowania parafią Kanie<sup>98</sup>. W trakcie pobytu w tej parafii ksiądz Etal Sierociński starając się o poprawę stanu zabudowań parafialnych popadł w konflikt z dziedzicem majątku Kanie księciem Adamem Woronieckim. Książe jako kolator, czyli opiekun kościoła kańskiego, dzięki swoim wpływom w konsystorzu chełmskim spowodował, że ksiądz Etal Sierociński został przeniesiony do innej parafii. W aktach Państwowego Archiwum w Lublinie zachował się list skierowany w tej sprawie przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych w Warszawie do Biskupa Diecezji Chełmskiej, broniący księdza Sierocińskiego, w brzmieniu:

„Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Wydział Wyznań, Część Grecko-Unicka w Warszawie, dnia 7 września 1843, Nr 890.

#### Do Jaśnie Wielmożnego Biskupa Diecezji Chełmskiej

Doszła wiadomość, że Dziedzic dóbr Kanie i Kollator tamecznego kościoła greckokatolickiego, będąc obrażonym na Administratora rzeczzonego kościoła księdza Etala Sierocińskiego za posłanie przez niego prośby do Naczelnika Powiatu Krasnostawskiego, o odbudowanie i reparację niektórych zabudowań plebańskich, stara się oddalić tegoż Kapłana od administracji tamecznej parafii i dał mu już nawet polecenie, aby zasiał tylko zboża korcy 5 gar. 3, gdyż resztę gruntów dwór będzie uprawiać.

Gdy z mocy Ukazu Najwyższego z d. 6 Marca 1817 r. opieka i dozór nad duchowieństwem i jego funduszami należy do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych, przeto komunikując Jaśnie Wielmożnemu Biskupowi wyżej przytoczone okoliczności, Komisya Rządowa wzywa Go, aby również ze swej strony niedozwolił, iżby ksiądz Sierociński z przyczyny wyżej przywiedzonej niechęci miejscowego Dziedzica doświadczał jakich bądź przykrości lub prześladowania, i ażeby fundusz cerkiewny w całości był zwrócony Administratorowi Sierocińskiemu, w razie zaś utrudzenia jakiego w tym przedmiocie, zechce Jaśnie Wielmożny Biskup zawiadomić Jaśnie Wielmożnego Gubernatora Cywilnego Guberni Lubelskiej i Komisję Rządową.

p.o. Dyrektora Głównego  
Jenerał Lejtnant Senator  
Pisarew”

Zanim jednak nastąpiło przeniesienie księdza Etala Sierocińskiego do nowej parafii, jeszcze w 1844 roku mianowany został on dodatkowo administratorem parafii Siedliszcze. Funkcję tą pełnił równoległe do administrowania parafią Kanie, co może wskazywać, że był on faktycznie osobą obdarzoną zdolnościami organizacyjnymi. Dopiero 5 kwietnia 1844 roku otrzymał wiadomość od biskupa diecezji chełmskiej o konieczności stawienia się w konsystorzu celem odebrania wiadomości o przeniesieniu jego osoby.

---

<sup>98</sup> Ibidem, k. 503.

Po odwołaniu księdza Etala Sierocińskiego z parafii Kanie, na przełomie lipca i sierpnia 1844 roku parafia przeszła ponownie pod administrację proboszcza z Żulina - księdza Jana Filewicza. Ksiądz Etal Sierociński 7 listopada 1844 roku został skierowany do nowej parafii w Sielcu. Oczekiwał on jednak w Kaniem do lutego 1845 roku, aż dotychczasowy ksiądz Zinkiewicz wyprowadzi się z parafii Sielec. W listopadzie 1852 ksiądz Etal Sierociński roku został administratorem parafii Pobołowice i sprawował ten urząd przez prawie 7 lat. Zmarł w Sielcu 7 września 1859 roku.

Ksiądz Filewicz usilnie zabiegał, aby nastąpiło przyłączenie parafii Kanie do parafii Żulin. Podobnie jak trzy lata wcześniej, kiedy przejściowo sprawował on funkcję administratora parafii Kanie, tak i w trakcie pełnienia tej roli kolejny raz, organizował prawie wszystkie chrzty nowo narodzonych dzieci z Liszna, Kaniego, Wólki Kańskiej oraz Ewopola w Żulinie. Sytuacja taka trwała w praktyce od listopada 1844 do marca 1845 roku, kiedy to ponownie przywrócił możliwość ochrzczenia dzieci w Kaniem. Jeszcze w 1844 roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nie zgodziła się na połączenie obu parafii uzasadniając to następująco: „Ponieważ rzeczy w tym stanie pozostać nie mogą, bo żadne połączenie lub zmiana parafii nie może mieć miejsca bez zezwolenia Rady Administracyjnej Królestwa, a parafia Kanie jak daje się widzieć z otrzymanego doniesienia, z powodu dziesięciowerstowej odległości od Żulina i wynikających ztąd różnych niedogodności dla miejscowych parafian, do parafii Żulińskiej przyłączoną być nie może, lecz winna mieć oddzielnego swego kapłana, gdyż bez tego nie tylko zabudowania cerkiewne i plebańskie doszłyby do zupełnego upadku, lecz i sam fundusz mógłby ulec jakiemu nadwyżeniu; przeto Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z obowiązku opieki nad duchowieństwem i jego funduszami, nieomieszka wydać stosownego rozporządzenia, względem wyrestaurowania lub odbudowania w miarę potrzeby zabudowań cerkiewnych i plebańskich we wsi Kanie”.

W marcu 1845 roku administratorem parafii Kanie, za aprobatą księcia Aleksandra Woronieckiego, zostaje ksiądz Hilary Panasiński<sup>99</sup>. Urodził się on w 1820 roku we wsi Telatynie, powiecie hrubieszowskim, guberni lubelskiej. Jego ojciec pełnił w tym czasie funkcję dziekana tyszowieckiego oraz proboszcza parafii Telatyn. Początkowe nauki pobierał w domu rodzinnym, a następnie w Szkole Elementarnej w Hrubieszowie. W roku 1833 zaczął uczęszczać do Szkoły Obwodowej w Hrubieszowie i tam w roku 1837 ukończył czwartą klasę. Po ukończeniu Szkoły Obwodowej przez rok przebywał w domu rodziców. Następnie w październiku 1838 roku, po złożonym egzaminie, został przyjęty do Chełmskiego Seminarium Duchownego, w którym przebywał do 1842 roku. Po ukończeniu seminarium ponownie powrócił do domu rodzinnego, oczekując na święcenia kapłańskie. Tu pomagał ojcu w sporządzaniu pism urzędowych oraz zarządzaniu parafią<sup>100</sup>. W tym samym czasie jego brat Antoni Panasiński – także osoba duchowna - pełnił funkcję administratora parafii w Łużkowie. We wrześniu 1844 roku ksiądz Hilary Panasiński został mianowany przez biskupa na administratora parafii Wytyczno oraz Andrzejów i Wereszczyn, w których pełnił obowiązki przez pół roku. W marcu 1845 roku został mianowany na administratora parafii kańskiej.

Trzy lata po przejściu w administrację parafii Kanie przez księdza Hilarego Panasińskiego, tj. W 1848 roku<sup>101</sup>, Książę Adam Woroniecki wznosił w Kaniem murowany dwór, który stał się siedzibą rodu Woronieckich<sup>102</sup>. W tym samym okresie powstał także folwark, rządówka i czworak, a ogród przekształcono na park krajobrazowy.

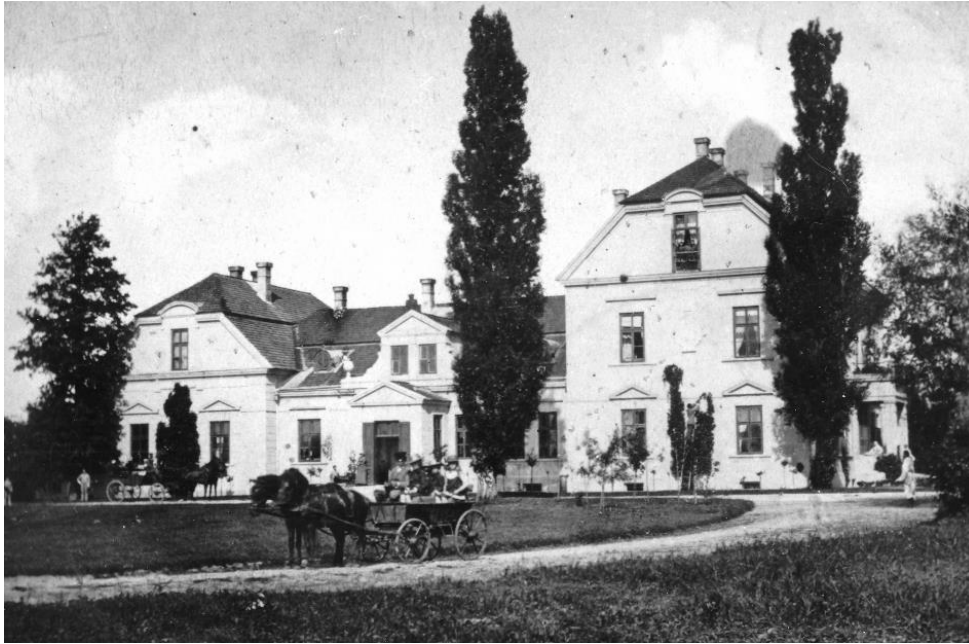
---

<sup>99</sup> APL, ChKGK, sygn. 355, k. 525.

<sup>100</sup> APL, CHKGK, sygn. 963, k. 39.

<sup>101</sup> H. Faryna-Paszkiewicz, M. Omilanowska, R. Pasieczny, *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 491.

<sup>102</sup> Książę Adam Woroniecki pod koniec służby w wojsku rosyjskim, mianowany został generałem. Ponadto przyznano mu tytuł Księcia Cesarstwa. Pełnił także urząd marszałka szlachty guberni lubelskiej.



Il. 7. Dwór w Kaniem, widok od strony zachodniej, II połowa XIX w.  
(fot. ze zbiorów Zgromadzenia Sióstr Dominikanek Misjonarek)

Ksiądz H. Panasiński w marcu 1849 roku mianowany został proboszczem w Rejowcu<sup>103</sup>. W kilka miesięcy później, w październiku tego roku, zwrócił się on z prośbą do biskupa chełmskiego o zwolnienie z administrowania parafią Kanie, ponieważ odczuwał niedogodności w stałym przemieszczaniu się pomiędzy parafią Rejowiec oraz Kanie. W jego mniemaniu taka sytuacja uniemożliwiała właściwe wsparcie wiernych w obu tych parafiach<sup>104</sup>. Parafia Kanie została przekazana w tymczasowy nadzór Ignacemu Sieniewiczowi, Dziekanowi krasnostawskiemu i jednocześnie proboszczowi Pawłowa<sup>105</sup>.

W kilka miesięcy po odejściu z Kaniego księdza H. Panasińskiego, administratorem parafii Kanie 4 kwietnia 1850 roku został ksiądz Piotr Podkowicz. Urodził się on 13 czerwca 1824 roku we wsi Pieniany w obwodzie hrubieszowskim guberni lubelskiej w rodzinie greckokatolickiej. Jego ojcem był Jan Podkowicz, proboszcz parafii Pieniany, a matką Katarzyna z Zabawskich. Od najmłodszych lat przebywał u boku rodziców przygotowując się do nauki w gimnazjum w Szczebrzeszynie. Uczęszczać do tej szkoły zaczął w 1834 roku. Kiedy był już w klasie szóstej, przerwał naukę [podając w życiorysie, że z woli ojca] i przez kolejne dwa lata, do osiągnięcia pełnoletniości, przebywał z ojcem. W październiku kolejnego roku złożył podanie do Seminarium Diecezjalnego w Chełmie i został przyjęty. Przez pierwszy rok uczęszczał na zajęcia z filozofii, a w kolejnych trzech latach na teologię. Seminarium ukończył maturą w 1847 roku. Od lipca 1847 roku przebywał w Tomaszowie u swojego ojca, proboszcza tejże parafii, przygotowując się do święceń kapłańskich. W połowie maja 1849 roku został pomocnikiem w parafii Biszcza, którą kierował jego teść – ksiądz L. Zański. Teść oprócz wiktury przeznaczył na jego utrzymanie pensję w wysokości 500 zł rocznie. W czerwcu 1849 roku biskup Filip Felicjan Szumborski wyordynował P. Podkowicza na wikariusza w Biszczy. W pierwszej kolejności powierzono mu

<sup>103</sup> APL, CHKGK, sygn. 963, k. 71.

<sup>104</sup> Ibidem, k. 51. 19 września 1858 roku ks. H. Panasiński został administratorem dekanatu lubelskiego, zastępując w tej funkcji księdza Jana Bielawskiego, którego przeniesiono do innego dekanatu (Ibidem, k. 63). Ksiądz H. Panasiński zakończył życie 4 maja 1859 roku w wieku 38 lat (po 15 latach w kapłaństwie).

<sup>105</sup> Ibidem, k. 67.



obowiązki spisywania akt cywilno – religijnych oraz zastępowanie proboszcza w posłudze duszpasterskiej. W 1849 roku został mianowany przez władze eparchii wikariuszem parafii biszyńskiej w obwodzie tarnogrodzkim. Godność tą pełnił przez rok. W 1850 roku za zezwoleniem władz duchownych przeniósł się dobrowolnie do parafii Kanie<sup>106</sup>. Tu sprawował posługę kapłańską z pełnym zaangażowaniem, o czym świadczy opinia wystawiona przez ks. Jana Bielawskiego - Dziekana Dekanatu Lubelskiego, urzędującego w miejscowości Siedliszcze. Zaświadczył on 17 czerwca 1851, że ks. P. Podkowicz: „przez cały czas pobytu swego w tej parafii sprawował się moralnie; a obowiązki swego powołania pełnił przykładowo”. We wrześniu 1852 roku ksiądz P. Podkowicz zwrócił się do konsystorza generalnego diecezji chełmskiej z prośbą o zgodę na dokonanie zamiany części gruntów należących do parafii Kanie, na grunta zaoferowane przez dziedzica wsi Kanie, który przy tej okazji zobowiązał się do dodatkowego uposażenia pod tym względem proboszcza. Tak oto ks. P. Podkowicz uzasadnił swoją prośbę: „W nielicznej i bardzo szczupłych funduszów Parafii w Kanim (!), grunta stanowiące jedyne utrzymanie kapłana porozrzucane są w trzynastu miejscach i w rozmaitych położeniach – największy kawał gruntu położony między gruntami dworskimi Dziedzic i Kollator dla dogodności własnej a więcej dla ulepszenia funduszu Probostwa, chce zamienić na inny korzystniejszy bo w bliskości kościoła i wdobrej glebie. Gdy przy tak dobrej chęci Dziedzica, możnaby i większą ilość morgów i dogodniejsze położenie otrzymać mam honor Prześwietny Konsystorz upraszać o delegowanie członka, któryby przekonawszy się o korzyściach z projektowanej przez Dziedzica zamiany takową wraz z Dworem zdziałał i przedstawił władzy do zatwierdzenia”<sup>107</sup>.

W czasie, gdy w parafii Kanie posługę pasterską pełnił ks. P. Podkowicz, parafia otrzymała legat (darowiznę) ze strony Tekli Potockiej, która w swoim testamencie z 25 stycznia 1854 roku uczyniła około 50 różnych zapisów, w tym dla cerkwi unickiej w Kaniem „rubli rosyjskich 60 oraz na odprawianie nabożeństwa 45, oraz 15 rubli rosyjskich na naprawę tejże cerkwi i 16 rubli dla proboszcza w Kaniem”<sup>108</sup>. Fundusze te zostały przesłane 14 lipca 1861 roku przez Kasę Gubernialną na lokację procentową do Banku Polskiego. Od tego momentu proboszczowi parafii Kanie przysługiwało prawo corocznego pobierania procentów od sumy dwóch pierwszych pozycji, w wysokości rubli rosyjskich 16 i 20 kopiejek<sup>109</sup>. Przez cały pobyt w parafii Kanie ks. P. Podkowicz był oceniany dobrze. Pozytywne zdanie o jego pracy wyraził także 14 czerwca 1854 roku dziekan krasnostawski. W tym samym roku ks. P. Podkowicz został przeniesiony do parafii Biszczu<sup>110</sup>.

Na podstawie decyzji biskupa bełskiego Jana Teraszkiewicza, ze stycznia 1856 roku, kolejnym administratorem parafii Kanie został ponownie ksiądz Hilary Panasiński, proboszcz z Rejowca<sup>111</sup>. Pod koniec tego roku, w listopadzie, przygotowany został do zamontowania w cerkwi nowy ikonostas: „w większej części już ukończony, lecz jeszcze nieustawiony, w miejsce złocień został tylko pomalowany, brakuje mu wszakże ram i akroterów około obrazów, okucia kalapilasiny i dwóch lamp”<sup>112</sup>. Ikonostas ten został ufundowany przez księcia Adama Woronieckiego, który oprócz zobowiązania się do jego wykonania, złożył także deklarację [jeszcze w maju 1852 roku], że odremontuje kościół i dzwonicę z pomocą parafian, a także wybuduje nową plebanię. W raporcie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z sierpnia 1857 roku, skierowanym do Rządu Gubernialnego zapisano,

<sup>106</sup> APL, ChKGK, sygn. 978, k. 37.

<sup>107</sup> APL, ChKGK, sygn. 355, k. 557.

<sup>108</sup> Ibidem, k. 13.

<sup>109</sup> Ibidem, k. 17.

<sup>110</sup> Pełnił posługę duszpasterską w parafiach: Chmiełek (1857-1866), Uhrusk (1867-1874), Międzyrzec Nowe Miasto (1874 – 1876) oraz Dobryń (1877-1896). W 1869 roku pełnił funkcję nauczyciela w 6-klasowej szkole żeńskiej w Chełmie.

<sup>111</sup> APL, ChkGK, sygn. 355, k. 567.

<sup>112</sup> APL, RGL Administracyjny, sygn. 538 k. 86, 86v.

że ikonostas został wykonany: „nie podług rozmiarów zatwierdzonych planem, (...) przez zastąpienie złocenia malowaniem olejnym na kolor złoty”<sup>113</sup>. Wszystkie prace związane z remontem budynku kościoła oraz wybudowaniem nowej plebanii zostały zakończone na początku 1858 roku. Wspomina o tym fakcie Raport Naczelnika Powiatu Krasnostawskiego do Rządu Gubernialnego ze stycznia 1858 roku: „Otrzymałem protokół wizji dokonanych robót upewniający: 1. że cerkiew we wszystkich swych częściach podług anszłagu wyreparowaną została. 2. że dzwonnica pokryta nowymi gontami i wiązania w tej umocowane. 3. że w miejsce starej reparaowań się mającej plebanii nowa wybudowana. Co zaś do ikonostasu ten jest wcałości ustawiony, z obrazami i wszelkimi ozdobami, wszakże złocenia na ramach jak anszlag wskazuje oraz podniesienia podłogi w prezbiterium nie dopełniono”<sup>114</sup>.

Administratorem parafii Kanie od lutego 1860 roku został mianowany ksiądz Walerian Kaliński<sup>115</sup>. Urodził się on we wsi Choroszczyńce 4 lutego 1835 roku. Jego rodzicami byli ks. Jan Kaliński i Anna z Rogalskich. Początkowe nauki odbierał w domu rodzicielskim. Później oddany został do Szkół Powiatowych Bielskich, po ukończeniu których, mając powołanie do stanu duchownego, przyjęty został do seminarium. W roku 1859 został wyświęcony na kapłana. Ofiarnie wypełniał obowiązki duszpasterskie w parafii Kanie, czego wyrazem jest świadectwo, które wystawił mu w czerwcu 1861 roku Adam Książe Woroniecki, kolator parafii Kanie. Oto treść tego dokumentu: „Świadectwo. Jako Ksiądz Kaliński Administrator Parafii Kanie, utrzymuje zabudowania probostwa w porządku, w niedziele i święta, po odprawieniu Mszy świętej miewa nauki i pacierze odmawia i wogulności jest bardzo przykładowego prowadzenia, i z wszech miar godny człowiek – zaświadczam z przyłożeniem swojej pieczęci. Adam Książe Woroniecki, Dziedzic i Kolator Kaniego, Dn. 25 czerwca 1861 Kanie”<sup>116</sup>. Ksiądz Walerian Kaliński pełnił funkcję administratora parafii Kanie do 1864 roku. W tym samym roku obowiązki te decyzją biskupa przejął ks. Józefat Lebedyński.

---

<sup>113</sup> Ibidem, k. 93, 93v.

<sup>114</sup> Ibidem, k. 96, 113 v. Dodatkowo w Raporcie rewidenta Rządu Gubernialnego Lubelskiego z 12/24 stycznia 1862 roku zapisano: „Ramy zamiast pozłocie oklejono papierem pozłoconym. Lamp nie sprawiano, zastąpiono takowe świecznikami mosiężnymi (...) jaki artysta malował obrazy niewspomniano”.

<sup>115</sup> APL, ChKGK, sygn. 335, k. 5.

<sup>116</sup> APL, ChKGK, sygn. 828, k. 13.

### 1.3. Powstanie 1863 oraz utworzenie parafii prawosławnej

W bieg dziejów miejscowości Kanie i jej okolic wpisało się wiele epizodów z wielkich wydarzeń narodowych, a w szczególności powstania styczniowego z 1863 roku. Rejon ten był miejscem wielu potyczek, obozowisk i częstych przemarszów oddziałów powstańczych. Na szczególną uwagę zasługują jednak wydarzenia, jakie rozegrały się na tym terenie w związku z najkrwawszą bitwą powstania styczniowego na Lubelszczyźnie, czyli bitwą pod Fajslawicami. Wśród miejscowej ludności funkcjonują stare przekazy określające tę bitwę, jako „bitwę w dąbrowie za Trawnnikami”. Tak oto opisał te wydarzenia Walery Przyborowski w swojej książce „Dzieje roku 1863”: „W rzeczy samej szedł ku Biskupicom, Emanow z Janowa Ordynackiego i podpułkownik Sołłohub z Lublina. Pierwszy z nich wiódł ze sobą 8 kompanii piechoty i 4 działa, drugi 6 kompanii i 2 działa; razem 14 kompanii, 6 dział i odpowiednią ilość kozaków, ogółem od 2.500 do 3.000 ludzi. Połączyli się oni we wsi Dorohuczy, na szosie, idącej z Lublina do Chełma. Były to bardzo znaczne siły w porównaniu z tym, co mogli im przeciwstawić wodzowie powstańców. Rucki z Wagnerem mogli liczyć 1.000 ludzi; Krysiński około 500; jazda Kruka 80 koni, tak że ogół sił powstańczych w najlepszym razie, jeżeli do nich dodamy drobne oddziały Lutyńskiego i Grzymały, nie wynosiły nawet 2000. Przytem żołnierze tak z oddziału Ruckiego, jak i Krysińskiego byli nadzwyczajnie znużeni forsownymi marszami. Wielu w czasie pochodu do Siedliszcz padło po drodze ze zmęczenia, tak że nieład wkraść się w szeregi. W dodatku Rucki, który mimo braku tęgości charakteru miał ze wszystkich wodzów, tu zebranych, najlepsze pojęcie o wojnie, zasłabł tak, że dowództwo swej partyi zmuszony był oddać w ręce swego szefa sztabu Białobłockiego, sam zaś na wózku włókł się za kolumną.

Nieprzyjaciel umieścił się z lewej strony Wieprza, na obu szosach które wychodzą z Piasków, rozdzielają się pod kątem ostrym; jedna z nich dąży do Chełma, druga do Krasnegostawu; Wieprz zaś stanowi podstawę tego trójkąta. W trójkącie tym, jedynym osłoniętym punktem, był niewielki lasek, jak się zdaje, należący do wsi Fajslawic, kilkanaście mórg rozległości mający. Rucki, dążąc do Siedliszcz dla połączenia się z Krysińskim, przeszedł pod Dorohuczą na prawy brzeg Wieprza, i dla przecięcia komunikacji z nieprzyjacielem, stającym na lewym brzegu, spalił za sobą most. Złączywszy się koło Chojna z Krysińskim, domagał się od Kruka, ażeby pozwolił jego żołnierzom spocząć, ale Kruk nie zgadza się na to, nagli do marszu i zamiast puścić się wylotem na wschód, gdzie nieprzyjaciela nie było, gdzie droga była wolna, i tym sposobem uniknąć walki nierównej z przeważnymi siłami, zawraca ku południowi i staje w nocy z 23 na 24 sierpnia we wsi Kańskiej Wólce. Tutaj w chałupie chłopskiej, w której pomieściła się kwatera główna, schodzą się wszyscy naczelnicy i mnóstwo oficerów, i widząc w marszu na Kanie, że Kruk nie zamierza uniknąć bitwy, ale owszem niejako wyzywa nieprzyjaciela, domagają się usilnie w słowach jak najbardziej stanowczych, żeby boju nie przyjmowano, żeby marszem na wschód lub północ usunięto się z pod groźnej przemocy rosyjskiej. Ale Kruk ani słuchać nie chce tego, wreszcie rozgniewany naleganiami, oświadcza tonem rozkazującym, że on „tak chce i tak być musi”.

O świcie d. 24 sierpnia wyruszono z Kaniego i maszerując na Liszno, dotarto do Wieprza, przez który przeprawiono się na lewy brzeg pod Gęsią Karczmą, a wódz naczelny nakazuje most za sobą spalić. W rzeczy samej trudno jest pojąć zaślepienie Kruka, czy też jego złą wolę, o którą go wyraźnie podania ustne oskarżają. Jakiśmy rzekli, nieprzyjaciel stał okrakiem na dwóch drogach bitych, rozchodzących się z Piasków pod kątem ostrym, jedna do Chełma, druga do Krasnegostawu, czołem do Wieprza, na którym po spaleniu mostu w Dorohuczy, jedna tylko była przeprawa pod Gęsią Karczmą. Koniec linii nieprzyjacielskich na szosie Krasnostawskiej dotykał Fajslawic, a na Chełmskiej, Dorohuczy, Gęsia Karczma zaś, pod którą Kruk przechodził na lewy brzeg Wieprza, znajduje się między temi dwoma wioskami, tak że kolumny powstańcze wchodziły w sam środek pozycji nieprzyjacielskiej i z obu skrzydeł

były zagrożone. Spalenie zaś mostu pod Gęsią Karczmą, groziło zniszczeniem jedynej linii odwrotu, to też Rucki oparł się temu stanowczo, ale przynaglony wyraźnym rozkazem piśmiennym, wykonał to niezrozumiałe polecenie. Dość, że przeszedłszy na lewy brzeg Wieprza, miano od czoła i od obu skrzydeł przeważnego nieprzyjaciela, z tyłu zaś za sobą rzekę, na której nie było ani jednego nawet mostu. Równiej matni, w którąby dowódca naczelny dobrowolnie i ze świadomością wprowadził swe wojsko, trudno znaleźć w rocznikach wojennych.

Czoło kolumny powstańczej tworzyła jazda Kruka i oddział Krysińskiego, za nim Wagner i na końcu Rucki, który zostawił garść swoich pod Gęsią Karczmą by most zapalili. Powstańcy dochodzą do wsi Oleśniki, leżącej tuż za Wieprzem, a już dym wzbijający się w obłoki, świadczy, że most ów goreje. W Oleśnikach Rucki chce zatrzymać się na chwilę, ale Kruk nagli, by maszerowano dalej, obiecując całodzienny odpoczynek w lasku kilkunastomorgowym, leżącym w środku obu dróg bitych, między Fajslawicami i Dorohuczem, czyli wśród kolumn nieprzyjacielskich.

Od strony Fajslawic już ukazują się kozacy i ciemne kolumny piechoty rosyjskiej. Powstańcy, zgodnie z rozkazem Kruka, wyruszają ku owemu laskowi, a w czasie tego pochodu, widzą już kozaków po swem prawem, między sobą i Wieprzem, tak że od niego są odcięci. Kruk z Krysińskim przechodzą lasem, a Wagner i Rucki jeszcze do niego nie doszli, gdyż już z obu boków szarpie ich kozactwo i jazda rosyjska, a część kolumny wlokąca się za nimi z taborem, wstrząśnięta ogniem działowym z tyłu i z boków, zaatakowana przez kozaków, pada skłuta. Ogień daje się słyszeć ze wszystkich stron; od czoła Krysiński bije się już, ale udaje mu się przedrzeć szczęśliwie do Biskupic, gdzie się zatrzymuje i nie bierze już udziału w dalszej walce, niemym będąc widzem rzezi w lasku. Kruk gdzieś znika z częścią swej eskorty i tak dobrze umyka, że nie oparł się aż w Kłodnicy dolnej w okolicach Bychawy. W lasku tymczasem Rucki rozsypuje tyralierów na jego skraju i usiłuje powstrzymać nacisk nieprzyjaciela, ale gdy ten ze wszystkich stron się ukazuje, gdy pociski padają od czoła, z tyłu i z boków, popłoch się wszczyna w szeregach powstańczych, mieszają się wszystkie bronie, zamęt i nieład jest zupełny. Ogień się wzmaga, garstka kawaleryi polskiej usiłuje szarżować, ale z chwilą gdy wysuwa się z lasu na pole, wita ją tak straszliwy pomiot kartaczy i kul karabinowych, że cofa się w nieładzie. Udaje się tylko przerznąć porucznikowi huzarów austriackich, Wincentemu Wisłockiemu, który na kilka dni przedtem, z kilku swymi żołnierzami przyłączył się do oddziału Ruckiego. Zebrał on swych huzarów i kilkunastu ułanów powstańczych, i na ich czele rzucił się naprzód, stratował zastępujących mu drogę, przeszedł wpływ Wieprz i szczęśliwie przedostał się do Galicyi, gdzie dzięki dwulicowej polityce rządu austriackiego, nie pociągnięto go nawet do odpowiedzialności za zbiegostwo z szeregów.

Wśród tego w lasku rzeź dalej trwała. Powstańcy pomieszani w beładne kupki, bronili się jak mogli, ale koło bagnatów, lanc i ognia, otaczające ich ścieśniało się coraz bardziej. Krysiński przysłał konnego z rozkazem, ażeby ku Biskupicom na niego się cofano, więc Rucki po naradzie z Wagnerem postanawia sformować ściśniętą kolumnę i bagnetem utorować sobie drogę ku Krysińskiemu. Z wielkim trudem udaje im się zebrać około 200 ludzi i na ich czele wysuwają się z lasu na pole. Tutaj wita ich istna ulewa pocisków armatnich i karabinowych, tak że część cofa się z pośpiechem do lasu, reszta, około 150 ludzi z Wagnerem, który zatknął chustkę białą na bagnety, poddaje się i broń składa. Z zapadającym zmrokiem nieprzyjaciel przypuszcza wszechstronny atak do lasu, gdzie znużeni, okryci ranami powstańcy, oporu już nie stawiają. Rzecz niesłychana, około 600 ludzi dostało się do niewoli, 200 poległo, tyłuż leżało rannych, reszta zdołała się wymknąć, a z tych niewielu przedarło się do

Krysińskiego do Biskupic. Przeszło 500 sztuk krwawo nabytej broni wpadło w ręce nieprzyjaciela”<sup>117</sup>.

Kłeska fajslawicka bardzo istotnie osłabiła dalsze działania powstańcze na Lubelszczyźnie. Niemniej patriotycznie nastawieni dowódcy nie składali broni i próbowali nadal w trudnych warunkach, przy przeważającej przewadze wroga, prowadzić walkę. Z pewnością taką osobą o niezłomnym charakterze był pułkownik Krysiński. Jego oddział powstańczy liczący około 60 jezdnych został 3 marca 1864 roku w okolicach wsi Kanie zaatakowany przez rosyjski oddział pułkownika Jołszyna. Zwycięstwo w tej potyczce odnieśli Rosjanie, którzy dysponowali rotą piechoty, połową eskadry ułanów i 25 kozakami. Według danych rosyjskich w starciu miało zginąć 15 powstańców, a 11 dostać się do niewoli<sup>118</sup>. Prawie dwa tygodnie później, tj. 16 marca, pod miejscowością Chojno z moskalami starł się oddziałek konny Etnera<sup>119</sup>. Natomiast 21 kwietnia 1864 roku także oddziałek konny, tym razem pułkownika Krysińskiego, stoczył potyczkę pod Leszczanką. Ze strony Rosjan uczestniczyły w niej 3 rotę piechoty oraz sotnia kozaków. W potyczce tej poległo 2 powstańców<sup>120</sup>. W lesie niedaleko Leszczanki znajduje się miejsce wskazywane przez najstarszych mieszkańców jako zapomniana mogiła. Jest to niewielkiej wysokości kwadrat o wymiarach ok. 2 m x 2 m, okopany dookoła płytkim rowkiem. Obiekt ten jest praktycznie niewidoczny w gąszczu poszycia leśnego. Być może w tym właśnie miejscu pochowano poległych powstańców.

W kilka miesięcy po krwawych wydarzeniach związanych z powstaniem, nowym administratorem parafii Kanie zostaje ogłoszony 18 września 1864 roku ks. Józefat Lebedyński<sup>121</sup>. Przejmując parafię stwierdził on zgodność jej materialnego stanu posiadania z inwentarzem sporządzonym w 1860 roku. Od poprzednika przejął dwie pieczęcie urzędnika stanu cywilnego, jedną do tuszu a drugą do laku. Funkcję Prezesa dozoru kościoła w Kaniem pełnił w tym czasie Henryk książę Woroniecki, a wśród członków przywołanego dozoru znajdowali się: Wawrzyniec Kociuba, Antoni Malesza oraz Wawrzyniec Malinowski<sup>122</sup>.

Ostatnim księdzem unickim, a zarazem pierwszym popem prawosławnym w Kaniem był ks. Platon Wereszko. Rozpoczął on posługę duszpasterską jako administrator tejże parafii 30 maja 1867 roku, aczkolwiek pierwsze wpisy wykonane jego ręką w dokumentach parafialnych pochodzą jeszcze z 1866 roku. Urodził się on 26 grudnia 1840 roku we wsi Hotyczach w powiecie białskim, guberni lubelskiej. Był synem Mikołaja Wereszko, pełniącego funkcję proboszcza w Hotyczach. Jego matką była Ludwika z Hannyszkieviczów. Zgodnie z aktem urodzenia nadano mu na chrzcie trzy imiona: Platon, Filemon i Apolinary. W wieku 18 lat Platon Wereszko, ukończył naukę w pięcioklasowej Szkole Powiatowej w Siedlcach. Już jako alumn seminarium duchownego w Chełmie przygotował rękopis „Podręcznika teologii dogmatycznej”<sup>123</sup>.

W 1867 roku, kiedy P. Wereszko pełnił już dwa lata posługę kapłańską, cerkiew greckokatolicka w Kaniem stała się świątynią prawosławną. W 1869 roku po raz pierwszy

<sup>117</sup> W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku przez autora „Historii dwóch lat”*, T. IV, Kraków 1905, s. 355-359.

<sup>118</sup> A. Rybak, *Dzieje ziemi chełmskiej...*, op. cit., s.115; E. Niebelski, *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, [w:] *Dzieje lubelszczyzny*, t. VII, Lublin 1993, s. 65.

<sup>119</sup> S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Nakładem Funduszu Wydawniczego Muzeum Narodowego w Rapperswilu, Rapperswil 1913, s. 122.

<sup>120</sup> A. Polski, A. Kasprzak, *Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*. Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, Lublin – Fajslawice 2007, s. 44.

<sup>121</sup> APL, ChKGGK, sygn. 355, k. 29.

<sup>122</sup> Ibidem, k. 30.

<sup>123</sup> Rękopis ten został ofiarowany 25 listopada 1936 roku przez ks. W. Goska (proboszcza parafii Kanie) ks. M. Niechajowi, prof. Seminarium Duchownego w Lublinie. *Archiwa, biblioteki i muzea kościelne*, t. 29, Lublin 1974, s. 182.

zorganizowane zostały przez P. Wereszkę tzw. prazdniki lub prażniki, czyli znane w całej okolicy uroczystości odpustowe z okazji święta św. Apostołów Piotra i Pawła, patronów parafii, na które pielgrzymowali wierni z wielu sąsiednich miejscowości<sup>124</sup>. W tym samym roku P. Wereszko uporządkował najstarsze akta parafialne z XVIII i początku XIX w., dodając w wybranych latach dodatkowe spisy podsumowujące z listami nowo narodzonych oraz zmarłych osób. Rozpoczął także prowadzenie akt w języku rosyjskim. Był to czas, kiedy nasiliła się rusyfikacja kościoła unickiego. W kronice parafialnej znajduje się wzmianka dotycząca tego okresu w następującym brzmieniu: „Rząd carski pod pozorem przywrócenia czystości obrządkowi wschodniemu, nakazał usuwanie z kościołów organów, przywrócenie „carskich wrót”, zabronił polskich śpiewów i nabożeństw i polskich kazań. Księża unicy w olbrzymiej swej większości opierali się tym zakusom rusyfikacyjnym. Napłynęło jednak na Chełmszczyznę wielu księży unickich z Małopolski wschodniej, którzy bardzo gorliwie wprowadzali w życie wszelkie zarządzenia carskie, a nawet zaczęli szerzyć nacjonalizm ukraiński i wprowadzać rozdwój wśród jednolitej dotychczas ludności”<sup>125</sup>. Ostatni unicki władca chełmski – ksiądz Michał Kuziemski (1868-1871), zakazał nawet podległemu mu duchowieństwu wszelkich kontaktów z klerem łacińskim i polecił parochom sporządzanie list unitów, którzy przyjęli obrządek rzymskokatolicki<sup>126</sup>.

W roku 1870 cerkiew w Kaniem poddana została gruntownemu remontowi. Między innymi wykonany został nowy ikonostas<sup>127</sup>. Według obmiaru sporządzonego podczas tego remontu przez P. Wereszkę, cerkiew kańska miała długość 75 stóp (czyli około 23 m), szerokość 28 ½ stopy (około 9 m) i wysokość 16 stóp (około 5 m)<sup>128</sup>. Stan cerkwi z tego okresu prezentuje akt wizytacji biskupa Michała Kuziemskiego, w którym zapisano, że „budynek cerkwi był nowowyremontowany”<sup>129</sup>. Po kilku kolejnych latach posługi duszpasterskiej P. Wereszko zwrócił się 10 marca 1874 roku z prośbą do konsystorza chełmskiego o zgodę na wyjazd na leczenie do sieleckich wód mineralnych dla podreperowania zdrowia i zgodę taką uzyskał.

W 1875 roku nastąpił ostatni akt tragedii kościoła unickiego. Ogłoszono ukaz carski kasujący Unię i odtąd wszyscy unicy automatycznie zostali prawosławnymi, a narodowościowo stosowanie do zamierzeń rządu carskiego, stali się członkami narodu rosyjskiego. Znaczna część księży unickich pozostała wierną Kościołowi. Niektórych zesłano na Sybir. Wielu przeszło do życia cywilnego nieraz ciężko pracując na swe utrzymanie. Większość jednak obciążona rodziną, poddała się złemu losowi i choć nieraz pozornie i z bólem serca przyjęła prawosławie, to pozostała na miejscu, jako popi prawosławni. Przekazy z tego okresu szczegółowo zostały opisane w kronice parafii Kanie przez ks. Wiesława Szulborskiego. Zanotował on: „Proboszcz parafii Kanie nie tylko, że nie stawiał żadnego oporu, lecz stał się w przyszłości gorliwym apostołem prawosławia. Na razie jednak wstawił wprawdzie tzw. „carskie wrota” lecz zachował dawne ołtarze i obrazy, odprawiał w dalszym ciągu dodatkowe nabożeństwa po polsku i kazania tak, że mniej uświadomieni parafianie nie odczuli prawie różnicy, jaka w cerkwi zaistniała. Była jednak i znaczna część opornych, którzy nie chcieli w cerkwi chrzczyć dzieci i brać ślubów. Wielu nawet bardziej aktywnych zesłano na osiedlenie do głębokiej Rosji, jako niepoprawnych szkodników prawosławia. Widocznymi do dziś śladami takiego biernego oporu są akta chrztów z tego okresu dostępne w dokumentach parafialnych. Dużo jest takich aktów, w których zamiast ojca dziecka stawał do aktu wójt albo

<sup>124</sup> APL, ChKGK, sygn. 335, k. 56.

<sup>125</sup> APK, Kronika parafii Kanie, k. nlb.

<sup>126</sup> G. Figiel, R. Kozyrski, A. Kuczyńska, *Od prehistorii do współczesności. Odkrywanie lokalnej tożsamości mieszkańców Siedliszcza – monografia historyczna*, Siedliszcze 2011, s. 148.

<sup>127</sup> APL, ChKGK, sygn. 335, k. 62.

<sup>128</sup> Ibidem, k. 61. 1 stopa rosyjska = 0,30478 m, *Ilustrowana Encyklopedia...*, op. cit., s. 218.

<sup>129</sup> В. Слободян, *Церкви холмської єпархії...*, op. cit., s. 211; ЦДІА, фонд 201, опис 1, справа 3326, аркуш 29.



sołtys, a rodzice chrzestni byli przymusowo przez wójta wyznaczani. Do kościoła w Pawłowie pod karą zsyłki nie wolno było chodzić, a strażnicy carscy stali przy drzwiach i pilnowali, by któryś z dawnych unitów tam się nie przedostał. Dzieci chrzcili sami, chrzcili je również niektórzy księża katoliccy w nocy i po kryjomu, gdyż za to również groziła tak zwana „zsyłka” na Sybir. Ze ślubami wyjeżdżano do tak zwanej „Galicji”. Przyjeżdżali również z zaboru austriackiego misjonarze, głównie jezuici, którzy w nocy w lasach odprawiali nabożeństwa i udzielali byłym unitom Sakramentów Świętych. Śluby jednak, które byli unicy zawierali w ten sposób nie były uznawane przez prawo carskie i małżonkowie figurowali w spisach gminnych jako ludzie stanu wolnego, a dzieci wpisywane były na nazwisko matki, jako nieprawego łoża. Wynikły z tego stanu rzeczy później poważne komplikacje natury prawnej, zwłaszcza przy działach majątkowych”.

W tym trudnym dla unitów pozostających przy swoim obrządku okresie, organizowano w ukryciu Msze św., które odbywały się najczęściej w prywatnych domach. Także w Kaniem takie przypadki miały miejsce. Między innymi opisane zostały one w pamiętniku Miss Marry, angielskiej guwernantki, która zatrudniona była w Kaniem do kształcenia dzieci ksiąząt Woronieckich. Swoje wspomnienia z tego okresu opisała ona następująco: „W sercu pałacu w Kaniem znajdował się ośmioboczny hol wewnętrzny, do którego prowadziło czworo podwójnych drzwi z przyległych pokoi, m.in. z salonu i biblioteki. Pozostałe cztery ściany pokryte były boazerią. W jednej z nich ukryty był ołtarz, odsłaniany, gdy udało się zaprosić księdza. Wtedy we wczesnych godzinach rannych otwierano drzwi do przyległych pokoi: zgromadzeni domownicy oraz służba i ludzie ze wsi uczestniczyli we Mszy św. Książę nie używał swego domu dla wygody wioski ani żeby swojej rodzinie oszczędzić podróży do oddalonej o 6 km parafii. To prześladowani przez carat unicy mogli dzięki niemu, co pewien czas uczestniczyć w sprawowanej przez swojego księdza liturgii”<sup>130</sup>. W tym miejscu należy podkreślić, że w zaborze rosyjskim obowiązywał zakaz odprawiania nabożeństw w domach prywatnych, dlatego opisane działania łączyły się z dużym ryzykiem, gdyby zostały zdemaskowane. Prawdopodobnie tylko powaga urzędu sprawowanego w rosyjskiej administracji przez księcia Woronieckiego dawała w pewnym stopniu gwarancję bezpieczeństwa.

Jak podaje Kronika parafii Kanie: „Ksiądz P. Wereszko w dalszym ciągu prowadził swą działalność. Będąc dobrze uposażonym materialnie, do probostwa bowiem należało 100 mórg ziemi ornej i 40 mórg lasu, a do tego otrzymywał jeszcze 100 rubli pensji miesięcznej, mógł wobec parafian uchodzić za dobrodzieja. Za posługi religijne nic nie brał. Urządzał huczne odpusty na Św. Piotra i Pawła, czyli tak zwane „prażniki”. Słynął na całą okolicę jako cudowny lekarz, leczył wszystkie choroby ziołami nawet podobno dość skutecznie, tak że nawet z dalszych okolic tłumnie się do niego zjeżdżali chorzy. Wykorzystywał również w swych praktykach obraz Matki Boskiej, do którego ludność okoliczna od niepamiętnych czasów miała wielką cześć, jako do obrazu cudownego. Studnię, która znajdowała się w pobliżu kościoła ogłosił cudownym źródłem. Pobudował przy niej kaplicę i tam przy pomocy cudownego obrazu M. Boskiej uzdrawiał chorych. W ten sposób zyskał w całej okolicy dużą popularność, tak że nawet dziś jeszcze miejscowa ludność wspomina go dosyć życzliwie”<sup>131</sup>.

Dwa lata po ogłoszeniu ukazu carskiego kasującego Unię, czyli w roku 1877 wybudowano Kolej Nadwiślańską ze stacją kolejową Kanie. W tym czasie parafia Kanie należała do II chełmskiego okręgu, Chełmsko – Warszawskiej eparchii. Sposób wykonywania posługi pasterskiej przez Platona Wereszkę w parafii Kanie nie zawsze był zgodny z nakazami prawosławnej hierarchii kościelnej i budził obiekcje innych duchownych. Między innymi

---

<sup>130</sup> R. Sobańska-Wocial, *Jacek Woroniecki OP w tradycji rodzinnej...*, [w:] *Człowiek-moralność-wychowanie. Życie i myśl Jacka Woronieckiego*, red. J. Gałkowski, M. L. Niedziela, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, s. 54.

<sup>131</sup> APK, Kronika parafii Kanie, k. nlb.

proboszcz parafii Pawłów Jewgienij Czajkowski wystosował w czerwcu 1882 roku list do biskupa lubelskiego, w którym donosił, że na odpust (tzw. prażniki), odbywające się co roku w parafii Kanie, przybywa bardzo wiele osób, w tym pokaźny odsetek wiernych rzymskokatolickich. W tym czasie do miejscowości tej przybywa także wiele osób zajmujących się sprzedażą polskich i włoskich obrazów, ksiązek, modlitewników i innych przedmiotów „*łacińskiej propagandy*”. Wszystkie te przedmioty kupują u nich wierni prawosławni i upiększają swoje domy „*różnymi Antoninami, Franciszkami i innymi podobnymi świętymi Kościoła rzymskiego*”. Jednocześnie informował on, że cerkiew kańska cieszy się dużym szacunkiem wśród miejscowej ludności i jego zdaniem tego typu praktyki mogą spowodować zagrożenie dla funkcjonowania prawosławia na tym terenie. Dlatego zaproponował on w swoim liście podjęcie różnych kroków zaradczych. Między innymi postulował,

aby zobowiązać proboszczów sąsiednich parafii prawosławnych do corocznego pielgrzymkowego uczestniczenia w odpuscie, wysyłać corocznie jednego lub kilku sprzedawców z rosyjskimi ikonami, obrazami, modlitewnikami i krzyżkami na te uroczystości. Jednocześnie podkreślił, iż należy sprzedawać tanio i oprócz tego zwracać uwagę, aby sprzedawane przedmioty nie ustępowały jakością przedmiotom Kościoła zachodniego. Zaznaczył także, że należy docelowo wprowadzić zakaz sprzedaży ikon wzornictwa rzymskiego. Na zakończenie listu jeszcze raz podkreślił, że należy licznie przybyć na te uroczystości, aby rozważyć, co jeszcze należy wykonać dla umocnienia prawosławia w tym okręgu<sup>132</sup>.

Wygląd miejscowości Kanie w czasie, kiedy w parafii działał P. Wereszko, ukazany został w Słowniku Królestwa Polskiego w następujący sposób: „Kanie, wieś i folwark, pow. Chełmski, gmina Pawłów, parafia Kanie. Dobra Kanie z przyległymi wsiami: Kańska Wólka, Kański Majdan Zalesie, i Ewopol, stanowiły jedną całość, będącą ostatecznie własnością Adama ks. Woronieckiego. Po uwłaszczeniu włościan 2 folwarki: jeden we wsi Kanie, drugi we wsi Kańska Wólka są obecnie własnością Mieczysława ks. Woronieckiego, a posiadaczami reszty majątku są uwłaszczeni włościanie. Wieś Kanie graniczy od strony wschodniej z dobrami Kraszewskimi i w części z lasami rządowymi pawłowskimi; ze strony południowej z dobrami wsi Liszno; ze strony zachodniej z gruntami folwarcznymi Wólki Kańskiej; ze strony północnej z dobrami folwarku Chojno. Od strony północnej, w odległości 3 wiorst, znajduje się szosa lubelsko-chełmska, od południowej zaś kolej żelazna nadwiślańska, która przerzyna dobra kańskie w całej ich długości. Kanie są odległe od miasta gubernialnego Lublina o 42 wiorst, a od powiatowego Chełma o 28 wiorst. Stacja kolei nadwiślańskiej Trawniki odległa od wsi Kanie 7 wiorst, a stacja Rejowiec gdzie się znajduje stacja pocztowa odległa o 6 wiorst. Ogólna przestrzeń K. Wynosi posiadłości dworskiej 1782 mórg 178 prętów, włość. 565 mórg 34 prętów. Grunta cerkiewne 58 mórg 266 prętów. Z tej przestrzeni lasów 674 mórg 123 prętów. Ludność we wsi Kanie dzieli się na prawosławną i rzymsko-katolicką. Prawosławnych jest mężczyzn 148, kobiet 171, rzym. kat. mężczyzn 63, kobiet 76, żydów mężczyzn 4 i kobiet 4.

Grunt we wsi Kanie jest dwojakiego rodzaju, gliniasty czyli tak zwany mamutowego pochodzenia, pod którym znajduje się w wielkiej ilości wapień, a w niektórych miejscach glina biała; grunt zaś popielica zajmuje część najniższą, czyli środkową; jest to grunt aluwialny i na nim znajdują się lasy i w połowie orne grunta; trzecią część stanowią bagna i łąki torfowe, a te są w części najniższej na północ ode wsi położone, tak że tych bagien, łąk i halizn jest 419 mr. 23 pr. Na tej przestrzeni znajduje się wyborny torf, w niektórych miejscach mający do 20 stóp głębokości. Dziś on najspokojniej spoczywa, bo jest jeszcze dostateczna ilość lasu. Wieś jest zabudowaną nad bagnem, które ma przestrzeni 16 m. 156 pr. We wsi Kanie

<sup>132</sup> APL, ChKGGK, sygn. 355, k. 105.

jest rezydencja właściciela Mieczysława ks. Woronieckiego. Zabudowania folwarczne składają się z 10 domów mieszkalnych i 7 zabudowań ekonomicznych. W ogóle wieś Kanie posiada osad włościańskich 34, domów zaś mieszkalnych 45. Wieś Kanie posiada dwa młyny: wodny i wiatrak. Jak się zmieniło Kanie w ciągu jednego wieku świadczy ten fakt, że dawniej znajdowało się tu 5 wodnych młynów, po których ślady są jeszcze po dziś dzień. Opowiadają wiekowi mieszkańcy, że tak w lasach kańskich bagniska, jak i tak zwane stawisko za Kańską Wólką były niedostępne dla inwentarza, tylko masa dzikiego ptactwa się w nich lęła. Dziś trudno temu dać wiarę. Na tych miejscach są łąki i wyborne pastwiska, a bliżej lasu położone bagnisko zajmuje pod swoje panowanie brzezina. Na gruntach folwarku kańskiego prowadzi się gospodarstwo płodozmiennie 10-polowe. Włóścianie po jarzynach sieją oziminy, po oziminach z wiosną jarzyny i tak bez ustannie. Niwy dworskie, kiedy było prowadzone 3 –polowe gospodarstwo, nosiły nazwy: Grosowa, Kotłowa, Podzierocie. Nazwa niwy grobowej pochodzi od zabytku, na najwyższym wzniesieniu się znajdującym. Są tam jeszcze szczątki murów i okopane miejsce w kwadrat okopem. Widać je ze wsi w południowej stronie. Nie napotkałem nigdzie wzmianki o tem miejscu. Lasy mają swoje charakterystyczne nazwy i takowe przytaczam: obręb lasów 1-y na którym dawna wieś istniała, nosi nazwy: Konopczysko, Kołowrocie, Kapustnisko, Mszane błoto, Groszowe dworzysko, Głęboki Czaszcz, Szeroka choina, Zgnilec, Księża smuga, Stójło, Tudki, Pałkówki, Dudziszowa, Madejowa, Maziarnia. Drugi obręb lasów kańskich nosi nazwy: Lipówki, Żurawiniec, Okopy i Horodysko, Wihor, Osowiec, Szeroka łąka, Szerokie błoto, Okrągły ostrówek, Długi ostrów, Sierota<sup>133</sup>. W roku 1880 w Kaniem mieszkało 320 prawosławnych i 140 katolików. We wsi były 2 młyny - wodny i wiatrak<sup>134</sup>.

W listopadzie 1880 roku został spisany akt rozdzielania ziemi należącej do cerkwi kańskiej pomiędzy członków dozoru kościelnego. Łącznie kańska cerkiew dysponowała ziemią o powierzchni 58 mórg i 266 prętów, w tym 40 mórg i 13 prętów stanowiła ziemia orna, a łąki miały powierzchnię 18 mórg i 255 prętów<sup>135</sup>. W grudniu 1884 roku P. Wereszko zwrócił się do biskupa lubelskiego z prośbą o zgodę, aby na przygotowywanym do rozdania wiernym, wizerunku Matki Boskiej Kańskiej, pod rosyjskim napisem „Wizerunek cudownego obrazu Matki Boskiej Kańskiej” umieścić taki sam napis w języku polskim. Platon Wereszko planował wykonać 500 sztuk takich wizerunków. Prośbę swoją motywował tym, że taki podpis pod wizerunkiem Matki Boskiej wzmocni jego działalność duszpasterską. Stwierdzał także, że wielu wiernych, którzy wcześniej byli katolikami, z powodu odległości do innych świątyń, przychodzi do obrazu Matki Boskiej, znajdującej się obecnie w cerkwi. Wyrażał także przekonanie, że dzięki takiemu działaniu uda mu się pozyskać wiernych dla cerkwi prawosławnej. Jednocześnie zobowiązywał się rozprzestrzenić opisywany wizerunek Matki Boskiej wśród polskiego, dawniej katolickiego społeczeństwa<sup>136</sup>.

Według spisu cerkwi i duchowieństwa chełmsko-warszawskiej prawosławnej eparchii wydane w 1886 roku, w skład parafii Kanie wchodziły: Kańska Wólka, Ewopol, Liszno, Dorohuczka, Trawniki, Oleśniki, Leszczanka, Majdan Krebkowski i Kańskie Zalesie. Parafia należała w tym czasie do drugiego okręgu chełmskiego. Funkcję psalmisty w parafii pełnił Wasyl Skibicki. Został on 1 grudnia 1888 roku przeniesiony do Komarowa w okręgu tomaszowskim, a na jego miejsce wyznaczony został nowy psalmista Marcin Talanda<sup>137</sup>. Przebywał on w Kaniem prawie przez cztery lata. W listopadzie 1892 roku, został psalmistą

<sup>133</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, op. cit., s. 804-805.

<sup>134</sup> <http://www.e-lublin.pl/mapapowiaty/chelmski/rejowiefabryczny.php>

<sup>135</sup> APL, ChKKG, sygn. 355, k. 129.

<sup>136</sup> *Ibidem*, k. 109 - 110.

<sup>137</sup> *Ibidem*, k. 111.

w cerkwi Żdżanne<sup>138</sup>. Kolejnym psalmistą od 3 września 1892 roku w cerkwi Kanie został Grigorij Sałoduchow<sup>139</sup>.

W listopadzie 1880 roku został przeprowadzony proces rozdzielnia części ziemi należącej do kańskiej cerkwi pomiędzy członków duchowieństwa i służby kościelnej. W dokumentach Archiwum Państwowego w Lublinie zachował się raport sporządzony na tą okoliczność w obecności następujących osób: Ojca Antoniego Gisowskiego – duchownego cerkwi kańskiej, proboszcza Platona Wereszki, proboszcza cerkwi siedliskiej Budziłowicza, miejscowego psalmisty Wasyla Skibickiego, starosty cerkiewnego Ławrentija Malinowskiego i dwóch świadków Józefa Sidorczuka i Antoniego Furmaniuka. Do cerkwi należało wówczas 58 mórg i 266 prentów ziemi<sup>140</sup>.

W uznaniu zasług Platon Wereszko w 1893 roku uzyskał prawo do noszenia srebrnego medalu na aleksandrowskiej wstędze na pamiątkę imperatora Aleksandra III<sup>141</sup>. W księdze inwentarza sporządzonego przez Platona Wereszko w 1895 roku jest wzmianka, że do cerkwi należało: „ziemi ornej 36 morgów 133 prenty, łąki 18 morgów 25 prentów, ogrodu 3 morgi 162 prenty, nieużytków 2 morgi 196 prentów, razem 60 morgów 216 prentów”. Oprócz tego cerkiew posiada prawa serwitutowe na majątku Kanie<sup>142</sup>.

W 1896 roku wybudowana została po północnej stronie cerkwi dodatkowa kaplica w stylu bizantyjskim<sup>143</sup>. Umiejscowiona została ona w sąsiedztwie studni uznawanej przez wiernych za cudowne źródło. Kaplica ta była użytkowana między innymi do odprawiania polowych nabożeństw odpustowych, na które przybywało do Kaniego z okolicznych miejscowości nawet kilka tysięcy wiernych<sup>144</sup>. Pomimo różnorodnych działań podejmowanych przez Platona Wereszko, jak wskazują zapisy w kronice parafialnej: „(...) nie zdołał jednak utwierdzić prawosławia w sercach swych parafian, choć 30 lat usilnie nad tym pracował i wychowywał już całe pokolenie, które już unii wcale nie pamiętało. Parafianie, choć chrzcili dzieci w cerkwi i brali tam śluby, głęboko jednak w sercach ich tliła się jeszcze iskierka polskości i prawdziwej wiary katolickiej. Trzeba było tylko jakiego większego wydarzenia, by ta iskra mogła się rozżarzyć i wybuchnąć płomieniem. Takim wydarzeniem był ukaz tolerancyjny ogłoszony przez cara Mikołaja II w 1905 roku, pod wpływem ruchów rewolucyjnych. Stała się wtedy rzecz niespodziewana i niesłychana. Prawie wszyscy parafianie Kańscy, rzekomo prawosławni, nawet ci którzy byli już w cerkwi ochrzczeni i przez popa wychowani, gremialnie poszli do Pawłowa i tam złożyli wyznanie wiary katolickiej i wpisani zostali do „Liber Conversorum”. Starsze pokolenie, które było ochrzczone jeszcze w kościele unickim, nawet tej formalności nie potrzebowało<sup>145</sup>.”

Manifest tolerancyjny z kwietnia 1905 roku spowodował liczne przechodzenie ludności dotychczas wyznania prawosławnego na katolicyzm. Ogólnie w guberni lubelskiej procesem tym objętych zostało przeszło 56 tysięcy osób. W powiecie chełmskim zaś - ponad 12 tysięcy, w tym w gminie Pawłów 3 378 osób<sup>146</sup>. Na ogólną liczbę 700 rodzin w parafii pozostało przy prawosławiu około 40, najwięcej w Kaniem, bo aż 25<sup>147</sup>. Od 1905 roku mieszkańcy obecnej

<sup>138</sup> APL, ChKGGK, sygn. 355, k. 115.

<sup>139</sup> Ibidem, k. 137.

<sup>140</sup> Ibidem, k. 129-130.

<sup>141</sup> *Chełmsko-Warszawskie Wiadomości Diecezjalne*, Warszawa 1896, s. 237.

<sup>142</sup> Rep. 6 IV b Nr 37 Fundusze, Budowle, Cmentarze Kościoła w Kaniem Dekanat Chełmski, k. 99.

<sup>143</sup> APL, KCHP, sygn. 2034, k. 14.

<sup>144</sup> Ibidem, k. 9.

<sup>145</sup> APK, Kronika parafii Kanie, k. nlb.

<sup>146</sup> *Ziemia chełmska...*, op. cit., s. 116; H. Wiercieński, w *sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*, Warszawa 1910, s. 23; S. Dziewulski, *Statystyka ludności Guberni Lubelskiej i Siedleckiej wobec projektu utworzenia Guberni Chełmskiej*, Warszawa 1909, s. 8-9, tabl. 4 – podaje, że w 1905 roku przeszło na katolicyzm w guberni lubelskiej – 43.383 osoby.

<sup>147</sup> APK, Kronika parafii Kanie, k. nlb.

parafii Kanie, należeli do parafii Pawłów, która obejmowała bardzo duży obszar, prawie połowę powiatu chełmskiego. Ponieważ po 1905 roku liczba parafian kilkakrotnie się zwiększyła, powstały na jej terenie nowe parafie: Siedliszcze, Rejowiec i Borowica.

W latach 1905-1907 na ziemiach polskich miał miejsce kolejny zryw, jednak o innym charakterze i przebiegu niż dotychczasowe. Na terenach wiejskich przybierał on formę buntów pracowników folwarków, którzy rościli sobie m. in. prawa do ziemi i uprawnień serwitutowych. Przykładowo chłopci ze wsi Wólka Kańska uskarżali się, że tylko w 1905 roku nie otrzymali od właściciela majątku opału na sumę 1938 rubli. Wiosną 1906 roku odnotowano pojawienie się agitatorów w Kaniem i Wólce Kańskiej. Wystąpienia te nosiły charakter ruchu żywiołowego, czego wyrazem była sama jego forma, a mianowicie – zbiorowe pochody od folwarku do folwarku. Strajkujący z reguły domagali się wszędzie od właścicieli majątków lub od administracji po 30 kopiejek dziennie dla jednego robotnika na wyżywienie<sup>148</sup>. Chociaż wystąpienia fernali nosiły znamiona żywiołowości, posiadały swoich organizatorów i przywódców, którzy podawali hasło do przerywania pracy, wyznaczali kierunki przemarszów, przedkładali żądania właścicielom majątków. W powiecie chełmskim takimi organizatorami wystąpień fernali byli: Franciszek Sikorski, Marcin Mazurek z folwarku Kanie, Tomasz Korolewski i Jan Zielenkiewicz, którzy przerwali roboty w Żulinie i przewodzili grupie do 150 ludzi. Oni to wymusili od właścicielki wspomnianego folwarku – Jadwigi Kurc – 56 rubli dla swoich robotników<sup>149</sup>. Franciszka Sikorskiego, Marcina Mazurka i Tomasza Korolewskiego skazano każdego na jeden miesiąc aresztu<sup>150</sup>. W celu przerywania zamieszek, jakie miały miejsce w powiecie na tle serwitutowym, administracja carska poprosiła o interwencję wojsko. W dniu 2 stycznia 1906 roku, na żądanie naczelnika powiatu, wysłano w rozjazd patrol złożony z 15 dragonów. Działał on na trasie: Rejowiec – Wólka Żulińska – Borowica – Wólka Kańska – Ewopole – Kanie - Krasne – Józefin – Pawłów, z zadaniem tłumienia zamieszek. W miejscowości Kanie wystąpienia pracowników folwarku miały miejsce jeszcze wiosną 1906 roku<sup>151</sup>. W tym czasie Platon Wereszko był w dalszym ciągu proboszczem prawosławnej parafii Kanie i choć poprzez tolerancyjny ukaz carski spotkał go cios moralny, ponieważ sprzeniewierzyły mu się jego owieczki, które wychowywał przez lat 30, pod względem materialnym jednak nic nie stracił. Majątek i pensja rządowa zapewniała mu dobre utrzymanie. Chociaż dawne „prażniki” na Św. Piotra i Pawła mocno podupadły, jako osoba zajmująca się ziołolecznictwem w dalszym ciągu był szanowany wśród miejscowej ludności. Zajmował się także w wolnych chwilach pszczelarstwem oraz malowaniem obrazów. Sytuacja taka trwała do wybuchu wojny w 1914 roku<sup>152</sup>.

---

<sup>148</sup> *Ziemia chełmska...* op. cit., s. 109.

<sup>149</sup> Ibidem, s. 109; KGL 132/II/1905, k. 39.

<sup>150</sup> Ibidem, s. 109; Postanowienie nr 21 wz. gubernatora lubelskiego – Skriabinina, KGL 158/1905, k. 21.

<sup>151</sup> *Ziemia chełmska ...*, op. cit., s. 123; Raport tymczasowego generał-gubernatora lubelskiego do warszawskiego generał-gubernatora z dnia 30 XII 1905 r. (12 i 1906 r.), l. dz. 242. KTGGL. 11, k. 52.

<sup>152</sup> APK, Kronika parafii Kanie, k. nlb.

### 1.3. W latach I wojny światowej

W okresie pierwszej wojny miejscowość Kanie nie była bezpośrednio objęta silnymi działaniami frontowymi. Kronika parafialna odnotowuje, że w trakcie odwrotu wojsk rosyjskich spalone zostały budynki przykościelne, a sytuacja ta wynikała prawdopodobnie z przyjętej przez wycofujące się oddziały carskie zasady pozostawiania za sobą tylko spalonej ziemi<sup>153</sup>. Najczęściej taki sposób postępowania stosowali Kozacy, o czym świadczą ich podobne działania przeprowadzone w Siedliszczu oraz Pawłowie. Pomimo braku bezpośrednich działań frontowych w okolicy Kaniego, sąsiadujące od południa tereny nadwieprzańskie były miejscem kilku zaciętych bitew, zarówno w początkowej fazie wojny, czyli w sierpniu 1914 roku, jak również w trakcie ofensywy austriacko-niemieckiej w lipcu 1915 roku.

Pierwsze odgłosy toczonych walk mieszkańcy Kaniego i sąsiednich wsi usłyszeli w sierpniu 1914 roku. Wówczas to kontynuująca działania ofensywne 1 Armia austro-węgierska, dowodzona przez gen. Victora Dankla, po stoczeniu zwycięskiej bitwy pod Kraśnikiem, wyparła w kierunku Lublina walczącą z nią 4. Armię rosyjską i 2 września osiągnęła linię Opole Lubelskie - Bychawa - Piaski, a jej X korpus zdobył stację kolejową w Trawnikach - miejscowości oddalonej o kilkanaście kilometrów od Kaniego. Ofensywa austriacka została jednak na terenie Lubelszczyzny powstrzymana, co spowodowało, że 1 i 2 armia musiała w drugiej połowie września 1914 roku wycofać się za linię Sanu<sup>154</sup>. Szczególnie istotna jednak dla losów tej wojny była krwawa bitwa rozegrana prawie rok później, czyli 29 i 30 lipca 1915 roku, z głównymi działaniami prowadzonymi pomiędzy Dobryniowem, Łopiennikiem, Wołą Idzikowską i Oleśnikami. W trakcie jej trwania siedem dywizji niemieckich, dowodzonych przez generała Otto von Emmicha, pokonało II korpus syberyjski. Stacja Trawniki została kolejny raz zajęta – tym razem przez oddziały niemieckie – i ponownie połączenie kolejowe Lublin - Chełm zostało przerwane. W tej sytuacji, po odcięciu tak ważnego dla działań frontowych szlaku komunikacyjnego, dwie armie rosyjskie – 3 i 4 – rozpoczęły odwrot, opuszczając ziemię lubelską<sup>155</sup>. W tych dniach miejscowość Kanie znalazła się na szlaku przemarszu 205 Rezerwowego Regimentu Piechoty armii austriackiej, który wieczorem 31 lipca 1915 roku dotarł przez Liszno do majątku Kanie i rozłożył się obozem po jego wschodniej stronie<sup>156</sup>.

Pozostałości bitew stoczonych nad Wieprzem widoczne są w postaci cmentarzy wojennych ulokowanych przy drodze prowadzącej z Lublina do Krasnegostawu, nieopodal miejscowości Suchodoły oraz Dziecinin. Według kart ewidencyjnych tych cmentarzy, sporządzonych przez Państwową Służbę Ochrony Zabytków, Oddział Wojewódzki w Lublinie, łącznie pochowanych zostało tam około 11 tysięcy żołnierzy, w tym na cmentarzu Suchodoły 750 żołnierzy armii carskiej i 1 500 żołnierzy armii niemiecko-austriackiej, a na cmentarzu Dziecinin 3 550 żołnierzy armii carskiej i 5 200 żołnierzy armii niemiecko-austriackiej. Rozległość pola bitwy oraz znajdowane do dzisiaj liczne po niej pozostałości, świadczą o jej ogromie, w tym możliwych tak dużych stratach po obu stronach walczących wojsk<sup>157</sup>. Mieszkańcy okolicznych miejscowości przy pracach polowych lub budowlanych prowadzonych na terenie swoich posesji nadal odnajdują zorganizowane pochówki żołnierzy lub ich szczątki przysypane w miejscu dawnych okopów. Między innymi takie odkrycia odnotowywane były dotychczas w północnej części wsi Dobryniów, która stanowiła istotny

<sup>153</sup> AAL, Rep. 61 XII Nr 2, k. 17.

<sup>154</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 1998, s. 230-231.

<sup>155</sup> M. Klimecki, *Pierwsza wojna światowa na ziemi lubelskiej*, [w:] *Lubelszczyzna w najnowszej historii wojskowej*, Tarnobrzeg 1988, s. 124.

<sup>156</sup> F. Appel, *Das Reserve-Infanterie-Regt. Nr. 205 im Weltkrieg*, 1937, s. 84.

<sup>157</sup> A. Polski, *Zarys historii parafii Fajslawice*. Towarzystwo Przyjaciół Fajslawic, Fajslawice 1995, s. 53.

punkt oporu na skarpie Wieprza, uniemożliwiający przekroczenie tej rzeki wojskom austriacko-niemieckim. Z przekazów pozyskanych od miejscowej ludności wynika, że prawdopodobnie w czasie walk w lipcu 1915 roku w folwarku znajdującym się w tej miejscowości przy brodzie na rzece Wieprz, funkcjonował szpital polowy. Ślady działań wojennych w postaci gęstej linii okopów widoczne są także po wschodniej stronie Wieprza w okolicy miejscowości Toruń i Borowica, gdzie w lesie, około 350 metrów na wschód od asfaltowej drogi prowadzącej z Torunia do Borowicy, przy trakcie leśnym znajdują się pozostałości niewielkiego, zapomnianego cmentarza z tego okresu. Miejscowa ludność nieświadomie traktuje to miejsce jako fragment partyzanckiego obozowiska, co ma swoje uzasadnienie, ponieważ w trakcie II wojny światowej w tym miejscu spotykały się osoby zaangażowane w ruch oporu.

Po przełamaniu frontu rosyjskiego, wojska austriackie rozpoczęły wprowadzanie własnej administracji na zdobytych terenach. Z przekazów uzyskanych od mieszkańców wsi Wólka Kańska wynika, że w tamtejszym folwarku, należącym do majątku Kanie, Austriacy zorganizowali zaplecze gospodarcze dla działań frontowych. Wykorzystano i uruchomiono nie tylko ograbioną wcześniej przez wojska rosyjskie gorzelnię, ale także w budynkach należących do folwarku, w tym w dawnej owczarni, stojącej w miejscu, gdzie w dniu dzisiejszym na rozstaju dróg znajduje się przydrożny metalowy krzyż, założono rzeźnię. Zagospodarowano także istniejącą w tamtym czasie we wschodniej części folwarku potężną stodołę o długości około 50 metrów, którą zgodnie z uwiecznioną na jednej ze ścian bocznych datą wybudowano w 1905 roku. Urządzono w niej prowizoryczny szpital polowy (stodoła ta została rozebrana dopiero po drugiej wojnie światowej). Nie omieszkało także wykorzystać także kuźni usytuowanej naprzeciw dworu, po drugiej stronie drogi prowadzącej z Wólki Kańskiej do wsi Kanie. Wojska austriackie zajęły także nieistniejące już czworaki, które znajdowały się w miejscu dzisiejszego sadu Państwa Karpiuków. Zagospodarowały dodatkowo piwnice leżące bezpośrednio po drugiej stronie drogi biegnącej przez wieś. Pozostałością po działaniu szpitala był mały cmentarz ulokowany w miejscu gdzie obecnie stoi dom Państwa Iwaniuków. Miejsce to oznaczone jest przydrożnym metalowym krzyżem stojącym w ogrodzie, pomiędzy domem a drogą przebiegającą przez wieś. Z przekazów uzyskanych od mieszkańców wynika, że w okresie międzywojennym cmentarz ten został ekshumowany.

Szczegółowy opis sytuacji zaistniałej w okolicach Kaniego, a szczególnie w sąsiednim majątku Chojno, bezpośrednio po przejściu frontu, zawarł w swym opracowaniu profesor Michał Siedlecki. Był on wysłannikiem Komitetu Książęco-Biskupiego Krakowskiego do zbadania potrzeb i zorganizowania pomocy dla najbardziej potrzebujących rejonów ziemi lubelskiej i chełmskiej. Tak oto przedstawił on swoje wspomnienia z tego terenu: „W sierpniu (1915 roku) przesunęły się walki przez całą ziemię lubelską i chełmszczyznę aż na Wołyń i wówczas to otrzymałem polecenie, by udać się w tamte okolice dla zbadania naocznie stanu i potrzeb kraju a równocześnie zawieść pierwszą pomoc do miejsc najbardziej tego potrzebujących. Zaopatrzony w legitymacye od naczelnych władz wojskowych udałem się do Lubelszczyzny i Chełmszczyzny i dzięki pomocy tamtejszych kół obywatelskich objechałem ogromną przestrzeń kraju, zwłaszcza zaś okolice najbardziej zniszczone. Kraj to był smutny, bo widziałem go bezpośrednio po przejściu przez niego linii bojowych. Władze austriackie jeszcze w wielu miejscach nie rozpoczęły swego działania; miejscami były tam jeszcze zupełnie świeże pobojojiska i huk bitew dobrze dał się słyszeć. Moje więc wrażenia i obserwacje nie malują wcale dzisiejszego stanu, jaki tam panuje pod wprowadzonym już rządem austriackim lecz odnoszą się do chwil przejściowych i gospodarki poprzednich panów tamtej ziemi, którzy srogą swą władzę okazali cofając się przed ofensywą. Wiele danych jest już przestarzałych, bo w czasie wojny stosunki szybko się zmieniły; tak n.p. dziś zupełnie nie jest aktualną sprawą cholery, która grasowała w lecie zeszłego roku.



Podaję jednak me wrażenia w tej samej formie jak mi się pod oczy nasuwały, aby stanowiły jako drobny przyczynek do poznania losów tej części Polski, która bardzo ciężkie przechodziła koleje. (...)

Noc się już zbliżała kiedy dojeżdżałem do bocznej drogi, prowadzącej w kierunku Chojna, u wstępu do Chełmszczyzny. Na szosie ruch ustawał powoli; długie szeregi wozów obozowych zjeżdżały z szosy na pola, na postój nocny. W jakimś folwarku koło drogi stał już obóz i płonęły całe szeregi drobnych ognisk. Konie częścią luzem puszczono, częścią przywiązano do drzew na krótkich uździenicach. Na rano każde takie drzewo będzie miało dookoła pierścień ogryzionej kory i to jest białe znamię jego nieuchronnej śmierci. W jednym z dworów widziałem całą prześliczną aleję w ten sposób zniszczoną przez konie; tensam los spotkał mnóstwo sadów w lubelskiej ziemi. Na głównej drodze ustał wreszcie ruch wozowy, tylko czasem samochody szybko sunęły błyszcząc jasnymi ślepiami reflektorów. Zjechaliśmy na boczną drożynę; noc zaczęła już skrzyć się gwiazdami; a równocześnie zapadała wszechwładna cisza, w której tonęły nawet myśli o wojnie. (...)

Ciemną już nocą zajechałem do dworu na nocleg. Duży budynek stał cichy i ciemny; na wołanie długo nikt nie odpowiadał. Krąg starych drzew koło gazonu rysował się potężnym konturem na tle roziskrzonego nieba; ciemność uciszyła ruch wojenny i potężne milczenie przedzimowej pogodnej nocy objęło świat cały. Nagle gdzieś z przestrzeni nadbiegł daleki, basowy odgłos, miękki a ogromny jak fala oceanu; zdawał się łać z przestworza gwiazdzistego i wypełnił na chwilę cały ogrom ciszy. To niemilknąca walka dawała znać o sobie dalekim hukiem ciężkich dział. –

Po długim wołaniu i pukaniu do różnych okien dworu nareszcie zjawił się stary stróż z latarnią, za nim wystraszona służąca i jakiś kulawy parobek.

- Pana niema, może przyjedzie za godzinę. A czego Panowie chcą?

- Prosimy puścić nas do dworu. Pan nas zna i wie, że mieliśmy tutaj przyjechać. My znajomi, nie wojskowi; prosimy o nocleg.

- Mój Boże! Na noc! A gdzież my tu Panów umieścimy? Ani tu łóżka, ani czego dać zjeść... My tu sami ledwo żyć możemy i bieda wielka z prowiantem. A to się nasz biedny Pan zmartwi. Żeby to Panom choć dać herbaty, a tu nie można bo po wodę nikt nie pójdzie. Studnia blisko ale pono z tyfusem, a ta co w sadzie to koło grobów żołnierskich: tam nocą nikt nie chodzi...

Z temi uwagami otwarto drzwi i wprowadzono nas do pokojów pustych, odartych. Gdzieniegdzie jakiś połamany mebel; tu i ówdzie potargana książka, ściany podziurawione niesłychaną ilością gwoździ, podłogi starte tysiącami butów żołnierskich.

Tymczasem nadjechał gospodarz. Jakoś wspólnymi siłami, przy użyciu płaszczów, derek i koców z naszej bryczki złożyło się posłanie i noc minęła spokojnie.

Jasny ranek dał dopiero poznać cały ogrom biedy w jaką wojna wpędziła dziedzica. Przed wojną było to wzorowe gospodarstwo. Majątek 1.500 morgowy ma gorzelnię i ślicznie założoną chmielarnię; pola dobrze uprawione, łąki zdrenowane; budynki gospodarcze nowe i nowożytnie urządzone; oświetlenie i popęd maszyn rolniczych były elektryczne. Ziemia dobra, więc też przy racjonalnej gospodarce mnożyło się tu w oborze i w komorze; krów było około stu, koni siedemdziesiąt; służba miała dość obszerne i porządne mieszkania – szło więc wszystko dobrze i ku coraz to lepszej przyszłości.

Dziś dworskie pola w przeważnej części nie zebrane; wieśniacy na wsi już ze swych pól zupełnie sprzątnęli i teraz niema sposobu by ich nakłonić do pracy na dworskich gruntach. Chmielarnia marnieje; gorzelnia, obrabowana przez Rosjan zupełnie z części miedzianych, została zamieniona na szpital epidemiczny. W oborze stoi jedna krowa, w stajni dwa półtoraroczne źrebaki.

Wyjeżdżam około południa razem z właścicielem do Siedliszcza. Mijaliśmy mieszkania służby, częścią puste, gdyż i tych Moskale wypędzili; na progu jednego mieszkania stała kobieta, smutna, zapatrzona na pusty podworec między budynkami gospodarczymi.

- Jak się tam wasz syn miewa? - pyta dziedzic.

- Oj, panie, źle; to pewno tyfus: tak tu teraz wszyscy na to chorują.

- A mąż jest w domu?

- A jest; ale nie wychodzi bo się boi; pono to teraz chłopów mają brać do robót dla wojska.

W tej chwili wysunęła się sucha, ale dość barczysta postać karbowego.

- Słuchajcie - mówi dziedzic - te dwie kopy jęczmienia, cośmy to wczoraj zwieźli wymłócić porządnie i zaraz wieczorem zawieźć do młyna. Ale – moiście wy – tylko uczciwie z tem. Przecież z tego będzie kasza dla nas wszystkich na zimę. Pilnujcież uczciwie...

Przed wojną liczyło się jęczmień z tej wsi na setki kóp<sup>158</sup>.

Jeszcze w czasie odwrotu wojsk rosyjskich, czyli w lipcu 1915 roku, Platon Wereszko zabrał z kościoła obraz Matki Boskiej łaskami słynący oraz część dokumentów kościelnych i wyjechał do Rosji<sup>159</sup>. Prawdopodobnie pożar plebanii kańskiej, jaki miał miejsce w trakcie wycofywania się wojsk carskich pochłonął część dokumentacji kościelnej. Pozostały tylko w niewiadomy sposób ocalone księgi zawierające akta ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych od roku 1778 do 1915 roku. Do roku 1810 akta były pisane po łacinie, od 1810 do 1870 po polsku, a od 1870 do 1915 po rosyjsku<sup>160</sup>. W 1916 roku wieś Kanie należała do gminy Pawłów. Mieszkało w niej w tym czasie 696 osób, w tym 25 Żydów<sup>161</sup>. Po przewrocie bolszewickim w Rosji, na początku 1918 roku Platon Wereszko wrócił do Kaniego, lecz obrazu Matki Boskiej Kańskiej nie przywiózł już z powrotem i dalsze losy obrazu pozostają zagadką.



II. 8. Zdjęcie wykonane przed dworem w Kaniem, od lewej: austriacki generał-major Ritter von Le Gay Lierfels, Włodzimierz Wojciechowski, Kalina Wojciechowska, lipiec 1915 roku  
(fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)

<sup>158</sup> M. Siedlecki, *Z Ziemi Lubelskiej. Jesień 1915 r.* Druk W. L. Anczyca i Spółki, Kraków 1916, s.18-23.

<sup>159</sup> M. Dederko, *Sawin i jego region*, Chełm 2000, s. 49.

<sup>160</sup> APL, Kronika parafii Kanie, k. nlb.; Por. *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, Praca pod red. ks. M. T. Zahajdakiewicz, Kuria Metropolitarna w Lublinie, Lublin 2000. s. 480.

<sup>161</sup> *Rocznik Chełmski*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Chełmie, t. 2, Chełm 1996, s. 202.

## II. Kapłani kańscy na tle ważniejszych wydarzeń z życia parafii po 1918 roku

### 2.1. Lata II Rzeczypospolitej

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. mieszkańcy Kaniego podjęli starania, aby nastąpił zwrot dawnego kościoła unickiego (a potem cerkwi prawosławnej) ludności rzymskokatolickiej. Działania te były wspierane przez ówczesnych właścicieli majątku Kanie – Ksawerego i Zofię Woyciechowskich. Dzięki ich pośrednictwu skorzystano z pomocy komisarza rządu ludowego na powiat chełmski, który 1 marca 1919 r. wystosował list do biskupa lubelskiego w brzmieniu: „Do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Diecezji Lubelskiej. Ludność katolicka wsi Kanie, Wólka Kańska, Ewopole, Liszno, Kolonia Liszno, Leszczanka, Majdan Krepkowski, Kolonia Gołąb, Zalesie Kańskie gminy Pawłów powiatu Chełmskiego zwróciła się do mnie z prośbą o wyjednanie w Waszej Ekscelencji pozwolenia na restytucję byłego Kościoła Unickiego w Kaniach (!), który to Kościół w roku 1875 – ym był przez Rosjan zabrany i użyty na Cerkiew. Petenci podają, iż liczba mieszkańców Katolików wsi wyżej wymienionych wynosi około 3000, gdy Prawosławnych jest zaledwie 200. Liczby te wprawdzie nie zupełnie odzwierciedlają istotny stan rzeczy, nie mniej jednak okolica tamtejsza jest rdzennie Katolicka. Ze swojej strony, jako kierownik polityczny powiatu wnoszę instancję do Waszej Ekscelencji o przychylnie załatwienie prośby powyższej”<sup>162</sup>. Tydzień później biskup odpowiedział: „Śpieszę zawiadomić, że w myśl zawartych życzeń, poświęcenie kościoła w Kaniem wkrótce nastąpi. Przytem korzystam z okazji, by niniejszym wyrazić W. P. Komisarzowi podziękowanie za okazaną dla tej sprawy życzliwość”<sup>163</sup>. W tym samym dniu biskup wystosował także pismo do proboszcza parafii Pawłów o treści: „Zawiadamiam Ks. Proboszcza, że do przyjęcia pod swój zarząd byłej cerkwi unickiej we wsi Kanie i do poświęcenia tejże cerkwi według przepisów rytuału rzymskiego, upoważniłem O.O. Jezuitów, którzy na miejscu będą prowadzić pracę misyjną kapłańską”<sup>164</sup>.

W dniu 20 marca 1919 r. jako pierwszy przybył do Kaniego jezuita Ojciec M. Dominik, który z upoważnienia biskupa lubelskiego odebrał klucze od cerkwi pounickiej z rąk komendanta tutejszego posterunku żandarmerii. Nastąpiło to w obecności Ksawerego Woyciechowskiego i sołtysa Andrzeja Mielniczuka<sup>165</sup>. Kilka dni później odbyło się poświęcenie kościoła przez Ojca M. Dominika. Opisał on to zdarzenie następująco: „Działo się dnia 22 marca 1919 r. W Kaniem pow. Chełm – z woli J. E. Ks. Biskupa Dyecezyi Lubelskiej Maryana Leona Fulmana dokonano rekonyliacyi sprawosławionej gwałtem carskich rządów świątyni katolickiej unickiej – i oddano ją do użytku parafii tworzącej się rzym. kat. Akt ten odbył się przy udziale rzeszy zebranego ludu wiernego, który z utensknieniem czekał na tę wielkopomną chwilę przywrócenia im praw sprawiedliwości po długich latach niewoli carskiej. Byli też obecni i prawosławni, których drobna garstka jeszcze pozostała, ale nie powodowani najmniejszym znakiem protestu, czy też niezadowolenia. Na tem protokół zkończono z tem jednym życzeniem by ten kościół katolicki – jak zawsze był dla Naroda twierdzą obrony, dla wszystkich zbawieniem – a dla Boga i Maryi Panny – na wieczną chwałę!”<sup>166</sup>. Kilka miesięcy później 18 lipca 1919 roku decyzją biskupa Mariana Leona

<sup>162</sup> AAL, Rep. 6 IV b Nr 37, Fundusze, Budowle, Cmentarze Kościoła w Kaniem Dekanat Chełmski, k. 1.

<sup>163</sup> Ibidem, k. 2.

<sup>164</sup> Ibidem, k. 3.

<sup>165</sup> Ibidem, k. 10.

<sup>166</sup> Ibidem, k. 10 i 11.

Fulmana parafia Kanie, licząca ponad 3 500 wiernych, stała się parafią filialną parafii w Pawłowie<sup>167</sup>.

Po skasowaniu parafii prawosławnej, pozostały po niej majątek przeszedł pod opiekę rządu i został rozparcelowany. Nowoutworzona parafia katolicka w Kaniem w pierwszych miesiącach funkcjonowania nie posiadała ani własnej ziemi, ani budynków gospodarczych. Okręgowy Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu jedynie wydzierżawił parafii kawałek gruntu i budynki dla pomieszczenia obsługi kościoła<sup>168</sup>. Kościół pounicki był drewniany i mały, kryty deskami imitującymi gont. Generalnie znajdował się w bardzo złym stanie. Dawne budynki przykościelne oraz plebania w czasie wojny w 1915 roku zostały spalone. Pozostała tylko stara organistówka na drewno.



Il. 9. Ks. kan. Stanisław Batorski  
(fot. archiwum parafii Kanie)

Pierwszym proboszczem rzymskokatolickiej parafii Kanie został ks. Stanisław Batorski. Urodził się on w 1887 r. w Gościeradowie w rodzinie o silnych tradycjach niepodległościowych. Nauki początkowe pobierał w progimnazjum w Sandomierzu, a kolejne w Gubernialnym Gimnazjum w Lublinie. Następnie wstąpił do seminarium duchownego, gdzie 10 lipca 1910 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Jego Ekscelencji ks. biskupa Jaczewskiego. Wkrótce rozpoczął trud kapłański, jako wikariusz w parafiach: Nabróż, Józefów Ordynacki, Bychawa oraz Krzczonów. Na początku 1919 r. został prefektem gimnazjum w Łęcznej, a w kilka miesięcy później otrzymał nominację na proboszcza parafii w Kaniem. Nowoutworzoną parafię objął już w lipcu 1919 r., ale jego formalne wprowadzenie w zarządzanie parafią nastąpiło dopiero 21 września 1919 r. W Archiwum Archidiecezjalnym Lubelskim znajduje się dokument, w którym wydarzenia te odnotowano następująco: „Działo się w Kaniem dnia 21 września

1919 r. Wskutek polecenia Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Dyecezyi Lubelskiej z dnia 21 lipca r. b. No 2219 – Dziekan Dekanatu Chełmskiego przybył w dniu dzisiejszym do Kaniego i ogłosił w kościele z ambony zgromadzonemu na nabożeństwo ludowi w tem, że stosownie do rozporządzenia Władzy Dyecezyjalnej, od dnia dzisiejszego Kościół w Kaniem na być uznawany za filialny z prawami parafialnego dla mieszkańców wiosek: Kanie, Wólka Kańska, Ewopole, Liszno, Kolonia Liszno, Leszczanka, Majdan Krypkowski, Kolonia Gołąb i Zalesie Kańskie. Mieszkańcy tych wiosek mają udawać się na nabożeństwa i dla spełnienia wszystkich obrzędów religijnych, nie wyłączając tych, przy których sporządzają się akty stanu cywilnego, do kościoła w Kaniem, gdzie wszystkie posługi religijne spełniać im będzie Ksiądz przy kościele w Kaniem zamieszkały”<sup>169</sup>.

Po przybyciu do Kaniego ks. S. Batorski zamieszkał w jedynym budynku, jaki ocalał z pożogi wojennej, tak zwanej „diakówce” i z całą energią zabrał się do organizowania parafii. Zadanie to było bardzo ciężkie. Nie było plebanii ani budynków gospodarczych. Kościół był mały i w bardzo złym stanie, pozbawiony wyposażenia wewnętrznego. Nie było żadnych szat ani naczyń liturgicznych. Okoliczna ludność była biedna i wyniszczona materialnie przez wojnę. Panowała obojętność religijna i brak ofiarności na cele kościelne. Dzięki taktownemu i życzliwemu stosunkowi do ludzi udało się ks. Stanisławowi przyciągnąć do Kościoła wielu

<sup>167</sup> Ibidem, k. 11.

<sup>168</sup> Ibidem, k. 99.

<sup>169</sup> Ibidem, k. 13.

parafian i zaangażować ich w sprawy parafii. Przy udziale życzliwych osób urządził kościół wewnątrz, kupił dzwon, a także zbudował nową plebanię i budynki gospodarcze. Dodatkowo wywalczył ziemię dla parafii i dał jej w ten sposób podstawy materialne. Powołał także pierwszą Radę Kościelną, do której należeli: Ksawery Woyciechowski - właściciel majątku Kanie i Wólki Kańskiej, Jan Dudek i Antoni Mielniczuk z Kaniego oraz Feliks Góra z Wólki Kańskiej. Równolegle ofiarnie zajmował się pracą społeczną. Był prezesem Dozoru Szkolnego gminy Pawłów i organizował szkoły na terenie całej gminy. Kiedy po 5 latach posługi duszpasterskiej w 1924 r. opuszczał Kanie, zostawił parafię całkowicie zorganizowaną, i z wielkim żalem był żegnany przez parafian.

W trakcie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku do miejscowości Kanie nie dotarły bezpośrednie działania frontowe. Rejon ten był jednak jednym z miejsc koncentracji wojsk polskich w ramach zaplanowanych działań obronnych. Strategia tych działań ujawniła się w dniach 15 i 16 sierpnia, kiedy to kilkanaście kilometrów na północny-zachód od miejscowości Kanie, IV Brygada Jazdy pułkownika Nieniewskiego (ok. 930 szabel, 8 dział, 4 ckm) w rejonie miejscowości Cyców stoczyła zwycięską bitwę z oddziałami bolszewickiej 58 brygady strzelców (ok. 1550 bagnatów, 235 szabel, 40 ckm, 4 działa)<sup>170</sup>. Jej wynik - korzystny dla Polaków – był prawdopodobnie jedną z kilku istotnych przyczyn odwrotu armii czerwonej z przedpola Warszawy. Wojna polsko-bolszewicka odcisnęła także piętno na życiorysach kilku kańskich parafian, walczących w różnych formacjach wojska polskiego. Jednym z nich był Władysław Iwaniuk, który od 21 lipca 1919 roku do 14 lutego 1921 roku służył w szwadronie karabinów maszynowych 7-go Pułku Ułanów. Odbył on całą kampanię litewsko-białoruską, biorąc czynny udział we wszystkich akcjach pułku. W bitwie pod Równem był trzy razy ranny i dostał się do niewoli bolszewickiej, skąd 19 sierpnia 1920 roku udało mu się uciec<sup>171</sup>. Kolejnym przykładem był Nadolski Stanisław - młynarz. W okresie od 15 listopada 1915 roku do 1918 roku służył w Legionach Polskich. Następnie był internowany w Huszcznie. Bezpośrednio po internowaniu wstąpił do 5 kompanii 35 Pułku Piechoty, w którym służył do 18 kwietnia 1921 roku. Brał czynny udział w bitwach na frontach wołyńskim i poleskim, za co otrzymał krzyż walecznych. Uczestniczył także w ofensywnie nad Dnieprem, a następnie w odwrocie do Modlina. W bitwie pod Warszawą był dwa razy ranny<sup>172</sup>. Wojenna epopeja doświadczyła także Stefana Maleszę, który jeszcze w 1914 roku został zmobilizowany do armii carskiej. W jej szeregach walczył do grudnia 1917 roku. Po wybuchu rewolucji w Rosji został zwolniony i wrócił do Polski. W 1919 roku podjął służbę w Policji Państwowej. W tym samym roku został powołany do 8 kompanii 44 Pułku Piechoty, gdzie służył do 30 sierpnia 1921 roku w randze podporucznika<sup>173</sup>. W działaniach frontowych uczestniczył także od 20 sierpnia 1920 roku Władysław Mielniczuk. Służył on w 3 kompanii zapasowego batalionu artylerii<sup>174</sup>.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej ks. proboszcz S. Batorski kontynuował swoją posługę duszpasterską i działania gospodarcze w parafii. W roku 1922 sporządził inwentarz, w którym opisał stan starego kościoła następująco: „Kościół parafialny w Kaniem budowany jest z drzewa, na podmurówce kamiennej, pokryty wiórkami imitującymi gonty. Na kościele mała wieżyczka, kryta i obita blachą, na wieżyczce ulokowana jest sygnaturka. Kościół składa się z trzech części: 1) prezbiterium, 2) nawy i 3) kruchty, w stosunku do wielkości całego kościoła, dosyć obszernej. Z boku przybudowana zakrystia. We wszystkich

<sup>170</sup> J. Odziemkowski, *Cyców 1920*, Warszawa 1992, s. 11; W. Czarnecki, G. Figiel, J. Gurba, W. Śladkowski, *Dzieje Cycowa (wsi, dóbr, parafii, gminy, szkół)*, Cyców 2010, s. 174-175.

<sup>171</sup> APL, sygn. 1256 (35/403/0/6.2.4/1256), *Sprawa parcelacji majątku pounickiego – Kanie, gmina Pawłów, powiat chełmski*, k. 50-52.

<sup>172</sup> Ibidem, k. 108.

<sup>173</sup> Ibidem, k. 35-36.

<sup>174</sup> Ibidem, k. 34.



częściach kościoła podłoga drewniana. Okien w kościele 7, drzwi 3. Wewnątrz kościół wymalowany na zielono farbą kolejową, zewnątrz szalowany deskami, nie malowanymi. Wielkość kościoła 24 metry, szerokość 4,5 met. i wysokość 3 metry. Wewnątrz kościoła są trzy ołtarze: 1) Ołtarz Wielki z obrazem Matki Boskiej Kańskiej, 2) Ołtarz boczny z prawej strony z obrazem świętych Apostołów Piotra i Pawła i 3) ołtarz boczny z lewej strony z obrazem Świętej Trójcy. Prezbiterium od nawy oddziela drewniana balustrada. Przy bocznej ścianie po stronie ewangelji znajduje się ambona dębowa. Po prawej stronie kościoła przy ścianie konfesjonał, roboty prostej, malowany. Na małym, wąskim chórze fisharmonia firmy Kotykiewiczza 4<sup>o</sup> oktawowa. Stan kościoła pod względem technicznym niezbyt dobry: ściany w stanie możliwym, wymaga jednak zaciągnięcia nowych podwalin, podmurówki, sufitu i częściowego poprawienia szalówki. W jednym dokumencie, znalezionym w archiwum kościoła, z którego można dowiedzieć się cośkolwiek o historii kościoła, w tzw. Kronice, prowadzonej przez Proboszcza Unickiego, a następnie przez tegoż już jako Proboszcza parafii schizmatycznej, powiedziano jest, że kościół obecny istnieje od lat przeszło 200, gdyż w aktach Konsystorza Chełmskiego – w opisie kościoła Kańskiego z roku 1755 powiedziane jest: „Cerkiew sama dobra i porządna”.



Il. 10. Cerkiew oraz dzwonnica w Kaniem, stan z przełomu XIX i XX w.  
(fot. archiwum parafii Kanie)

Do czasu kasacji Unii Kościół Kański był kościołem parafialnym unickim, a od roku 1867 do roku 1919 – parafialnym schizmatycznym. (...) Ogrodzenie naokoło kościoła częściowo murowane, częściowo drewniane sztachetowe ze słupami kamiennymi. Ogrodzenie w stanie dobrym. Z lewej strony kościoła znajduje się budynek kwadratowy, przeznaczony

na tzw. kostnicę”<sup>175</sup>. W kościele znajdowało się „7 obrazów, olejno na płótnie malowanych, bez ram, 5 obrazów kartonowych w ramach, 1 obraz N. M. P. płaskorzeźba w drzewie”<sup>176</sup>.

Dodatkowo w tym samym inwentarzu ks. S. Batorski opisał następująco znajdujące się w pobliżu kościoła budynki gospodarcze: „Na wschód od kościoła, w ogrodzie owocowym znajduje się plebanja, nowowynbudowana, w jesieni 1922 roku wykończona. Dom drewniany, zewnątrz szalowany, wewnątrz tynkowany, pokryty wiórkami. Długość domu 17 metrów, szerokość 10 metrów. Obejmuje 4 pokoje, kancelarię, przedpokój, kuchnię, spiżarnię i korytarz. Na północ od plebanji, - poza ogrodzeniem ogrodu owocowego – stoi budynek ekonomiczny 14 metrów długości, 6 mt. szerokości, murowany z drewnianą przybudówką, kryty słomą, - a do tego budynku dolega stodoła 12 mt. długości i 6 mt. szerokości, drewniana z bali 37 calowych, kryta słomą. Budynki ekonomiczne nowe, jednocześnie z plebanją postawione. Z drugiej strony kościoła, przy drodze prowadzącej do Wólki Kańskiej, stoi dom dla organisty o 2 stancjach i kuchni, drewniany, 11 mt. długości i 6 mt. szerokości, kryty słomą. – Dom wybudowany w roku 1883, - obecnie w stanie możliwym. W podwórzu budynek ekonomiczny, drewniany, kryty słomą, 17 mt. długości i 6 mt. szerokości, w stanie złym. Na skrzyżowaniu dróg, koło krzyża, znajduje się dom dla kościelnego o jednej stancji, drewniany, kryty słomą, 8 metrów długości, 6 metrów szerokości, - z przybudówką koło domu na drzewo. Dom w stanie zadawalającym”<sup>177</sup>.

w roku 1923 odbyła się wizytacja parafii Kanie przez ks. bp Mariana Leona Fulmana, który dokonał między innymi poświęcenia nowego dzwonu. W tym samym dniu poświęcona została również plebanja, z udziałem ks. prof. dr Antoniego Szlagowskiego, późniejszego bp. sufragana warszawskiego, który często w czasie letnim przebywał u Państwa Woyciechowskich, właścicieli Kaniego. Rodzina ta okazywała bardzo dużą pomoc przy zakładaniu parafii oraz wewnętrznym zarządzaniu kościoła, a także budowie plebanii i budynków parafialnych. Był to czas istotny dla parafii także z innego względu. W latach 1922-1924 syn dawnych właścicieli majątku Kanie – Ojciec Jacek Woroniecki – pełnił funkcję rektora utworzonego w 1918 roku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Urodził się on 21 grudnia 1878 roku w Lublinie. Na chrzcie nadano mu imię Adam.



Il. 11. O. Jacek Woroniecki  
(fot. ze zbiorów Zgromadzenia Sióstr  
Dominikanek Misjonarek)

Wychowywał się w majątku Kanie należącym do jego rodziców - księcia Mieczysława Woronieckiego i Marii z Drohojowskich. Do roku 1898 uczył się w rosyjskim gimnazjum w Warszawie. Po odbyciu rocznej służby wojskowej w pułku huzarów grodzieńskich, stacjonującym w Warszawie, studiował w Katolickim Uniwersytecie we Fryburgu, gdzie uzyskał w 1902 roku licencjat z nauk przyrodniczych a trzy lata później licencjat z teologii. W 1905 wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie, gdzie 10 maja 1906 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Przez kolejny rok podjął się pracy na rzecz seminarium, a następnie kontynuował studia w Szwajcarii zakończone doktoratem z teologii w 1911 roku. W tym samym roku wstąpił do zakonu dominikanów, gdzie otrzymał imię zakonne Jacek. Po pobycie w klasztorze w Fiesole koło Florencji i w Rzymie, został skierowany do Fryburga, gdzie zajmował się formacją księży studentów.

<sup>175</sup> AAL, Rep. 61 IV b Nr 37, k. 18-19. Inwentarz kościoła parafialnego w Kaniem sporządzony dnia 31 grudnia 1922 roku.

<sup>176</sup> Ibidem, k. 20.

<sup>177</sup> Ibidem, k. 21.



W latach 1914-1919 wykładał etykę w dominikańskim Studium Generalnym w Krakowie. W 1916 roku został mianowany profesorem filozofii na Uniwersytecie we Fryburgu, ale nie objął stanowiska z powodu wojny. Następnie rozpoczął prace w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jako profesor zwyczajny, pełniąc przez 2 lata funkcję rektora. W 1929 roku został mianowany profesorem teologii moralnej i pedagogiki na papieskim uniwersytecie dominikańskim Angelicum w Rzymie. W 1932 roku założył zgromadzenie ss. dominikanek-misjonarek, a w 1933 we Lwowie objął kierownictwo dominikańskiego studium filozoficzno-teologicznego. Od 1937 do 1939 roku pracował w Warszawie. Po wybuchu II wojny światowej kierował Studium Generalnym w Krakowie. Od 1944 roku ze względu na zły stan zdrowia poświęcił się wyłącznie działalności pisarskiej. Zmarł 18 maja 1949 roku<sup>178</sup>.

W trakcie pełnienia funkcji proboszcza ks. S. Batorski reaktywował wiekową tradycję organizacji odpustów w uroczystość Św. Ap. Piotra i Pawła. W okresie prawosławia, uroczystość ta ściągała ludność z całej okolicy na tzw. „prażniki” do Kaniego. Tradycja ta na nowo odżyła i wzmocniła się jeszcze z racji utworzenia parafii katolickiej. Od tego momentu na odpust do Kaniego ściągały corocznie tłumy pątników z całej okolicy.

W lipcu 1924 roku w uznaniu zasług i pracy ks. S. Batorskiego, ks. bp Marian Leon Fulman mianował go proboszczem parafii Siedliszcze. Następcą księdza S. Batorskiego w Kaniem został mianowany ksiądz Dominik Bojankowski. W swojej działalności duszpasterskiej zwrócił on główną uwagę na rozwój śpiewu kościelnego oraz pracę z młodzieżą. Założył m.in. chór oraz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. W kwietniu 1929 roku ksiądz D. Bojankowski został przeniesiony na stanowisko proboszcza w Horodle, a następcą jego w Kaniem został ks. Władysław Matuszyński. Po objęciu parafii ks. W. Matuszyński szybko zorientował się, że parafia jest biedna i mało ofiarna. Doszedł więc do przekonania, że nie odpowiada ona jego wymaganiom i nie daje żadnych dodatnich perspektyw na przyszłość. Postanowił jak najprędzej ją opuścić i w grudniu tego samego roku, za zgodą biskupa ordynariusza, zamienił się na parafie z ks. Kazimierzem Wojtanem, proboszczem parafii Gródek w powiecie tomaszowskim. Zanim jednak nastąpiła przywołana podmiana zorganizowane zostały w czerwcu Wybory Rady Kościelnej. Opisano je w dokumentach dotyczących parafii następująco: „Dnia 6 czerwca 1929 r. odbyło się zebranie na cmentarzu parafialnym w Kaniem w oznaczonym przez władze terminie, wobec Prze. Ks. Kanonika Kosiora Dziekana Chełmskiego, na którym ks. Dziekan oznajmił i przedstawił działalność Rady Kościelnej. Na zebraniu stawiło się 200 osób mających prawo głosowania. Na zebraniu postanowiono jednogłośnie wybrać członków bardzo religijnych w następującym porządku, wybrano i zgłoszono listę kandydatów jedno głośnie: 1. Stanisław Ksawery Wojciechowski z Kaniego, 2. Andrzej Mielniczuk z Kaniego, 3. Jan Mischczuk z Ewopola, Ludwik Kociuba z Wólki Kańskiej, 5. Jan Dębiński z Kolonii Liszna, (zastępcy) 1. Dominik Kasprzycki z Wólki Kańskiej, 2. Słowik Stanisław z Wólki Kańskiej, 3. Michał Przystupa z Kol. Liszna”<sup>179</sup>.

Ksiądz K. Wojtan urodził się w Janowie Lubelskim w 1885 roku. Objął w zarząd parafię Kanie 9 grudnia 1929 roku. Był spokojnym i cichym pracownikiem na niwie bożej, a swoją łagodnością i dobrocią zyskał serca parafian. W czasie trwania jego posługi duszpasterskiej w parafii Kanie, w 1929 roku z terytorium tejże parafii wyłączono wieś

---

<sup>178</sup> I. Z. Bleszyńska, *O. Jacek Woroniecki, Dominikanin – wychowawca – patriota 1879-1949*, Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, s. 223; M. L. Niedziela, *Jacek Woroniecki OP i jego troska o nową świadomość chrześcijaństwa w Polsce*, [w:] *Człowiek-moralność-wychowanie. Życie i myśl Jacka Woronieckiego*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, s. 63; w *duchu i prawdzie. Wybrane sylwetki Kościoła Lubelskiego (1805-2005)*, red. ks. H. Misztal, Gaudium, Lublin 2005, s. 335-336.

<sup>179</sup> Rep. 6 IV b Nr 37, Fundusze, Budowle, Cmentarze Kościoła w Kaniem Dekanat Chełmski k. 30.

Ewopole na rzecz nowej parafii w Dorohuczycy<sup>180</sup>. Ksiądz K. Wojtan był bardzo słabego zdrowia i posiadał zbyt mało energii, by móc przeprowadzić większe prace w parafii. Zorganizował jedynie gruntowne odnowienie i pozłocenie ołtarza głównego oraz ołtarza bocznego św. Franciszka, a także zamówił do tego ołtarza nowy obraz „Stygmaty Św. Franciszka”. Utworzył również przy parafii Bractwo Różańca Świętego. Ksiądz K. Wojtan nie czuł się jednak w Kaniem dobrze ze względu na niewielkie dochody i brak intencji mszalnych (1-2 tygodniowo). Dlatego też dłuższy czas starał się o przeniesienie na inną parafię. Wreszcie spełniło się jego oczekiwanie i 25 kwietnia 1935 roku został mianowany proboszczem parafii Blinów w powiecie janowskim<sup>181</sup>.

Kolejnym proboszczem parafii Kanie, po księdzu K. Wojtanie, został 1 września 1935 roku ks. Jan Władysław Gosek, dotychczasowy proboszcz parafii Blinów, znajdującej się około 18 kilometrów od Kraśnika<sup>182</sup>. Urodził się on 20 czerwca 1900 roku w Seceminie. W latach 1911-1914 uczęszczał do gimnazjum rosyjskiego. Po powrocie z wojska wstąpił do gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie, gdzie w 1921 roku uzyskał maturę. Po ukończeniu seminarium w 1925 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie w latach 1925 – 1928 pracował, jako prefekt w Janowie Lubelskim.



Il. 12. Ks. kan. Jan Władysław Gosek  
(fot. archiwum parafii Kanie)

W roku 1928 przeniesiony został do Krasnegostawu na stanowisko wikariusza. Dwa lata później został powołany na stanowisko proboszcza parafii w Blinowie, natomiast w roku 1935 otrzymał zlecenie budowy kościoła oraz organistówki w Kaniem. Stan przejmowanego kościoła i budynków przykościelnych opisał on następująco: „Rozporządzeniem Jego Eksceleencji objąłem administrację parafii Kanie i zastałem stan gospodarczy następujący: 1) w plebanii prawie wszystkie podłogi zgniłe i zniszczone, 2) Piece z cegły i kamienia wszystkie, a wewnątrz pozawalane, 3) Obora bez dachu, gdyż strzecha zgniła i nie była wcale remontowana od szeregu lat. 4) w ogrodzie zastałem kilkanaście sztuk drzew, lecz bez żadnego ogrodzenia, 5) Kościół stary, wewnątrz bardzo opuszczony i zniszczony i potrzebuje gruntownego remontu. Za okres 9 miesięcznego mego pobytu z dobrowolnych ofiar parafian i pana Wojciechowskiego przeprowadziłem następujące remonty: 1) w plebanii doprowadziłem wszystkie podłogi do stanu należytego,

a piece postawiłem kafłowe z wyjątkiem jednego, oraz pobudowałem piwnice. 2) Na obrzeże pokryłem dach. 3) w ogrodzie posadziłem przeszło 100 szt. drzewek owocowych i ogród w 2/3 ogrodziłem deskami. W miarę wpływu ofiar będzie się budować organistówkę i remontować kościół”<sup>183</sup>. Ksiądz Jan Gosek zabrał się energicznie do pracy. Pierwszym jego dziełem było pobudowanie z drewna ofiarowanego przez Państwa Woyciechowskich domu dla organisty, w którym znajdowała się także niewielka salka na zebrania i imprezy. Następnie odnowił plebanię, demontując gont i kładąc dachówkę cementową. Dodatkowo dobudował do plebanii werandę od strony wschodniej. Ponieważ plebania była zagrzybiona, zmienił podłogę i legary, a następnie płynami grzybobójczymi zabezpieczył budynek na

<sup>180</sup> *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 480; Kuria Biskupia w Lublinie do Dziekana Piaseckiego. 6 lipca 1943, AAL, Rep. 60 IV b 36 (Dorohuczycza), k. 133; G. Figiel, *Wielokulturowe dziedzictwo gminy Siedliszcze w latach 1915-1944*, Lublin-Siedliszcze 2014, s. 57.

<sup>181</sup> APK, Kronika parafii Kanie, k. nlb.

<sup>182</sup> Rep. 6 IV b Nr 37 Fundusze, Budowle, Cmentarze Kościoła w Kaniem Dekanat Chełmski k. 33.

<sup>183</sup> AAL, Rep. 61 IV b Nr 37, k. 34. *Protokół stwierdzający stan budynków parafialnych za 1935 rok*.

przyszłość. Wreszcie pobudował na plebanii dwa piece kaflowe i jeden z cegły. Największą jednak jego troską była budowa nowego kościoła. Stary kościół był bardzo mały i nie zawsze mógł pomieścić okoliczną ludność na nabożeństwach, a parafia liczyła już w tym okresie prawie 4 tysiące wiernych. Stan kościoła był tak zły, że groził zawaleniem. Do remontu albo rozbudowy już się nie nadawał. Budowa nowego kościoła stała się więc koniecznością. Warunki realizacji tego przedsięwzięcia były jednak bardzo trudne. W trakcie budowy kościoła parafianie dawali robocizną niefachową, ponieważ nie stać ich było na zebranie odpowiednich sum pieniężnych. Nadające się do użytku drewno, pochodzące z rozbiórki starej cerkwi, zakupił rolnik z okolic Ignasina i wykorzystał je jako materiał budowlany we własnym gospodarstwie.

Nowy kościół w Kaniem pobudowany został tuż za starym kościołem, po jego wschodniej stronie, w dawnym ogrodzie proboszczowskim. Po wydzieleniu placu na cmentarz kościelny, piwnica kościelna oraz studnia - niegdyś „cudowne źródło” - znalazły się w obrębie cmentarza (gdzie znajdowały się jeszcze do 1958 roku). Kaplica przy studni, w której ksiądz Platon Wereszko uzdrawiał chorych, została rozebrana jeszcze za czasów księdza

Batorskiego.



Il. 13. Nowy kościół w Kaniem, stan z 1939 roku  
(fot. kronika parafii Kanie)

Nowy drewniany kościół został pobudowany na wzór starych kościołów w stylu zakopiańskim. Zewnętrznie prezentuje się dosyć okazale, jest jednak budowlą nietrwałą. Nie został zbudowany z bali, lecz w tak zwaną ryglówkę, czyli z wewnątrz i zewnątrz drewniany szkielet kościoła obity został deskami z młodego drewna sosnowego. Dach wykonano bardzo wysoki i stromo opadający. Styl kościoła i konstrukcja dachu wymagała pokrycia go gontem, co przy ogromnej płaszczyźnie dachu wynoszącej około 1000 metrów kwadratowych pociągnęło za sobą duże koszty, szczególnie późniejszej jego konserwacji. Kościół pobudowano na wysokich fundamentach z miejscowej opoki wapiennej, wydobywanej na dużą skalę na wzniesieniach w pobliżu stacji kolejowej Kanie, skąd transportowano

ją nawet w głąb kraju. Przybudówka na froncie, na której wspiera się wieża kościelna, a wewnątrz znajduje się przedsionek i chór kościelny, zbudowana została również z kamienia wapiennego. Ksiądz proboszcz J. Gosek, w rekordowo krótkim czasie doprowadził budowę kościoła do końca. Pomimo dużego zaangażowania w sprawy budowlane, a także bieżącą działalność duszpasterską, znalazł on jeszcze czas na wyższe studia w zakresie prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które ukończył uzyskując stopień magistra prawa kanonicznego.

## 2.2. Wojna obronna 1939 i okupacja

W niedługim czasie po zakończeniu budowy kościoła, w pierwszych dniach września 1939 roku, nad okolicą Kaniego pojawiło się kilka wojskowych samolotów. Miejscowa ludność zajęta pracami polowymi była z początku przekonana, że to jednostki lotnictwa polskiego. Jednak odgłosy spadających bomb wskazały jednoznacznie na samoloty wroga. Celem nalotu była linia kolejowa Lublin – Chełm, w tym most na rzece Wieprz oraz cofające się na wschód oddziały Wojska Polskiego. W kolejnych dniach września okolice miejscowości Kanie były rejonem koncentracji polskich jednostek osłonowych. Między innymi w rejonie Wólki Kańskiej rozmieszczone zostały resztki Wileńskiej Brygady Kawalerii, z zadaniem ubezpieczenia kierunku Trawniki – Piaski Luterskie<sup>184</sup>. Przez Kanie przechodziła zgodnie z marszrutą z rejonu Ciechanki – Szpica, Wołyńska Brygada Kawalerii, kierując się na Żulin i Wolę Siennicką, a w Pawłowie stacjonował sztab Frontu Północnego gen. Dąb-Biernackiego<sup>185</sup>. Sytuacja ta powodowała, że przez miejscowość przemieszczała się także duża liczba mniejszych oddziałów wojska, niejednokrotnie ukrywając zbędne uzbrojenie w okolicznych zagrodach chłopskich, zbiornikach wodnych pozostałych po wydobywaniu torfu - tak zwanych kanałach, a także na terenie starej plebanii, w tym w dziuplach znajdujących się w jej otoczeniu wiekowych drzew. Równoległe do oddziałów wojska w kierunku wschodnim przesuwała się cała fala tysięcy cywilnych uciekinierów.

Wśród wrześniowych epizodów bojowych, dotyczących terenu należącego do parafii Kanie, należy wymienić przynajmniej dwa wydarzenia. Pierwszym z nich była krótkotrwała wymiana ognia pomiędzy polskim żołnierzem - Józefem Błaszczukiem - a niemieckim samolotem patrolowym. W czasie kampanii wrześniowej Józef Błaszczuk wraz z niewielkim oddziałem dotarł do swojego rodzinnego gospodarstwa w Liszno Kolonii na postój. Pewnego dnia zauważył lecący na niewielkiej wysokości niemiecki samolot patrolowy. Stojąc schowany za dużą gruszą oddał w kierunku samolotu kilka strzałów karabinowych. Niemcy zorientowali się, że zostali ostrzelani więc zawrócili i zaczęli z broni pokładowej strzelać do zabudowań gospodarczych i znajdującej się w ich sąsiedztwie gruszy, za którą schowany był Józef Błaszczuk. Wymiana obustronnego ognia trwała kilkanaście minut. Po 3-4 kręgach samolot odleciał.

Kolejnym epizodem była potyczka, która rozegrała się na wschodnim skraju Leszczanki, tuż za mostkiem nad strumieniem, wzdłuż starej polnej drogi wiodącej z tej miejscowości do Liszna. Obecnie w tym miejscu wśród pól stoi zapomniany metalowy krzyż. We wrześniu 1939 roku nieopodal tego miejsca w kierunku wschodnim, w zabudowaniach gospodarskich Antoniego Podstawki, ulokował się jeden z plutonów osłonowych Wojska Polskiego. W pewnym momencie wysunięty na skraj pola polski posterunek, zauważył jadące drogą z Leszczanki do Liszna dwa niemieckie motocykle z 6 zwiadowcami. Polacy bezzwłocznie otworzyli do nich pojedynczy ogień z karabinów. Niemcy wyskoczyli z motocykli i odpowiedzieli seriami z karabinów maszynowych. Wywiązał się strzelecki pojedynek. Po kilku minutach wymiany ognia jeden z niemieckich żołnierzy zginął a drugi prawdopodobnie został ciężko ranny. Pozostali przenieśli ich do motocykli i pośpiesznie wycofali się drogą prowadzącą przez Leszczankę w kierunku Majdanu i Oleśnik. Kiedy ucichły strzały kilku miejscowych chłopców, którzy byli świadkami tego zdarzenia i obserwowali je z daleka, udało się w to miejsce. Każdemu z nich udało się łączyć całą czapkę łusek karabinowych<sup>186</sup>. Niektórzy mieszkańcy Majdanu po wielu latach od tego

---

<sup>184</sup> L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*. Lublin 1976, s. 179.

<sup>185</sup> E. J. Kozłowski, *Wojna obronna Polski 1939*. 1968, s. 904.

<sup>186</sup> Relacja Józefa Sochy oraz Teofila Szpakowskiego (nagrania w zbiorach autora).

zdarzenia wspominali, jak to we wrześniu 1939 roku szybkim tempem przez wieś przejechał niemiecki motocykl, wioząc w koszu zakrwawione ciało żołnierza.

W rezultacie paktu podpisanego 23 sierpnia 1939 roku przez Niemcy i Rosję na teren Chełmszczyzny 19 września wkroczyli żołnierze sowieccy. Pakt ten zawierał tajny protokół, w którym strony gwarantowały sobie „sfery interesów” w Europie Wschodniej. Rozgraniczenie tych stref na obszarze Polski miało przebiegać wzdłuż rzek: Pisy, Narwi, Wisły i Sanu. Miejscowa ludność pamięta, że przechodząc przez Kanie żołnierze sowieccy rabowali żywność i wszelkie cenne rzeczy. Największym zainteresowaniem cieszyła się wódka i biżuteria. Wtargnęli oni między innymi w deszczowy dzień do dworu mówiąc: „My przysli uwidzieć, kak wy żywiocie”. Następnie pozdejmowali dziedzicom zegarki. Zabrali też wszystko, co było do jedzenia. „Żeby złowić trochę ryb, powyrywali zastawy spiętrzające wodę w stawach. Ryby spływały razem z wodą, potem było biało od przewróconych brzuchami do góry nieżywych karp. Zniszczyli kilka ton ryb i 60 morgów stawów. Zabrali też 30 koni i 40 krów. Drabiniaste wozy. Grabili dosłownie wszystko. Ogołocili cały majątek. Na koniec ich pobytu nie było co jeść”<sup>187</sup>. Po ośmiu dniach Sowietci wycofali się na linię Bugu, ponieważ Stalin powiadomił władze Trzeciej Rzeszy, że Związek Radziecki chciałby zamienić przyznane mu w ramach paktu województwo lubelskie i część warszawskiego na Litwę. Po sfinalizowaniu tych negocjacji, co miało miejsce w ostatnich dniach września, tereny te ponownie zajęli Niemcy i „choć wiadomo było, że niosą ze sobą śmierć, to trzeba przyznać, że wnieśli też po bolszewickich najeźdźcach trochę ogłady. Wypytywali, co się w majątku hoduje, jaka jest wielkość upraw itp. Wydali broszurki pouczające, jak zwiększyć wydajność. A dziedzice przystąpili do odbudowy zdewastowanego przez bolszewików majątku”<sup>188</sup>. Już w pierwszych miesiącach wojny Niemcy zajęli połowę pałacu i urządzili tu posterunek.

Z okresem wojny obronnej 1939 roku związana jest także postać ks. mjr Stanisława Kontka, który w latach 1914-1917 wychowywał się w gospodarstwie rolnym swoich rodziców – Jana i Agnieszki (z domu Jastrzębskiej) we wsi Liszno-Kolonia. Urodził się on 6 listopada 1904 roku w Nieleddwi w powiecie zamojskim. Po ukończeniu szkoły powszechnej podjął naukę w seminarium nauczycielskim w Chełmie. W roku 1919, mając tylko 15 lat, zaciągnął się jako ochotnik do Pułku Strzelców Konnych i walczył w wojnie polsko – bolszewickiej. Podczas wyprawy na Kijów został ranny i dostał się do niewoli. Udało mu się jednak z niej wydostać (w przebraniu dziewczyny). Po zakończeniu wojny kontynuował naukę w Gimnazjum Polskim im. I. Paderewskiego w Kowlu. Następnie we wrześniu 1921 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Pobyt w seminarium wymagał jednak niemałych środków finansowych, dlatego jego ojciec sprzedawał po kawałku posiadaną ziemię we wsi Liszno-Kolonia, a pozyskane środki przekazywał na edukację syna. Seminarium Duchowne Stanisław ukończył w czerwcu 1926 roku. Kilka miesięcy później, we wrześniu biskup lubelski Marian L. Fulman skierował subdiakona Stanisława na studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. W dniu 16 kwietnia 1927 roku Stanisław Kontek otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1928-1933 kontynuował studia na Wydziale Historii i Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie uzyskał tytuł magistra. Po ukończeniu studiów, w latach 1932 – 1933 pracował jako nauczyciel historii w lubelskim Gimnazjum Biskupim. Od 6 listopada 1933 roku do 1 lutego 1934 roku ks. Stanisław był tymczasowym proboszczem parafii Urzędów. Następnie podjął decyzję o wstąpieniu do wojska i ze stopniem kapitana zaczął pełnić funkcję kapelana Wojskowego Szpitala Okręgowego nr 10 w Przemyślu. W roku 1936 otrzymał nominację na stanowisko administratora parafii wojskowej w Przemyślu. Dwa lata później awansował na stopień majora i powierzono mu stanowisko Szefa Służby Duszpasterskiej Garnizonu Przemyśl. We wrześniu 1939 roku uczestniczył w wojnie obronnej

<sup>187</sup> B. Stanisławczyk, *Czterdzieści twardych (Wojenne losy Polaków i Żydów. Prawdziwe historie)*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2011, s. 142.

<sup>188</sup> Ibidem, s. 144.

jako proboszcz 22 Dywizji Piechoty Górskiej, walczącej w składzie Armii Kraków. Dywizja weszła do boju 3 września pod Olkuszem.



Il. 14. Ks. S. Kontek w mundurze kapitana  
(fot. IPN w Warszawie)

W okolicy miejscowości Stopnica dywizja poniosła duże straty. Część żołnierzy z rozbitej dywizji przedostała się w okolice Chełma i Rejowca, gdzie 18 września ks. Kontek ostatni raz wiedział się z rodziną. W kolejnych dniach wraz z częścią ocalałych żołnierzy ks. Kontek ruszył pod komendą dowódcy Frontu Północnego generała Dąb-Biernackiego na południowy wschód z zamiarem ewakuacji do Rumunii. Po ciężkich bojach pod Tomaszowem Lubelskim dowództwo frontu zostało rozwiązane, a żołnierze zwolnieni ze służby. Jedną z relacji z tamtych wydarzeń mówi o tym, że ks. mjr Kontek pomimo namawiania do ucieczki z pola walki postanowił pozostać z rannymi. Przedzierając się na północ, dostał się do niewoli sowieckiej i został osadzony w obozie przejściowym w Szepietówce, a następnie odesłany do obozu w Starobielsku, skąd w grudniu 1939 roku przewieziono go do więzienia w Moskwie. Później wiosną 1940 roku

znalazł się w obozie w Kozielsku. Jedną z hipotez zakłada, że zginął w tym samym roku w Katyniu<sup>189</sup>. Jednak w trakcie przeprowadzanej przez PCK na wniosek Niemców ekshumacji nie odnaleziono jego ciała. Dodatkowa analiza materiałów archiwalnych wykazała, że mord jeńców z listy, na której znajdowało się jego nazwisko, był raczej mało prawdopodobny. Dlatego funkcjonuje także druga wersja zdarzeń związana z jego śmiercią, która zakłada, że mógł zginąć dopiero w 1946 roku w więzieniu przejściowym „Butryki” ulokowanym w Moskwie. Pośmiertnie w 2007 roku został mianowany pułkownikiem<sup>190</sup>.

Od początku wojny proboszcz parafii Kanie ks. J. Gosek ofiarnie pełnił obowiązki duszpasterskie, niezależnie od faktu, że doznawał wiele przykrości. Zdarzyły się między innymi napady na plebanię, w czasie których ksiądz proboszcza obrabowano i pobito. Poza przywołanymi przypadkami, w 1941 roku miało miejsce na terenie plebanii inne istotne wydarzenie z udziałem ks. J. Goska oraz Zofii Woyciechowskiej - właścicielki majątku Kanie. Zostało ono opisane przez jej syna Macieja Woyciechowskiego we wspomnieniach z lat okupacji. Przedstawił on to zdarzenie w sposób następujący: „Pewnego dnia dano znać, że Niemcy urządzili łapankę we wsi Kanie (zdaje się w odwet za napad na samochód niemiecki gdzieś w lasach koło Pawłowa). Złapanych kilkudziesięciu mężczyzn spędzili na plac przy plebanii i ogłosili, że będą ich rozstrzeliwać. Teraz szukają jeszcze ksiądz proboszcza, który gdzieś znikł. Plebania w Kaniem jest położona za ogrodem warzywnym - około 300-400 m od dworu. Matka nie namyślając się natychmiast tam pobiegła i zobaczyła koło plebanii kilkudziesięciu chłopów pod strażą żandarmów. Któryś z żandarmów podszedł do Matki pytając, czy nie wie, gdzie schował się proboszcz; dodał jeszcze, że "ksiądz na pewno musi mieć nieczyste sumienie wobec władzy niemieckiej, jeżeli się gdzieś chowa". Matka odpowiedziała z najspokojniejszą miną, że wprawdzie nie wie, gdzie może być w tej chwili ksiądz, ale słyszała, że ksiądz zamierzał urządzić przyjęcie dla panów żandarmów, więc na pewno zaraz go odnajdzie. Weszła do plebanii i od księżej gospodyni dowiedziała się, że ksiądz uciekł i schował się prawdopodobnie na wieży. Matka najpierw wysłała jakąś dziewczynę do dworu, ażeby stamtąd natychmiast dostarczono do plebana dużą ilość jedzenia

<sup>189</sup> A. Baca (ks.), *Ks. Stanisław Kontek*, Wiadomości Urzędowskie 2017, s. 74.

<sup>190</sup> *Encyklopedia Chełma*, pr. zb. Z. Gardziński, P. Kiernikowski, E. Kuszelewska, Z. Lubaszewski, Z. W. Okoń, A. Rybak, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudinum”, Chełm-Lublin 2013, s. 83.



i wódki, a następnie udała się do kościoła. Proboszcza znalazła ukrytego na wieży w stanie straszliwego zdenerwowania i psychicznej depresji. Po krótkiej rozmowie z Matką ksiądz na tyle się opanował, że zszedł z Nią na dół, a następnie oboje udali się do plebanii, po drodze zapraszając do wnętrza niemieckich żandarmów, którzy kręcili się przy zatrzymanych chłopach. Niemcy widocznie byli głodni i chętni do wypitki, bo nie dali się długo prosić. Ksiądz wyciągnął butelczynę, a i ze dworu przyniesiono niebawem garnek z bigosem i kilka flaszek z wódką. Matka i ksiądz natychmiast zaczęli nalewać do kieliszków i częstować. Matka nieźle mówiła po niemiecku, ksiądz słabiej, ale wszystko rozumiał, wystarczyło to na prowadzenie uproszczonej rozmowy przy kieliszku. W miarę ich spełniania żandarmskie humory ulegały widocznej poprawie. Początkowo nie było jeszcze mowy na temat zwolnienia kogokolwiek. Matka udawała, że pije na równi z innymi, ksiądz pił, ale miał mocną głowę. Jak już Niemcy dobrze sobie podjedli i podpili, w jakiś tylko sobie wiadomy sposób Matka zaczęła tłumaczyć dowódcy żandarmów, że powinien tych zatrzymanych ludzi uwolnić. Cała wieś będzie go wówczas błogosławić, a także jego rodzinę. Na pewno tam w Niemczech ma małe dzieci, tak jak ci biedni chłopci, a gdyby zginął, to jego dzieci zostałyby sierotami, tak jak tych chłopów, których chce rozstrzelać. Trudno to wszystko dzisiaj zrozumieć, jak doszło do tego, że ci pijani Niemcy ulegli jednak prośbom Matki i ostatecznie uwolnili zatrzymanych chłopów. Ciekawym, czy dzisiaj jeszcze ktoś w Kaniem pamięta o tym, że życie zawdzięczał wówczas mojej Matce?"<sup>191</sup>.

Nie był to jedyny przypadek, kiedy to Zofia Woyciechowska przyczyniała się do ratowania życia okolicznej ludności. Takim zdarzeniem było między innymi uratowanie żydowskiej rodziny Kohnów z Kaniego, którzy ukrywali się od drugiej połowy 1942 roku do lipca 1944 roku w specjalnie wybudowanym bunkrze w lesie położonym pomiędzy stawami dworskimi<sup>192</sup>. Takie umiejscowienie kryjówki ułatwiało dostęp do wody. Woyciechowscy zaopatrywali Kohnów w żywność, spirytus i inne potrzebne rzeczy. Przynosili gazety, na bieżąco informowali o sytuacji na froncie. Pewnego razu Mojżesz Kohn wychylił z kryjówki głowę, zaczerpnął świeżego powietrza, ale właściwie był załamany, bo jak długo można się ukrywać i żyć bez dziennego światła. Anna Woyciechowska, słysząc jego obawy, odpowiedziała: „Niech pan nie płacze. Ruszyło się pod Stalingradem, niedługo wy wyjdziecie, a my tu wejdziemy”. Dla Żydów niebezpieczeństwem byli Niemcy, a dla Polaków, szczególnie tych, którzy pamiętali wojnę 1920 roku, zagrożeniem była Rosja Sowiecka<sup>193</sup>.

Kolejnym przypadkiem wielkiego zaangażowania Z. Woyciechowskiej była pomoc w uratowaniu żydowskiej dziewczynki Gitli Wagner z Wólki Kańskiej, dla której ks. J. Gosek przygotował fałszywą metrykę urodzenia i pomógł w umieszczeniu w rodzinie Antoniego i Marty Puchów w tejże miejscowości. Gitla była córką Lejby i Sary Wagnerów. Oprócz Gitli mieli oni jeszcze dwoje dzieci, syna o imieniu Icek i córkę Rachel<sup>194</sup>. Rodzina ta zajmowała się latem pilnowaniem sadów, a zimą pomagała bogatym żydom w sprzedaży bydła. W 1940 roku, kiedy Gitla miała 13 lat, wydarzył się w Wólce Kańskiej tragiczny wypadek, mający bezpośredni wpływ na jej dalsze losy. Otóż w znajdującej się nieopodal gorzelni sadzawce, zwanej przez miejscową ludność Krynica, utopiła się córka Antoniego i Marty Puchów. Kilka dni po tym wydarzeniu, po namowie Z. Woyciechowskiej, ksiądz J. Gosek postanowił porozmawiać z jej rodzicami, aby zgodzili się zaadoptować na jej miejsce dziecko z ukrywającej się żydowskiej rodziny Wagnerów. Było to wyzwanie niezmiernie ryzykowane, ponieważ po ewentualnym zdemaskowaniu, Niemcy mogli natychmiast rozstrzelać całą rodzinę. Tym sposobem Gitla uzyskała nową tożsamość – Stanisławy Puch. Podczas okupacji

<sup>191</sup> <http://www.pg.gda.pl/pismo/?y=1997&n=01&art=a10#artd>

<sup>192</sup> M. Grynberg, *Księga sprawiedliwych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 617-619.

<sup>193</sup> P. S. Łoś, *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2005, s. 484.

<sup>194</sup> M. Grynberg, *Księga sprawiedliwych...*, op. cit., s. 440.



matka i siostra Gitli zostały rozstrzelane przez Niemców w tak zwanych „tarninakach”, położonych obok wsi Liszno. Natomiast półtora roku później, Lejba Wagner i jego syn Icek, którzy ukrywali się w lesie znajdującym się obok Wólki Kańskiej, zostali pojmani i wywiezieni w niewiadomym kierunku przez policję z Pawłowa. Osierocona Gitla w 1942 roku została przewieziona z Wólki Kańskiej do Warszawy z pomocą jej „przyrodniej” siostry – Danuty Puch, która wspierała ją w wielu niebezpiecznych sytuacjach. W Warszawie Gitla umieszczona została w mieszkaniu Janiny Wróblewskiej, mieszczącym się przy ul. Niecałej 12, gdzie ukrywała się do końca wojny. Z rodziną Puchów Pani Janina zapoznała się w trakcie jednego z pobytów w Wólce Kańskiej. Jeszcze zanim zgodziła się ona przyjąć do siebie Gitlę, Danuta Puch bywała u niej w Warszawie czterokrotnie, dostarczając żywność. Gitlę przewiozła za piątym razem. Swoje przeżycia z tego okresu Pani Danuta Puch (po mężu Iwaniuk) opisała w 1985 roku. Oto fragment tych wspomnień: „Musiałam się najpierw zapoznać z drogą, z Niemcami a dopiero po tym przewieźć Gitlę. Pani Wróblewska była też pochodzenia żydowskiego tylko przechrzczona na Polkę. Trudno jest wszystko opisywać po tylu latach, podam jedynie główne momenty. Po wywiezieniu Gitli do Warszawy Pani Wróblewska zrezygnowała z wyjazdów za żywnością bo Gitla bardzo się bała Niemców, że ją rozpoznają i zabiją. Pani Wróblewska załatwiła pracę Gitli u dentysty (najprawdopodobniej pochodzenia żydowskiego) i u niego Gitla pracowała. Następnie Panią Wróblewską i jej córkę zabrali Niemcy do obozu na Majdanku, a że знаła dużo języków wywieźli ją do obozu koncentracyjnego w Rawensbrück. Pomimo, że Pani Wróblewska była w obozie dalej pomagała Gitli przetrwać poprzez przesyłanie paczek żywnościowych i to przez Niemców, bo bardzo dobrze znała język niemiecki i to jej ułatwiło życie. Paczki żywnościowe również ja dostarczałam dla Pani Wróblewskiej na Majdanek w Lublinie. Do Warszawy już nie mogłam wyjeżdżać gdyż nie mogłam się przedostać przez Dęblin. Poza tym byłam dzieckiem i tak zresztą bardzo odważnym, bo wszędzie się wkręcałam a nawet potrafiłam Niemca kopać nogą leżąc w przedziale na półce broniąc żywności bo tak byłam pouczona przez P. Wróblewską. Po powstaniu warszawskim, po wojnie otrzymaliśmy list od naszej żydowskiej siostry Stasi – Gitli, że żyje i zamieszkuje w Łodzi przy ulicy Sanockiej 22/16”<sup>195</sup>. Kilka miesięcy później Gitla Wagner zmieniła nazwisko i zamieszkała w Bydgoszczy. Wojnę przeżyła także Pani Janina Wróblewska, która zamieszkała w Warszawie przy ul. Obozowej. W podzięce za ofiarność, jaką wykazała się w trakcie wojny rodzina Antoniego, Marty i Danuty Puchów, Instytut Yad Vashem z siedzibą w Jerozolimie, przyznał im medal „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”. W tym miejscu należy zaznaczyć, że także rodzina Woyciechowskich, w uznaniu za całe poświęcenie na rzecz ratowania ludności pochodzenia żydowskiego, a szczególnie rodziny Kohnów, została odznaczona medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”.

Losy parafii Kanie w czasie trwania wojny w sposób szczególny powiązane były z działaniami oddziałów partyzanckich funkcjonujących na jej terenie. Tutaj swoje placówki miały przede wszystkim oddziały Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, które mogły liczyć na przychylność księdza proboszcza. Pierwsze zorganizowane działania partyzanckie podjęto już w 1941 roku. Natomiast od 1942 roku teren ten został objęty także działaniami grup partyzanckich składających się z żołnierzy radzieckich, często uciekinierów z transportów oraz obozów jenieckich. Grupy te w praktyce nie zawsze liczyły się z faktem, jakie skutki dla miejscowej ludności będą miały ich działania dywersyjne. Takim przykładem była akcja oddziału „Czerwonej Partyzantki”, który powstał na początku 1942 roku w rejonie Rejowca pod dowództwem „Białego”. Oddział ten w maju 1942 roku wysadził pociąg z materiałami wojennymi na stacji Kanie, w wyniku czego przerwa w ruchu kolejowym trwała

---

<sup>195</sup> Rękopis wspomnień Danuty Iwaniuk z II wojny światowej (zbiory autora).

10 godzin<sup>196</sup>. Niemcy w odwet za tą akcją 18 maja 1942 roku przeprowadzali pacyfikacje w okolicznych wsiach pod hasłem: „Polscy bandyci”. Złapani młodzi mężczyźni byli wywożeni do obozów w Trawnikach i na Majdanku. Podczas tych akcji Niemcy rozstrzelali w Leszczance na wiejskim pastwisku 8 osób. Zdarzenie to rozpoczęło się od przyjazdu od strony Oleśnik kilkunastu żołnierzy SS na chłopskich furmankach. W pierwszej kolejności zaczęli oni wypędzać z domów mieszkańców Majdanu i kierować ich w zwartej kolumnie w stronę Leszczanki. Po dotarciu do tej miejscowości, także tutaj niemieccy oprawcy dom po domu wypędzali mieszkańców, a następnie wszystkich skierowali pod eskortą na łąkę położoną nad strumykiem przepływającym przez wieś. Po drugiej stronie strumyka znajdował się nieistniejący już dziś drewniany budynek szkoły. Następnie Niemcy ustawili mieszkańców w dwa szeregi, oddzielając kobiety od mężczyzn, a oficer kierujący tą akcją za pośrednictwem tłumacza zaczął wypytywać mieszkańców, czy wiedzą gdzie ukrywają się „polscy bandyci, co zajmują się wykołajaniem pociągów”. Kilka minut później, nie uzyskując zadowalającej odpowiedzi, ten sam oficer przechodząc pomiędzy szeregami wskazywał losowo na różne osoby. Wytypowanym mężczyznom kazano wsiadać na przygotowane furmanki. Natomiast wybranym 8 osobom kazano położyć się na łące twarzą do ziemi, z głową zwróconą w stronę strumyka. W tym samym momencie znajdujący się wśród zgromadzonej na łące ludności folksdojcz o nazwisku Klauder, zamieszkujący w szkole na Leszczance, zaczął roztargnionym głosem tłumaczyć żołnierzom, że w tej wiosce nie ma „bandytów”, a mieszkańcy są niewinni. Zdecydował się on na taką interwencję, ponieważ w gronie losowo wybranych osób znajdowała się jego przybrana córka. Po kilkuminutowej rozmowie Niemcy zdecydowali, że zamiast dotychczas wybranych 8 osób, wybiorą jeszcze raz, tym razem osoby w podeszłym wieku. Tak też się stało. Kolejno wskazywane osoby musiały wystąpić z szeregu i podobnie położyć się na ziemi przy strumyku.



Il. 15. Krzyż przy drodze z Kolonii Liszno na Leszczankę, postawiony w miejscu pierwszego pochówku Marianny Kos. (fot. I. Kubeczek, stan z 2012 roku)

W grupie tej znaleźli się: Zofia Kociubowska, Marianna Kos, Ewa Kołodziejczyk, Walentyna Szpakowska, Władysław Góra, Wincenty Kowalik, Jan Scibor oraz Grzegorz Woźniak. Osoby te zostały następnie zamordowane strzałem w tył głowy. Egzekucji tej dokonał osobiście niemiecki oficer, który dodatkowo zapadł w pamięć miejscowej ludności, ponieważ miał rude włosy, co było rzadko spotykane wśród Niemców. Gdy już ucichły wystrzały i Niemcy zamierzali oddalić się z miejsca zbrodni z grupą aresztowanych osób, jedna z leżących kobiet - Walentyna Szpakowska - niespodziewanie uniosła lekko głowę i zawołała „Oj, synu Wiktorciu, zabierają ciebie...”. W gronie aresztowanych mężczyzn był bowiem jej syn. Sytuacja ta wzbudziła konsternację wśród niemieckich żołnierzy. Nagle oficer, który wykonywał egzekucję podszedł do stojącego nieopodal wozu konnego i zabrał od jednego z żołnierzy karabin. Po dojściu do leżącej kobiety, kopnął ją w głowę, a następnie trzykrotnie oddał strzał. Po kilkunastu minutach niemieccy oprawcy odjechali w kierunku miejscowości Liszno.

<sup>196</sup> *Ziemia chełmska...*, op. cit., s. 229. Zdarzenie to odzwierciedla także notatka zamieszczona w „Gwardziście” z 10 czerwca 1942 roku, w której zapisano „Przed kilkunastoma dniami oddział partyzancki w sile 100 ludzi zajął stację kolejową Kanie (10 km na zachód od Rejowca) i zmusiwszy zawiadowcę do zatrzymania sygnałem pociągu ze sprzętem wojennym, większą część transportu spalił wycofując się spokojnie do lasu. Przybyła w kilka godzin po wypadku żandarmeria pościgu zaniechała.”

Z relacji osób pamiętających wydarzenia, które rozegrały się w sąsiedniej miejscowości wynika, że po zgromadzeniu przez Niemców mieszkańców wsi Liszno w pobliżu szkoły, w pewnym momencie wśród ludzi wybuchła panika. Przerażeni mieszkańcy zaczęli rozbiegać się na różne strony, a zdezorientowani Niemcy otworzyli do nich ogień. Zginęło wtedy na placu szkolnym 13 osób. Wiele z ocalałych osób wspominało, jak lecące w różnych kierunkach kule niejednokrotnie odrywały im fragmenty ubrań. Wśród nich znalazła się także Marianna Kociuba, mieszkająca w czasie wojny wraz z mężem Henrykiem w Lisznie, a po wojnie w Wólce Kańskiej. Jedna z kul przebiła trzymany przez nią kurczowo przy piersi koc, w który był owinięty jej dwuletni syn Stefan. Dziecko cudem ocalało. Corocznie w tym dniu rodziny osób pomordowanych zamawiają nabożeństwo za ich dusze<sup>197</sup>. Łącznie w czasie akcji przeprowadzonych przez hitlerowców równoległe w kilku miejscowościach, zamordowanych zostało 40 osób, a 160 zostało przekazanych policji bezpieczeństwa, w skład której wchodziło Gestapo<sup>198</sup>. Aresztowane osoby trafiały zarówno do obozu w Trawnikach, jak i do obozu na Majdanku. W przypadku części osób aresztowanych w Wólce Kańskiej, staraniem zaradnego sołtysa Aleksandra Maślucha, po kilkunastu dniach, udało się wynegocjować z Niemcami możliwość ich zwolnienia z Trawnik. Niemcy nie pogardzili dużą ilością żywności i wódki. Jeżeli wystąpiło bezpośrednie podejrzenie o udział w działalności grup partyzanckich, osoby takie trafiały na Zamek w Lublinie. Taki los spotkał m.in. Tadeusza Tkaczyka (urodzonego 26 VI 1920 roku), który został na Zamku przez Niemców zamordowany<sup>199</sup>.

W kilka miesięcy po akcji okupanta w Leszczance, na początku listopada 1942 roku, ks. J. Gosek został skierowany na stanowisko proboszcza do Piask, gdzie przez trzy lata zajmował się budową kościoła<sup>200</sup>. Kolejnym proboszczem parafii Kanie został ks. Mieczysław Szulborski, dotychczasowy proboszcz parafii Dorohucza. Objął on parafię Kanie 12 listopada 1942 roku. Parafia liczyła wtedy około 4 tysiące wiernych. W swoich wspomnieniach zawartych w kronice parafialnej ksiądz M. Szulborski zapisał: „Wojna istotnie pogorszyła sytuację w parafii. Zwiększyła się demoralizacja, odżyły kradzieże i bandytyzm. Niemcy starali się o to, by Polaków wyniszczyć fizycznie i moralnie. Celowo szerzyli pijaństwo i dlatego za każdy odstawiony kwintal zboża (100 kg) oprócz zapłaty w gotówce, jako premię dodawali pół litra wódki. Lata wojenne 1942 – 1944 oraz pierwsze powojenne były dla mnie bardzo ciężkie. Ludność była wyniszczona materialnie, opłaty za usługi religijne bardzo niskie, frekwencja w kościele na nabożeństwach niedzielnych bardzo niska, ofiarność na cele kościelne – minimalna. W tych warunkach trudno było nawet myśleć o rozpoczęciu jakichkolwiek większych prac budowlanych czy remontowych. Ograniczyłem się więc na razie tylko do budowy studni w podwórzu, zakupiłem 2 dzwony u braci Felczyńskich w Przemyślu oraz przeprowadziłem drobne remonty i naprawy zabezpieczające plebanię i budynki parafialne od dalszego zniszczenia”.

W 1943 roku nastąpiło zintensyfikowanie działań oddziałów partyzanckich na terenie parafii. W lutym Oddział Specjalny BCh z obwodu chełmskiego, dowodzony przez Czesława Prusa „Pioruna” rozbroił posterunek Kałmuków na stacji kolejowej Kanie, zaś 26 listopada

<sup>197</sup> A. Rybak, *Dzieje ziemi chełmskiej...*, op. cit., s. 15.

<sup>198</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupantów hitlerowskich na Ziemiach Polskich w latach 1939-1945*, województwo chełmskie, Warszawa 1986, s. 45.

<sup>199</sup> R. Bieluszko-Świechowa, *Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie 1939-1944*, Klub Byłych Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego i "Pod Zegarem", Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988, s. 365.

<sup>200</sup> Z. Kalinowski, *Parafia Rejowiec – krótki szkic historyczny*, Część II (do 1981 roku), s. 10. Po zakończeniu wojny, ks. Jan Gosek ponownie odbudowuje zniszczony w trakcie działań wojennych kościół w Piaskach. W roku 1950 ks. bp. Piotr Kałwa konsekruje odbudowany kościół pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Za położone zasługi ks. proboszcz Jan Władysław Gosek otrzymuje godność kanonika. W roku 1963 przeniesiony z Piask Lubelskich do parafii w Rejowcu pw. św. Jozefata Kuncewicza B i M.

oddziały BCh i AK z placówki Rejowiec, uszkodziły szyny kolejowe w rejonie stacji kolejowej Kanie, w wyniku czego wykoleił się pociąg urlopowy<sup>201</sup>. Wśród Niemców byli zabici i ranni. Według meldunku niemieckiego był to pociąg urlopowy nr 84 Kowel - Leipzig - Hamburg. Zniszczeniu uległa lokomotywa i wagon pocztowy<sup>202</sup>. Kolejne akcje zostały przeprowadzone już miesiąc później. W grudniu grupa 11 partyzantów z oddziału radzieckiego Iwana Banowa ps. „Czarny” wraz z 2 członkami BCh Stanisławem Krawczykiem (ps. „Zagraba”) i Mieczysławem Białym (ps. „Leszczyna”) z placówki Ostrówek, w powiecie lubelskim wysadzili pociąg towarowy z ciężką bronią na odcinku Trawniki-Kanie<sup>203</sup>. Pociąg został całkowicie zniszczony, a ruch przerwano na 24 godziny<sup>204</sup>. Jeszcze w tym samym miesiącu grupa BCh i AK pod dowództwem Jana Czaplińskiego (ps. „Rębacz”) wysadziła 5 grudnia między stacją kolejową Kanie a Rejowcem pociąg wiozący zboże z Ukrainy. Cały transport uległ zniszczeniu<sup>205</sup>.

Wraz ze zbliżaniem się w 1944 roku od wschodu działań frontowych, odnotowano zwiększenie liczby akcji dywersyjnych. W lutym oddział BCh pod dowództwem Czesława Prusa i grupa AK z obwodu chełmskiego wysadzili pociąg wojskowy relacji Lublin-Kanie. Wśród Niemców byli zabici i ranni. Przerwa w ruchu trwała 78 godzin<sup>206</sup>. W tym samym miesiącu grupa Czesława Prusa dokonała jeszcze jednej akcji dywersyjnej. Tym razem grupa opanowała stację kolejową Kanie i zorganizowała zasadzkę na patrol ochrony kolei składający się z Azerbejdżan z 4 kompanii 689 batalionu ochrony. Zostali oni ostrzelani i po stracie dwóch zabitych zmuszeni do ucieczki. W tej akcji jeden z żołnierzy AK odniósł lekką ranę<sup>207</sup>. Kolejna akcja miała miejsce 24 kwietnia, na odcinku kolejowym Trawniki – Kanie. Grupa partyzantów wykoleiła niemiecki pociąg wojskowy. Dwa dni później ta sama grupa Polaków ponowiła atak na niemiecki transport. W odwecie Niemcy przeprowadzili pacyfikację gminy Pawłów. Akcja objęła m.in. Wsie Kanie i Wólka Kańska. Żołnierze niemieccy palili i rabowali wszystko dookoła. Przywołana pacyfikacja została szczegółowo opisana w meldunku wywiadowczym nr 147 z terenu powiatu chełmskiego, który przedstawiał akcje eksterminacyjne okupanta i działania organizacji podziemnych. Tak oto ukazano te działania: „W dniu 24 kwietnia br. SS ukraińskie pod komendą oficerów niemieckich przeprowadziły pacyfikację gminy Pawłów, pow. chełmskiego. Akcja objęła wsie: Kanie, Wólkę Kańską, Borowicę i osadę Pawłów. W wsiach Kanie, Wólce Kańskiej i Borowicy zbiry niemieckie miały za zadanie niszczenie mienia obywateli polskich, palenie osad i mordowanie ludzi, tj. bicie i strzelanie. Padło 19 Polaków, kilkanaście osób zostało spalonych, wsie kompletnie zrabowane”<sup>208</sup>. Szczególnym okrucieństwem w tej akcji zasłynęli „słuchacze” ukraińskiej nacjonalistycznej szkoły SS z Trawnik<sup>209</sup>. W miesiąc później ukraińskie formacje SS pod dowództwem oficerów niemieckich dokonały pacyfikacji m.in.: w Kaniem, Leszczance i w Wólce Kańskiej w odwecie za rozbrojenie komendanta Barteczko, nadzorującego obóz koncentracyjny w Trawnikach i zastrzelenie towarzyszących mu dwóch ukraińskich żołnierzy. Całe zdarzenie rozpoczęło się w centrum wsi Wólka Kańska i powiązane było

<sup>201</sup> A. Rybak, *Dzieje ziemi chełmskiej...*, op. cit., s. 173.

<sup>202</sup> Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Kalendarium walk BCh na Lubelszczyźnie (1940-1944)*, Lublin 1964, s. 94.

<sup>203</sup> Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1962, s. 211.

<sup>204</sup> Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Kalendarium walk BCh...*, op. cit., s. 99.

<sup>205</sup> J. Gmitruk, P. Matusak, W. Wojdyło, *Bataliony Chłopskie*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1987, s. 287.

<sup>206</sup> Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Kalendarium walk BCh...*, op. cit., s. 111.

<sup>207</sup> I. Caban, *Oddziały Armii Krajowej 7 Pułku Piechoty Legionów*. Oficyna Wydawnicza „Czas”, Lublin 1994, s. 139.

<sup>208</sup> Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie*, op. cit., s. 212.

<sup>209</sup> A. Szcześniak, W. Szota, *Droga do nikąd. Działalność organizacji ukraińskich nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1973, s. 129.

z pobytom w tym samym czasie w tej miejscowości członków jednego z oddziałów partyzanckich z rejonu Rejowca, którzy zostali zaproszeni na suto zakrapiany poczęstunek. Po zauważeniu obecności żołnierzy wroga jadących konno przez wieś i dopuszczeniu ich na bliską odległość, partyzanci sprawnie ich otoczyli wychodząc z bronią na drogę. W pierwszym momencie było ogromne prawdopodobieństwo, że za chwilę z polskiej strony padną strzały i wszyscy okupanci zginą na miejscu. Nie doszło jednak do tego, ponieważ miejscowa ludność, głównie kobiety, gromadnie wyległy na drogę i zaczęły prosić partyzantów, aby nie zabijali schwytanych, ponieważ zapewne Niemcy w odwecie wymordują wszystkich mieszkańców i spalą wieś. Po dłuższych naleganiach partyzanci postanowili oszczędzić komendanta obozu. Rozkazali mu jedynie rozebrać się do bielizny i pozwolili odjechać konno. Pozostałych żołnierzy narodowości ukraińskiej zabrali ze sobą, a następnie rozstrzelali ich w lesie pawłowskim, znajdującym się pomiędzy miejscowością Kanie i Krasne.

Na przełomie wiosny i lata 1944 roku z dnia na dzień nasilały się działania partyzanckie skierowane przeciwko okupantowi. Przykładem może być zorganizowane 30 maja 1944 roku przez oddział BCh z miejscowości Łopiennik w sile 50 ludzi, wysadzenie pociągu wojskowego na odcinku Trawniki-Kanie. Uczestniczyli w niej partyzanci z plutonów Józefa Szumiły „Boryna”, Stanisława Sawy „Kalina” i Kazimierza Kasprzaka „Jemioł” z dowódcą placówki Franciszkiem Adamczukiem „Maliną” na czele. W trakcie tej akcji pluton „Boryny” ubezpieczał tor kolejowy od strony stacji w Kaniem, w odległości około kilometra, od mostu kolejowego na rzece Wieprz. Pluton Stanisława Sawy „Kaliny” zajął stanowiska ubezpieczeniowe od strony stacji kolejowej w Trawnikach i około 500 metrów na wschód od mostu. Między tymi dwoma ubezpieczeniami grupa operacyjna zaminowała tor kolejowy na długości około 50 metrów. Po 15 minutach od zaminowania toru od strony Trawnik nadjechał pociąg wojskowy. Miny wybuchły. Z szyn wypadła lokomotywa i kilka wagonów z amunicją. Żołnierze niemieccy otworzyli huraganowy ogień z tylnych wagonów na wszystkie strony. Maszynista wykolejonej lokomotywy zaczął uciekać w stronę grupy operacyjnej, ukrytej blisko toru. Padł od strzału niemieckiego żołnierza. Zamiarem partyzantów po wysadzeniu pociągu było zdobycie broni i amunicji, jednak nie można było dotrzeć do pociągu wobec bardzo mocnej kontrakcji wroga.

W połowie czerwca 1944 roku, w tym samym miejscu, oddział „Boryny” wysadził pociąg osobowy wiozący urlopowiczów z frontu wschodniego. Miny założono nocą w trzech miejscach toru na długości około 50 metrów. Kolejnego dnia około godziny jedenastej trzech partyzantów udało się do zagajnika przy torze by sprawdzić założone miny. Zauważyły ich dzieci pasące krowy nieopodal lasu. One to prawdopodobnie zawiadomiły swoich rodziców w Wólce Kańskiej, że w lasu kręcą się jacyś nieznajomi osobnicy. Partyzanci oczekując na pociąg nagle zauważyli, że biegną w ich kierunku chłopcy z kijami. Nim jednak dobiegli do lasu rozległ się huk wylatującego z szyn parowozu i poprzedzającego go wagonu z balastem. Za nimi wykoleiło się jeszcze kilka wagonów. Niemcy zaczęli strzelać do chłopów z kijami. W tym zamieszaniu trójka partyzantów wycofała się z lasu i łąkami po prawej stronie Wieprza dotarła aż pod Dobryniów<sup>210</sup>.

Wskutek okupacji i działań wojennych miejscowość Kanie i okoliczne wioski uległy dużym zniszczeniom. W samej gminie Pawłów uszkodzeniu uległa co najmniej połowa dróg i mostów. Wycięto wiele hektarów lasu wzdłuż dróg publicznych i torów kolejowych. W wyniku walk frontowych spalono wiele zabudowań gospodarczych. W ostatnich dniach okupacji na terenie parafii Kanie miało miejsce jeszcze jedno wydarzenie, które tym razem wpłynęło na poprawę sytuacji materialnej części parafian. Tak oto opisał je ks. M. Szulborski: „Przy cofaniu się Niemców zza Buga, linia kolejowa Chełm-Lublin została przez wojska sowieckie przecięta i kilkanaście niemieckich pociągów ewakuacyjnych stanęło między

---

<sup>210</sup> P. Czuba, J. Wojtal, *Walczyli na ziemi krasnostawskiej 1939-1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 175-177.

Rejowcem a Trawnnikami, załoga niemiecka puciekąła, a pociągi napelnione dobrem wszelkim rozładowali parafianie kańscy, choć pomagali im trochę sąsiedzi”<sup>211</sup>. W pociągach tych oprócz żywności, środków czystości i różnego rodzaju oporządzenia wojskowego i uzbrojenia, znajdowało się także wiele przedmiotów, jakie Niemcy zagrabili w trakcie działań frontowych. Między innymi znajdowały się wagony z meblami, obrazami, ubraniami, sprzętem gospodarstwa domowego, różnego typu maszynami z zakładów przemysłowych, częściami samochodowymi, a nawet żywym inwentarzem. Pewna część tych dóbr uległa zniszczeniu, ponieważ w jednym z wagonów amunicyjnych z niewiadomych powodów podłożony został ogień, czego skutkiem była potężna eksplozja. Sytuacja ta wywołała panikę wśród ludności Wólki Kańskiej mającej gospodarstwa położone najbliżej linii kolejowej. Jak przekazywali świadkowie tamtych wydarzeń, odłamki spadały nawet około kilometra od miejsca wybuchu. Kilkanaście osób zostało rannych. Gospodarstwa położone najbliżej torów kolejowych uległy doszczętnemu spaleni.

---

<sup>211</sup> APK, Kronika parafii Kanie, k. nlb.



### 2.3. „Wyzwolenie” i lata PRL

W roku 1944 na mocy dekretu o reformie rolnej majątek Kanie przeszedł na własność Skarbu Państwa, a ostatni właściciele Kaniego zmuszeni zostali do wyjazdu. W pierwszej kolejności dom rodzinny opuścili 2 listopada 1944 roku Włodzimierz Woyciechowski z żoną Anną. Pojechali oni do Piask do znajomego proboszcza - Jana Goska, który zaoferował im mieszkanie na kilka dni. „Włodzimierz miał zamiar następnego dnia wrócić do Kaniego po inne rzeczy, ale z samego rana zjawił się na plebanii zdyszany Szymon (Szeja Kohn). Biegł 24 kilometry z wiadomością od dziedziczki Zofii, żeby nie wracali, bo ich aresztują. Pani Zofia została jeszcze we dworze. W pewnym momencie podeszło do niej dwóch panów w cywilu, mówiąc, że jest aresztowana. Prowadzili ją, przystawiając pistolet do pleców, kiedy nadszedł rosyjski porucznik, z którym dziedziczka przegadała długie godziny. Porucznik był człowiekiem wyjątkowo kulturalnym i inteligentnym jak na radzieckie wojsko, mówił normalnym językiem, a nie tylko: władza ludowa, proletariat. Dziedziczka zaś otrzymała niegdyś rosyjską maturę, toteż świetnie się z porucznikiem dogadywała. I teraz porucznik krzyknął: „Co tu się dzieje? Jakim prawem? Kto wy? Dlaczego się u mnie nie zameldowaliście?” Po chwili otoczył wojskiem majątek i aresztował pracowników lubelskiego UB. A pani Zofii podpowiedział w zaufaniu: „Jest okazja, żeby pani uciekała, póki nie jest za późno. Oni tu wrócą, gdy się wszystko wyjaśni, a wtedy...” Nie musiał kończyć. Pani Zofia natychmiast udała się za Włodzimierzem i Anną do księdza do Piask. Proboszcz wysłał do majątku kilku chłopów z furmankami, na które załadowali dwa fortepiany, trochę mebli i przywieźli je na przechowanie do księdza. Reszta sprzętów została w majątku: całe piętro antyków, a przede wszystkim dwie szafy biblioteczne pełne książek i czasopism<sup>212</sup>. Z Piask wyjechali do Lublina, gdzie Zofia Woyciechowska prowadziła ogród w siedzibie biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego. Wiosną 1945 roku przeprowadzili się do ciotki do Otwocka, a w 1946 roku wyjechali do Gdańska<sup>213</sup>. Jeszcze pod koniec wojny dwór w Kaniam i przyległe zabudowania zostały przekształcone w niewielką jednostkę Ludowego Wojska Polskiego, w której stacjonowało około 50 żołnierzy. W kwietniu 1945 roku jednostka ta została zaatakowana przez połączone oddziały partyzanckie Narodowych Sił Zbrojnych kpt. Mieczysława Pazderskiego ps. „Szary” i Eugeniusza Walewskiego ps. „Zemsta”. Zaatakowani żołnierze poddali się bez wystrzału i przekazali posiadaną broń partyzantom. Dodatkowo 15 z nich zostało przyjętych do oddziału<sup>214</sup>. W 1949 roku dwór został wyremontowany i zaadoptowano go na potrzeby Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Upośledzonych<sup>215</sup>.

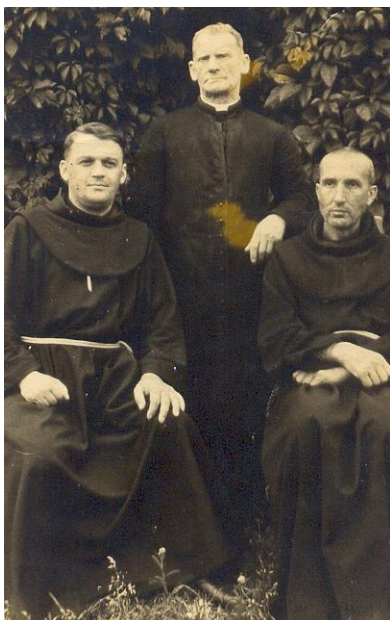
Pierwsze lata powojenne były szczególnie trudne dla parafii Kanie. Ksiądz M. Szulborski w kronice parafialnej opisał je następująco: „Po wojnie w latach 1945-47 po dezorganizacji podziemia, powstało w okolicy wiele band rabunkowych. Kilkakrotnie byłem napadany i rabowany, między innymi zrabowano mi również parę koni. Dwukrotnie plebania była przez bandytów ostrzeliwana, a ostatni nieudany napad miałem jeszcze w 1948 roku. Po tak zwanym „wyzwoleniu” Polski, duże obszary dworskie zostały rozparcelowane pomiędzy fernali dworskich i małorolnych. W latach 1946-47 kilkuset parafian wyjechało na ziemie odzyskane zostawiając ziemię pozostałej rodzinie. Ponieważ jeszcze w 1943 roku wioska Ewopole została przyłączona do parafii Dorohucza, stan liczebny parafii obniżył się do 3000 wiernych.

<sup>212</sup> B. Stanisławczyk, *Czterdzieści twardych...*, op. cit., s. 158.

<sup>213</sup> w 1951 roku przeprowadzili się do Gliwic, gdzie w 1962 roku zmarł Ksawery Woyciechowski. Zofia Woyciechowska zmarła w Otmuchowie w roku 1972.

<sup>214</sup> M. Piotrowski, *Narodowe Siły Zbrojne na Lubelszczyźnie 1944 - 1947*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009, s. 94.

<sup>215</sup> W. Kozioł, *Rys historyczny domów pomocy społecznej...*, op. cit., s. 169.



Il. 16. Ks. M. Szulborski (stojący)  
wraz z reformatami z Krakowa  
(fot. zbiory autora)

Wobec takiego smutnego stanu parafii, wychodząc z tego założenia, że odbudowa moralna ważniejszą jest od odbudowy materialnej, postawiłem sobie za pierwszy cel mojej pracy w parafii: odbudowę życia religijnego, podniesienie poziomu moralnego, wdrożenie parafian do odbywania praktyk religijnych, systematycznego uczęszczania w Niedzielę i święta na Mszę św. oraz zwiększenia ofiarności na cele kościelne. Dla osiągnięcia tego celu, starałem się ożywić działalność 3go Zakonu Św. Franciszka, urządzając miesięczne zebrania z nauką, zwiększałem ilość Kółek Żywego Różańca, urządzając co drugą Niedzielę zebrania i nabożeństwa z nauką w kościele po sumie. Usilnie zachęcałem do uczęszczania na nabożeństwa do Serca Pana Jezusa w pierwsze piątki miesiąca i przystępowanie w tym dniu do spowiedzi i Komunii Św. jak również do liczniejszego uczęszczania na nabożeństwa majowe, czerwcowe i październikowe, odprawiane codziennie wieczorem. Corocznie w Wielkim Poście odbywały się rekolekcje, a w 1946 odbyły się Misje Św. prowadzone przez O.O. Reformatów z Krakowa, które wiele przyczyniły się do odrodzenia życia religijnego w parafii. Ważnym ogniwem w tej pracy była akcja

Poświęcenia się Parafii i rodzin Sercu Jezusowemu, w czasie tej akcji około 400 rodzin w parafii złożyło uroczysty akt w Kościele i zawiesiło obraz Serca Jezusowego na ścianach swych mieszkań. W roku 1948 po 25 latach przerwy, odbyła się wizytacja kanoniczna parafii dokonana przez J. E. ks. bp sufragana lubelskiego Zdzisława Golińskiego, która przyczyniła się w znacznym stopniu do ożywienia ducha religijnego w parafii. Do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło bowiem około 1000 osób, w tym dużo ludzi starszych, którzy dotychczas nie mieli sposobności do przyjęcia tego sakramentu. Przez cały czas swego pobytu w Kaniem uczyłem religii w miejscowej szkole. W innych szkołach w parafii do 1950 roku religii uczyło nauczycielstwo, od tego zaś roku, prowadziłem katechizację dzieci w każdą Niedzielę po pierwszej Mszy świętej, a w czasie wakacji katechizację prowadzili klerycy. W 1953 roku wizytował parafię J. E. ks. bp Ordynariusz lubelski Piotr Kałwa i naocznie stwierdził jak parafianie kańscy, pomimo dnia roboczego, wyjątkowo licznie zgromadzili się na Jego przywitanie i jak gorąco manifestowali swoją wierność i przywiązanie do wiary katolickiej i swego Arcypasterza. W styczniu 1957 roku przybył do parafii wikariusz ks. Bogumił Telejko, któremu zleciłem naukę religii we wszystkich szkołach w parafii, a sam prowadziłem tylko duszpasterstwo parafialne. Cały ten zespół prac w kierunku podniesienia i rozbudzenia życia religijnego w parafii dał wyniki bardzo dodatnie. Parafianie zaczęli brać bardzo liczny udział we wszystkich nabożeństwach, tłumnie brali udział w rekolekcjach, w pierwsze Piątki licznie przystępowali do Spowiedzi i Komunii Św. Frekwencja na nabożeństwach niedzielnych znacznie się zwiększyła”.

Dodatkowo ks. M. Szulborski zapisał w kronice: „Położenie kościoła jest dla parafii niekorzystne, gdyż Kanie położone jest na skraju parafii i pod samo Kanie podchodzi od strony północnej parafia Siedliszcze, Mieszkańcy wiosek należących do parafii Siedliszcze: Lipówki i Kol Chojno Nowe stale chodzą do kościoła w Kaniem. Korzystając z poprawy sytuacji materialnej parafian zacząłem myśleć o dopełnieniu braków materialnych kościoła, cmentarza i budynków parafialnych. Najpierw dopełniłem braki w aparatach i sprzętach kościelnych. Zakupiłem nowe kapy, ornaty, feretrony, chorągwie, sztandary, figurę do Grobu Chrystusa, baldachim, fisharmonię i wiele innych drobnych sprzętów kościelnych. Następnie dach

słomiany na organistówece zamieniłem na dachówkę. Dach kościelny w 1953 roku kazałem posmarować smołą, aby przedłużyć jego żywot na kilka lat. Wreszcie w ostatnim roku swego pobytu w Kaniem przeprowadziłem elektryfikację kościoła, plebanii i wszystkich budynków parafialnych oraz przygotowałem siatkę i słupy na ogrodzenie ogrodu przy plebanii. Przy przekazywaniu parafii swemu następcy, nie zostawiłem żadnych długów i należności, pozostawiając w kasie 10 000 złotych w gotówce. W ostatnich latach mego pobytu w Kaniem stan materialny parafian był wyjątkowo dobry. Rolnicy uprawiają buraki cukrowe i plantują tytoń osiągając duże zyski. W samym środku parafii położona jest stacja kolejowa Kanie, mając dogodną komunikację, większość mężczyzn z parafii dojeżdża do pracy do zakładów przemysłowych: w Rejowcu, Chełmie, Świdniku i Lublinie, prócz tego wielu z nich pracuje na kolei. Pod względem religijnym i moralnym parafia obecnie stoi bardzo wysoko. Odznacza się wyjątkową wiernością dla wiary i Kościoła oraz życzliwością i przywiązaniem do swych Kapłanów”.



Il. 17. Ks. Bronisław Falenta  
w trakcie uroczystości pierwszokomunijnej  
(fot. kronika parafii Kanie)

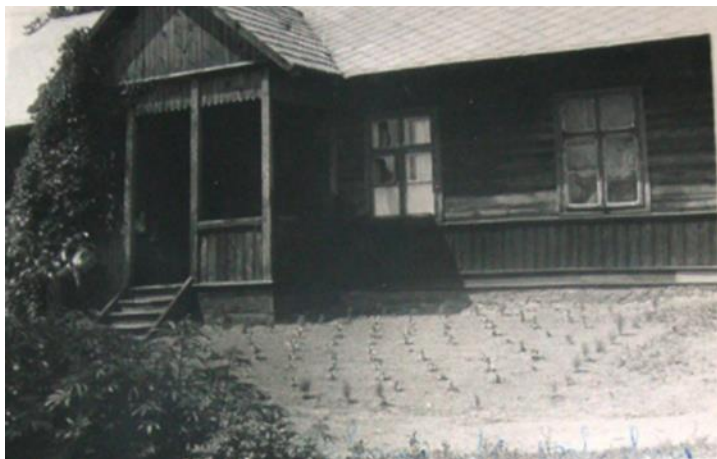
W uznaniu zasług księdza M. Szulborskiego, w tym jego pracy związanej z odnowieniem ducha religijnego i umocnieniem w wierze parafii Kanie, dekretem z 4 czerwca 1958 roku ks. bp dr Piotr Kałwa przeniósł go w stan spoczynku. Ksiądz M. Szulborski we wrześniu 1958 roku zdał parafię swemu następcy ks. Bronisławowi Falencie, wikariuszowi z parafii Nawrócenia Św. Pawła w Lublinie. W swoich wspomnieniach zawartych w kronice parafialnej ksiądz B. Falenta zapisał: „W dniu 1 września w obecności dziekana Ks. Mgr Mariana Peryta przyjąłem parafię Kanie. Aby należycie zorientować się w stanie życia religijnego, przeprowadziłem

wizytację, którą nazwałbym zapoznawczą. Ubrany w komżę, stułę i biret udałem się do wszystkich rodzin. Na misji stwierdziłem wielką życzliwość u parafian dla kapłana oraz, że dwanaście rodzin żyło bez ślubu kościelnego. Po bliższym serdecznym omówieniu tych spraw z zainteresowanymi oraz udzieleniu dyspens od zapowiedzi przez Kurię Biskupią wszystkie sprawy dzikiego pożycia małżeńskiego zostały załatwione. Na miejscu stwierdziłem ponadto braki w mieszkaniach krzyżów i odpowiedniej ilości różańców oraz odpowiednich książeczek do nabożeństw wraz ze śpiewnikami. By temu zapobiec wzięłem w komis od Veritasu wszystkie potrzebne dewocjonaalia, a Siostry Serafitki zajęły się ich rozprowadzeniem.

Do parafii Kanie należą następujące wioski: Kanie, Wólka Kańska, Liszno, Zalesie Kańskie, Gołąb, Pułanek, Nikodemówka, Kolonia Liszno, Leszczanka, Koziniec, Kolonia Wólka Kańska. Ludność parafii zajmuje się rolnictwem ponieważ posiadają w większości drobne gospodarstwa, dlatego wszyscy mężczyźni, i bardzo często i niewiasty pracują w ośrodkach przemysłowych: Lublin, Świdnik, Rejowiec – Lub., Chełm Lub. Warunki materialne ludności są w obecnym okresie czasu bardzo dobre. Na skutek tego są nadzwyczaj ofiarni na wszystkie potrzeby kultu religijnego. Korzystając z nastawienia pozytywnego parafian do kościoła i ich ofiarności natychmiast jesienią roku 1958 zakupiłem terrakotę na posadzkę do kościoła (240 m<sup>2</sup>). Przeprowadziłem kapitalny remont bardzo będącej w lichym stanie plebanii wymieniając podmurówkę. Kładąc podłogi nowe w kuchni holu i pokoju gościnnym. Walący się strop deskowy został zmieniony na nowy, a dach z dachówki



cementowej zamieniony został na eternit mały w ilości 2400 sztuk. Późną jesienią roku 1958 rozpoczęliśmy porządkowanie ogrodu parafialnego, który był całkowicie zarośnięty i przedstawiał raczej dżunglę. Przez dwa tygodnie przychodzili parafianie z łopatami, siekierami, graczami by usunąć wszystko co jest niepotrzebne. Codziennie do tych prac przychodziło 20 - 40 osób.



Il. 18. Wejście do plebanii po jej remoncie, stan z 1959 roku  
(fot. kronika parafii Kanie)

Następnie taką samą pracę przeprowadziliśmy na cmentarzu parafialnym oraz na cmentarzu grzebalnym. W uporządkowanym ogrodzie parafialnym zasadzonych zostało 70 orzechów włoskich. W miesiącu grudniu w całym kościele parafialnym założono i adoptowano światło elektryczne do ołtarzy i żyrandoli oraz założono stalowe rury pod posadzkę na światło do katafalku. Jednocześnie niewiasty Różańcowe pod kierownictwem Sióstr Serafitek zabrały się do naprawy poszarpanych

ornatów i kap. W tym czasie Siostry Serafity uszyły dwa ornaty białe i jeden ornat czerwony. W miarę postępu prac zainteresowanie sprawami kościelnymi wzrastało. Korzystając z tego postanowiliśmy w roku 1959 wymienić pokrycie na kościele z pokrycia gontowego na blaszane. Na ten cel poświęcone były wszystkie ofiary tacowe kolędowe i inne. W kwietniu 1959 roku rozpoczęła się praca przy kryciu dachu. Blachę położono na płaszczyźnie 630 m<sup>2</sup>. W miarę postępu prac blacharskich na kościele stało się nieszczęście – oto dnia 31 maja 1959 w niedzielę o godz. 7 rano wybuchł pożar w stodole parafialnej. Zauważyłem ten wypadek, gdy wyszedłem do kuchni. W tym momencie w stodole spał jeden z blacharzy o nazwisku Jurek, z Lublina ul. Długa 32. Do zagaszenia pożaru zbiegła się ludność z Kaniego. Przyjechała również straż pożarna z Wólki Kańskiej. Niestety wysiłki straży pożarnej nie uratowały budynku. Spłonęła całkowicie stodoła a wraz z nią materiały budowlane znajdujące się wewnątrz. Pożar trwał dosłownie dwie godziny. Na sumie o godz. 11:30 powiedziałem: „Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął. Niech Imię Pańskie będzie błogosławione.” Słowa te wpłynęły kojąco, a z drugiej strony wpłynęło to mobilizacyjnie odnośnie budowy nowej stodoły. Do tej pracy przychodzili następujący cieśle: Kociuba Henryk i Stefan Kociuba, Podleśny Ryszard, Łopaciuk Józef, Łopaciuk Władysław, Mazurek Józef, Mielniczuk Jan i wielu innych. Otrzymaliśmy przydział drzewa, które z lasu położonego pod Borowicą przywieźli parafianie. Wystawiono dwa motory, dwie kreizegi. Praca zawrzała. Budowę stodoły wraz z nakryciem jej eternitem ukończono w czerwcu 1959. W roku 1959 w miesiącach lipiec, sierpień i wrzesień, każdej niedzieli w godzinach popołudniowych udawałem się do poszczególnych wiosek by tam dokonać poświęcenia rodzin Niepokalanemu Sercu Matki Najświętszej. W październiku 1959 w dniach 18-25 odbyły się Misje parafialne prowadzone przez Księża T. Chrystusowego. Kierownikiem Św. Misji był ks. Stanisław Wieśniak”.

Praca duszpasterska w parafii w latach 1959 - 1960 była szczególnie zwrócona na dzieci i młodzież. Ułatwieniem pod tym względem było uzyskanie zezwolenia na nauczanie religii w szkołach. Dużą pomocą dla księdza proboszcza była Rada parafialna. W jej skład wchodziły następujące osoby: Stanisław Grządkowski, Michał Przystupa, Józef Kowalski, Stanisław Malesza, Jan Sochacki, Stanisław Łopaciuk, Tadeusz Kociubowski, Jan Kulisz oraz Aleksander Mielniczuk. W pierwszej połowie 1960 roku rozpoczęto kapitalny remont będącego w bardzo

złym stanie mieszkania dla kościelnego. Drugim bardzo ważnym problemem była sprawa odbudowania walącego się parkanu przy kościele. Przy budowie nowego domu dla kościelnego pracowali głównie: Józef Kowalski, Władysław Łopaciuk i Stanisław Maśluch. Parkan przy kościele wykonał Józef Rudnik z Gołębia, a chodnik od bramy do stopni kościelnych ułożony został przez Stanisława Maziarczyka i Jana Kociubę. W czerwcu 1960 roku odbyła się wizytacja parafii Kanie, w której uczestniczył ks. bp dr Piotr Kałwa. Z tego tytułu w kronice parafialnej zanotowano: „Przygotowania tegoroczne były bardziej okazałe także z powodu imienin Jego Eksceleńcji i przypadającej w dniu jutrzejszym XI rocznicy przyjęcia sakry Biskupiej przez Najdostojniejszego Archipasterza. O godzinie 8 zebrana licznie ludność naszej parafii wita licznymi przemówieniami Jego Eksceleńcję.

Następnie w uroczystej procesji Ksiądz Biskup został wprowadzony do kościoła gdzie Ks. Proboszcz przekazał mu klucze kościelne, jako symbol oddania parafii Swemu Pasterzowi. Po wyjściu z kościoła Ks. Proboszcz złożył sprawozdanie, w którym ujął aktualny i dawniejszy stan parafii. Sprawozdanie było bardzo szczegółowe przedstawiające historię rozwoju par. Kańskiej oraz jej religijność. Bardzo miłe wrażenie zrobiły słowa na słuchających mówiące o tym, że na terenie parafii nie ma ani jednej rodziny, któraby nie należała do Kościoła Katolickiego oraz słowa mówiące o oddaniu się rodzin Niepokalanemu Sercu Maryi. Po tym sprawozdaniu przemówił Ks. Biskup przedstawiając cel swego przyjazdu. Piękne słowa o chlebie anielskim, który przynosi i o Jego Ojcowskiej wdzięczności słuchała rzesza wiernych zapełniając całkowicie plac kościelny”.

Kolejnym punktem uroczystości była Msza św. o godzinie 9:00, którą odprawił ksiądz biskup. Kazanie wygłosił ks. Tadeusz Gryta. Natomiast bezpośrednio po Mszy św. ksiądz biskup udzielił sakramentu bierzmowania 310 osobom. Poświęcił także czerwony ornat ufundowany przez parafian. Uroczysta suma rozpoczęła się o godzinie 12:00. Celebrował ją ks. kan. Edward Niecko. Podniosłe kazanie poświęcone patronom parafii wygłosił profesor lubelskiego Seminarium Duchownego ks. kan. Jan Mazur.



Il. 19. Dom organisty przed remontem  
(fot. kronika parafii Kanie)



Il. 20. Wprowadzenie ks. bp dr Piotra Kałwy do świątyni  
(fot. kronika parafii Kanie)

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych frekwencja wiernych była bardzo duża. Po sumie ks. biskup wygłosił przemówienie pożegnalne, dziękując ks. proboszczowi i wiernym. Po tym przemówieniu ksiądz biskup przyjął życzenia od dzieci. Po uroczystym obiedzie ks. biskup dokonał wizytacji Zgromadzenia Sióstr Serafitek pracujących przy Zakładzie Opieki dla Dorosłych. Wieczorem o godzinie 18:00 odprawiona została Msza św. przez ks. kan. Jana Goska, w trakcie której ks. biskup wygłosił kazanie do matek z dziećmi. Uroczystości zakończyły się

odśpiewaniem dziękczynnego Te Deum.

Na przełomie 1960/1961 roku władze szkolne odmówiły proboszczowi S. Falencie prawa nauczania religii w szkołach w Kaniem, Lisznie oraz Gołębiu. Otrzymał on jedynie prawo wstępu na nauczanie religii w Wólce Kańskiej i Leszczance. W celu zapewnienia dzieciom odpowiedniego poziomu nauki, ksiądz proboszcz uzyskał od Matki Generalnej Sióstr Serafitek do pomocy trzy siostry. Dwie z nich zajęły się pracą na plebanii i w kościele, a siostra Emilia Kuliga, mając dyplom katechetki, prawie cały swój czas poświęciła na nauczanie religii w punktach katechetycznych: Kanie, Liszno i Gołąb. Punkt katechetyczny w Kaniem mieścił się na plebanii. W Lisznie był ulokowany w mieszkaniu Władysławy Wawrzyszuk. Natomiast w Gołębiu, pokój na nauczanie religii udostępnił p. Luszowski. Nauka objęła dzieci przedszkolne oraz uczęszczające do szkoły podstawowej. Pod koniec roku, w okresie Świąt Bożego Narodzenia, siostra katechetka z dziećmi urządzili jasełka.

W lutym 1961 roku odbyło się w parafii 4-godzinne nabożeństwo. Prowadził je ks. Stanisław Strzelecki, student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Tak zapisał ten fakt w kronice parafialnej ks. B. Falenta: „Frekwencja była bardzo dobra. Do sakramentu Spowiedzi i Komunii Św. przystąpiło około 840 osób. Nabożeństwo zakończone zostało wspaniałą procesją iluminowaną dziesiątkami świec trzymanyh przez wiernych i dzieci.” Rok ten zapisał się dodatkowo w historii parafii także z innego względu, ponieważ wybudowane zostały nieopodal stacji Kanie zakłady sylikatowe, w których zatrudnienie uzyskało wielu parafian.

W kwietniu 1961 roku odbyła się wizytacja parafii przez ks. bp Henryka Strąkowskiego. Swoją relację z tej uroczystości opisał on w kronice parafialnej następująco: „Dnia 30 kwietnia 1961 r. z upoważnienia J. E. Ks. Biskupa Lubelskiego Dr Piotra Kałwy dokonałem poświęcenia metalowego pancernego Tabernakulum. Odprawiłem Msze Św. o godzinie 9 dla dziatwy szkolnej. Kazanie miał Ks. Kan. Czesław Nowicki. Po Mszy Św. Wygłosiłem naukę dla dziatwy. Poświęcenie Tabernakulum odbyło się przed sumą. Mszę odprawił Ks. Dr E. Kolszut, kazanie wygłosiłem na temat „Panie nie jestem godzien, abys wszedł do serca mego ...”. Po sumie i obiedzie odwiedziłem Zakład dla starców w dawnym pałacu pp. Wojciechowskich. O godz. 16 nieszpory odprawił Ks. Prb. M. Wąsik, naukę o wychowaniu dzieci wygłosiłem po nieszporach i udzieliłem błogosławieństwa z rytuału. W uroczystościach wzięli udział Ks. Prałat Dr Feliks Gryglewicz, Profesor KUL Ks Dr E. Koronit, Ks. Jan Orzeł, vice dziekan proboszcz z Rejowca, Ks. Prob. M. Wąsik z Siedliszcza, Ks. Kazimierz Klej z KUL, Dziekan Henryk Sereda. Dziękujemy serdecznie Ks. Proboszczowi Bronisławowi Falencie za sprawienie nowego tabernaculum. P. Feliksowi

i Wojciechowi Samborskim z Lublina ul. Graniczna za wykonanie tabernaculum, całej parafii za ofiarność”.

W maju 1961 roku na zaproszenie księdza proboszcza przyjechał do Kaniego Ojciec Michał z lubelskiego zgromadzenia Kapucynów. Uczestniczył on w parafialnej uroczystości Odnowienia Ślubów Jasnogórskich i rozpoczęcia 5-go Roku Wielkiej Nowenny Narodu Polskiego przed Tysiącleciem Chrztu Polski. Podczas tego pobytu O. Michał w kronice parafialnej umieścił następujący zapis: „Kościół pięknie udekorowany na tą uroczystość przez Siostry Serafitki pracujące przy Kościele i w Domu Opieki dla starców. Na maryjnych i narodowych barwach dekoracji prezbiterium umieszczono hasło V Roku Wielkiej Nowenny: „RODZINA BOGIEM SILNA”, streszcza i przypomina tegoroczną pracę nad odnowieniem rodziny i chrześcijańskiej atmosfery naszych domów, wyrażonej w ślubowaniu: „Matko Chrystusowa i Domie Złoty! – Przymierzamy Ci + umacniać w rodzinach Królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa. + bronić czci Imienia Bożego. + wszczepiać w serca i umysły Dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie. + strzec Prawa Bożego. + obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. + Królowo Polski, przymierzamy !”

W niedzielę 23 lipca 1961 roku odbyło się uroczyste poświęcenie chorągwi parafialnej, której fundatorami były rodziny Chomików i Białosiuków z Wólki Kańskiej. Natomiast w niedzielę 17 września poświęcono nowy zielony ornat, który wykonany został przez siostrę Emmę Chwiej ze Zgromadzenia Sióstr Serafitek.

W sierpniu tego roku wydane zostało przez władze państwowe zarządzenie, związane z nauką religii w kościołach i budynkach przykościelnych. Zdarzenie to zostało odnotowane w kronice parafialnej przez ks. B. Falentę następująco: „Dnia 23 sierpnia wezwany zostałem telefonicznie do P. P. Rady Narodowej w Chełmie. Tam zastępca P. R. Narodowej oświadczył mi, że w dniu 19 sierpnia została wydana ustawa Ministra Szkolnictwa, która zawiera następujące zarządzenia: a) Nauki religii wolno udzielać w kościele – pomieszczeniach przykościelnych jak plebania. Każdy administrator otrzyma za to 1000 zł pensji miesięcznie plus bilet ulgowy plus sanatorium, jeżeli taki punkt zarejestruje i podpisze specjalną umowę. Oświadczyłem, że w tej sprawie pójdę po linię jaką zajmą Biskupi. Pan Panie Przewodniczący posiada swoje władze a ksiądz posiada się w swoim Biskupie – Ordynariuszu. Rzeczywiście w niedługim czasie wydany został list Episkopatu w sprawie nauczania religii z dnia 2 września 1961 na mszach św. o godz. 9 - tej – i o godz. 11:30 na sumie. Biskupi w tym liście słusznie utrzymują: że urzędowe posłannictwo nauczania prawd wiary jest zlecone przez Chrystusa Pana Apostołom i ich następcom – Biskupom, oraz współpracującym z Biskupami kapłanom”. Na terenie parafii zorganizowano następujące punkty katechetyczne: Kanie - w kościele i na plebanii, Wólka Kańska - kaplica Matki Bożej Łaskawej, Liszno - w mieszkaniu stanowiącym własność p. Maśluchowej, Leszczanka w pomieszczeniu p. Zołowa i w Gołębiu u Bolesława Luszawskiego. Nauczanie dzieci w poszczególnych punktach prowadzili ks. B. Falenta i siostra katechetka Emilia Kuliga ze Zgromadzenia Sióstr Serafitek.

Kolejny rok w historii parafii był szczególnie istotny, ponieważ zakupiono i zainstalowano w kościele organy. Tak oto wydarzenia te przedstawił w kronice parafialnej ks. B. Falenta: „W miesiącu styczniu [1962 roku] załatwiono wszystkie sprawy odnośnie kupna organów do kościoła parafialnego. Organy F-my Riegera stanowiące własność Towarzystwa Muzycznego w Lublinie a znajdujące się w Państwowej Filharmonii w Lublinie przy ul. Osterwy 7 zakupiła parafia za sumę 95 tysięcy złotych. Umowę podpisano w Lublinie dnia 27 stycznia 1962. Stan organów: sam mechanizm organowy jak i cała obudowa była bardzo dobra. Postanowiliśmy organy rozebrać w poniedziałek dnia 29 stycznia 1962. W tym celu udały się następujące osoby: Organomajster p. Stanisław Grygorcewicz zam. W Warszawa Praga Myszyniecka 20, parafianie: Józef Kruk, Pażchowski Józef, Grądkowski Stanisław, Stanisław Łopaciuk, Jan Wołowicz, Aleksander Sekutowski, Aleksander Markut, Stefan Kochański, Piechowski Władysław, Papiernia Teofil, Hermanowicz Bolesław, Koziński Jan,



Świerczyński Julian, Jadło, Iwaniuk Adolf. Praca w pełnym zapale trwała przez cały poniedziałek i noc do wtorku godz. 7. Rano przyjechała nowa ekipa z Kaniego by załadować rozebrane organy na duży samochód z przyczepą. Chociaż był siarczysty mróz ludzie pracowali. Załadunek trwał 2 godz. Następnie samochód ruszył z Lublina do Kaniego – a na nim organy oraz dwóch z parafian Stanisław Grądkowski i Aleksander Sekutowski. Kiedy samochód przybył na miejsce pod kościół – kto żył dzieci – niewiasty – wszyscy. Ciesząc się znosili zakupiony organ do kościoła. Od dnia 2 lutego 1962 roku rozpoczęło się masowe składanie ofiar na pokrycie zakupu organów”.

Święta Wielkanocne 1962 roku miały szczególną oprawę liturgiczną. Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Wólki Kańskiej zorganizowali wartę przy grobie Jezusa, która trwała przez cały dzień i noc, aż do rezurekcyj. Wśród strażaków byli: Stanisław Naróg, Jerzy Ścibak, Ryszard Wolak, Zbigniew Kudeń, Andrzej Świderczuk, Stanisław Woźniczka, Lech Kociuba, Stanisław Świderczuk, Lucjan Pastuszak, Tadeusz Karpaczewski, Jan Karpacz, Edward Naróg, Wiesław Prus, Jan Szabała, Stanisław Czuluk, Stanisław Mazur, Marian Psujek oraz Aleksander Psuja. W czerwcu 1962 roku nastąpiło uroczyste poświęcenie zakupionych organów. Okoliczność ta została udokumentowana w kronice parafialnej przez biskupa sufragna lubelskiego Henryka Strąkowskiego następującą wzmianką: „Dnia 29 czerwca 1962 r. W uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła z upoważnienia Arcypasterza Diecezji J E Ks Dra Piotra Kałwy, Biskupa Lubelskiego, przed uroczystą sumą, celebrowaną przez Ks Kan Efnera Bogumiła, dokonałem poświęcenia 13 głosowych organów firmy Riegera, sprowadzonych przez Ks Bronisława Falentę, proboszcza parafii Kanie i przez parafian. Organy zakupione zostały w Filharmonii w Lublinie z ofiar parafian, którzy całym sercem



Il. 21. Bp Henryk Strąkowski przed poświęceniem organów  
(fot. kronika parafii Kanie)

poparli tę sprawę i z wielką radością przeżyli uroczystość.

Wzięli w niej udział liczni kapłani z Dziekanami dwu dekanatów chełmskich na czele: Ks Mariana Peryta, Ks Kan Marcelęgo Mrozka. Kazanie na sumie wygłosił Ks Marian Nowak, wikariusz z Kazimierza. Przemawiałem po swojej Mszy św. porannej o godz. 9 i po sumie”. W opisanej uroczystości odpustowej uczestniczyło 35 kapłanów diecezji lubelskiej. Przed sumą Marian Dybowski z Warszawy odegrał koncert na nowo poświęconych organach. Wierni tą podniosłą

uroczystość przeżyli głęboko, ciesząc się, że nabożeństwa kościelne będą jeszcze bardziej dostojne przy akompaniamencie muzyki organowej.

W 1963 roku w miesiącach letnich przeprowadzono gruntowne odnowienie głównego ołtarza. Wymieniono spróchniałe części i odmalowano całkowicie ołtarz. Został on także pozłocony. Wszystkie prace przeprowadzone zostały przez Michała Sudelka. Późną jesienią odbyła się Wieczera Pańska, w której uczestniczyła cała parafia. Nauki wygłosił O. Tytus Kandys, student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W lipcu 1964 roku Kuria Biskupia w Lublinie zawiadomiła księdza proboszcza B. Falentę, że ks. biskup mianował wikariuszem parafii Kanie neoprezbitera ks. Romana Marszalca. Przybył on do parafii 19 lipca. Po rocznej przerwie był to trzeci wikariusz w parafii Kanie. Swoje wspomnienia z tego okresu ks. R. Marszalec opisał w kronice parafialnej następująco: „Rozpocząłem z tremą nowicjusza sprawować funkcje duszpasterskie.

Niewątpliwie – w tym początkującym okresie wiele zawdzięczam Ks. Proboszczowi Falencie, który iście ojcowiskim sercem i z wielką przezornością ustawiał mnie odpowiednio do życia i potrzeb duchowych parafii. Dostrzegłem, że Ks. Proboszcz to nie tylko doskonały duszpasterz o wypróbowanych metodach lecz także bardzo dobry gospodarz mienia parafii. Jest lubiany przez wszystkich wiernych w parafii, w których pobudził głębsze życie religijne. Ksiądz Proboszcz piastuje od niedawna funkcję wicedziekana dek. Chełm Zachód. W pracy duszpasterskiej zostawił mi wielkie swobody, nie szczędząc delikatnych i cennych uwag, za co jestem mu wdzięczny”.

W drugiej połowie 1964 roku w niedzielę i święta odbył się w parafii akt poświęcenia się rodzin katolickich Niepokalanemu Sercu Matki Bożej. Poświęcenia dokonały wszystkie rodziny. Widzialnym wykończeniem tego wydarzenia religijnego było zrobione z drewna serce, wewnątrz którego umieszczone zostały wypisane na kartkach pragnienia i uczucia serc poszczególnych rodzin z parafii, poświęconych Matce Bożej.

We wrześniu, jak co roku, rozpoczęto naukę religii w poszczególnych punktach katechetycznych. W Lisznie w mieszkaniu Leopolda Jabłońskiego, na Gołębiu u Zygmunta Marzędy, na Leszczance w domu Józefa Rudnika, w Kaniem w Kościele oraz w Wólce Kańskiej w kaplicy wystawionej przed kilkoma laty przez mieszkańców tej wsi. W listopadzie 1964 roku nauczanie religii w Kaniem zostało przeniesione z kościoła do salki znajdującej się w domu organisty. Upřednio miejsce to było zajęte przez sklep G. S. Liszno. Staraniem księdza proboszcza B. Falenty i ofiarną pracą Jana Wdowicza, Michała Szczepaniuka i innych osób, pomieszczenie to zostało odremontowane i przystosowane do nauki religii. Prowadzona była w nim także katecheza dzieci przedszkolnych i kurs przedmałżeński dla młodzieży.

Wiele dobrego w życie duchowe parafii w 1964 roku wniosły dwie pielgrzymki na Jasną Górę, odbyte w związku z III sesją Soboru Watykańskiego II i apelem Episkopatu Polski. Pierwsza odbyła się w październiku. Wzięło w niej udział ponad czterdzieści osób. Natomiast druga pielgrzymka odbyła się pod koniec listopada tegoż roku, z dwoma różańcami, z których jeden został przekazany do krajów misyjnych, a drugi uroczystie przekazany rodzinom parafii. W pielgrzymce tej wzięło udział ponad 60 osób. Delegatami z różańcem byli Józef Józwicki i Julia Bogusz. Jako pierwszą wieś na przyjęcie różańca ks. B. Falenta obrał Liszno. Tak o tym fakcie napisał ks. R. Marszałec w kronice parafialnej: „Warto zaznaczyć, że nabożeństwo wokół różańca, który wędruje od rodziny do rodziny przybrało piękne formy. Do rodziny, która posiada ów różaniec wieczorem schodzą się znajomi, krewni i bliscy sąsiedzi i tak cały wieczór schodzi na odmawianiu tej cudnej modlitwy różańcowej i śpiewaniu pieśni. Rano w rzeźbionej szkatułce różaniec wędruje do innej rodziny”.

W kwietniu 1965 roku do parafii Kanie przybył ks. bp. Jan Mazur. Głównym punktem uroczystości była instalacja serca w obrazie Matki Bożej, w którym zostały umieszczone imiona wiernych, którzy poświęcili się Niepokalanemu Sercu Matki Bożej. Na dzień przed tą uroczystością, w sobotę, przybył ks. prałat dr Edward Kołszut i przez kilka nauk maryjnych przygotowywał wiernych do głównego aktu, który odbył się w niedzielę. Wydarzenia te opisał w kronice parafialnej ks. R. Marszałec w następujący sposób: „Frekwencja na naukach przygotowawczych była bardzo zadowalająca, zaś w sam dzień uroczysty świątynia była za mała, aby pomieścić wszystkich czcicieli Maryi. Godzina 17:00 procesja wyruszyła do bramy cmentarnej na powitanie Ks. Biskupa. i oto podjeżdża samochód „Warszawa” i z niego wysiada nie Ks. Bp. ale Ks. Kanonik Jan Gosek Proboszcz par. Rejowiec, budowniczy kościoła w Kaniem. W kilka minut później nieoczekiwanie z przeciwległej strony przychodzi Ks. Biskup w towarzystwie Ks. Mgr Banacha prob. par. Św. Agnieszki w Lublinie i kilku innych księży. W bramie powitał dostojnego Gościa Ks. Proboszcz, działwa szkolna i przedstawiciel parafii – Stanisław Grądkowski. Okrzyki licznie zgromadzonych wiernych śpiew i procesja rusza do kościoła. J tu przemówienie Księdza Biskupa a po nim instalacja N.S.M.B. z nazwiskami rodzin i imionami ich członków a potem odczytanie aktu poświęcenia

się. Przy śpiewie – Magnificat obraz Matki Bożej z przytwierdzonym sercem wędruje na górę na stałe miejsce w ołtarzu. Przejycie wielkie, na którego opis nie stać mnie, streszczam w jednym słowie – „wielkie”. Następnie Ks. Biskup przed głównym ołtarzem dokonał konsekracji kielicha mszalnego, który został zakupiony przez wiernych podczas jednej z pielgrzymek na Jasną Górę”.

W 1966 roku, będącym rocznicą tysiąclecia chrztu Polski, miało miejsce w parafii Kanie zdarzenie, które odnotowane zostało w aktach ówczesnego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Lublinie. Otóż ze strony przywołanego Urzędu skierowana została 19 października 1966 roku do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Departamentu Społeczno-Administracyjnego w Warszawie następująca informacja oznaczona dopiskiem „tajne”: „W miejscowości Zawadówka i Wólka Kańska nocą w miesiącu maju zostały wybudowane 2 kapliczki. W wyniku energicznych przedsięwzięć ze strony władz doprowadzono do ich rozbiórki, w związku z czym nie stosowano sankcji karnych”<sup>216</sup>. Przywołaną w tym meldunku kapliczkę w miejscowości Wólka Kańska wystawił Jan Kura, a kapliczka ta znajdowała się tuż za przejazdem kolejowym, w miejscu gdzie po latach wybudowano kolejną kapliczkę, istniejącą do dzisiaj.

W lipcu 1966 roku kancelaria Kurii Biskupiej w Lublinie zawiadomiła ks. B. Falentę, że ks. biskup zwolnił z wikariatu w parafii Kanie ks. R. Marszałca, a na jego miejsce mianował ks. Mieczysława Turka, neoprezbitera. Nowy wikariusz – czwarty już w tutejszej parafii – przybył 15 lipca 1966 roku, a dotychczasowy wikariusz – ks. R. Marszałec przeniesiony został do parafii Firlej, znajdującej się w dekanacie Lubartów. Zgodnie z życzeniem księdza Proboszcza, ks. Mieczysław Turek przejął od pierwszych dni posługi w parafii między innymi obowiązki prowadzenia kroniki parafialnej. Tak oto wspomina ks. M. Turek te wydarzenia: „Pierwsze tygodnie mojej pracy w Kaniem upłynęły mi na zapoznaniu się z tutejszą Parafią, a właściwie na praktycznym zapoznaniu się w ogóle z pracą duszpastersko-parafialną. Czasowo z moim przybyciem do Kaniego wiąże się ustawienie na mocy decyzji Ks. Proboszcza, na razie prowizorycznego, ołtarza twarzą do wiernych. Również od lipca wszystkie trzy Msze św. są śpiewane. Wierni śpiewają częściej Mszy św. w j. polskim – Mszę Ks. Chlondowskiego. Śpiew ten choć wymagający ciągłej kontroli i korekty, jest dobry i poprawny. Od 1 września tradycyjnie rozpoczęła się katecheza parafialna: w Lisznie w mieszkaniu Leopolda Jabłońskiego, w Leszczance u Józefa Rudnika, w Gołębiu w domu Józefa Kocioła, w Kaniem w salce parafialnej i w Wólce Kańskiej – w Kaplicy. 21 października ks. mgr Mieczysław Brzozowski – profesor Wyższego Sem. Duchownego w Lublinie – nowomianowany wizytator nauki religii w diec. Lubelskiej, dokonał w Parafii wizytacji nauczania religii. Był obecny we wszystkich punktach katechetycznych, sprawdzał wiadomości u dzieci, sprawdzał zeszyty a także skontaktował się z rodzicami. Wyjeżdżając wyraził opinię, że nauczanie religii w naszej parafii stoi obok Rejowca na 1-szym miejscu w tutejszym dekanacie”.

W listopadzie 1966 roku, w trakcie uroczystości Wszystkich Świętych, pomimo niesprzyjającej pogody – silnego mrozu i obfitego śniegu, poświęcono ukończony całkowicie żelazny parkan wokół kościoła wraz z bramami. Nowy wikariusz ks. M. Turek nie szczędził wysiłków w wypełnianiu posługi parafialnej. Jedną z jego głównych zasług było wprowadzenie ministrantury. Tak opisał swoje starania w tym zakresie w kronice parafialnej: „Korzystając z dobrej frekwencji dzieci na Nabożeństwa Różańcowe w październiku i listopadzie, starałem się, za radą Księdza Proboszcza, wciągnąć chłopców w naukę ministrantury. Poświęcaliśmy temu codziennie pół godziny przed Nabożeństwem. Mimo trudności jakie spotkałem w pracy nad ministrantami ze względu, jak przypuszczam, braku tradycji w tym względzie, są już pewne wyniki. Widocznym rezultatem jest tu uroczyste przyjęcie pierwszej

---

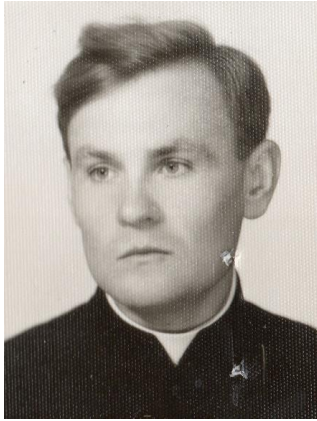
<sup>216</sup> W. Chudzik, *Uroczystości milenijne 1966: sprawozdania urzędów spraw wewnętrznych*, Książka i Wiedza, Warszawa 1996, s. 93.

grupy sześciu chłopców do służby ołtarza, którego dokonał Ks. Proboszcz w uroczystość Św. Stanisława Kostki przed Mszą św. dla dzieci. Chłopcy ci mają od tej pory prawo używania pelerynek. W ten sposób uroczystości do służby ołtarza przyjęci zostali: Zbigniew Parada – kl. VII, Witold Taczała – kl. VI, Waldemar Baranowski i Władysław Sadło – obaj kl. IV, oraz Jerzy Wawrzyszuk i Janusz Mielniczuk – obaj kl. III. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej – 8 grudnia w sposób uroczysty do grona ministrantów przyjęci zostali dodatkowo dwaj bracia – Piotr i Czesław Wdowicze”.

Wiosną 1967 roku przeprowadzonych zostało w parafii szereg prac remontowych. Między innymi wykonano betonowe odwodnienie wokół kościoła. Było ono koniecznością ze względu na możliwe z czasem zagrożenie fundamentów przez wilgoć. Odwodnienie wykonał murarz Jan Kociuba. W mieszkaniu księdza proboszcza rozebrano stary, a na jego miejsce postawiono nowy piec. Była to też konieczność ponieważ stary piec źle już funkcjonował. Jednak jedną z najistotniejszych prac wykonanych w tym roku było zbudowanie ołtarza do odprawiania Mszy św. twarzą do wiernych. Wykonania tych prac podjął się od maja stolarz Stanisław Józwicki. Oprócz samego ołtarza wykonał on podium, krucyfiks i świeczniki. W ramach kolejnych prac remontowych wymieniono kilka starych okien w budynku plebanii na nowe oraz wykonano odwodnienie przy plebanii od strony zachodniej. Wszystkie okna plebanii od zewnątrz zostały pomalowane. Również zakonserwowano farbą parkan wokół kościoła, a także wszystkie bramy w ogrodzeniach. W następnej kolejności wykonano ramy i oszklono werandę na plebanii od strony mieszkania księdza wikariusza. Założono również drzwi przy werandzie. Prace te połączone były z remontem fundamentu i podwalin pod werandę. Poświęcenie nowego ołtarza odbyło się 29 czerwca w trakcie dorocznego odpustu Św. Apostołów Piotra i Pawła. Ołtarz poświęcił ks. kan. Jan Gosek – proboszcz z Rejowca, dawny proboszcz w Kaniem. Sumę celebrował ks. Zbigniew Lebedowicz, proboszcz sąsiedniej parafii Żulin, w asyście ks. Kazimierza Malinowskiego z Borowicy i ks. Stanisława Wawrzyszuka z Suchowoli Zamojskiej, który pochodził z tutejszej parafii. Kazanie wygłosił ks. Marian Chmielowski z sąsiedniej parafii Pawłów. W uroczystości wzięło udział kilkunastu zaproszonych księży.

W czasie wakacji 1967 roku ks. S. Falenta odnowił salkę katechetyczną w Kaniem. W trakcie tych prac rozebrany został stary piec, a w jego miejsce postawiony nowy, wykonany z żelaza, bardziej przystosowany do potrzeb salki. Oprócz tego salka została odmalowana. Natomiast w Wólce Kańskiej wykonano nowe stoliki do salki w kaplicy, gdzie prowadzona była nauka religii. W maju 1968 roku przeprowadzono remont części dachu na kościele. Usunięto stary zniszczony gont z tzw. „sobótki” mieszczącej się na froncie prezbiterium, kładąc w to miejsce ocynkowaną blachę (łącznie 600 kg). W pokoju jadalnym na plebanii został postawiony nowy piec kaflowy.

Na mocy decyzji ks. Biskupa w lipcu 1968 roku przybył do Kaniego z Garbowa nowy wikariusz - ks. Kazimierz Florek. Był to już piąty wikariusz w powojennej historii parafii. Dotychczasowy wikariusz ks. M. Turek, został odwołany i skierowany na studia na Katolickim



II. 22. Ks. K. Florek  
(fot. kronika parafii Kanie)

Uniwersytecie Lubelskim. Ksiądz Kazimierz Florek urodził się 12 stycznia 1938 roku w parafii Uchanie, a święcenia kapłańskie przyjął 9 czerwca 1961 roku. Przed nim na stanowisku wikariusza w parafii Kanie dotychczas pracowali: ks. Bogumił Telejko, ks. Aleksander Sieciechowicz, ks. Roman Marszałec oraz ks. Mieczysław Turek. Ksiądz K. Florek rozpoczął pracę w niedzielę 11 sierpnia 1968 roku. Tak opisał on w kronice parafialnej swoje pierwsze wrażenia i przydzielone mu obowiązki: „Wyczuwa się życzliwość parafian w stosunku do kapłanów. Z dniem 1 września rozpoczął się nowy rok katechizacji dzieci (1968/69). Dzieci ze szkoły ośmioklasowej w Kaniem uczy Ks. Prob. Bronisław Falenta w salce parafialnej na organistównie. Do szkoły w Kaniem uczęszcza 166 dzieci, w tym ok. 30 z poza parafii. Ks. Kazimierz Florek, wikariusz uczy w Wólce Kańskiej (8 klas – 164 dzieci), w Lisznie (12 klas – 245 dzieci), w Gołębiu (4 kl. – 39 dzieci) i w Leszczance (4 klasy – 24 dzieci). W Wólce Kańskiej religia odbywa się w kaplicy publicznej, w Lisznie w domu Leonarda Jabłońskiego, w Leszczance (punkt katechetyczny w Kol. Liszno) u Franciszka Mrugały, a w Gołębiu u Józefa Kocioła. Do szkoły w Lisznie chodzi 53 dzieci z parafii Borowica. Dzieci te mają organizowane lekcje religii w swojej parafii. Rodzice płacą gospodarzowi za wynajęcie pokoju na punkt katechetyczny i przywożą opał. Ks. Wikariusz dojeżdża do punktów katechetycznych furmankami”. W dniach od 16 do 19 września 1968 roku przeprowadzony został drobny remont organów w kościele parafialnym. Remont przeprowadzili: Antoni Grygorcewicz z Warszawy i Władysław Żar.

W roku 1968 na terenie parafii Kanie w funkcjonującym tu Zakładzie Opieki pracowało 8 Sióstr Serafitek: S. Lubomira, S. Bogusława, S. Donalda, S. Awilla, S. Leobina, S. Deodata, S. Juliana, S. Teonilla.



II. 23. Siostry Serafitki, 1968 rok  
(fot. kronika parafii Kanie)



Ksiądz K. Florek aktywnie włączył się w życie parafii i w listopadzie 1968 roku zorganizował jedną z największych w dotychczasowej historii parafii Kanie pielgrzymek do Częstochowy. Wśród uczestników tej pielgrzymki ks. K. Florek kronice parafialnej wymienił następujące osoby: Zofia Wójcik, Stanisława Karwat, Janina Wójcik, Władysława Socha, Antonina Szejgiec, Helena Karpiuk, Zofia Mazurczak, Stanisława Baluk, Marianna Kociuba, Lucyna Góra, Krystyna Góra, Stanisław Góra, Lucyna Góra, Elżbieta Góra, Maria Mazurek, Janina Archimowicz, Maria Fijałkowska, Bożena Fijałkowska, Halina Domańska, Krystyna Mazurek, Genowefa Kosmowska, Maria Sykut, Józefa Denis, Antonina Jabłońska, Bronisława Łopaciuk, Teresa Patejuk, Władysława Lewaruk, Natalia Mrugała, Joanna Królicza, Apolonia Dudek, Tatiana Mielniczuk, Leokadia Mielniczuk, Kazimiera Bereza, Teresa Zduńczuk, Kazimiera Kaniewska, Władysława Dudzisz, Helena Wdowicz, Józefa Sławińska, Janusz Sławiński, Julia Mielniczuk, Władysława Sadło, Stanisława Baranowska, Władysława Gałata, Anna Kruk, Sabina Czernikiewicz, Halina Sochacka, Zofia Świerczyńska, Salomea Rutkowska, Danuta Kalińska, Sabina Bereza, Weronika Suprewicz, Lucja Zduńczuk, Teresa Świerczyńska, Ryszard Świerczyński, Maria Psuja, Janina Wawrzyszuk, Ryszard Wawrzyszuk, Marianna Bobruś, Józefa Pasieczna, Władysława Wawrzyszuk, Maria Malinowska, Leszek Fijałkowski, Krystyna Sochacka, Irena Otkąła, Ryszard Latało, Janina Rut, Czesława Kotwicka, Tadeusz Mielniczuk, Józefa Mielniczuk, Janusz Mielniczuk, Władysława Maziarz.



II. 24. Parafianie biorący udział w pielgrzymce na Jasną Górę, 9 XI 1968 rok  
(fot. kronika parafii Kanie)

Na początku 1969 roku odbyła się w parafii Kanie doniosła uroczystość, związana z 25-leciem kapłaństwa ks. B. Falenty. Rozpoczęła się ona 30 stycznia Mszą św. celebrowaną przez ks. dziekana B. Falentę. We Mszy uczestniczyli także inni jubilaci: ks. prob. Jan Błaszczak z Dorohuska i ks. prob. Bolesław Kołtyś z Deputycz. Na uroczystość przybyło wielu księży, w tym ks. dr Józef Tatarczak - Dziekan Dekanatu Chełm Zachód. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Dionizy Pietrusiński, a ceremoniał prowadził ks. prob. Zbigniew Lebedowicz.

W 1969 roku nastąpił kolejny przełom w trudnych kontaktach pomiędzy ówczesnie panującą władzą a parafią. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie udzieliło

zezwolenia na organizowanie procesji związanych z poświęceniem pól we wszystkich wioskach parafii. Miejscowa ludność z zadowoleniem przyjęła tą informację. Rok ten wiązał się także z kontynuowaniem prac remontowych przy budynku kościoła. W maju i czerwcu wykonano konserwację wieży głównej w kościele. Wieża została pokryta nową blachą ocynkowaną.



Il. 25. Ks. M. Chomicz  
(fot. R. Kopniak)

W dniu 23 czerwca 1969 roku decyzją biskupa lubelskiego Piotra Kałwy, ks. prob. B. Falenta został zwolniony z dotychczasowego stanowiska administratora parafii Kanie i jednocześnie mianowany proboszczem parafii Piaski. Natomiast kolejnym proboszczem parafii Kanie od 1 lipca 1969 roku został ks. Marian Chomicz, dotychczasowy administrator parafii Leszkowice w powiecie lubartowskim. W kronice parafialnej w związku z tą okolicznością, umieszczony został następujący wpis, sporządzony gościnnie przez byłego proboszcza parafii Kanie ks. J. Goska: „Dziekan Bronisław Falenta przekazuje kościół odremontowany. Już po otrzymaniu nominacji na nowe stanowisko dokonał pokrycia blachą ocynkowaną kopuły na wieży dużej i dachu pod kopułą. Wnętrze kościoła parafialnego: wszystkie ołtarze odnowione, nowa posadzka terakotowa, organy firmy Riegera, zakrystia zaopatrzona jest w 26 ornatów, kapy 8 sztuk, korporały 27 szt. alby 11 szt., komże dla księży 20 szt. dla ministrantów 46 szt. mszały 5 łacińskich 1 polsko-łaciński, kielichy 3 szt. tabernakulum pancerne w głównym ołtarzu. Do cennych obrazów należy zaliczyć: obraz ukrzyżowanego Chrystusa, Krucyfiks w Kruchcie kościelnej, zabytkowy Prelud do mszy ze sztancą roboty gdańskiej. Plebania podremontowana stan bardzo dobry: dach eternitem kryty. Stodoła drewniana nowa pokryta eternitem oraz murowana pokryta eternitem. Ogród dookoła otoczony siatką drucianą z 3-ma bramami żelaznymi. Organistówka zbudowana przez Ks. Jana Goska. Dom drewniany pokryty dachówką. Wewnątrz wszystkie ściany i sufity wybite płytami pilśniowymi. Dom dla kościelnego zbudowany przez Ks. Falentę Bronisława kryty eternitem. Cmentarz parafialny dogrodzony siatką. Pole parafialne: korzystny proboszcz, organista i kościelny”.

Ksiądz Dziekan B. Falenta opuścił parafię Kanie 3 lipca 1969 roku, udając się do Piask. Natomiast ks. Marian Chomicz przybył do parafii dopiero 5 lipca 1969 roku. Przywitali go ks. Wikariusz Kazimierz Florek, organista Józef Rogala i Stanisław Prądkowski, pełniący funkcję kościelnego. Tak oto ks. M. Chomicz opisał w kronice parafialnej moment swojego przybycia: „Po nawiedzeniu Najświętszego Sakramentu przystąpiłem do znoszenia mebli i wszystkich rzeczy z samochodów. Plebania zewnątrz wyglądała należycie, ale wewnątrz tak była odrapana i brudna, że nie rozpakowywałem rzeczy, gdyż musiałem się brać do malowania ścian, sufitów, okien i podłóg. W dniu 6 lipca 1970 r. Ks. Dziekan Józef Tatarczak z Chełma na sumie o godz. 12:00 dokonał kanonicznego wprowadzenia mnie w administrację parafii Kanie. Powitanie w kościele było bardzo dobrze przygotowane przez Ks. Wikarego Kazimierza Florka. Były mówione wierszyki przez małe dzieci, szkolne dzieci i młodzież męską i żeńską, oraz przez ojców i matki. Atmosfera przyjęcia nowego proboszcza była bardzo serdeczna. Odnowienie plebanii trwało około miesiąca czasu, gdyż trudno było znaleźć robotnika – malarza, w pracy dużo robiłem sam i pomagała mi gospodyni”.

Pod koniec sierpnia 1969 roku, na własną prośbę ks. K. Florek, za zgodą biskupa ordynariusza lubelskiego, przeniósł się do Kryłowa w dekanacie hrubieszowskim. Na jego miejsce mianowany został ks. Zygmunt Muzyka, który pierwotnie miał być przeniesiony z Popkowic do Blinowa, ale finalnie biskup mianował ks. Z. Muzykę do Kaniego. Ksiądz M. Chomicz od pierwszych dni pobytu w parafii samodzielnie podjął się prowadzenia kroniki parafialnej, a odnotowywane przez niego wydarzenia z życia parafii były traktowane bardzo wybiórczo i ogólnie.





Il. 26. Ks. Z. Muzyka  
(fot. kronika parafii  
Kanie)

Po Bożym Narodzeniu w 1969 roku zostały wstawione drzwi w kościele, które utworzyły przedsionek, aby bezpośrednio wiatr nie wiał do kościoła. Natomiast po Wielkanocy w 1970 roku założono w kościele nagłośnienie. W maju została doprowadzona woda do plebanii od studni głównej z Państwowego Domu Opieki. Na początku lipca 1970 roku biskup ordynariusz lubelski odwołał ks. Z. Muzykę z Kaniego, a mianował na jego miejsce ks. Andrzeja Karpia, który dotychczas pracował jako wikary w Uchaniach w powiecie hrubieszowskim. Przebywał on w parafii tylko przez kilka miesięcy. W sierpniu 1971 roku przybył do pomocy jako wikary ks. Henryk Burzyński, który spędził w parafii Kanie jeszcze krótszy okres i po upływie trzech tygodni został przeniesiony na wikariat do Karczmisk. W sierpniu 1972 roku ks. bp dr Piotr Kałwa mianował nowym wikariuszem parafii Kanie ks. Lucjana Marcinkowskiego, który przybył na swoją pierwszą placówkę po święceniach. Niemalże od pierwszego dnia pobytu w nowej parafii, pogodne usposobienie ks. L. Marcinkowskiego pozwoliło mu zjednać wielu parafian. Już po kilku tygodniach niejednokrotnie był zapraszany na obiady, a nawet uroczystości rodzinne.

Ksiądz M. Chomicz, podobnie jak jego poprzednicy pełniący funkcję proboszczów, kontynuował różnego typu bieżące prace remontowe w kościele i jego otoczeniu. W czerwcu 1973 roku w ramach takich prac wykonano chodnik cementowy dookoła kościoła. Pod koniec tego roku w czasie Świąt Bożego Narodzenia zebrano ofiary na pokrycie blachą wieży kościelnej. Remont wieży udało się zakończyć dopiero latem kolejnego roku. Wtedy też na plebanii urządzono łazienkę i toaletę, a także przeprowadzono wodę do pomieszczeń, gdzie zamieszkiwał ksiądz wikariusz. Kolejne prace remontowe w parafii ruszyły w maju 1976 roku. Oczyszczono wtedy zewnętrzne ściany kościoła, a następnie nasyciono je pokostem i polakierowano. Na wiosnę 1977 roku dokonano zmiany pokrycia domu organisty. Także w tym samym roku na cmentarzu grzebalnym zrobiono betonową studnię, aby ułatwić parafianom dbanie o kwiaty znajdujące się na grobach ich bliskich.

Decyzją ks. biskupa w czerwcu 1977 roku ks. L. Marcinkowski został przeniesiony z Kaniego do Lubartowa. Tym samym zakończył się jego pięcioletni pobyt w parafii Kanie. W opinii ks. M. Chomicza, jego praca była dobrze prowadzona na każdym odcinku. Następca ks. L. Marcinkowskiego pojawił się w sierpniu 1977 roku. Został nim ks. Kazimierz Buczyński. Fakt ten ks. M. Chomicz odnotował w kronice parafialnej następująco: „Po swym przyjeździe ks. K. Buczyński wziął się solidnie do pracy fizycznej, zrobił wiele porządku na podwórku z drzewem, chwastami, ale nie mógł zapomnieć o dawnej parafii, z której przyszedł i widać było, że źle się tu czuje. Tęsknił za Garbowem”. Sytuacja ta spowodowała, że w czerwcu 1978 roku ks. biskup przeniósł ks. K. Buczyńskiego do jego rodzimej parafii w Chodlu. Na miejsce byłego wikariusza wyznaczył natomiast neoprezbitera ks. Stanisława Dudzińskiego. Pracę swą w parafii rozpoczął on odprawieniem 2 lipca 1978 roku prymicyjnej Mszy św., w której wzięli udział jego rodzice z parafii Tomaszów Lubelski i wielka rzesza wiernych parafii Kanie.

Rok 1979 rozpoczął się wielkimi burzami śnieżnymi. Śniegu było tak dużo, że nawet najstarsi ludzie nie pamiętali tak obfitych opadów. Rekolekcje wielkopostne były prowadzone



Il. 27.  
Ks. L. Marcinkowski  
(fot. kronika parafii  
Kanie)

przez księdza Oblata Piotra Plewińskiego. W kwietniu tego roku zakupiono belki żelazne na budynek gospodarczy, a później w lecie zrobiono podpiwniczenie tegoż budynku. W czerwcu niespodziewanie ks. S. Dudziński decyzją ks. biskupa został przeniesiony na stanowisko wikariusza do Lubartowa, a na jego miejsce wyznaczony został ks. Władysław Trzebicki – kolejny neoprezbiter po święceniach. Pracę w parafii rozpoczął on w lipcu 1979 roku.

W marcu 1980 roku za ofiary złożone w czasie wizyty duszpasterskiej zostało zakupione drewno w stanie surowym na budynek gospodarczy. W wielkim poście były odprawione rekolekcje wielkopostne, które prowadzili ojcowie Kapucyni z Piły. W dniu 31 października przybył na wizytację kanoniczną do parafii Kanie ks. bp Zygmunt Kamiński. W czasie tej wizytacji udzielił sakramentu bierzmowania. W adwencie były odprawione rekolekcje, które prowadził ks. prof. Bolesław Szklarczyk.

W pierwszej połowie 1981 roku za ofiary zebrane w trakcie wizyty duszpasterskiej zakupiono kolejne materiały na budynek gospodarczy, w tym stal oraz cegłę. Natomiast w czerwcu rozpoczęto już prace budowlane. Kierował nimi parafianin Stefan Kanadys z Kolonii Wólki Kańskiej. W czerwcu tego roku nastąpiły kolejne zmiany na stanowisku wikariusza. Ksiądz W. Trubicki został przeniesiony do Niedzwicy Kościelnej, a na jego miejsce przybył ks. Andrzej Jeżyna, pracujący dotychczas w parafii Puławy. W połowie tego roku ks. M. Chomicz zanotował w kronice parafialnej: „W sierpniu, pod koniec miesiąca, przez Kanie przeszedł straszny huragan, który wyłamał koło kościoła i na cmentarzu grzebalnym wiele drzew – szkód w całej wiosce było bardzo dużo – ludzie starsi nie pamiętali takiej burzy jak w tym roku przeszła przez Kanie”. Po ogłoszeniu w grudniu 1981 roku stanu wojennego, ksiądz M. Chomicz zapisał w kronice parafialnej: „Sądzę, że wprowadzony właśnie 13.12.1981 r. stan wojenny wywarł pewną refleksję i wiele osób było u spowiedzi i komunii św.”. W roku 1982, mimo trwającego stanu wojennego i wielkich trudności, wynikających z wiążących się z tą sytuacją okoliczności i ograniczeń, ksiądz proboszcz wraz z księdzem wikarym przeprowadzili wizytę duszpasterską. W czasie wielkiego postu w tym roku nie było zorganizowanych rekolekcji, gdyż już od świąt Bożego Narodzenia zapowiadane były Misje Serca Pana Jezusa. Zostały one odprawione przez Ojców Jezuitów w dniach od 23 do 30 maja 1982 roku. Nauki rekolekcyjne wygłosili ks. Franciszek Kurkowski z Kalisza i ks. Arkadiusz Banecki z Łodzi. Na pamiątkę tych misji postawiono nieopodal kościoła żelbetowy krzyż z hasłem „Jezu ufam Tobie”, datą misji i informacją, że misje prowadzili Jezuici.

W lipcu 1982 roku dekretem biskupa lubelskiego na proboszcza parafii Kanie został mianowany ks. Zbigniew Lebedowicz, dotychczasowy proboszcz parafii Łańcuchów. Poprzedni proboszcz parafii Kanie ks. M. Chomicz został przeniesiony w stan emerytalny. Przejęcie parafii przez nowego proboszcza nastąpiło 11 sierpnia 1982 roku w obecności ks. Bolesława Uszczuka – dziekana Dekanatu Chełm Zachód, który 22 sierpnia, w obecności licznie zgromadzonych parafian, dokonał liturgicznego wprowadzenia ks. Z. Lebedowicza do parafii.

Podobnie jak inni poprzednicy pełniący funkcję proboszcza, także ksiądz Z. Lebedowicz z zaangażowaniem rozpoczął działania duszpasterskie i gospodarcze w parafii. Opisał je w kronice parafialnej następująco: „W ostatnich dniach sierpnia pokryto oborę wybudowaną przez poprzedniego proboszcza Ks. M. Chomicza i przystąpiono do porządkowania podwórza. Z nastaniem roku szkolnego rozpoczęto nauczanie religii we wszystkich punktach katechetycznych parafii to jest w Kaniem, Lisznie, Wólce Kańskiej i Gołębiu. Do kościoła zrobiono 10 ławek. Deski na nie ofiarowali parafianie. Ławki wykonał gratisowo p. St. Józwicki z Kol. Zalesie Kańskie. Pierwszy odpust w nowej parafii Kanie ku czci Matki Boskiej Różańcowej, odprawiany w drugą niedzielę października, w tym roku - 1982 – wypadł 10 października w dniu kanonizacji Św. Maksymiliana Kolbe. Sumę odpustową

odprawił Ks. Prof. Kan. Zbigniew Starnawski z Lublina. Słowo Boże głosił O. Paweł Lewandowski dominikanin z Lublina. W uroczystościach odpustowych wzięli udział księża z sąsiednich parafii. Z odpustowych ofiar tacowych zakupiono nowy wzmacniacz tranzystorowy i odrestaurowano całą instalację radiofonizacji kościoła”.

W listopadzie 1982 roku, na mocy dekretu biskupa lubelskiego, wyłączona została z parafii Siedliszcze miejscowości Chojno Stare (tzw. „Zagóra”) i dołączona do parafii Kanie. Większość mieszkańców Chojna Starego przyjęła tą decyzję bardzo pozytywnie, ponieważ odległość do kościoła w Kaniem jest zdecydowanie mniejsza niż do kościoła w Siedliszczu.

W trakcie swojej posługi duszpasterskiej ks. Z. Lebedowicz w wielu sytuacjach korzystał z bezinteresownej pomocy Sióstr Serafitek pracujących w Państwowym Domu Opieki Społecznej. Siostry w wolnych chwilach, przy okazji różnych nabożeństw, zawsze służyły swoją pomocą w kościele. Przede wszystkim troszczyły się o dekoracje i czystość kościoła. Opiekowały się także szatami i naczyniami liturgicznymi. Bardzo często od wiosny do późnej jesieni dostarczały do kościoła świeże kwiaty. Z uwagi na fakt, że zimą w kościele panowała

z reguły niska temperatura, ponieważ kościół nie był ogrzewany, ksiądz proboszcz podjął starania, aby ten stan rzeczy zmienić. Na początku 1983 roku założono nową instalację elektryczną i zamontowano w kościele dwie nagrzewnice. Od tego momentu w trakcie nabożeństw, niezależnie od zewnętrznych warunków atmosferycznych, panowała już bardziej sprzyjająca temperatura. W ramach dodatkowych działań wykonanych przez ks. Z. Lebedowicza, w kwietniu tego roku na potrzeby kościoła zakupiono nowe szaty liturgiczne – czarną kapę pogrzebową, czarny ornat i komżę. W drugą niedzielę maja 1983 roku, w święto Matki Boskiej Łaskawej, kiedy to odbywa się doroczny odpust w kaplicy w Wólce Kańskiej, po sumie nastąpiło procesyjne poświęcenie pól i kapliczki przydrożnej w Wólce Kańskiej, znajdującej się za torem kolejowym. Kapliczka ta została wybudowana przez rodzinę Kurów.

Rok 1983 był szczególnie istotny dla życia duchowego parafii, ponieważ w dniach od 16 do 23 czerwca odbyła się druga pielgrzymka Papieża Jana Pawła II do Ojczyzny. Na spotkanie z Papieżem do Częstochowy udała się liczna delegacja mieszkańców parafii. Natomiast w dzień odpustu Św. Apostołów Piotra i Pawła, patronów parafii, przeprowadzona została wizytacja kanoniczna parafii z udziałem ks. bp dr Zygmunta Kamińskiego - sufragana lubelskiego. Ksiądz biskup odprawił uroczystą sumę i wygłosił kazanie odpustowe.

W 1984 roku ks. Z. Lebedowicz zanotował w kronice parafialnej: „Dnia 6 czerwca br. skierowałem pismo do Księdza Biskupa Ordynariusza i poprosiłem o zwolnienie z administracji par. Kanie i o mianowanie administratorem księdza Mgr Stanisława Furlepę, dotychczasowego wikariusza w Siedliszczu. Ksiądz Biskup Ordynariusz pozytywnie załatwił moją prośbę, zwolnił mnie z administracji par. Kanie i administrację zlecił Ks. Mgr Stanisławowi Furlepie, który stał się prawnym administratorem parafii Kanie. Dnia 15 lipca 1984 r. Ks Dziekan Ks Kanonik Bolesław Uszczuk wprowadził uroczyście nowego administratora w par. Kanie”.

Ksiądz Stanisław Furlepa urodził się 4 lipca 1948 roku w Smoryniu w parafii Trzęsiny, w diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Po święceniach przyjętych z rąk bp. B. Pylaka w czerwcu 1972 roku, był wikarym w Dzwoli, Czerniejowie i Siedliszczu. Od samego początku pobytu w parafii Kanie mocno zaangażował się w organizację jej funkcjonowania pod każdym względem. Jednym z pierwszych jego działań było powołanie Rady parafialnej. W jej skład weszły następujące osoby: Tadeusz Wicha, Henryka Huk, Ryszard Maziarczuk, Teresa Karpiuk, Anna Mikulska, Jan Wdowicz, Helena Krawczyk, Franciszek Stacharski, Jan Pilipczuk, Elżbieta Toroz, Jan Bandosz, Barbara Mrugała, Tadeusz Kociubowski, Bogdan Latała, Kalina Łopacińska, Bogdan Psuja, Jan Górski, Czesława Daszkiewicz, Julian Maśluch, Mieczysław Karpiuk, Kazimiera Skibińska, Irena Iwaniuk oraz Tadeusz Miszczuk.

Równolegle zainicjowane zostały także przez ks. S. Furlepę różnego typu prace gospodarcze, które opisał on w kronice parafialnej następująco: „Zanim jeszcze objąłem parafię liturgicznie, po jej przekazaniu protokołem na plebani, zrobiłem za zostawione pieniądze (ponad 400 tysięcy) przez Ks. Zb. Lebedowicza łazienkę w pokoju przejściowym między kuchnią a stołowym, centralne ogrzewanie z nowymi grzejnikami. Ogrzewanie poprawiałem 3 razy. Wreszcie za 3 razem kupiłem piec centralnego ogrzewania. Przeróbki te potrwały do Bożego Narodzenia, żeby ostatecznie w całej plebanii było ciepło. Zmieniłem drzwi z futryną prowadzące z kancelarii do sypialni przez salon do stołowego (na prowadzące bezpośrednio do stołowego wyjście z jednej ściany i jej zamurowanie a wycięcie otworu w drugiej i ich założenie). Po wprowadzeniu się na plebanie wokoło był busz – trawy chwasty i dziko rosnące drzewa nawet powalone. Roboty przy tym trwały do późnej jesieni. Prosiłem po raz pierwszy ludzi z poszczególnych miejscowości z traktorami, aby wyrwać drzewa i uprzętnąć. Był wielki zryw pracy społecznej, po 14, 12, 10 ludzi przychodziło, aby te prace kontynuować. Drzewo grubsze było składane na opał dla księdza. Materiałowe – było go dużo zwłaszcza w pasie przy parku. Na polu parafialnym taki pas krzaków dochodził w niektórych miejscach do 6 metrów: zostawione i przycięte, dla parafii – dęby, jesiony, klony, modrzewi 2 szt., akacje, brzozy. Reszta drzewa będzie zabierana do domów przez pracujących. W tym to sprzątaniu został uporządkowany plac pod parking przy kościele. Pracowała przy tym Wólka Kańska 2 dni (12 męzczyzn i 8 męzczyzn)”.

W roku 1985 pracę organisty w parafii Kanie przyjęła Halina Maśluch z Liszna, która dotychczas pełniła taką funkcję w Borowicy. W tym samym roku kontynuowane były także kolejne prace gospodarcze w parafii. Ksiądz proboszcz przystąpił do kapitalnego remontu domu organistówki i urządzenia w nim punktu katechetycznego. W pierwszej kolejności uzupełniono podmurówkę i wykonano nową elewację. Rozebrano kuchnię letnią znajdującą się w korytarzu i wymurowano ścianki na łazienkę i spiżarkę. Następnie wykonano nową podłogę, a ściany i sufit obito drewnianymi płytami. W ramach tych prac poprawiono także komin. W końcowej fazie wymienione zostały okna w całym budynku wraz z ramami oraz drzwi wejściowe do punktu katechetycznego. W szatni przed punktem katechetycznym położono posadzkę. Dodatkowo z udziałem Romana Piechowskiego wymieniono całość instalacji elektrycznej. Na koniec położono wykładziny na podłogę oraz schody i zakupiono tablicę. Ksiądz proboszcz w punkcie katechetycznym pozostawił duże szafy, a w nich umieścił własne książki i tym samym utworzył pierwszą bibliotekę parafialną. W 1985 roku wykonane zostały także kolejne prace związane z utworzeniem parkingu przykościelnego. Aktywnie w tych pracach uczestniczyli rodzice dzieci pierwszokomunijnych. Prace te polegały na rozsunięciu nawiezonego piachu, a następnie na jego utwardzeniu. W ramach kolejnych działań wymieniono ogrodzenie całej plebanii oraz dodatkowo ogrodzono organistówkę. Jednocześnie zlikwidowano drogę znajdującą się obok podwórza. Ponieważ znajdujące się na plebanii kominy groziły zawaleniem, wykonano ich wzmocnienie. Jesienią 1985 roku przystąpiono do pokrycia obory znajdującej się nieopodal plebanii. Stolarzem, który wziął pod swoją opiekę te prace był Mirosław Kociuba. Wydatny wkład włożyli także Franciszek Stacharski, Władysław Bogusz oraz Władysław i Kazimierz Szokalukowie. W 1986 roku wykonano nowy parkan przy kościele. Pierwsze prace rozpoczęto jeszcze w Wielki Tydzień. Usunięto zbędne kamienie i zalano postument do murowania. Wszystkie elementy parkanu zostały wykonane przez Ryszarda Maziarczuka, a prace murarskie prowadził Kazimierz Szokaluk. W tym samym roku otynkowano wewnątrz całą oborę oraz garaż i kuchnię letnią. Udało się także otynkować organistówkę i doprowadzić do niej wodę. Równocześnie doprowadzono wodę do obory i kuchni letniej znajdującej się przy garażu. Wspomnieć jeszcze należy, że rok wcześniej do budynków gospodarczych i plebanii została doprowadzona energia elektryczna kablem podziemnym z kościoła.

Praca duszpasterska w parafii w 1986 roku toczyła się tradycyjnym nurtem. Katechezę w Lisznie prowadził ks. Stanisław Furlepa, w pomieszczeniu udostępnionym przez Panią Wawrzyszukową. Zajęcia w Wólce Kańskiej odbywały się u Państwa Uchańskich, a w Gołębiu u Państwa Torozów. W Kaniem katechezę prowadził ks. Zbigniew Lebedowicz w nowo odremontowanym punkcie. Natomiast klasy zerowe i pierwsze nauczała katechetka - siostra Estera. W 1987 roku ks. Stanisław Furlepa z dużym udziałem parafian kontynuował kolejne prace przy kościele i budynkach parafialnych. Między innymi wykonana została aleja procesyjna wokół kościoła, gdyż poprzednia była kompletnie zniszczona. Dodatkowo jesienią wykonano modernizację odwodnienia kościoła, poprzez poszerzenie już istniejącego.

W tym samym roku miało miejsce istotne wydarzenie dla Kościoła w Polsce. Tym wydarzeniem była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II. W planach tejże wizyty znalazły się po raz pierwszy uroczystości modlitewne w Lublinie na Czubach. Dzięki temu bardzo duża rzesza parafian miała możliwość spotkania się z Ojcem Świętym.

Kolejny rok w życiu parafii [1988] związany był głównie z pracami przy kościele. Najistotniejszym z zadań był remont kościelnej wieży. Tak oto na kartach Kroniki parafialnej ksiądz proboszcz S. Furlepa opisał podjęte w tym zakresie działania: „Szykując się do remontu wieży od wiosny gromadziłem drzewo. Już w lutym kupiłem bale od gajowego z Trawnik, a także starałem się o przydział w samej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. Złożyłem zapotrzebowanie na 20 m, a otrzymałem tylko 5 m<sup>3</sup>. Starałem się także o przydział przez Wydział Wyznań. Oczywiście dyrektor Pawłowski, bardzo kurtuazyjny, zgodził się, a nawet obiecał, że gdyby były kłopoty, to on sam będzie działał. Złożyłem więc zapotrzebowanie na 20 m<sup>3</sup>, a otrzymałem 10 m<sup>3</sup>. To było za mało. W międzyczasie szukałem i znalazłem u Górniaka aż w Szarowoli pod Tomaszowem. Liczyłem, że pojedzie się traktorami i będzie taniej, to się opłaci. Okazuje się, że trzeba było jechać dużym Starem specjalnie do przewozu dłużyzny. Praca w lesie, nocą jazda do Trawnik, gdzie już od 7:00 rano rodzice dzieci I Komunijskich na czele z Ryszardem Maziarczukiem, radnym z Wólki przecierali. Do 15:00 drzewo było w domu. Pozostało korowanie i układanie, a tego przecież było na starcie 30 m<sup>3</sup>. Prace nad rusztowaniem zaczęliśmy od 5 VII. Poprosiłem stolarzy Juliana Maślucha z Kol. Liszno i Mirosława Kociubę z Wólki Kańskiej, aby kierowali pracami. Prace się przeciągnęły. Mało przychodziło ludzi do pomocy. Więc prawie na nich spadł obowiązek stawiania rusztowania. Robotnicy mieszkają w organistówce, a z wyżywienia korzystają odpłatnie w Zakładzie Opieki Społecznej w Kaniem, natomiast drugą kolację jedzą na plebanii. Myślałem, że (prace przy wieży) będą zakończone na drugi odpust ku czci MB Różańcowej 9 X, gdzie chcieliśmy świętować 50 – lecie kościoła, ale nie wyszło, dopiero w listopadzie odeszli po zakończeniu remontu i pokryciu nową blachą dużej części wieży. Druga mała robiona będzie na wiosnę – łącznie z malowaniem blachy na kościele”.

W październiku 1988 roku na coroczną sumę odpustową, ksiądz proboszcz S. Furlepa zaprosił wszystkich księży pracujących dotychczas w tej parafii. Mszę odprawił były proboszcz ks. M. Chomicz w koncelebrze z innymi księżmi, a kazanie wygłosił ks. Dziekan Bolesław Uszczuk. Księży pracujących dawniej w tej parafii przybyło zaledwie kilku. Wśród nich byli: ks. prałat Roman Marszałec - proboszcz Krasnobrodu, ks. Andrzej Jeżyna i ks. Władysław Trubicki - wikariusz z Chełma. We mszy uczestniczyło także 20 innych księży.

## 2.4. Wolna Polska

Rok 1989 był przełomowym momentem w historii Polski. Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej odbyły się wolne wybory do Sejmu Rzeczypospolitej. Premierem rządu został Tadeusz Mazowiecki, a wielu członków NSZZ Solidarność zasiadło w ławach poselskich. Wybory te zakończyły okres dominacji ustroju socjalistycznego i władzy komunistycznej. Rozpoczął się nowy okres zarówno w historii Polski, jak i całej Europy. Parafianie kańscy przyjęli te zmiany z dużym entuzjazmem i nadzieją na lepszą przyszłość.

W tym samym roku, pod koniec kolędy, ks. Z. Lebedowicz otrzymał nominację na kapelana Domu Pomocy Społecznej w miejscowości Irena. W związku z tą sytuacją, parafianie wraz z księdzem S. Furlepą, postanowili zorganizować dla ks. Zbigniewa uroczyste pożegnanie. Siostra Beata zorganizowała 22 stycznia akademię pożegnalną w Kaniem, a podobną uroczystość w kaplicy w Lisznie przygotowała pani organistka. Było to pierwsze tego typu pożegnanie księdza w dziejach parafii.

W tym roku wykonano wiele prac remontowych w kościele i najbliższym jego otoczeniu. Między innymi rozebrany został dom kościelny, a uzyskane z rozbiórki materiały zostały sprzedane. W maju wykonany został remont drugiej wieży na kościele, który trwał dwa tygodnie. Przystąpiono także do wykonania nowego parkanu wokół kościoła. W pracach tych uczestniczyła młodzież przygotowująca się do sakramentu bierzmowania wraz z rodzicami. Wstawiono także nowe drzwi wejściowe do kościoła. Wykonał je z własnego drewna stolarz Mirosław Kociuba.

W trakcie odpustu parafialnego w uroczystość Św. Ap. Piotra i Pawła, tj. 29 czerwca, ks. bp Bolesław Pylak dokonał wizytacji parafii. Na głównej Mszy św. o godz. 11:30 udzielił sakramentu bierzmowania. Sakrament ten przyjęło 198 osób (w tym kilkanaście osób z innych parafii). Biskup odwiedził również kaplice w Lisznie i Wólce Kańskiej. Spotkał się także z siostrami zakonnymi pracującymi na terenie parafii oraz odwiedził cmentarz parafialny. Uroczystość odpustowa i wizytacja biskupa połączone były z 70-tą rocznicą istnienia parafii.

Od września pracę w parafii Kanie rozpoczął kolejny wikariusz ks. Wiesław Oleszek. Swoją pobyt w parafii rozpoczął mszą prymicyjną odprawioną w Wólce Kańskiej i w Lisznie. W październiku w trakcie odpustu ku czci M. B. Różańcowej Kańskiej, zostało zorganizowane uroczyste Nabożeństwo dla rolników. Do parafii został przywieziony przez rolników z Pawłowa Krzyż Chłopskiej Doli. Ze względu na zmianę ustroju politycznego w państwie był to już ostatni etap wędrówki Krzyża po dekanacie. Krzyż pozostał w parafii Kanie. Uroczystą Mszę św. z tej okazji odprawił ks. kan. Kazimierz Malinowski, a kazanie wygłosił Ojciec Dominik. Na uroczystość przybyło wielu gości, w tym Senator Eugeniusz Wilkowski, wójt gminy Stanisław Bodys, przedstawiciele „Solidarności” rolniczej i kolejowej, a także rolnicy z dekanatu.

Przez cały 1990 rok prowadzono intensywne prace przygotowawcze do budowy nowej plebanii. Gromadzono materiały budowlane, w tym: cegły, drewno, pustaki oraz stal. Rezerwowano także ekipy budowlane na określone terminy. Zanim jednak nastąpił start prac budowlanych w 1991 roku, minęło kilka miesięcy zimy i początku wiosny. W tym czasie w parafii w okresie Wielkiego Postu dwukrotnie zostało odegrane Misterium Męki Pańskiej. Misterium zostało przygotowane przez parafian pod kierownictwem księdza wikariusza i dyrektora Domu Kultury w Pawłowie, przy zaangażowaniu około 30 osób. Wysoki poziom wykonania Misterium spowodował duże zainteresowanie tym wydarzeniem w sąsiednich parafiach, skutkiem czego było ponowne zaprezentowanie Misterium w kościele w Siedliszczu i Trawniskach.

Od 17 czerwca 1991 roku rozpoczęto wznoszenie murów nowej plebanii. Wykonawcą była ta sama ekipa budowlana, która pracowała przy budowie kaplicy w Lisznie i w Wólce



Kańskiej. Pracami murarskimi kierował p. Marian Habza. Poświęcenie fundamentów plebanii nastąpiło 29 czerwca, w trakcie dorocznego odpustu ku czci Św. Ap. Piotra i Pawła. Poświęcenia tego dokonał ks. dziekan Bolesław Uszczuk, który odprawił także mszę odpustową. Kazanie w trakcie mszy wygłosił ks. kan. Stanisław Rojek. W drugiej połowie roku pod koniec września odbyły się dożynki gminno-parafialne, połączone z poświęceniem nowo powstałego przystanku PKP w Wólce Kańskiej. Poświęcenia dokonał ks. S. Furlepa. W czasie dożynek została zorganizowana loteria fantowa, a pozyskane w jej trakcie środki finansowe przeznaczono na budowę plebanii. Prace przy plebanii przebiegały pomyślnie i późną jesienią plebania została pokryta dachem z blachy oraz wstawiono okna i drzwi, co pozwoliło zabezpieczyć budynek przed zbliżającą się zimą. Gdy tylko stopniały śniegi, od wczesnej wiosny 1992 roku ruszyły dalsze prace budowlane przy plebanii<sup>217</sup>. Pracowali mieszkańcy poszczególnych wsi oraz rodzice dzieci, które w tym roku miały przystąpić do pierwszej komunii. Murarze tynkowali po jednym pomieszczeniu gratisowo, a stolarze i inni fachowcy też przeznaczali część swojej pracy na rzecz parafii. Ogromne zaangażowanie przy budowie plebanii szło w parze z budowaniem wartości duchowych wśród parafian. Przez cały miesiąc maj były odprawiane nabożeństwa majowe w kościele. Dodatkowo w okolicznych wioskach



Il. 28. Ks. S. Furlepa w czasie uroczystości Jubileuszu 20-lecia kapłaństwa (fot. kronika parafii Kanie)

mieszkańcy lokalnie organizowali takie nabożeństwa z własnej inicjatywy.

Przykładowo w Wólce Kańskiej i w Lisnie odbywały się one w kaplicach, zaś w innych miejscowościach przy przydrożnych kapliczkach i krzyżach. W czerwcu 1992 roku ksiądz wikariusz W. Oleszek poprosił o zmianę miejsca sprawowania posługi duszpasterskiej, gdyż chciał pracować w diecezji zamojskiej. Dlatego w czasie corocznego odpustu parafialnego, odbyły się trzy dodatkowe uroczystości. Pierwszą z nich były obchody 20-lecia kapłaństwa ks. S. Furlepy, drugą pożegnanie ks. Wikariusza Wiesława Oleszka, a trzecią - powitanie nowego wikariusza ks. Jerzego Ćwika. Przed sumą odpustową odbyła się akademie przygotowana przez dzieci i młodzież dla Jubilatów oraz wikariuszy. W jej trakcie przedstawiciele poszczególnych miejscowości wręczyli Jubilatowi kwiaty oraz upominki. Sumę odpustową odprawił oraz homilię wygłosił ks. dziekan Bolesław Uszczuk.

Cztery miesiące później mieszkańcy osiedla Kanie, znajdującego się przy stacji kolejowej, własnym staraniem wybudowali kapliczkę,

a 18 października została odprawiona msza święta i odbyło się jej poświęcenie przez ks. S. Furlepę. Kapliczka usytuowana została na polu Mieczysława Dudka. Jesienią zakończono prace przy nowej plebanii. Została założona instalacja elektryczna, doprowadzono wodę, wykonano instalację wodno-kanalizacyjną, założono centralne ogrzewanie, wykonano tynki oraz zalano posadzki i przeprowadzono inne drobne prace wewnątrz i na zewnątrz nowego budynku. Ksiądz proboszcz zakupił maszyny stolarskie i w podpiwniczeniu nowej plebanii urządził małą stolarnię. Pozwoliło to na miejscu wyrabiać drewno na otwory i podłogi.

<sup>217</sup> do 1992 roku parafia wchodziła w skład dekanatu Chełm - Zachód. *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 480.



Od wiosny 1993 roku kontynuowane były z dużym rozmachem prace przy nowej plebanii, gdyż na czerwcowy odpust zostało zaplanowane jej poświęcenie.

W tym roku w parafii miało miejsce także inne, istotne dla życia religijnego mieszkańców wydarzenie, ponieważ 6 czerwca w parafii odprawił Mszę prymicyjną ksiądz Piotr Wandachowicz. Jego matka – Liliana Świderczuk – pochodzi z Wólki Kańskiej, a on sam był ochrzczony w kościele w Kaniem. W czasie mszy prymicyjnej obecna była bardzo duża grupa wiernych, którym ks. Piotr udzielił błogosławieństwa i rozdał pamiątkowe obrazki.

Od początku maja zintensyfikowano prace związane z wykończeniem plebanii. Działania te ksiądz proboszcz S. Furlepa opisał w kronice parafialnej następująco: „Przybyła grupa pracowników pod nadzorem ks. St. Konika do wykonywania sztukaterii gipsowej do wykończenia plebanii wewnątrz i zewnątrz. Byli to Rosjanie, którzy mieszkali na plebanii i stołowali się też na plebanii. Z Niemiec (koło Lublina) przybyła ekipa do wykonywania lastryka. Na miejscu została wykonana posadzka lastrykowa w sali na dole oraz balkony i schody.



Il. 29. Widok plebanii od strony południowej, stan z 2012 roku (fot. M. Kopniak)

Stolarze robili boazerię na podłogi, parafianie przychodzili do prac niefachowych. Od maja do odpustu praca trwała codziennie od rana do wieczora w grupie około 20 osób codziennie. Myto okna, drzwi malowano, lakierowano boazerię oraz podłogi, wykonywano wszelkie prace porządkowe by zdążyć do poświęcenia. Lecz na poświęcenie nie zdążono obłożyć płytami gipsowymi całej plebanii z zewnątrz oraz wykonać schodów drewnianych wewnątrz plebanii i parkietu w pokoju stołowym. Poza tym wszystko było zrobione.

W dniu 28 czerwca wieczorem parafianie wykonują prace porządkowe ostatnie przygotowania do poświęcenia, a tu przyjeżdża ks. Janusz Krzak – dziekan z ks. Franciszkiem Przytułą – kanclerzem – zdziwienie proboszcza, co się stało. Oznajmiają, że ks. bp Bolesław Pylak zachorował i nie może przyjechać, a bp R. Karpiński jest zajęty. Nic nie mówiąc ludziom, którzy pracowali, że biskupa jutro nie będzie zdecydowano, że uroczystość przeciągnie się na dwa dni. W dniu 29 czerwca przyjechał kanclerz ks. Franciszek Przytuła i dokonał poświęcenia plebanii oraz odprawił sumę odpustową, a homilię wygłosił ks. dziekan Janusz Krzak. Dziekan dopiero przed rozpoczęciem uroczystości przedstawił zebranim wiernym zmianę: iż dzisiaj będzie poświęcenie plebanii, a jutro, tj. 30 czerwca o godz. 18:00 przybędzie ks. bp Ryszard Karpiński i będzie bierzmowanie. 30 czerwca przybył do parafii ks. bp Ryszard Karpiński. Biskup został powitany przez dzieci, młodzież i radę parafialną oraz księdza proboszcza. Następnie odprawił Mszę św., w trakcie której udzielił sakramentu bierzmowania 131 osobom”. W kilkanaście dni po tych uroczystościach przystąpiono dalej do prac wykończeniowych na plebanii. Udało się je sfinalizować 21 sierpnia i ks. proboszcz zamieszkał w nowej plebanii.

W dniu 22 lutego 1994 roku, odwiedził parafię ks. bp Bolesław Pylak, aby zapoznać się z dotychczas wykonanymi w parafii pracami, a także zobaczyć nową plebanię. W tym samym roku 1 czerwca odbyło się w Lisznie uroczyste poświęcenie rozbudowanej szkoły podstawowej. Poświęcenie rozpoczęto Mszą św., w której uczestniczyli nauczyciele, rodzice oraz dzieci i młodzież szkolna. Mszę św. odprawił ks. dziekan Janusz Krzak, a homilię wygłosił ks. Piotr Kowalczyk - przedstawiciel kurii. Ksiądz kan. S. Furlepa wręczył młodzieży

Pismo św. Następnie wszyscy procesjonalnie udali się do szkoły, gdzie dokonano poświęcenia nowych sal lekcyjnych. W tym roku nastąpiła też zmiana wikariuszy w parafii Kanie. Ksiądz Jerzy Ćwik został przeniesiony do Puław, a na jego miejsce został powołany neoprezbiter ks. Tomasz Fac.

Na początku 1995 roku, na pierwszą Mszę św. nieoczekiwanie przyjechał ks. dziekan Janusz Krzak. Zdarzenie to wywołało wśród parafian zdziwienie i pytania, co może być powodem tej wizyty. Kwestia ta wyjaśniła się na zakończenie Mszy św., kiedy to ks. dziekan odczytał pismo Kurii Biskupiej z 19 grudnia 1994, podpisane przez ks. prof. abp Bolesława Pylaka, nadające nominację kanonika kapituły chełmskiej dla ks. mgr S. Furlepy. Jednocześnie ks. dziekan ogłosił, że 19 lutego o godz. 16:00 w czasie Mszy św. odbędą się obłóczyny kanonickie ks. Stanisława. Informacja ta spowodowała, że już w kolejnym dniu rozpoczęto w parafii przygotowania do tej uroczystości, między innymi przy zaangażowaniu Rady parafialnej. W dniu uroczystości zorganizowano akademię słowno-muzyczną dla ks. kan. S. Furlepy. W jej trakcie wręczono księdzu kwiaty i drobne upominki od różnych grup parafian. Do życzeń dołączyli się także przedstawiciele zakładów pracy, poszczególnych miejscowości oraz myśliwi. W czasie obłóczyn Mszę św. odprawił ks. kan. Janusz Krzak, natomiast homilię wygłosił ks. prałat Kazimierz Bownik. Obłóczyn dokonali księża diekani J. Krzak i H. Szymański. Poszczególne elementy stroju kanonicznego poświęcił ks. prałat K. Bownik. Na uroczystość tą przybyła grupa 36 księży, w tym wielu, z którymi ks. kan. S. Furlepa dotychczas współpracował. Dzień zakończył się uroczystą kolacją, na którą przybył dodatkowo prosto z Rzeszowa ks. bp Ryszard Karpiński.

W maju 1995 roku przystąpiono do kolejnych prac gospodarczych w parafii. Jedną z najważniejszych była budowa ołtarza polowego na palcu przed kościołem. Ołtarz ten został wykończony na uroczystość Bożego Ciała i w tym dniu zorganizowano przy tym ołtarzu pierwszą Mszę świętą. Zamówiono także nowy obraz Miłosierdzia Bożego do bocznego ołtarza w kościele, którego autorem jest Krzysztof Karpiuk pochodzący z Wólki Kańskiej.



Il. 30. Ołtarz przed kościołem, stan z 2012 roku  
(fot. M. Kopniak)

Kolejna Msza św. na ołtarzu polowym została odprawiona 29 czerwca w trakcie parafialnego odpustu. Mszę tą celebrował ks. kan. Henryk Szymański, a homilię wygłosił ks. kan. Zygmunt Szafran. We wrześniu w parafii odbyły się dożynki parafialno-gminne. Rolnicy z poszczególnych miejscowości przybyli z wieńcami dożynkowymi, a starostowie na ręce ks. kan. S. Furlepy oraz wójta złożyli chleb. W trakcie uroczystości Gmina zorganizowała konkurs wieńcy dożynkowych i ufundowała na tą okoliczność nagrody pieniężne. Po Mszy św. odbył się pokaz sprawnościowy straży pożarnej, a następnie wystąpił zaproszony kabaret i zorganizowano różnego typu konkursy dla parafian. Na początku października odbył się w parafii odpust z okazji święta Matki Bożej Różańcowej. Sumę celebrował i homilię wygłosił ks. L. Szubartowski z Lublina. W tym roku wizyta duszpasterska rozpoczęła się już pod koniec grudnia. Zebrane w jej trakcie ofiary zostały przeznaczone na wymianę instalacji w kościele oraz odnowienie lichtarzy, a także uzupełnienie elementów oświetlenia w żyrandolach. Z racji świąt Bożego Narodzenia ksiądz wikariusz z katechetką i młodzieżą rozpoczynając działalność w KSM, zorganizowali jasełka. Były one przedstawiane w kościele w Kaniem i w kaplicy w Lisznie, bezpośrednio po zakończeniu niedzielnej Mszy św. Na zakończenie roku młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży zorganizowała uroczysty wieczorek w sali znajdującej się w podpiwniczeniu plebanii.

Kolejny rok w życiu parafii przyniósł doniosłe wydarzenie. Było nim nawiedzenie diecezji przez Matkę Bożą Fatimską. Powitanie Matki Bożej odbyło się w drugiej połowie lutego 1996 roku w Chełmie. Z parafii wyruszyła indywidualnie na tą uroczystość duża rzesza parafian, zapraszając swoje rodziny z innych parafii. W kolejnym dniu uroczystości w Bazylice na Górze Chełmskiej przed figurą MB Fatimskiej odprawiona została Msza św., którą celebrowali księża dekanatu siedliskiego wraz z ks. kan. S. Furlepą i ks. T. Facem. W okresie Wielkiego Postu, w dniach od 24 do 26 marca, zorganizowane zostały rekolekcje, które prowadził ks. Zbigniew Kowalski z Lublina. Przez cały okres Wielkiego Postu trwała także w parafii zbiórka odzieży i żywności trwałej dla ludzi biednych oraz akcja Caritas. W przerwach pomiędzy nabożeństwami, kontynuowane były także prace gospodarcze przy konserwacji wnętrza kościoła. Opisał je ks. kan. S. Furlepa w kronice parafialnej następująco: „W dniu 27 marca przyjechała ekipa pracowników do wymiany całego oświetlenia w kościele. Wszystkie prace wykonywała firma Jaszczewskiego z Lublina. Na Wielkanoc były założone nowe kinkiety w ilości 20 sztuk oraz reflektory oświetlające ołtarze. Prace elektryfikacyjne trwały do 17 kwietnia, zostały też zakupione nowe dmuchawy do podgrzewania kościoła 2 szt. Zostały odnowione również lichtarze do ołtarza głównego, co również rozjaśniło ołtarz. Uzupełniono brakujące ramiona w żyrandolach oraz doprowadzono instalację elektryczną i sprzęt by w przyszłości można było podłączyć dzwony do prądu. Pracownicy wykonujący w/w prace elektryczne mieszkali i stołowali się na plebanii”.

W dniu 12 maja odbył się odpust w kaplicy w Wólce Kańskiej ku czci Matki Bożej Łaskawej. Mszę celebrował i homilię wygłosił ks. Piotr Wandachowicz – student KUL. W dniu 13 maja, odbyła się uroczystość poświęcenia figury MB Fatimskiej, która została zakupiona przez ks. kan. S. Furlepę z ofiar mieszkańców osiedla Kanie, znajdującego się przy stacji PKP. Figura została umieszczona w kapliczce przy dworcu, a następnie w tym miejscu odprawiona została Msza święta i nabożeństwo majowe. Dwa tygodnie później odbyła się w parafii i Komunia Święta. W tym roku wszystkie dzieci, tj. z części Liszna i Kaniego były u i Komunii Św. razem w Kaniem. Rodzice tych dzieci wspólnie z ks. kan. S. Furlepą zdecydowali, że dzieci będą w jednakowych strojach. Strojami zajął się ks. kanonik. Zamówił alby i wianki dla dziewczynek. Chłopcy mieli niebieskie emblematy i sznury, a dziewczynki czerwone.

Od 27 maja rozpoczęły się w każdej miejscowości parafii poświęcenia pól. Odbywały się one przy krzyżach przydrożnych i kapliczkach. W miejscowości Gołąb została wybudowana kapliczka przydrożna przez rodzinę Kosutów i przy okazji poświęcenia pól ks. kan. S. Furlepa poświęcił także nową kapliczkę. Uroczystość Bożego Ciała była świętowana okazale, jak co roku. Zorganizowana została procesja wokół wsi Kanie. Mieszkańcy przygotowali poszczególne ołtarze i udekorowali znakami wiary swoje domy. W procesji brali udział miejscowi księża oraz ks. P. Wandachowicz - student KUL. Dziewczynki sypały kwiaty, chłopcy nieśli różaniec, młodzież i starsi mieszkańcy nieśli pozostałe znaki wiary.

W połowie roku do kościoła w Kaniem zostały zrobione nowe ławki oraz nowy ołtarz soborowy i ambonka. Fundatorami byli rodzice młodzieży, która przystąpiła do sakramentu bierzmowania. Podczas czerwcowego odpustu parafialnego w Kaniem odbyła się wizytacja kanoniczna parafii z udziałem ks. abp Bolesława Pylaka. Arcybiskup o godz. 7:30 odwiedził kaplicę w Wólce Kańskiej, gdzie rozpoczął wizytację. Następnie o godz. 11:00 kaplicę w Lisznie. Po Mszy św., w trakcie której udzielony został sakrament bierzmowania, arcybiskup spotkał się na plebanii z członkami rady parafialnej oraz z młodzieżą z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Zapoznał się także z dokumentacją i księgami parafialnymi. Następnie po wspólnym obiedzie z księżmi uczestniczącymi w odpuscie, około godz. 16:00 odjechał z parafii. Poświęcenia nowego ołtarza i ambonki w kościele w Kaniem dokonał ksiądz proboszcz. We wrześniu rozpoczęła się w klasach starszych katecheza prowadzona przez ks. Tomasza Faca. Klasy młodsze zostały powierzone katechetce - Dorocie Waryszak z Wólki Kańskiej. W dniu 7 września, z racji odpustu MB Siewnej, wyruszyła z parafii piesza pielgrzymka do Bazyliki w Chełmie. W pielgrzymce uczestniczyło około 60 osób pod przewodnictwem ks. Wikariusza.

W parafii dożynki parafialne odbyły się 15 września. Wieńce dożynkowe złożyły następujące miejscowości: Wólka Kańska, następnie Chojno, Gołąb, DPS Kanie, Liszno, Kolonia Liszno i Leszczanka. W dniu 5 grudnia w parafii odbyła się konferencja dekanalna dla księży dekanatu siedliskiego, którą prowadził ks. dziek. Janusz Krzak. W konferencji uczestniczył ks. bp Ryszard Karpiński. Od 28 grudnia księża rozpoczęli wizytę duszpasterską w parafii. Ofiary zebrane przy tej okazji zostały przeznaczone na złocenie ołtarzy i ocieplenie kościoła.

Na początku 1997 roku do kościoła parafialnego zamówiona została nowa Droga Krzyżowa rzeźbiona w drewnie lipowym. Fundatorami poszczególnych stacji byli parafianie: Stacja I - Kółko Różańcowe z Kaniego, Stacja II - Kółko Różańcowe z Gołębia, Stacja III - Kółko Różańcowe z Wólki Kańskiej, Stacja IV - Rada parafialna, Stacja V - Mieszkańcy wsi Chojno, Stacja VI - Tadeusz i Stefania Kociubowscy z Kolonii Liszno, Stacja VII - Julia i Władysław Boguszowie z dziećmi z Kolonii Wólki Kańskiej, Stacja VIII - Helena i Antoni Jakoniukowie z dziećmi z Kolonii Wólki Kańskiej, Stacja IX - Aniela i Ignacy Chrzanowscy z dziećmi z Kolonii Wólki Kańskiej, Stacja X - Czesława Kaczor z dziećmi i rodziną z Kolonii Wólki Kańskiej, Stacja XI - Edward Szymaszek z siostrą z Kolonii Wólki Kańskiej, Stacja XII - Danuta i Jan Iwaniuk z dziećmi z Wólki Kańskiej, Stacja XIII - Zdzisława i Stanisław Kura z Wólki Kańskiej, Stacja XIV - Kazimiera Wawrzyszuk z Wólki Kańskiej, Stacja XV - Anna Świderczuk i Henryka Białosiuk z Wólki Kańskiej. Poświęcenie stacji nowej Drogi Krzyżowej roku odbyło się 14 lutego. Na każdej stacji została umieszczona tabliczka z nazwiskami ofiarodawców. Poświęcenia dokonał ks. dziekan J. Krzak.

W 1997 roku Rada parafialna została rozszerzona o następujące osoby: Janina Stacharska (Kolonia Zalesie Kańskie), Władysław Kanadys (Zalesie Kańskie), Danuta Dudek (Kanie), Mirosław Kotlarz (Kanie), Zbigniew Przybylski (Chojno), Stefania Świderczuk (Wólka Kańska), Maria Uchańska (Kolonia Wólka Kańska - Zaolzie), Władysław Szokaluk (Kolonia Wólka Kańska), Melania Psuja (osiedle Kanie), Danuta Oziemczuk (Leszczanka), Krystyna Kasprzycka (Gołąb), Czesława Świerczyńska (Liszno - Półanek), Emilia Psujek



(Liszno), Edward Steć (Liszno), Teresa Parada (Kolonia Liszno), Edward Parada (Kolonia Liszno).

Jeszcze w marcu tego roku ks. proboszcz zaplanował kolejne prace, wśród których znalazło się ocieplenie stropu oraz ścian bocznych w kościele. Do prac tych przystąpiono w kwietniu. Rozpoczęto od ocieplania sufitu w kościele, który był wykonany tylko z samych desek. Sufit mający powierzchnię ponad 400 m<sup>2</sup> ocieplono folią paroizolacyjną, a na folię położono wełnę mineralną i całość pokryto płytą pilśniową. Prace te wykonywali rodzice dzieci pierwszokomunijnych. Dodatkowo w tym samym czasie utwardzono dojazd do nowej plebanii częściowo kostką brukową, a częściowo cementem. W maju 1997 roku rozebrana została stara plebania, a uzyskane z niej drewno zostało sprzedane. Pozostałe materiały z których była zbudowana, czyli gruz z kominów, ściany działowe, podmurowanie oraz schody, zostały przekazane przez ks. proboszcza do zagospodarowania przez parafian.



Il. 31. Rozbiórka dachu na starej plebanii  
(fot. kronika parafii Kanie)



Il. 32. Ks. kan. S. Furlepa w trakcie rozbiórki starej plebanii, 2 V 1997 rok (fot. kronika parafii Kanie)

Gdy jeszcze kończono prace porządkowe w miejscu starej plebanii, rozpoczęła się w parafii organizacja jubileuszu 25-lecia kapłaństwa ks. kan. S. Furlepy. Zgodnie z przyjętą tradycją, każdy z księży Jubilatów ustalał dzień, w którym gościł kolegów z tego samego rocznika seminaryjnego u siebie. W przypadku ks. kan. S. Furlepy ten dzień przypadł w dniu jego imienin, tj. 8 maja. W związku z tą uroczystością ks. proboszcz rozesłał do wszystkich parafian zaproszenia. Obchody jubileuszu rozpoczęły się 8 maja 1997 roku o godz. 18:00 od procesyjnego przejścia z plebanii do kościoła. Księża Jubilaci obecni na uroczystości ubrani byli w alby, a główni celebranci w ornaty. Na czele szedł ks. dziek. J. Krzak. Mszę św. celebrował ks. kan. S. Furlepa z kolegami, tj. z ks. Z. Cholewą i ks. E. Kozakiewiczem. Homilię wygłosił ostatni proboszcz Jubilata ks. kan. Z. Lebedowicz. Po rozpoczęciu Mszy św. ks. kan. S. Furlepa przedstawił wszystkich Jubilatów obecnych na uroczystości. Wśród nich byli: Edward Kozakiewicz – proboszcz z Kurowa, Andrzej Jurczyszyn – proboszcz z Bystrzycy Starej, Marian Wysocki – proboszcz z Chełma (parafia Św. Ducha), Andrzej Jeżyna – proboszcz z Syczyna, Zbigniew Cholewa – proboszcz z Końskowoli, Stanisław Dziwulski – proboszcz z Lublina (parafia Św. Józefa), Lucjan Szubartowski – kapelan z Lublina (parafia garnizonowa), Władysław Wójtowicz – proboszcz z Siennicy Nadolnej, Aleksander Zeń – proboszcz z Puław (parafia Św. Alberta), Roman Jaworski – proboszcz z Suśca, Wincenty Cap – proboszcz z Rudnika, Krzysztof Galewski – proboszcz z Niemiec, Andrzej Kniaź – proboszcz ze Świdnika (parafia Chrystusa Odkupiciela), Tadeusz Józefczak – proboszcz z Bystrzycy, Stanisław Furlepa – proboszcz parafii Kanie. Następnie ks. Wikariusz T. Fac powitał Jubilatów, a następnie uczynili to parafianie. W uroczystej Mszy św. uczestniczyło 43 księży. Na zakończenie Mszy św. życzenia Jubilatowi złożyły poszczególne grupy parafian, w tym członkowie Rady parafialnej, chór, schola,

ministranci, młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, dzieci, kółka różańcowe, nauczyciele i wierni. Następnie zorganizowana została uroczysta kolacja, którą zaszczycił swą obecnością ks. bp R. Karpiński.

W tym samym roku od 25 maja do 1 czerwca odbył się w Polsce Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. W parafii Kanie zorganizowane zostały z tego tytułu liczne nabożeństwa, w tym adoracja Najświętszego Sakramentu. Na czas Kongresu i jednocześnie w związku z odbywającą się w tym samym czasie wizytą Papieża Jana Pawła II w Polsce, kościół w Kaniem oraz kaplice filialne i większość domów parafian została odświętnie udekorowana. Na spotkanie z Papieżem udała się z parafii Kanie do Gniezna młodzież należąca do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Natomiast do Częstochowy wyruszyła pielgrzymka parafian z dziećmi. Głównie byli to rodzice dzieci, które przystąpiły do I Komunii św. oraz rodzice dzieci z klas ósmych.

W dniu 12 czerwca 1997 roku ks. Wikariusz T. Fac otrzymał nominację do pracy w parafii Piotrawin. Jego uroczyste pożegnanie odbyło się w niedzielę 22 czerwca. Do pracy w parafii Kanie ks. biskup przydzielił neoprezbitera ks. mgr Marcina Szwieca. Przybył on do parafii 29 czerwca, witany uroczystie przez proboszcza i wiernych. Odprawił Mszę prymicyjną udzielając błogosławieństwa, a zgromadzonym parafianom i gościom rozdał pamiątkowe obrazki. W dniu dorocznego odpustu w parafii nowy wikariusz celebrował sumę oraz wygłosił homilię. Msza święta została odprawiona przy ołtarzu polowym, ulokowanym na placu kościelnym. Na uroczystości odpustowe przybyło 24 księży z różnych dekanatów, w tym z sąsiednich parafii. W tym samym dniu miała miejsce także doniosła uroczystość diecezjalna, ponieważ odbył się ingres nowego arcybiskupa lubelskiego Józefa Życińskiego (jedenastego już z kolei ordynariusza lubelskiego).

W listopadzie 1998 roku ks. kan. S. Furlepa ogłosił wybory do Rady duszpasterskiej. Wierni przez tydzień zgłaszali kandydatów. Następnie przez kolejny tydzień były wywieszane listy z informacjami o kandydatach, a w dniu 7 grudnia odbyły się wybory do Rady. Do wyborów zostały wydrukowane karty do głosowania. Ustalono 3 okręgi wyborcze, z których wybierano następującą liczbę radnych: z okręgu wyborczego Kanie – 3 radnych (zgłoszono 26 kandydatów), w skład okręgu wchodziły miejscowości: Kanie, Stacja Kanie, Chojno, Gołąb, Kolonia Wólka Kańska. Kolejnym okręgiem wyborczym był okręg Liszno – 3 radnych (zgłoszono 18 kandydatów), okręg ten obejmował miejscowości: Liszno, Kolonia Liszno, Koziniec i Leszczanka. Trzeci okręg wyborczy Wólka Kańska – 1 radny (3 kandydatów). Do liczenia głosów powołana została komisja, w skład której weszli: Grzegorz Dąbczak, Antoni Jakoniuk oraz Edward Steć. Następnie komisja podsumowała wyniki. Do Rady weszli parafianie z trzech największych miejscowości, tj. z Kaniego, Liszna i Wólki Kańskiej. Formalne ogłoszenie składu Rady duszpasterskiej nastąpiło 12 stycznia, kiedy to ks. kan. S. Furlepa poinformował o tym fakcie parafian. Uroczyste ślubowanie członków Rady odbyło się 25 stycznia na Mszy św. o godz. 12:00. Dwie godziny później zorganizowane zostało spotkanie opłatkowe na plebanii dla Rady duszpasterskiej i Rady parafialnej. Po tym spotkaniu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady duszpasterskiej, na którym wybrano jej zarząd. Przewodniczącym Rady został ks. kan. S. Furlepa. Na jego zastępcę powołano Dorotę Waryszak z Wólki Kańskiej, a sekretarzem rady wybrano Annę Mikołajewicz z Liszna. W gronie pozostałych członków Rady znaleźli się: ks. Wikariusz Marcin Szwiec, Halina Maśluch z Liszna, Danuta Dudek z Kaniego, Mirosław Kotlarz z Kaniego, Artur Szokaluk z Kaniego, Ireneusz Janisz z Liszna, Maria Mielnik z Liszna, Anna Mikulska z Kolonii Wólka Kańska, Kazimiera Kuchta z Liszna, Teresa Parada z Kolonii Liszno, Krystyna Kasprzycka z Gołębia. Następnie utworzono cztery komisje, w skład których weszli członkowie Rady parafialnej i Rady duszpasterskiej. Pierwszą z nich była Komisja kultury w składzie: Ireneusz Janisz, Mirosław Kotlarz, Kazimiera Kuchta, Edward Steć, Artur Szokaluk, Anna Mikołajewicz. Jako drugą utworzono Komisję liturgiczną, w składzie: Barbara



Mrugała, Teresa Parada, Melania Psuja, Emilia Psujek, Władysław Szokaluk, Dorota Waryszak, Halina Maśluch. Trzecią komisją była Komisja charytatywna. W jej składzie znalazły się następujące osoby: Danuta Dudek, Ireneusz Janisz, Tomasz Malesza, Maria Mielnik, Zbigniew Przybylski. Czwartą komisją była Komisja gospodarcza, w składzie: Anna Mikulska, Władysław Kanadys, Teresa Karpiuk, Krystyna Kasprzycka, Tadeusz Kociubowski, Barbara Mrugała, Danuta Oziemczuk, Edward Parada, Teresa Parada, Zbigniew Przybylski, Stefania Sidorczyk, Halina Stacharska, Władysław Szokaluk, Czesława Świerczyńska oraz Maria Uchańska. Poszczególne komisje od samego początku ich utworzenia bardzo aktywnie rozpoczęły w parafii swoją działalność. Już w miesiącu lutym, Komisja gospodarcza zebrała w parafii dary dla powodzian z województwa Tarnobrzeskiego. Łącznie parafianie dostarczyli około 15 ton zbóż, ziemniaki, buraki pastewne i warzywa. Powodzianie zgromadzone dary odebrali pod koniec lutego własnym transportem. Kolejną inicjatywą parafialną było zorganizowanie 15 lutego 1998 roku, przy dużym udziale Komisji kultury, konkursu piosenki religijnej w kościele w Kaniem. W konkursie tym brało udział pięć zespołów i trzy solistki. Wykonawcy, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca otrzymali nagrody ufundowane przez parafię.

Pod koniec lutego parafię odwiedzili przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu ds. Zabytków. Po wstępnych oględzinach komisja uznała, że należy podjąć prace konserwatorskie związane z renowacją ołtarzy bocznych. Prace przy pierwszym ołtarzu rozpoczęły się jeszcze w marcu. Renowacja kolejnego ołtarza ruszyła pod koniec kwietnia. Przy tej okazji gruntownie oczyszczono obrazy znajdujące się w obu ołtarzach. W ramach prac konserwatorskich ołtarze zostały także pozłoczone. W trakcie trwania prac renowacyjnych, ks. kan. S. Furlepa rozpoczął kolejne zadanie, polegające na wybudowaniu kapliczek w otoczeniu kościoła. Pierwsze ofiary na ten cel złożyli rodzice dzieci, które miały przystąpić do i Komunii Świętej. Natomiast wystrój kapliczek został sfinansowany ze składek parafian z poszczególnych miejscowości. Płaskorzeźby do kapliczek wykonał z piaskowca Pan Pastuszek z Józefowa. Pierwszą kapliczkę Św. Stanisława biskupa męczennika ufundowała wieś Kanie. Duży wkład w jej powstanie włożyła także Ochotnicza Straż Pożarna. Kapliczka druga – Pan Jezus Miłosierny, powstała dzięki zaangażowaniu miejscowości Chojno wraz z Zagórą. Trzecią kapliczkę – Matki Bożej Bolesnej ufundowali mieszkańcy osady Kanie Stacja.



Il. 33. Kapliczka Matki Boskiej Bolesnej, stan z 2012 roku (fot. I. Kubeczek)

Ten sam artysta wykonał płaskorzeźby i ambonkę do ołtarza polowego. Cały wystrój tego ołtarza sponsorował PKS S.A. Chełm pod kierownictwem Prezesa Zbigniewa Grzesiaka.

W dniu 29 czerwca odbył się odpust parafialny, w trakcie którego ks. bp Józef Życiński poświęcił ołtarze boczne po konserwacji, a także wystrój ołtarza polowego i kapliczki przy kościele. Po odpuscie przystąpiono do konserwacji i złocenia ołtarza głównego i obrazów z tego ołtarza oraz tabernakulum. W czasie konserwacji ołtarza otwarto serce, które było zawieszane w głównym ołtarzu u Maryi, a w nim były nazwiska rodzin, które oddały się w opiekę. Ksiądz S. Furlepa zaproponował, aby w trakcie misji zaplanowanych na rok 2000 odnowić te zawierzenia, ponieważ wielu parafian zapisanych na tej liście już nie ma, ale żyją ich potomkowie. Zawierzenia te były uczynione w 1965 roku. Dlatego na nowe tysiąclecie parafia powinna polecić swe rodziny ponownie w opiekę Bogu.

W niedzielę 5 lipca ks. kan. S. Furlepa świętował 50-lecie urodzin, a 15 lipca czternaście lat pobytu w parafii Kanie. Natomiast ksiądz wikariusz pierwszą rocznicę święceń. Po tych uroczystościach, w niedzielę 11 października odbył się odpust ku czci Matki Bożej Różańcowej. Sumę odpustową odprawił i homilię wygłosił ks. dr Tadeusz Sztolc – dyrektor biblioteki KUL. W trzecią niedzielę adwentu rozpoczęły się rekolekcje adwentowe, które głosił ks. Marek Chodorowski, kapelan Szpitala w Krasnymstawie. Rekolekcje trwały trzy dni. 15 grudnia poprzedniego roku rozpoczęła się peregrynacja Krzyża po parafii, lecz na okres świąt Krzyże zostały przeniesione do kaplic. Jeden Krzyż: Koziniec, Leszczanka, Kol. Liszno, Liszno, Pułanek i Gołąb. Drugi Krzyż: Wólka Kańska, Zaolzie, Kol. Wólka Kańska, Kanie Stacja, Zalesie Kańskie, Chojno i Kanie.

Dzięki zaangażowaniu księdza wikariusza udało się zorganizować pod koniec roku wyjazd młodzieży do Mediolanu. Fundusze na ten cel zgromadziła młodzież z KSM, chodząc z kolędą po okolicznych wnioskach. Parafianie przyjmowali młodzież z życzliwością i zrozumieniem.

Nowy rok 1999 rozpoczęto Mszą św. w kościele parafialnym Kaniem oraz w Lisznie i w Wólce Kańskiej. Kilka dni później odbyło się na plebanii spotkanie opłatkowe z Radą parafialną i duszpasterską. Na spotkaniu był obecny Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny – Zdzisław Krupa oraz Przewodniczący Rady Gminy Antoni Kowalski. Spotkaniu przewodniczył ks. kan. S. Furlepa. Z grona radnych byli obecni: T. Kociubowski, T. Karpiuk, B. Mrugała, A. Mikulska, T. Parada, St. Świderczuk, Kr. Kasprzycka, H. Łusiak, Wł. Kanadys, M. Kotlarz, Zb. Przybylski, M. Uchańska, M. Psuja, Cz. Świerczyńska, E. Psujek, H. Maśluch, J. Janisz, A. Szokaluk, K. Kuchta, Ed. Steć.

W maju zostały wykonane nowe schody do kościoła w Kaniem wraz z podjazdem dla niepełnosprawnych oraz w Lisznie i posadzka wraz ze schodami na ołtarzu polowym. Wszystko wykonano z granitu przez ekipę 4 górali z pod Czorsztyna, zatrudnionych w firmie Pana J. Ptaszka. Ludzie ci mieszkali na plebanii i tutaj się stołowali. Następnie ks. kan. S. Furlepa zakupił 200 m<sup>2</sup> kostki brukowej, którą zostało wyłożone wejście do kościoła w Kaniem oraz plac przed ołtarzem polowym. Zostało też wykonane nowe ogrodzenie posesji gospodarczej (około 250 mb). Część pracy przy ogrodzeniu wykonali rodzice dzieci pierwszokomunijnych. W ramach kolejnych działań zostało odnowione ogrodzenie wokół kościoła w Kaniem. Ogrodzenie to pomalowano tzw. minią i farbą nawierzchniową, a słupki cementowe zamalowano emulsją. Decyzją Komisji konserwatorskiej nastąpiła zmiana wykonawcy. Prace zlecono p. K. Kaszubie, który to większość prac wykonał do odpustu parafialnego.

W niedzielę 27 czerwca odbyło się pożegnanie wikariusza ks. M. Szwieca, którego biskup przeniósł do parafii Św. Michała Archanioła w Lublinie. Nowym wikariuszem został mianowany ks. Adam Gil z parafii Żyrzyn. W pierwszą niedzielę sierpnia odbyło się uroczyste powitanie nowego wikariusza na wszystkich mszach zarówno w kościele w Kaniem jak też w kaplicach w Lisznie i w Wólce Kańskiej.

Na początku września pod duchowym kierownictwem ks. A. Gila wyruszyła do Chełma pielgrzymka piesza, w której uczestniczyło około 60 osób. Natomiast na uroczystościach odpustowych w Bazylice parafię reprezentowała wieś Kanie z wieńcem dożynkowym. W dniu 12 września w Lisznie odbyły się dożynki gminno-parafialne oraz poświęcenie nowej sali gimnastycznej. Mszę dożynkową celebrował i wygłosił homilię ks. dziekan J. Krzak. Z parafii były wieńce dożynkowe z miejscowości: Kanie, Kanie Stacja, Koziniec, Leszczanka, Kolonia Liszno, Liszno i Gołąb. W tym samym roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny o. Jacka Woronieckiego, w ramach którego zorganizowana została m.in. 6 listopada konferencja naukowa. Odbyła się ona na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Zostali na nią zaproszeni także księża z parafii Kanie. Dane dotyczące o. Jacka były zbierane na terenie całej parafii.

W okolicy miejscowości Kanie oraz przy pałacu będącym w XIX w. siedzibą rodu Woronieckich, nagrano kilka reportaży filmowych.

Nowy rok 2000 rozpoczęto uroczystą Mszą św. w kościele parafialnym w Kaniem a następnie w Lisznie i w Wólce Kańskiej. W trakcie wizyty duszpasterskiej zbierane były ofiary m.in. na malowanie dachu na kościele. Wraz z nastaniem wiosennych miesięcy kontynuowano prace remontowe w parafii. W maju w Lisznie wykonano odwodnienie i utwardzono plac wokół kościoła, a także zakupiono kostkę. W Kaniem naprawiono rynny dachowe na plebanii oraz pomalowano dach. W Wólce Kańskiej wykonano podobny remont odwodnienia oraz dachu kaplicy. W kościele w Kaniem powiększono prezbiterium pod ołtarzem soborowym oraz zakupiono na prezbiterium wykładzinę dywanową. Pan Jan Pastuszek z Józefowa koło Tomaszowa wykonał w drewnie lipowym dwie rzeźby przedstawiające postaci św. Piotra i Pawła, patronów parafii. W okresie wakacyjnym wykonano remont na plebanii. Wymieniono okna w salonie na plastikowe - bardziej energooszczędne,

a także założono nowe grzejniki i wymieniono kuchnię węglową na gazową.

W drugiej połowie roku na podstawie decyzji biskupa nastąpiła zmiana wikariusza w parafii Kanie. Odszedł ks. Adam Gil do parafii Świdnik, a do Kaniego przybył ks. Sławomir Kaliszyk z parafii w Bychawie. Jedną z pierwszych jego inicjatyw było zorganizowanie we wrześniu pieszej pielgrzymki do sanktuarium Maryjnego w Chełmie. Uczestniczyło w niej około 60 parafian. W tym samym miesiącu zorganizowano także inną inicjatywę pielgrzymkową. Ksiądz kan. S. Furlepa z grupą parafian uczestniczył w pielgrzymce na Ukrainę, odwiedzając m.in. miejscowości: Łuck, Krzemieniec, Kamieniec, Poczajów, Zbaraż, Beresteczko oraz Lwów.

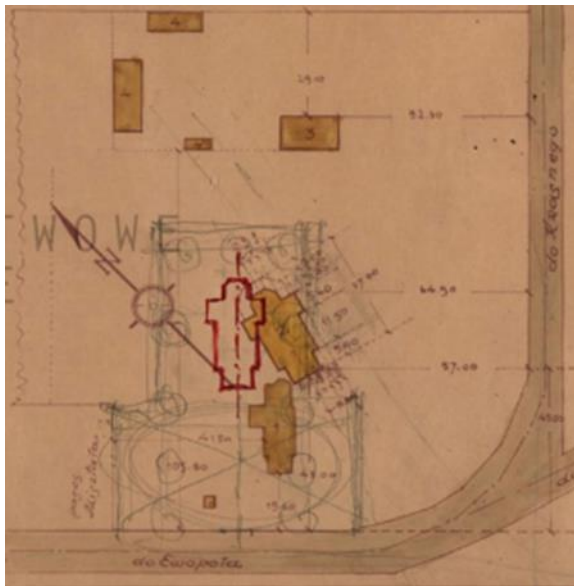
17 września odbyły się w Kaniem dożynki gminno-parafialne organizowane przez Wójta Zdzisława Krupę wspólnie z ks. kan. S. Furlepą. W dożynkach uczestniczyli m.in.: Janusz Szpak – Członek Zarządu Województwa Lubelskiego, Adam Rychliczek – Starosta pow. chełmskiego, przedstawiciele PKS Chełm, Radni powiatu chełmskiego i Radni Gminy Rejowiec Fabryczny. Uroczystości dożynkowe rozpoczęła Msza św., którą w intencji wszystkich rolników odprawił ks. kan. S. Furlepa. Homilię wygłosił ks. kan. Wiktor Łopusz, proboszcz parafii w Pawłowie. Starostami dożynek byli Edyta Dudek z Pawłowa i Jan Piórg z Kaniego. Tuż po zakończeniu Mszy św. wszystkie przyniesione na uroczystość wieńce wzięły udział w konkursie. Za najpiękniejszy uznano wieniec z Kaniego. Drugie miejsce przyznano wsi Gołąb, natomiast dwa trzecie miejsca przypadły Wólce Kańskiej oraz wsi Kanie Stacja. Wcześniej zorganizowany został także dożynkowy konkurs na najbardziej estetycznie urządzone ogródki przydomowe. Główną nagrodę zdobyła w nim Alicja Wiśniewska z Kolonii Wólka Kańska, zaś drugie miejsce przyznano Jadwidze Łopaciuk z Liszna, a trzecie miejsce przypadło Janinie Pieniążek z Pawłowa. W rywalizacji na najlepiej zagospodarowaną nieruchomość wygrał Mieczysław Daszkiewicz z Liszna, przed Barbarą Czuluk z Zalesia Kraszeńskiego i Anatolem Zabielskim z Liszna.

W tym samym roku parafia Kanie otrzymała od gminy działkę w wieczyste użytkowanie, na której dzięki wsparciu PKS S.A. z Chełma wykonany został parking samochodowy, a gmina wykonała dodatkowo asfalt przy plebanii. Pod koniec października wikariusz ks. St. Kaliszyk wspólnie z młodzieżą z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży wydał pierwszy numer biuletynu parafialnego pod nazwą „Głos Apostolski”. W końcu roku odbyły się rekolekcje adwentowe, które prowadził ks. Marek Jaskulski – notariusz Sądu Metropolitalnego w Lublinie. W trakcie szesnastoletniej pracy ks. kan. S. Furlepy do stanu kapłańskiego zostali z terenu parafii Kanie powołani czterej klerycy: Tomasz Malesza, Przemysław Świderczuk, Karol Mazur oraz Robert Mielnik.

### III. Architektura sakralna i inne obiekty sakralne parafii Kanie

#### 3.2. Kościół parafialny pw. św. Piotra i Pawła z zespołem przykościelnym

Kościół parafialny pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, został wybudowany obok dawnej cerkwi unickiej. Projekt kościoła został wykonany przez architektów: Tadeusza Błażejowskiego i Bogumiła Płacheckiego z Warszawy. Przy jego opracowywaniu uczestniczył także Włodzimierz Woyciechowski, syn właścicieli majątku Kanie, który zaprojektował konstrukcję nośną kościoła<sup>218</sup>. Zatwierdzenie projektu nastąpiło 6 kwietnia 1938 roku, po jego istotnej korekcie.



Il. 34. Fragment planów z 1938 roku znajdujących się w Archiwum Państwowym w Lublinie, z widoczną starą cerkwią oraz korektą w zakresie usytuowania nowego kościoła.

Wiązała się ona ze zmianą usytuowania kościoła. Pierwotny plan przewidywał jego ulokowanie bezpośrednio za starą cerkwią, na ukos, prawie idealnie na osi wschód-zachód, tak że wyjście skierowane było na rozwidlenie dróg znajdujące się przy kościele, od którego jedna droga prowadzi w głąb wioski Kanie, a druga do miejscowości Krasne. W skorygowanym planie nowy kościół ulokowany został za starą cerkwią, po jej lewej stronie i na takiej samej osi, jak pobudowana była cerkiew, czyli z wyjściem wychodzącym prostopadle do drogi znajdującej się przy organistówce<sup>219</sup>. Poświęcenia fundamentów kościoła dokonał 24 kwietnia 1938 roku ks. dziekan Kosior<sup>220</sup>. Przy ich wykonywaniu robotnicy natknęli się na dawne pochówki parafian znajdujące się przy budynku starego kościoła. Zgromadzone kości trafiły do dużej dębowej skrzyni, która zgodnie z relacjami uczestników została

odpowiednio zabezpieczona, a następnie przewieziona na cmentarz parafialny, gdzie dokonano ponownego pochówku. Wśród rzemieślników, którzy pracowali przy budowie kościoła istotną rolę odegrali Władysław Goliszewski i Bolesław Wawrzyszuk, których podpisy, wraz z datą „20 lipca 1938 r.”, umieszczone zostały na jednej z najwyższych belek wieńczących konstrukcję wieżyczki kościoła znajdującej się nad prezbiterium.

Kościół posiada trzy nawy i reprezentuje styl kościołów góralskich. Został zbudowany z drewna sosnowego. Pierwotnie dach był pokryty gontem, który wymieniono w 1959 roku na blachę cynkową. Wewnątrz kościoła znajdują się ołtarze przeniesione z rozebranego kościoła pounickiego. Powstały one prawdopodobnie pod koniec XVIII w. Wskazują na ten fakt zapisy zawarte w inwentarzu cerkwi kańskiej z II połowy XVIII w., w którym opisano wygląd ołtarzy, istotnie różniący się od konstrukcji tych, które obecnie znajdują się w kościele w Kaniem. Przede wszystkim ołtarze były dwupoziomowe i zawierały w sobie obraz główny, a nad nim, na poziomie wyższym, umieszczony dodatkowy obraz mniejszego formatu.

<sup>218</sup> Ukończył on w 1938 roku Wydział Inżynierii Politechniki Warszawskiej.

<sup>219</sup> APL, sygn. 595, *Projekt kościoła parafialnego w Kaniem pow. chełmski*.

<sup>220</sup> Rep. 6 IV b, Nr 37 Fundusze, Budowle, Cmentarze Kościoła w Kaniem Dekanat Chełmski k. 35.





Il. 35. Kościół w Kaniem, stan z 2013 roku  
(fot. M. Kopniak)

Ołtarz główny drewniany posiada trzy wymienne obrazy: Serca P. Jezusa, Jezusa Ukrzyżowanego i MB Kańskiej (do 1915 roku był tu obraz MB, który wywieziono do Rosji, gdzie zaginęła, obecnie w kościele znajduje się wierna kopia, подарowana w 1929 roku przez właścicielkę majątku Kanie - Zofię Woyciechowską)<sup>221</sup>. Kościół ma dwa ołtarze boczne, również drewniane, z fragmentami barokowymi. Po prawej stronie Św. Apostołów Piotra i Pawła oraz Miłosierdzia Bożego, a po lewej - MB Różańcowej i Stygmatów Św. Franciszka.

Na chórze muzycznym znajdują się 14-głosowe organy. Zakupione zostały w 1962 roku od Towarzystwa Muzycznego w Lublinie i przewiezione z Państwowej Filharmonii do Kaniego<sup>222</sup>. Remonty organów zostały przeprowadzone latach: 1968, 1993 i 1998. Organ posiada dwa manualy i pedał. Zostały wyprodukowane w 1929 roku w firmie Rieger, mającej swoją siedzibę w mieście Krnov, dawniej Jägerndorf (znajdującym się obecnie w Czechach). Jej właścicielem, po śmierci Otto Riegera (1920), został w 1924 roku jego długoletni przyjaciel i dyrektor generalny fabryki Josef von Glatter Götz. On to wraz ze swoimi synami Egonem i Josefem rozpoczęli nową tradycję rodzinną w historii tej firmy organowej<sup>223</sup>. Każdy egzemplarz organów było oddzielnie numerowany. Organ znajdujący się w Kaniem otrzymał sygnaturę Opus 2371.

---

<sup>221</sup> APK, Kronika Parafii Kanie, k. nlb.

<sup>222</sup> Ibidem.

<sup>223</sup> <http://rieger-orgelbau.com>

Na frontonie kościoła znajduje się wieża z dwoma dzwonami z 1947 roku – Piotr (150 kg) i Paweł (100 kg)<sup>224</sup>. W wieżycze nad prezbiterium umieszczona jest sygnaturka. Przyziemie wieży frontowej zostało wykonane z białego kamienia, pochodzącego z funkcjonującego przed wojną kamieniołomu, położonego na wzniesieniu, po prawej stronie drogi prowadzącej z miejscowości Kanie do stacji kolejowej.

Wśród zabytkowych przedmiotów znajdujących się wewnątrz kościoła na uwagę zasługuje krucyfiks barokowy z XVIII w., umieszczony po lewej stronie kruchty wejściowej kościoła. Na wyposażeniu znajduje się także kielich rokokowy z połowy XVIII w., z nowszą czaszą, z puncami Gdańska oraz cechą imienną złotnika „I L H”<sup>225</sup>. Wśród zabytków sztuki sakralnej, powiązanych z miejscowością Kanie, należy wymienić ikonę Chrystusa Pantokratora z XVIII w., przechowywaną w Muzeum Ziemi

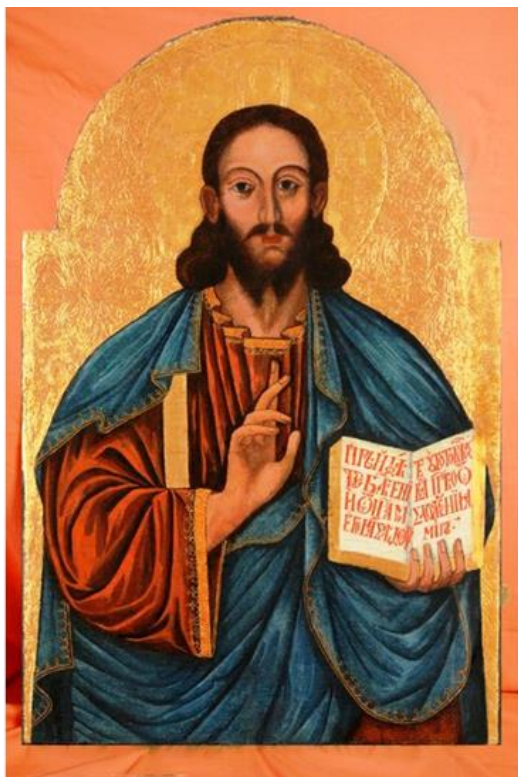


Il. 36. Manualy organów firmy Rieger z kościoła w Kaniem (fot. M. Kopniak)

Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie.

Ikona ta jest jednym z najstarszych zabytków muzealnej kolekcji. Została przekazana do zbiorów muzealnych w 1893 roku przez ks. Platona Wereszko. Konserwacja ikony została przeprowadzona w 2010 roku<sup>226</sup>.

W historii parafii Kanie na szczególną uwagę zasługują owiane legendą losy starych kańskich dzwonów, które zgodnie z przekazywanym z pokolenia na pokolenie wśród mieszkańców podaniem, prawdopodobnie spoczywają do dziś w dawnym jeziorze, którego pozostałości znajdują się nieopodal kościoła. Historia ta opowiada o tym, że jeszcze przed pierwszą wojną światową w trakcie suchego lata, w bagnie znajdującym się naprzeciwko kościoła, gdzie przed wiekami znajdowało się przywołane jezioro, wyłoniły się trzy dzwony. Miejscowa ludność tłumnie zainteresowała się tym wydarzeniem. Podejmowane były nawet próby ich wydobycia. Legenda dodatkowo podaje, że w trakcie tych prac udało się odczytać imiona zapisane na tych dzwonach. Jeden z nich nosił imię Jan, drugi - Bazyljan, a trzeci (najmniejszy) oznaczony był imieniem Maria. Ich imiona mogą



Il. 37. Ikona Chrystusa Pantokratora z XVIII w. pochodząca z cerkwi unickiej w Kaniem (fot. Muzeum Ziemi Chełmskiej)

wiązać się z okresem, kiedy parafia znajdowała się jeszcze pod opieką bazylianów

<sup>224</sup> Archidiecezja lubelska. *Historia i administracja*, op. cit., s. 481.

<sup>225</sup> *Katalog zabytków sztuki...*, op. cit., s. 32.

<sup>226</sup> [http://mzch.pl/?pl\\_konserwacja-zabytkow-sztuki-sakralnej](http://mzch.pl/?pl_konserwacja-zabytkow-sztuki-sakralnej), 438.



(1677-1749), co oznacza, że mogły one pochodzić najpóźniej z I połowy XVIII w. Legenda jednocześnie podaje, że ze wszystkich dzwonów udało się wydobyć najmniejszy. Umieszczono go w kopule kościoła. Pozostałe dzwony, pomimo usilnych prób, ponownie zagłębiły się w bagnie i prawdopodobnie pozostają tam do dzisiaj. Założenie, że dzwony te faktycznie mogły pochodzić z I połowy XVIII w, sugerują informacje zawarte w inwentarzach kościoła w Kaniem, wykonanych na początku XIX w., w których zapisano, że kościół kański dysponował trzema dzwonami, a dzwony te były „miernej wielkości”. Oznacza to, że były to raczej małe dzwony, więc nie mogły się prawdopodobnie równać gabarytami z dwoma dużymi dzwonami odnalezionym w bagnie, których przy ówczesnie dostępnej technice nie udało się wydobyć. W trakcie I wojny światowej dzwony z kościoła w Kaniem prawdopodobnie zostały zarekwirowane na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Po odzyskaniu niepodległości nowy dzwon został zakupiony dopiero przez ks. S. Batorskiego, a poświęcenie tego dzwonu nastąpiło w 1923 roku. W okresie II wojny światowej władze Generalnego Gubernatorstwa wydały 4 sierpnia 1941 roku zarządzenie o rekwizycji dzwonów kościelnych, motywując je między innymi koniecznością wyczerpania wszystkich sił w walce z bolszewizmem. Termin rekwizycji wyznaczony początkowo na 1 września 1941 roku okazał się wkrótce nierealny i został przedłużony. W ramach tej akcji los nie oszczędził także dzwonu z Kaniem, który został przez Niemców wywieziony.

### 3.3. Cmentarz parafialny

Położony jest około 2 km na południe od drogi Lublin-Chełm i około 30 metrów na zachód od szosy Kanie-Liszno. Został założony w I połowie XIX w., o czym świadczą zapisy zawarte w inwentarzu unickiej cerkwi kańskiej z 1828 roku, wskazujące, że od tego roku nie chowano już zmarłych na starym cmentarzu, który znajdował się bezpośrednio przy cerkwi, ale „na mogiłkach”<sup>227</sup>. W 1840 roku cmentarz ogrodzono płotem, ale prace te nie objęły wykonania bramy<sup>228</sup>. Kolejne prace przy ogrodzeniu cmentarza, o których zachowały się wzmianki archiwalne, wykonano w 1876 roku. Cmentarz należał już w tym czasie do parafii prawosławnej<sup>229</sup>. Po erygowaniu parafii rzymskokatolickiej w 1919 roku, cmentarz okazał się za mały na potrzeby nowo utworzonej parafii, dlatego ks. S. Batorski powiększył go o 2 morgi, drogą wymiany przyległego do cmentarza gruntu, na ziemię należącą do parafii. Grunt przy starym cmentarzu był w posiadaniu czterech właścicieli: Konrada Zająca, Gabryela Malinowskiego, Stefani Sobczakowej oraz Ireny Krzysiakowej<sup>230</sup>. Dwoje z przywołanych właścicieli, tj. Konrad Zając i Gabryel Malinowski, oddało także przestrzeń szerokości 3 metrów na nowo utworzoną drogę, prowadzącą od głównej drogi dojazdowej z Wólki Kańskiej do Kaniego w stronę cmentarza. Stara droga znajdująca się na zachód od nowej została zaorana. Dodatkowo właściciele ci przekazali także grunt na niewielki plac przy bramie cmentarnej. W ramach tej zamiany, za przywołane 2 morgi ziemi, parafia oddała 4 morgi ziemi, które ofiarowane były na nowy cmentarz grzebalny jeszcze przez księcia Woronieckiego. Jednak z uwagi, że grunt ten był zbyt oddalony od kościoła, nigdy w takim celu nie został wykorzystany<sup>231</sup>. Grunt ten znajdował się bezpośrednio przy drodze prowadzącej z Kaniego do Wólki Kańskiej, nieopodal krzyża stojącego do dzisiaj po jej północnej stronie. Dlatego bardziej opłacało się księdzu S. Batorskiemu dokonać opisanej zamiany i pozyskać grunt leżący obok dotychczasowego cmentarza, ponieważ dzięki temu mniejszym kosztem można było wykonać ogrodzenie całego cmentarza<sup>232</sup>. Zanim tego dokonano, stary cmentarz od nabytego przez parafię gruntu oddzielał „liczy stary płot”<sup>233</sup>.

Po II wojnie światowej w roku 1953, ks. Mieczysław Szulborski wraz z grupą parafian ogroził cmentarz parkanem z siatki żeliwnej ocynkowanej na żelaznych słupach. Stylową bramę wejściową na cmentarz, która znajdowała się po wschodniej stronie, wykonał w 1960 roku Józef Mazurek wraz z dwoma synami Janem i Kazimierzem. W 1969 roku z inicjatywy ks. Falenty, cmentarz parafialny został ponownie ogrodzony siatką. Przez kolejne lata na cmentarzu prowadzone były prace konserwujące jego stan. W roku 1988 ks. S. Furlepa doprowadził do powiększenia powierzchni cmentarza z 3,4 ha do 4,7 ha. Rozpoczęto także prace nad pełnym jego ogrodzeniem. Wykonanie elementów ogrodzenia zostało zlecone Spółdzielczemu Kołu Rolniczemu w Stróży, niedaleko Biskupic. Jeszcze w zimie tego roku rozpoczęto porządkowanie drzewostanu cmentarza. Pierwsze działania trwały 3 dni, a w ich trakcie wycięto te drzewa, które groziły powaleniem. W następnym etapie porządkowania prace prowadzone były przez Zdzisława Tybura – miejscowego kamieniarza. Pracował on z synami Waldemarem i Robertem około 2 tygodni. Wycięto drzewa w centrum

<sup>227</sup> APL, ChKGK, sygn. 355, k. 429. *Inwentarz z 1828 roku.*

<sup>228</sup> APL, AS. *Kaniego cerkwi fundusze i avulsa*, sygn. 35/115/0/1.2/213, k. 32.

<sup>229</sup> AAL, Rep. 61 XII Nr 1, k. 364. *Dane dotyczące pochodzenia cmentarzy przy b. cerkwiach unickich w dek. Chełmskim.*

<sup>230</sup> AAL, Rep. 61 IV b Nr 37, k. 26.

<sup>231</sup> Grunt ten położony był po prawej stronie drogi wiodącej z Kaniego do Kolonii Wólka Kańska, około 250 metrów od obecnego skrzyżowania z drogą prowadzącą ze Stacji Kanie do Chojna. W okresie Królestwa Polskiego na gruncie tym, tuż przy drodze, stał nieistniejący już obecnie krzyż.

<sup>232</sup> AAL, Rep. 61 IV b Nr 37, k. 23.

<sup>233</sup> AAL, Rep. 61 XII Nr 1, k. 364. *Dane dotyczące pochodzenia cmentarzy przy b. cerkwiach unickich w dek. Chełmskim.*

cmentarza oraz przy parkanie łącznie z wyrwaniem korzeni, aby postawić nowy parkan. Prace związane z ogrodzeniem kontynuowane były przez maj i czerwiec. Stary, walący się już parkan z białego kamienia został rozebrany. Wykonane przez Spółdzielcze Koło Rolnicze w Stróży bramy i bramki zostały dostarczone 29 czerwca 1988 roku. Wieczorem tego samego dnia, na mszy świętej przed odpustem, zostały poświęcone. Szczegóły tych działań opisał ks. S. Furlepa w kronice parafialnej następująco: „Prace przy ogrodzeniu poszły szybko. Ludzie przychodzili bezpłatnie do kopania fundamentów i zalewania. Dniówek w sumie obliczyłem na ok. 800. Pracami opiekował się Bolesław Hermanowicz i Zdzisław Chęć. W pracach uczestniczyli także: Wacław Góra z Wólki, Oleszczuk Tadeusz z Koziańca, Zdzisław Chęć, Mieczysław Karpiuk i Jan Czaus z Kolonii Liszno, Kazimierz Szokaluk i Antoni Policha z Kaniego. 29 VI o godz. 20:00 na cmentarzu odprawiona została Msza św. przez ks. Kanonika Henryka Szymańskiego. Kazanie wygłosił ks. Zbigniew Lebedowicz. Ksiądz Wicedziekan podziękował po Mszy księżom i ludziom za trud pracy i ofiary a następnie poświęcił uporządkowaną część cmentarza”.

Asfaltowa aleja wjazdowa na cmentarz została wykonana w 1989 roku z ofiar parafian zebranych w czasie Wszystkich Świętych. W roku 1993, w nowej części cmentarza, uzyskanej po scaleniu gruntu, ks. S. Furlepa wykonał z udziałem parafian niwelację terenu i rozpoczął budowę grobowców „parafialnych”. W kolejnym roku na cmentarzu wykonano malowanie całego ogrodzenia, zaś w maju 1996 roku, w północno-wschodniej części cmentarza, podwyższono fundament ogrodzenia o około 80 cm. Prace te wykonano na prośbę parafian, aby nie było zbyt dużej różnicy w poziomie gruntu w starszej części cmentarza i nowej – znajdującej się bliżej drogi asfaltowej, gdyż „ludzie nie chcą w dole być chowani”. Prace te częściowo wykonane zostały przez rodziców dzieci, które w tym roku przystąpiły do I Komunii Świętej, a częściowo przez pracowników zatrudnionych odpłatnie.

Opisując cmentarz, nie sposób nie nawiązać do przynajmniej niektórych znajdujących się na nim mogił. Najstarszy nagrobek, który został wykonany z żeliwa i zachował się po dziś dzień w dobrym stanie pochodzi z 1880 roku. Znajduje się on w południowo-zachodnim narożniku cmentarza, na mogile rodziny Wereszko. Dedykowany jest on Ludwice Wereszko



Il. 38 Żeliwny krzyż na grobie rodziny Wereszko (fot. M. Kopniak)



Il. 39. Tablica umieszczona na grobie rodziny Wereszko (fot. M. Kopniak)

z domu Smoleniec, żonie Platona Wereszki, która zmarła 27 lutego 1880 roku w wieku 33 lat. Dodatkowo na tym samym grobie umieszczona została betonowa płyta, z częściowo zatartymi już przez upływ czasu napisami, poświęcona pamięci Platona Wereszko oraz jego syna Kłyma Wereszko. W kronice parafialnej zapisano, że „Platon Wereszko do ostatnich dni swojego życia nie nawrócił się na obrządek rzymsko-katolicki i zmarł w schizmie”. Przekaz ten może



budzić pewne wątpliwości, ponieważ na nagrobku zapisano „Książę Platon Wyreszka” oraz wyryto wyraźny krzyż rzymsko-katolicki, a nie prawosławny.



Il. 40 . Fragment płyty nagrobnej na mogile rodziny Wereszko (fot. M. Kopniak)



Być może nagrobek ten został sporządzony przez osobę lub osoby, które pamiętały ofiarność posługi kościelnej Platona Wereszki albo jego działalność związaną z praktykami ziołolecznicznymi. Błąd w zawarty słowie „Książę” (zamiast Ksiądz) oraz nazwisku „Wyreszka” (zamiast Wereszko) może wskazywać jednocześnie, że nagrobek przygotowała osoba raczej słabo wykształcona. Inną hipotezą związaną z taką treścią tej płyty nagrobnej może być obawa, że nagrobki prawosławne na cmentarzu rzymskokatolickim mogły być narażone na odmienne traktowanie. Dlatego opisana płyta nagrobna pozostanie swoistą zagadką kańskiego cmentarza. Drugi pod względem wieku nagrobek znajduje się także w najstarszej, południowo-zachodniej części cmentarza.

Il. 41. Fotografia Kłyma Wereszko w mundurze armii carskiej umieszczona na płycie nagrobnej (fot. M. Kopniak)

Jest on umieszczony na mogile Bogumiły Kurmanowicz z domu Filewicz, zmarłej 6 listopada 1900 roku w wieku 66 lat. Nagrobek ten wykonany jest w podobnym stylu, jak nagrobek Ludwiki Wereszko. Posiada on prawie identyczny żeliwny krzyż katolicki i tablicę nagrobną z napisami w języku rosyjskim. Nagrobek ten jest jednak w o wiele gorszym stanie zachowania i wymaga podjęcia pilnych prac konserwatorskich, ponieważ krzyż jest ułamany, a tablica odpadła od cokołu i jest luzem oparta o podstawę nagrobka.



Il 42. Żeliwna tablica z nagrobka Bogumiły Kurmanowicz, z domu Filewicz (fot. M. Kopniak)





Do kolejnych tajemnic cmentarza można zaliczyć nagrobek znajdujący się na mogile Józefa Sidorczyka. Znajduje się na nim wyryty napis, „Zabity 6 października 1907 roku w wieku 53 lat za swoje religijne przekonania”. W księgach byłej parafii prawosławnej, znajdujących się obecnie w archiwum parafialnym, nie ma żadnej wzmianki o takim zdarzeniu.

W sąsiedztwie mogiły rodziny Wereszko znajduje się pozostałość nagrobka nieznanego, który został wykonany prawdopodobnie na przełomie XIX i XX w. Jest to najbardziej monumentalna podstawa nagrobka, jaka zachowała się na starej części cmentarza. Jej rozmiary mogą wskazywać, że nagrobek ten należał raczej do zamożnej osoby. Obok tego cokołu, od strony zachodniej, ułożone są na ziemi połamane fragmenty krzyża katolickiego wykonanego z kamienia oraz oderwana postać Chrystusa

Il. 43. Nagrobek na mogile Józefa Sidorczyka (fot. M. Kopniak)

ukrzyżowanego wykonana z cyny. Elementy te pierwotnie prawdopodobnie stanowiły części składowe tego nagrobka. W starej części cmentarza zachowało się także kilka nagrobków z początku lat dwudziestych XX w. Wśród nich można wymienić m.in. nagrobki na mogiłach: Franciszki z Kochańskich Malinowskiej - zmarłej 26 listopada 1921 roku w wieku 60 lat, Bronisława Błaszewskiego - zmarłego 17 grudnia 1922 roku w wieku 39 lat, Grzegorza Kucharczyka - zmarłego 7 lipca 1923 roku w wieku 56 lat, Agaty Kociuba - zmarłej w 1924 roku w wieku 70 lat, czy Barbary Tkaczyk - zmarłej 19 grudnia 1924 roku w wieku 57 lat.

Do najciekawszych nagrobków, z punktu widzenia architektonicznego, znajdujących się na cmentarzu, można niewątpliwie zaliczyć klasycystyczny nagrobek znajdujący się na mogile Tomasza Nakielskiego, zmarłego 11 kwietnia 1940 roku w wieku 71 lat. Wśród innych, młodszych obiektów znajdujących się na tym cmentarzu, na uwagę zasługuje pomnik ku czci pomordowanych 2 kwietnia 1946 roku przez NKWD i SB w Gołębiu. Pomnik jest usytuowany przy głównym wejściu na cmentarz parafialny. Na pomniku tym znajduje się napis „Ty, którego ocalić nie mogłem”. Uroczystości jego poświęcenia, połączone ze świętem Królowej Polski, odbyły się 3 maja 1990 roku przy udziale senatora E. Wilkowskiego, władz gminnych i orkiestry kolejowej. Po południu w kościele parafialnym odbył się koncert orkiestry im. Karola Namysłowskiego z Zamościa.



Il. 43, 44. Pomnik pomordowanych przez NKWD i SB i tablica pamiątkowa, stan z 2013 roku (fot. M. Kopniak)

### 3.4. Kaplica pw. Miłosierdzia Bożego w Lisznie

Budowa kaplicy w Lisznie była jednym z priorytetowych zadań, jakie podjął ks. S. Furlepa po rozpoczęciu posługi duszpasterskiej w parafii Kanie. Tak oto opisał on te wydarzenia w kronice parafialnej: „W sierpniu 1984 roku po wprowadzeniu, z parafianami udałem się (2 osoby) do Województwa, aby dopełnić formalności związane z uzyskaniem pozwolenia na budowę kaplicy w Lisznie. Była odmowa budowy – trzeba było zaskarżać ją do Sądu Administracyjnego w Warszawie. Ustalono inną wersję załatwienia tej sprawy – kupimy stary dom i będziemy remontować – to wynik rozmowy z dyrektorem od spraw Wyznań J. Pawłowskim – jego myśl. Tego dnia otrzymałem zgodę ustną. Pisemna zgoda przyszła za jakiś czas. Znaleźliśmy plac z rozwalonym domem naprzeciw sklepu po drugiej stronie szosy i wszystkie starania szły, aby uzyskać wyłączenie działki z produkcji rolnej – plan itd. Zespół rzeczoznawców z Gminy orzekł, że ten dom się nie nadaje do remontu kapitalnego, którego i my parafianie nie chcieliśmy – ustaliliśmy w ten sposób ominięcie tego, żeby można było zupełnie nowy budować i plan zrobić bez żadnych przystosowań. Załatwienie tej sprawy trwało aż do końca przyszłego roku. W międzyczasie zdecydowałem, że lepszy plac będzie naprzeciw Ośrodka Zdrowia, gdzie był plac jako dożywotek p. Kaznowskiej, która wcześniej wyjechała do sąsiedniej parafii, a plac chciała ofiarować. W tej sprawie w listopadzie udałem się na zebranie sołeckie do szkoły w Lisznie (frekwencja b. duża nigdy jeszcze na takim zebraniu nie było tylu ludzi), aby z mieszkańcami porozmawiać na temat budowy. Już istniejącemu Komitetowi – jako Radnym Parafialnym powierzona została rola Komitetu budowy i zbierania ofiar. Chciano też „Fundusz miejscowości” przeznaczyć na ten cel ale – przecieki z ludzi współpracujących z władzą nie pozwoliły na to”. Pod koniec tego roku, już w czasie Kolędy, do Liszna przywieziony został transport 33 tysięcy sztuk cegły z Kraśnika, która została zakupiona z ofiar zebranych na budowę kaplicy. Od początku 1985 roku kontynuowano prace przygotowawcze do budowy. Ksiądz S. Furlepa opisał je w kronice parafialnej następująco: „Jeździłem co drugi, trzeci dzień do Gminy do Województwa, żeby wszystkie formalności dopiąć. Od tego czasu zaczęli działać obok mnie radni, a zwłaszcza Bogdan Latała, Mieczysław Karpiuk, Julian Maśluch, Kalina Łopaciuk i Bogdan Psuja. Kiedy uzyskała parafia dzierżawę wieczystą działki, dzień przed wyborami, w sobotę, przystąpiono do kopania wykopów na ławy. Prace trwały – zaraz przyszli ludzie do lania ław. Do zimy wylane ławy i wymurowane piwnice. Do murowania zatrudnieni zostali Marian Habza, Mazur, Omiotek i dwóch innych z Wólki Abramowickiej pod Gorajem”. Pracownicy ci mieszkali obok budowy, w starym domu u p. Kubackiego, a mieszkańcy ich żywili. W roku 1986 rozpoczęto przygotowania do wmurowania kamienia węgielnego i poświęcenia placu pod kaplicę. Poświęcenia tego dokonał 6 czerwca 1986 roku ks. bp prof. Bolesław Pylak. Zaraz po poświęceniu, w pierwszym tygodniu, przystąpiono do murowania. Nie było szczęścia do zatrudnianych dwóch ekip i dach dokończyli sami mieszkańcy. Również sami pokryli oni pozostałą część dachu eternitem. Po poświęceniu sali katechetycznej, ksiądz Proboszcz ogłosił, że od pierwszej niedzieli Adwentu 1986 roku, co tydzień będą systematycznie odprawiane już w kaplicy msze święte. W ramach kolejnych prac budowlanych wykonana została wewnątrz kaplicy boazeria z drewna sosnowego. Pracami tymi kierował p. Jóźwicki z Kolonii Zalesie Kańskie. Przy pomocy mieszkańców tej miejscowości drewno zostało odpowiednio obrobione i zamontowane. Kobiety z Leszczanki kupiły karnisze i firany. Przed poświęceniem kaplicy ksiądz proboszcz zakupił piece do sali i szatni, a także puszkę, dzwonki, paski, alby, ornat, świece, tackę, ampułki i inne przedmioty niezbędne do sprawowania liturgii. Poświęcenia kaplicy dokonał 30 listopada 1986 roku referent do spraw katechezy - ks. Stanisław Dubiel. W kolejnych latach kontynuowano prace związane z doposażeniem kaplicy. W 1987 roku rodzice dzieci, które przystąpiły do i Komunii Świętej, zakupili monstrancję. Z ofiar parafian ufundowane zostało także tabernakulum, które wykonano w Przemyślu. Jego poświęcenia



dokonał 14 czerwca - w dniu zakończenia wizyty Jana Pawła II w Polsce - ks. dziek. Bolesław Uszczuk z Chełma. W ramach kolejnych prac zakupiono watę mineralną oraz cement na tynkowanie wnętrza kościoła, a także pustaki na ścianki działowe w pokojach na górze i farbę do eternitu, którym był pokryty dach. Prace tynkarskie wykonali: Mieczysław Karpiuk, Jan Czaus, Ryszard Łopaciuk i inni tynkarze z tych okolic. Pierwszy ślub w kaplicy odbył się 17 września 1988 roku o godz. 17:00, a zawarli go Edward Maziarczuk z Wandą Tatarską z Siedliszcza. W kwietniu 1990 roku zorganizowany został uroczysty odpust ku czci Miłosierdzia Bożego. Mszę celebrował ks. Janusz Krzak, proboszcz z Siedliszcza, zaś kazanie wygłosił diakon Dariusz Kowalski. Z inicjatywy mieszkańców zakupione zostały na wyposażenie kaplicy kolejne przedmioty kultu i szaty liturgiczne. Wśród nich znalazła się figura Chrystusa (leżąca i stojąca), ofiarowana przez Mieczysława Daszkiewicza oraz Stanisława i Jadwigę Borowców z Trawnik. Rodzice dzieci przystępujących do I Komunii Św. zakupili baldachim. Rodzina p. Zofii Świerczyńskiej ufundowała chorągiew. Bolesław Wawrzyszuk ofiarował drewno i pokrył koszty wykonania katafalku wraz z czterema lichtarzami. Młodzież adorująca Grób Chrystusa pokryła koszty dwóch kłęczników. Poza tym z ofiar mieszkańców zakupiono sztandary pogrzebowe, komże i bieliznę kielichową. We wrześniu 1991 roku wykonano nowe ławki. W okresie świąt Bożego Narodzenia pierwszy raz w kaplicy została odprawiona o godz. 22:00 pasterka. W kolejnym roku wykonano ogrodzenie kościoła, a także katafalk i kłęcznik, na które drewno ofiarowała rodzina ks. St. Wawrzyszuka.



Il. 45. Kaplica pw. Miłosierdzia Bożego w Lisznie, stan z 2012 roku (fot. I. Kubeczek)

W maju 1994 roku po raz pierwszy zorganizowana została uroczystość i Komunii Świętej dla dziewięciorga dzieci z Liszna. Prawie dwa lata później zakupiono do kaplicy stacje drogi krzyżowej odlewane w gipsie, których poświęcenie odbyło się 23 lutego. W marcu 1996 roku, przed rekolekcjami, Mirosław Kociuba wykonał do kaplicy 10 ławek z oparciami. W połowie tego samego roku, wykończono w kaplicy dwa pokoiki na górze, a także wykonano drzwi i podłogi. Po raz pierwszy w kaplicy 10 listopada 1996 roku zorganizowane zostały uroczystości

sakralne z udziałem kół łowieckich. Rozpoczęła je Msza św. dla myśliwych z okazji święta Św. Huberta, na którą licznie przybyli myśliwi z koła „85” z Chełma, gdyż jest to ich obwód polowań. W czasie Mszy św. ks. kan. S. Furlepa zapoznał myśliwych z pracami przy budowie ołtarza do kaplicy myśliwskiej. Jednocześnie zwrócił się on do zgromadzonych osób z kół łowieckich, aby ofiarowali na ten cel poroża i inne symbole myśliwskie, ponieważ będą one użyte jako ozdoby ołtarzowe. We wrześniu 1997 roku przystąpiono do prac związanych z malowaniem całego kościoła, naprawą schodów, a także malowaniem bocznej nawy i przygotowaniem wystroju kaplicy myśliwskiej. Płaskorzeźbę do ołtarza myśliwskiego oraz zyrandol i kinkiety wykonał Tomasz Gryta ze wsi Rudnik, znajdującej się nieopodal Zakrzówka. Główne uroczystości poświęcenia kaplicy myśliwskiej, ołtarza i sztandaru koła łowieckiego, rozpoczęły się 26 października 1997 roku. Była to unikalna uroczystość w tej części naszego kraju. Dowodem było wiele komentarzy prasowych na jej temat. Uroczystości przewodniczył i jednocześnie dokonał poświęceń ks. bp Ryszard Karpiński. Poszczególne Zarządy kół myśliwskich działających na terenie województwa chełmskiego otrzymały

specjalne zaproszenia na tą uroczystość od Polskiego Związku Łowieckiego. Jednocześnie do udziału w uroczystości zostały zaproszone władze krajowej Rady Łowieckiej, władze administracyjne województwa i gminy oraz Zarządy i Rady Łowieckie ościennych województw. W uroczystości tej uczestniczyły też media, w tym Telewizja Lublin, Katolickie Radio Lublin oraz przedstawiciel „Tygodnika Chełmskiego”. Uroczystość ta została opisana przez bp Ryszarda Karpińskiego w informacji prasowej dla Katolickiej Agencji Informacyjnej następująco: „Myśliwi Ziemi Chełmskiej mają swój sztandar i kaplicę, pierwszą na prawym brzegu Wisły. Powstała ona z inicjatywy proboszcza parafii Kanie, ks. kan. mgr Stanisława Furlepy, członka Polskiego Związku Łowieckiego, i została poświęcona św. Hubertowi. Wykorzystano do tego celu dawną salę katechetyczną, przylegającą do kościoła filialnego pw. Miłosierdzia Bożego, wybudowanego w latach 1985-87, w miejscowości Liszno na terenie archidiecezji lubelskiej. Urządzono w niej ołtarz wraz z nastawą, którą jest szeroka płaskorzeźba w drzewie, wykonana przez ludowego artystę, p. Tomasza Grytę ze wsi Rudnik na terenie gminy Zakrzówek.



Il. 46. Płaskorzeźba z ołtarza św. Huberta (fot. M. Kopniak)

Przedstawia ona swoisty tryptyk. W środkowej jego części jest wyryty św. Hubert, biskup w szatach pontyfikalnych z mitrą na głowie. Zamiast pastorału trzyma w ręku krzyż jakby wyrastający ze łba jelenia, w nawiązaniu do legendy z jego żywota. Po lewej stronie artysta przedstawił Huberta przed nawróceniem, wpatzonego w krzyż, a po prawej – modlącego się współczesnego myśliwego. Cała kaplica jest udekorowana trofeami z polowań. Jej poświęcenie odbyło się w niedzielę

26 października, kiedy Kościół obchodzi rocznicę poświęcenia kościoła. Do niej nawiązał w homilii bp Ryszard Karpiński i podkreślił żywą budowlę Kościoła, w której myśliwi, w nawiązaniu do pięknych polskich tradycji, pragną nadal być jej częścią. Na początku Mszy św., przy dźwiękach rogów myśliwskich, wykonanych przez hejnalistów, miało miejsce poświęcenie i przekazanie sztandaru „Myśliwym Ziemi Chełmskiej”. Jest na nim wyhaftowany również krzyż pośród rogów jelenich – z widzenia św. Huberta – oraz na drugiej stronie herby miast: królewskiego Chełma, Włodawy i Krasnegostawu. Organizatorem tej podniosłej uroczystości była Wojewódzka Rada Łowiecka – Zarząd Wojewódzkiego Polskiego Związku Łowieckiego w Chełmie. Przybyli na nią przedstawiciele sejmu i senatu, władz wojewódzkich i samorządowych, Wojewódzkich Rad Łowieckich z sąsiednich województw, z różnych kół myśliwych, kilku kapłanów z okolicznych parafii i miejscowa ludność, która wypełniła po brzegi kościół i kaplicę. Wierni z radością przeżywali tą niezwykłą uroczystość, tym bardziej, że tak kościół jak i kaplica, połączone architektonicznie w jedną całość, są wspólnym owocem starań i pracy ich rąk pod kierunkiem duszpasterza. W słowie końcowym prezes Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Chełmie, Stanisław Sosiński, przypomniał piękne tradycje łowieckie w naszym kraju oparte na wierze w Boga i służbie społeczeństwu. Podziękował wszystkim za uczestnictwo, gości honorowych zaprosił do wbicia pamiątkowego gwoźdźca w drzewce sztandaru, a wszystkich – na wojskową grochówkę z kiełbasą na gorąco na placu szkolnym. Przy tej okazji odbyło się tutaj rozstrzygnięcie konkursu na temat: „Św. Hubert w świadomości ludzi” połączone z wręczeniem nagród dla dzieci ze szkoły

podstawowej. W ten sposób i kandydaci na przyszłych myśliwych brali czynny udział w obu częściach uroczystości: w świątyni i na boisku szkolnym”.

W 1999 roku parafianie z Leszczanki zakupili do kaplicy nowy dywan, a mieszkańcy wsi Zalesie ufundowali 6 świec olejowych na ołtarz główny. Dodatkowo Rodzina Państwa Sławińskich przekazała ofiarę na kinkiety, które zostały zamontowane na prezbiterium, a parafianie z Gołębia zakupił do kaplicy figurkę MB Różańcowej. Znajdujący się w kaplicy ołtarz główny został wykonany z drewna przez Juliana Maślucha z Liszna, a umieszczony w ołtarzu obraz Chrystusa Miłosiernego namalował Krzysztof Karpiuk z Wólki Kańskiej.

### 3.5. Kaplica pw. Matki Boskiej Łaskawej w Wólce Kańskiej

Została wybudowana w 1952 roku, jako wotum wdzięczności Matce Bożej za ocalenie części mieszkańców Wólki Kańskiej, którzy zostali aresztowani przez hitlerowców i wywiezieni do obozu w Trawnikach, a następnie uwolnieni dzięki wstawiennictwu sołtysa A. Maślucha. Starania związane z rozbudowaniem tej kaplicy ks. S. Furlepa rozpoczął w 1987 roku. Praca ta, podobnie jak budowa kaplicy w Lisznie, była w tamtym okresie ogromnym wyzwaniem zarówno organizacyjnym, jak i finansowym.



Il. 47. Stara kaplica w Wólce Kańskiej,  
stan z 1968 roku (fot. kronika parafii Kanie)

W kronice parafialnej znajduje się następujący opis związany z realizacją tego przedsięwzięcia, sporządzony przez ks. S. Furlepę: „Konieczne jest aby wspomnieć jeszcze na wiecznej rzeczy pamiątkę o budowie kaplicy z punktem katechetycznym w Wólce Kańskiej. Kapliczka już istniejąca o wymiarach 4 x 5 m wybudowana była w czasach powojennych – stalinowskich z przygodami – karami i przesłuchaniami. Nabożeństwa w niej odprawiane były w Dzień Zaduszny wieczorem i w Odpust MB Łaskawej. Punkt katechetyczny w opuszczonym domu



Uchańskich był w marnym stanie. Udałem się do Wydziału Wyznań do dyrektora Jana Pawłowskiego po pozwolenie na rozbudowę. Poleciał to podanie złożyć w Gminie, a tak „cicho” żeby szybko budować, a później będziemy załatwiali formalności. Zamówiona była cegła, cement, drut itd. Na początku lipca przyjechali murarze, ci sami co budowali w Lisznie - z Marianem Habzą na czele. Przyjechało ich 5 i w ciągu 1 tygodnia mury stanęły z cegły czerwonej i pustaków suporeksów (dawniej biały kamień).



Il. 48. Nowa kaplica w Wólce Kańskiej,  
stan z 2012 roku (fot. M. Kopniak)

Kaplica stała i stoi na działce Maziarzów. Na placu obok kaplicy rosły 3 ogromne jesiony. Na początku trzeba było te jesiony wyciąć bo niemożliwe by było rozbudowywać. Organizowali się mieszkańcy Wólki pod przewodnictwem Ryszarda Maziarczuka, Radnego tej miejscowości. Wiele ludzi, wielki zapal, ale kilka dni nie mogli wyciągnąć korzeni. Po skończeniu ścian mieszkańcy ze stolarzami Mirosławem Kociubą i Henrykiem Kociubą w jesieni pokryli krokiewmi i deskami oraz przygotowali do krycia blachą”.

Do prac dekarzskich został zatrudniony blacharz, jednak wykonywał powierzone mu zlecenie aż do drugiej zimy. W kolejnym roku prac budowlanych przy kaplicy, ks. kan. S. Furlepa zorganizował zakup drewna sosnowego we Frampolu i wyrobienie z niego boazerii przeznaczonej na pokrycie sufitu. Prace wykończeniowe kontynuowane były w dużym tempie. Ze starego wyposażenia kaplicy przeniesiono do nowej kilka elementów. Przede wszystkim kopię obrazu N. M. P Łaskawej, którego oryginał znajduje się w ołtarzu głównym O.O. Jezuitów w Warszawie, obok Bazyliki Archikatedralnej Św. Jana Chrzyciela, a także niewielkich rozmiarów wiszący krucyfiks. Ołtarz główny został wykonany przez



Mirosława Kociubę, a elementy toczone przygotował Julian Maśluch z Liszna. Dodatkowo z kościoła w Kaniem udostępniono fisharmonię. Uroczystego poświęcenia kaplicy dokonał 8 maja 1988 roku ks. prałat Mieczysław Bocheński z Oleśnik, pełniący funkcję Wikariusza Generalnego Biskupa Ordynariusza. Wśród niewielu księży, którzy przybyli na tę uroczystość był m.in. ks. Kanonik Henryk Szymański z Olchowca. Na początku 1989 roku po raz pierwszy w kaplicy został udzielony sakrament małżeństwa. Sakramentalny związek zawarli wtedy Ryszard Prus i Elżbieta Babicz. W 1992 roku doprowadzono wodę do kaplicy, zaś w maju 1994 roku wykonane zostały przez Mirosława Kociubę konfesjonały, a dwa lata później 10 nowych ławek z oparciami i klęcznikiem oraz 10 zwykłych ławek. Z kolejnych ofiar mieszkańców Wólki Kańskiej w maju 1997 roku zakupiono do kaplicy monstrancję i kustodię.

II. 49. Poświęcenie kaplicy w Wólce Kańskiej  
(fot. kronika parafii Kanie)



II. 50. Komitet budowy kaplicy w Wólce Kańskiej, stoją od lewej: Mirosław Kociuba, Stanisław Świderczuk, Jan Kura, Józef Mazurek, Stanisława Babicz, Jan Waryszak, Aleksander Kopniak, ks. Stanisław Furlepa, Stanisław Woźniczka, Teresa Karpiuk, Ryszard Maziarczuk, Tadeusz Mielniczuk, Henryk Kociuba  
(fot. kronika parafii Kanie)



### 3.6. Przydrożne kapliczki, figury i krzyże

„Krzyż i kapliczka – nieodzowne elementy polskiego krajobrazu są świadectwem ciągłości chrześcijańskiej kultury i wiary. Są przydrożnymi świadkami historii, spełniającymi mniej lub bardziej swe funkcje kulturowe, ale również współuczestniczące niejako w znaczących wydarzeniach, jakie przeżywały zbiorowości lokalne”. Tak niezwykle trafnie scharakteryzował te obiekty Adam Polski w jednej ze swoich publikacji książkowych. Obiekty te na terenie parafii Kanie stanowią dosyć liczną grupę, ponieważ znajduje się tutaj łącznie ponad 50 kapliczek, figur i krzyży. Pierwszą ich inwentaryzację przeprowadził ks. Wiesław Oleszek na początku lat 90-tych XX w. Pełnił on w tym czasie funkcję wikariusza w parafii Kanie. Dlatego w niniejszej publikacji omówione zostaną tylko wybrane obiekty, najbardziej charakterystyczne z punktu widzenia architektonicznego lub wiążące się z ważnymi wydarzeniami z życia parafii.

Pierwszym z obiektów zasługujących na szczególną uwagę jest współczesny metalowy krzyż, znajdujący się przy wjeździe do Kaniego. Zawieszona jest na nim żeliwna plakieta z podobizną Matki Boskiej Kańskiej, wykonana w drugiej połowie XIX w. Wcześniej znajdował się w tym miejscu drewniany dwuramienny krzyż, z ramionami ułożonymi równolegle, co najczęściej wskazywało na pozostałość cmentarza epidemicznego z dawnych czasów. Warto podkreślić, że ostatnie duże epidemie tyfusu i cholery nawiedziły miejscowość Kanie w trakcie pierwszej wojny światowej. Na dolnej części tej plakiety znajduje się prawie niewidoczny już napis w języku rosyjskim, z czytelnym tylko drugim wierszem w brzmieniu: „Matki Boskiej Kańskiej”. Cały napis brzmiał: „Wizerunek cudownego obrazu Matki Boskiej Kańskiej”. Uzasadnieniem daty wykonania mogą być zachowane materiały archiwalne z roku 1886, w których Platon Wereszko – ówczesny proboszcz prawosławnej parafii Kanie - opisuje wykonanie wizerunków Matki Boskiej z takim właśnie podpisem. Jeszcze jeden taki sam wizerunek Matki Boskiej Kańskiej umieszczony jest w kościele parafialnym w Kaniem nad wejściem prowadzącym z prezbiterium do zakrystii. Metalowa plakieta jest pomalowana farbą w kolorze złotym i czarnym.



Il. 51. Przydrożny krzyż w Kaniem, stan z 2013 roku (fot. M. Kopniak)



Il. 52. Żeliwna plakieta z MB Kańską umieszczona na przydrożnym krzyżu w Kaniem, stan z 2013 roku (fot. M. Kopniak)

Trzeci identyczny wizerunek Matki Boskiej Kańskiej jest umieszczony w kolejnym obiekcie, a mianowicie kapliczce wykonanej we wnętrzu wiekowego dębu, który rośnie po prawej stronie drogi biegnącej z Kaniego do Kolonii Wólka Kańska, obok posesji Wandy Stępiak oraz Janiny i Stanisława Wójcików. Kapliczka ta została wydrążona w pniu drzewa prawdopodobnie około 130 lat temu, czyli pod koniec lat 80-tych XIX w. Na taki stan rzeczy wskazują informacje archiwalne, a także sposób jej wykonania i głębokość umieszczenia wizerunku Matki Boskiej we wnętrzu drzewa. Plakieta zamontowana została dodatkowo w żelaznej ramie wykonanej z kątownika, tak aby chronić wizerunek przed obrostami.



Il. 53. Przydrożna kapliczka w Kolonii Wólka Kańska z wizerunkiem MB Kańskiej, wydrążona w pniu starego dębu, stan z 2013 roku (fot. M. Kopniak)

Z miejscem tym wiąże się podanie, mówiące o tym, że po zakończeniu II wojny światowej, w trakcie budowy drogi z Kaniego w stronę Wólki Kańskiej oraz Ewopola, pracownicy karczujący wiekowe drzewa rosnące po obu stronach drogi, kiedy rozpoczęli ścinanie drzewa z kapliczką, to po kilku pierwszych uderzeniach siekiery i rozpoczęciu piłowania, z pnia drzewa zaczęła wydobywać się substancja przypominająca krew. Zaskoczeni tym faktem robotnicy uznali to za znak nadprzyrodzony i odstąpili od zaplanowanych czynności. Tym sposobem drzewo to, jako jedyne, zachowało się z dawnych czasów na poboczu tej drogi. Ślady po przywołanej próbie ścięcia tego drzewa są widoczne na nim do dzisiaj. Wystarczy spojrzeć na pień drzewa po lewej stronie kapliczki,

aby zauważyć na wysokości kilku metrów szeroką bruzdę po ostrzu piły. Warto podkreślić, że przed wykonaniem tego wyrębu, podobne drzewa rosły gęsto wzdłuż tej drogi po obu jej stronach. Natomiast jeszcze w pierwszej połowie XIX w., jak ukazują mapy z tego okresu, po tej samej stronie drogi gdzie znajduje się kapliczka, rozciągał się od Kaniego aż do Ewopola nieprzebyty bór.

Kolejnym obiektem zasługującym na przywołanie jest kapliczka znajdująca się przy wjeździe do miejscowości Liszno od strony Kaniego. Pochodzi ona z końca XIX w.<sup>234</sup>. Jest oddalona od głównej drogi o około 40 metrów na wschód. Jak wskazuje przekazywana z pokolenia na pokolenie informacja, w miejscu tym przed wiekami prawdopodobnie miał znajdować się kościół katolicki. Liszno bowiem, jako jedna z niewielu okolicznych miejscowości od najdawniejszych czasów uważana była za miejscowość, w której zamieszkiwała ludność tego wyznania. Dowodem potwierdzającym te informacje może być przypadkowe odnalezienie ludzkich pochówków na terenie jednego z gospodarstw, oddalonych około 50 metrów od kapliczki. Odkryto je w trakcie prac budowlanych



Il. 54. Kapliczka przy wjeździe do miejscowości Liszno od strony Kaniego, stan z 2013 roku (fot. M. Kopniak)

<sup>234</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, województwo chełmskie*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1999, s. 238-239.



(budowy stodoły), prowadzonych w latach powojennych. Nie jest wykluczone, że odnalezione pochówki mogą jednak pochodzić jeszcze z okresu przedchrześcijańskiego, ponieważ w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego podane są informacje, że nieopodal kapliczki znajdowały się dwa kurhany, czyli cmentarze z o wiele odleglejszych czasów. Faktyczna weryfikacja tych informacji jest możliwa tylko na podstawie szczegółowych badań archeologicznych, dlatego na razie informacje o wieku odkrytych pochówków pozostaną w sferze domniemań. Kapliczka ta jest największym obiektem tego typu na terenie parafii Kanie. Jej wymiary to 3m x 3m. Wewnątrz znajduje się niewielki ołtarz, na którym ustawiona jest figura MB Łaskawej mająca około 70 cm wysokości, wykonana prawdopodobnie po II wojnie światowej oraz dwa współczesne obrazy: MB Bolesnej i Serca Pana Jezusa. Na ołtarzu stoi niewielkich rozmiarów współcześnie wykonany metalowy krzyż i para świeczników. W lewym narożniku kapliczki umieszczony jest na drewnianym stojaku obraz MB Częstochowskiej. Jedynym elementem pamiętającym koniec XIX w. jest oliwna lampka, zwisająca z sufitu pośrodku kapliczki, która została przerobiona i obecnie zasilana jest elektrycznie.

Na terenie parafii Kanie, znajduje się także okazała figura Matki Boskiej Łaskawej. Jest ona umieszczona na wysokim postumencie w parku obok dworu wybudowanego przez rodzinę Woronieckich. Znajdująca się w pobliżu tej figury droga, prowadząca od cmentarza, była kiedyś główną drogą wjazdową na teren przyległy do pałacu.

Jak podają źródła, figura ta została wystawiona w tym miejscu jeszcze w XIX w. Obiekt ten może budzić jednak pewne refleksje natury architektonicznej, ponieważ występują w nim zbyt duże dysproporcje pomiędzy podstawą (kolumną), która jest bardzo masywna, a samą figurą Matki Boskiej, co może wskazywać, że pierwotnie mogła znajdować się tutaj inna, odpowiednio większa figura.

Następnym obiektem jest kapliczka ustawiona na skrzyżowaniu dróg prowadzących z Wólki Kańskiej i Kaniego w stronę Ewopola. Jak przekazują podania, od niepamiętnych czasów w tym miejscu znajdował się krzyż. Fakt ten może potwierdzać żeliwna figura Chrystusa ukrzyżowanego, oparta o jeden z boków kapliczki. Niektórzy mieszkańcy powołując się na przekazy swoich przodków twierdzą, że jakoby w tym miejscu znajdował się przed wiekami mały cmentarz. Informacja ta jest jednak trudna do weryfikacji, ponieważ ani dawne mapy, ani pozostałości znajdowane w najbliższym otoczeniu kapliczki na przyległych polach nie potwierdzają tego faktu. W okresie międzywojennym w miejscu krzyża zbudowana została przez Jana Podleśnego i jego ojca niewielka kapliczka. Istniała ona w pierwotnej formie do początku lat 80-tych XX w., kiedy to stary korpus kapliczki został dla wzmocnienia obmurowany cegłą.



Il. 55. Figura Matki Boskiej Łaskawej w parku pałacowym, stan z 2012 roku (fot. I. Kubeczek)



Il. 56. Kapliczka przy wyjeździe z Kolonii Wólka Kańska w stronę Ewopola, stan z 2012 roku (fot. I. Kubeczek)

Było to wykonane w czasie tzw. stanu wojennego, a pamiątką tego wydarzenia jest data „1981 r.”, wyryta na części frontowej kapliczki, poniżej wieńczącego ją krzyża. Inicjatorem działań związanych z odremontowaniem kapliczki i jednocześnie fundatorem materiałów budowlanych był Jerzy Dzirba. Dodatkowo w pracach tych wspierali go: Ryszard Podleśny, Czesław Nakielski, Wojciech Cynkała oraz Stanisław Kruk.

Kolejnym obiektem zasługującym na uwagę jest przydrożna figura z współczesnym krzyżem, znajdująca się przy drodze prowadzącej z Kaniego do miejscowości Chojno. Ciekawostką tego obiektu jest umieszczona na krzyżu plakieta z podobizną Jezusa, pamiętająca prawdopodobnie jeszcze czasy unickie. W górnej części plakiety zapisane są cyrylicą litery IC. XC. (czyli skrót od Jezus Chrystus), co jest elementem bardzo charakterystycznym dla ikon z tego okresu. Prawdopodobnie plakieta ta pochodzi z II połowy XIX w.



Il. 57. Przydrożna figura przy drodze prowadzącej z Kaniego do Chojna, stan z 2012 roku (fot. I. Kubeczek)



Il. 58. Plakieta z podobizną Jezusa Chrystusa z XIX w. z przydrożnej figury, przy drodze prowadzącej z Kaniego do Chojna; stan z 2012 roku (fot. I. Kubeczek)

## IV. Miejscowości sąsiednie tworzące obecnie parafię Kanie

### 4.1. Wólka Kańska i Kolonia

Powstanie miejscowości nazwanej obecnie Wólka Kańska jest datowane na 1539 rok. Najstarsze zapisy, w których jest ona wzmiankowana pochodzą jednak dopiero z 1564 roku<sup>235</sup>. W tym czasie nazwę tej miejscowości w dokumentach zapisano jako Wolia. W większości źródeł wymieniana była ona wraz z sąsiednią miejscowością Kanie, ponieważ przez wieki tworzyły jedną własność ziemską<sup>236</sup>. Kolejne informacje o istnieniu miejscowości Kanska Wola pojawiły się w 1742 roku<sup>237</sup>, natomiast w roku 1786 roku zaistniała już nazwa Wólka Kańska<sup>238</sup>. W Słowniku Królestwa Polskiego, wydanym w II połowie XIX w., miejscowość opisano następująco: „Kańska Wólka, wieś, powiat Chełmski, gmina i parafia Pawłów, o 6 wiorstw od Trawnik ku Rejowcowi. Graniczy od strony wschodniej z polami włościan kańskich, od południa z gruntami wsi Liszno i w części z lasami należącymi do dóbr Oleśniki, z zachodu z gruntami włościańskimi wsi Ewopol, od północy z lasami dóbr Chojno i z łąkami włościan chojeńskich. Kańska Wólka ma osad 33 domów zaś mieszkalnych 44. Ludność dzieli się podług wyznań na prawosławną i rzymsko-katolicką. Ogółem ludności jest 482 dusz, z tych prawosławnych 310 dusz, rzymskokatolickich 158, izraelskich 23 dusz. (...) Posiadłość dworska na Wólce Kańskiej wynosi 2028 mórg 46 prętów. Posiadłość włościańska ma przestrzeni gruntu ornego 500 mórg 286 prętów, łąk 44 morgi i pastwisk 90 mórg. Gorzelnia przy folwarku, na której w czasie kampanii przerabia się 7000 korcy kartofli. Gospodarstwo na folwarku urządzone 10-polowe. Grunt na miejscach wynioślejszy gliniasty, pszenny pod nim w ogromnej ilości wapień czyli, jak tu go nazywają; opoka na niższych popielnica, a nawet i piaszczysty. Od południowej strony, przez całą przestrzeń pól i lasów Wólki Kańskiej przechodzi kolej nadwiślańska. Łąki są położone nad rzeką Wieprzem, tak folwarczne jak i włościańskie”<sup>239</sup>.

W 1916 roku wieś Wólka Kańska należała do gminy Pawłów. Mieszkało w niej wówczas 575 osób, w tym 20 Żydów (między innymi rodziny Wagner i Korfel)<sup>240</sup>. W trakcie spisu przeprowadzonego w 1926 roku zanotowano, że we wsi mieszkało 556 osób. w tym samym roku podano, że Zofia Woyciechowska, właścicielka majątku Kanie, w skład którego wchodził folwark w Wólce Kańskiej, posiadała 655 hektarów ziemi. Działalność usługową we wsi prowadzili między innymi: Ksawery Woyciechowski (gorzelnia i młyn), P. Domański (rzeźnik) i J. Budzyński (handel artykułami różnymi)<sup>241</sup>. W latach dwudziestych we wsi funkcjonowała Dwuklasowa Publiczna Szkoła Powszechna, którą prowadziła Zofia Szymczakowska<sup>242</sup>. W dniu 26 lutego 1930 roku zarejestrowane zostało Towarzystwo

<sup>235</sup> *Rocznik Chełmski*, Chełmska Biblioteka Publiczna w Chełmie, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Chełmie, t. 6, Chełm 2000.

<sup>236</sup> A. Jabłonowski, *Polska XVI w. pod względem statystycznym*, t. VIII, cz. 1. Ziemie Ruskie. Ruś Czerwona, Źródła dziejowe, t. XVIII, cz. 1, Warszawa 1902, s. 181

<sup>237</sup> B. Czopek, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 201; AWAK, XXVII, 307.

<sup>238</sup> MpPerLu (*Mappa szczegulna (!) Województwa Lubelskiego zrzadzona z innych mapp miejscowych tak dawniej i świezo odrysowanych tudzież goscincowych i niewątpliwych wiadomości wszystko według reguł geograficznych i obserwacyi astronomicznych przez.... Karola de Perthees – 1786.*

<sup>239</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. XIII, Warszawa 1880, s. 841.

<sup>240</sup> *Rocznik Chełmski*, t. 2, op. cit., s. 202.

<sup>241</sup> *Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa*, Bydgoszcz 1926/27, s. 1194.

<sup>242</sup> *Dziennik lekcyjny na rok szkolny 1927/1928*, 2 klasowa Publiczna Szkoła Powszechna w Wólce Kańskiej powiat Chełm (egzemplarz w zbiorach autora).



Ochotniczej Straży Pożarnej<sup>243</sup>. Od 1936 roku w szkole podstawowej uczyła Janina Paul<sup>244</sup>. Do najstarszych budynków w miejscowości należy pozostałość gorzelnii dworskiej, gdzie w latach 80. XX w. mieścił się punkt skupu owoców, będący własnością GS w Chełmie. Jest to budynek murowany, wykonany z cegły i białego kamienia, zbudowany przed 1914 rokiem. Wśród budynków drewnianych najstarszym jest dom nr 113 – będący własnością Zofii Markuszewskiej. Został on wybudowany w 1916 roku<sup>245</sup>.

W 2000 roku w Wólce Kańskiej mieszkały 354 osoby, w tym 80 dzieci w wieku od 0 do 15 roku życia, 25 uczniów szkół średnich, 3 studentów, 20 wdów, 10 wdowców i 15 starych kawalerów. We wsi było 110 gospodarstw rolnych i 117 nieruchomości. Ich właściciele posiadali między innymi: (...) 40 domów drewnianych, w tym 1 opuszczony. Działała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej (komendant Kazimierz Palonka), szkoła podstawowa (dyrektor Irena Szokaluk) oraz świetlica wiejska. Funkcję sołtysa pełnił Stanisław Bliźniak, a radnym był Mieczysław Kaźmierczuk<sup>246</sup>.

Sąsiedzką miejscowością, z którą styka się Wólka Kańska jest Kolonia Wólka Kańska. W 1954 roku po nowym podziale administracyjnym powiatu chełmskiego, miejscowość ta należała do GRN w Kaniem<sup>247</sup>. W 1961 roku występuje wspólnie z Wólką Kańską. Miejscowość należała wówczas do GRN w Lisznie<sup>248</sup>. Nazwa tejże miejscowości, w brzmieniu Wólka Kańska-Kolonia, pojawiała się dopiero w 1970 roku<sup>249</sup>. Do najstarszych budynków należy fragment czworaka dworskiego, znajdujący się na posesji Waldemara Mazurka. Czworak ten był wybudowany około 1914 roku<sup>250</sup>. Jeszcze w latach 70. XX w. na środku podwórza tejże posesji znajdowało się kilka piwnic dworskich, nad którymi był usypany okazały ziemny kopiec porośnięty licznymi drzewami i krzakami. Zgodnie z przekazem uzyskanym od dziadka Waldemara Mazurka, w miejscu gdzie obecnie stoi budynek mieszkalny jeszcze na początku XIX w. miała znajdować się stara leśniczówka. Informacja ta jest wielce prawdopodobna, ponieważ tereny, na których położona jest Kolonia Wólka Kańska od niepamiętnych czasów porastał gęsty bór, który ciągnął się od Kaniego aż do Ewopola, po północnej stronie drogi łączącej obecnie te dwie miejscowości. Dodatkowo posesja Waldemara Mazurka leży tuż przed widocznym na mapach z tego okresu lasem, przy głównym trakcie biegnącym z Wólki Kańskiej w stronę Ewopola i kilkadziesiąt metrów od drugiego traktu prowadzącego z Kaniego do Ewopola. Koronnym argumentem są także monety z końca XVIII w. znajdujące w przydomowych ogródkach, gdzie miała stać przywołana leśniczówka.

W 2000 roku w Kolonii Wólka Kańska mieszkało 316 osób, w tym 40 dzieci w wieku do 15 roku życia, 20 uczniów szkół średnich, 3 studentów, 15 wdów i 4 starych kawalerów. Były 103 gospodarstwa rolne i 33 nieruchomości. Ich właściciele posiadali między innymi: (...) 19 domów drewnianych, w tym 1 opuszczony. Funkcję sołtysa pełnił Romuald Luszawski, a radnym gminy był Stanisław Pasieczny. W skład miejscowości wchodziły: Góra, Majdanek i Zaolzie<sup>251</sup>.

---

<sup>243</sup> *Lubelski Dziennik Wojewódzki*, rocznik XII, rok 1931, s. 319.

<sup>244</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, Starostwo Powiatowe w Chełmie, Chełm 2002, s. 457.

<sup>245</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury...*, op. cit., s. 243-245.

<sup>246</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, op. cit., s. 456.

<sup>247</sup> *Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie*, nr 15 z 3 grudnia 1954 r., poz. 64.

<sup>248</sup> *Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie*, nr 1 z 2 stycznia 1961 r., poz. I.

<sup>249</sup> B. Czopek, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 201.

<sup>250</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury i budownictwa...*, op. cit., s. 245.

<sup>251</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, op. cit., s. 456.

## 4.2. Liszno i Kolonia

Wieś Liszno należy do najstarszych miejscowości wchodzących obecnie w skład parafii Kanie. Pierwsza pisemna wzmianka o jej istnieniu pochodzi z 1427 roku i zawarta została w akcie erekcyjnym parafii Pawłów (dawniej Łyszczy). Zapisaną ją w tamtym okresie pod nazwą Lesczno. Kolejne przekazy pisemne pochodzą z 1451 oraz 1564 roku, kiedy miejscowość nosiła nazwę Lyszno<sup>252</sup>. W miejscowości tej istniał drewniany dwór. Jego właścicielami w roku 1578 byli Grabowie, a w roku 1693 Michał Łęski. Dwór ten w roku 1693 określany był już jako stary. Został zbudowany na planie prostokąta, trójdzielny, dwutraktowy z sienią na osi. W lewym trakcie znajdowała się izba o 2 oknach z komorą o 1 oknie, a w prawym trakcie izba z komorą. Dwór był ogrzewany piecem kaflowym i kryty dranicami. System obronny stanowiły krzewy ostrężyny. Przed rokiem 1701 dwór został rozbudowany. W roku 1701 jego właścicielem został Baltazar Wilga. W dokumentach archiwalnych pod datą 1714 roku odnotowano, że dwór w miejscowości Liszno był nadal drewniany, alkierzowy. Zbudowany na planie prostokąta z alkierzem bocznym, trójdzielny, dwutraktowy z sienią na osi. Po jednej stronie sieni znajdowała się izba biała o 3 oknach z komorą boczną i alkierzem o dwóch oknach, a po drugiej izba biała o 3 oknach z komorą boczną i alkierzem o dwóch oknach. Dodatkowo po tej samej stronie była piekarnia z boczną komorą. Dwór ogrzewany był piecem kamiennym oraz białym kaflowym. System obronny stanowił parkan. Przed 1715 rokiem właścicielem dworu został Samuel Jabłonowski, a w roku 1722 dwór ponownie przechodzi na własność rodziny Wilga. Tym razem jego właścicielem został Franciszek Wilga, brat Baltazara. Do roku 1732 kolejny raz właścicielem został Samuel Jabłonowski, zaś po nim odziedziczyli spadkobiercy Jabłonowskich i Żymińskich<sup>253</sup>.

W dokumentacji ewidencyjnej założenia dworsko-ogrodowego w Lisznie, sporządzonym przez Wojewódzki Ośrodek Ochrony Zabytków, znajdują się informacje, że pod datą 1713 roku umieszczono w archiwaliach pierwszą wzmiankę o dworze „z ogrodem” – lecz dodatkowych informacji o owym „ogrodzie” brak. Podobnie inwentarz wsi z 1715 roku nie zawiera, poza opisem dworu i zabudowań dworskich żadnych informacji o „ogrodach”. Zapisy wskazują, że na terenie zespołu znajdował się „browar z piecem nowym”, stodoła nowo przybudowana, „szpichlerz z podłogą i drzwiami nowymi”. Wszystkie zaś budynki były „parkanem nowym opisane”. Już poza zespołem miała się znajdować karczma oraz „młyn z budynkiem starym (...) z kamieniem bardzo starym, ze stawem i spustem”. Szczegółowy opis dworu i jego zabudowań przynosi inwentarz wsi z 1722 roku. Na terenie zespołu w tamtym czasie znajdował się „dwór z dachem deszczkami pobity (...) koło którego dworu parkan w około dobrze oparkaniony począwszy od chłopskich komórek (...) w którym ogrodzenia dziedzińca i dworu wrót dwoje na biegunach (...) ogródek koło okien w około ogrodzony (...)”. Za dziedzińcem była stajnia, spichlerzyk, wozownia przy tejże stajni, obok „chlewików dwa nowych (...) stodoł dwie (...), obora na dwoje drzwi, chlewików trzy” dalej „podszipie”. „(...) ogród zaś za tym podszipiem i stodołami, wszystek wkoło płotem liściowym ogrodzony” oraz „pole warzywne nad drogą płotem liściowym w około ogrodzone”<sup>254</sup>.

Przed 1780 rokiem właścicielami dóbr Liszno stała się rodzina Węgleńskich<sup>255</sup>. W czwartej dekadzie XVIII w. miejscowość w częściach należała do 4 właścicieli.

<sup>252</sup> B. Czopek, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 176; ZDz XVIII/1, 181; ZDM VII 2005.

<sup>253</sup> I. Rolska-Boruch, *Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych lubelszczyzną 1500-1700*, Lublin 1999, s. 204-205; C. Kielboń, E. Maj, *Dokumentacja ewidencyjna założenia dworsko-ogrodowego w Lisznie, gmina Rejowiec Fabryczny*, maszynopis w WOSOZLDCh, 1989, s. 4.

<sup>254</sup> C. Kielboń, E. Maj, *Dokumentacja ewidencyjna...*, op. cit., s. 6.

<sup>255</sup> Ibidem, s. 4.

Byli to: Strzyżyński, Szkliński, Węgleński i Zyrzyński<sup>256</sup>. Do roku 1814 majątek był własnością Józefa Węgleńskiego i Józefa Łukaszewicza, natomiast od 1834 roku jego właścicielem był Ignacy Niedobylski, a od 1861 roku Wanda z Niedobylskich Iżycka<sup>257</sup>. Otoczenie dworu jakie istniało w 1869 roku opisane zostało następująco: „, [są] topole, dwa świerki, agrest, porzyczki zdziczałe”<sup>258</sup>. Od roku 1884 majątek przechodzi na własność Leona Przanowskiego<sup>259</sup>. W Słowniku Królestwa Polskiego z II połowy XIX w. znajduje się następujący opis miejscowości Liszno: „Wieś i folwark, powiat chełmski, gmina i parafia Pawłów. Leży przy linii drogi żelaznej nadwiślańskiej, o 8 wiorst od Trawnik ku Rejowcowi. Folwark Liszno lit. A (z wsiami: Liszno, Majdan Krypkowski i Majdan Leszczanka) rozległy mórg 1260: grunta orne i ogrody mórg 464, łąk mórg 79, pastwisk mórg 116, lasu mórg 709, nieużytki i place mórg 31, budynki murowane 4, z drzewa 9, pokłady torfu. Wieś Liszno lit. A., osad 18, z gruntami mórg 227; wieś Majdan Krypkowski osad 4, z gruntami mórg 36; wieś Majdan Leszczanka osad 7, z gruntami mórg 70. Folwark Liszno lit. B (z wsiami: Liszno lit. B., Majdan Krypkowski i Majdan Leszczanka) rozległy mórg 828: grunta orne i ogrody mórg 328, łąk mórg 68, pastwisk mórg 2, wody mórg 32, lasu mórg 337, nieużytki i place mórg 67, budynki murowane 4, z drzewa 25. Młyn wodny, pokłady kamienia budowlanego. Wieś Liszno lit. B., osad 12, z gruntami mórg 126; wieś Majdan Krypkowski os. 2, z gruntami mórg 19; wieś Majdan Leszczanka osad 5, z gruntami mórg 48”<sup>260</sup>.

W 1916 roku wieś należała do gminy Pawłów. Mieszkało tam wówczas 707 osób, w tym 55 Żydów<sup>261</sup>. Od roku 1917 właścicielem majątku zostaje Andrzej Głuski, a w 1918 roku majątek przejmuje Tadeusz Brzeziński<sup>262</sup>. 2 kwietnia (1918 roku) we wsi Liszno wybuchł pożar, który strawił 27 zagród z całym dobytkiem<sup>263</sup>. W 1921 roku mieszkańcy wsi, kolonii i dworu Liszno (804 osoby, 177 rodzin) przynależeli do sklepu aprowizacyjnego prowadzonego przez Stowarzyszenie Spożywców w Lisznie<sup>264</sup>. Kolejny duży pożar nawiedził Liszno 30 września 1923 roku. Spaliło się 40 zabudowań gospodarskich z inwentarzem<sup>265</sup>. W 1926 roku we wsi mieszkało 788 osób. Feliks Juściński był właścicielem 136 ha ziemi. Handlem artykułami spożywczymi zajmowali się: S. Błaszczuk, A. Feldbaum, J. Łuszak, Ch. Rozenbaum i J. Wójcik<sup>266</sup>. W 1927 roku w szkole pracowali: Stanisława i Władysław Wolwicz oraz Celestyna Dracz<sup>267</sup>. Przed rokiem 1929 majątek nabywa Władysław Drożdżyk i jego właścicielem pozostaje do czasu reformy rolnej<sup>268</sup>.

W trakcie II wojny światowej, podczas pacyfikacji wsi, która miała miejsce 18 maja 1942 roku, funkcjonariusze SS i gestapo oraz Ukraińcy pozostający w służbie hitlerowskiej rozstrzelali na placu szkolnym 20 osób. Zginęli w tym dniu: Jan Błaszczuk (l. 32), Michał Błaszczuk (l. 38), Jan Garbula (l. 37), Józef Głogosz (l. 22), Stanisław Iwaniuk (l. 17), Stefan Jaroć (l. 40), Jan Kasjan (l. 36), Mieczysław Klin (l. 31), Edward Kosmowski (l. 17),

<sup>256</sup> „Regestr Diecezjów” Franciszka Czaykowskiego..., op. cit., s. 4-5.

<sup>257</sup> C. Kiełboń, E. Maj, *Dokumentacja ewidencyjna...*, op. cit., s. 4.

<sup>258</sup> S. Skibiński, *Parki i zadrzewienia powiatu chełmskiego w opisach archiwalnych*, Ziemia Chełmska, wrzesień 1969.

<sup>259</sup> C. Kiełboń, E. Maj, *Dokumentacja ewidencyjna...*, op. cit., s. 4.

<sup>260</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. V, Warszawa 1880, s. 327.

<sup>261</sup> *Rocznik Chełmski*, t. 2, op. cit., s. 202.

<sup>262</sup> C. Kiełboń, E. Maj, *Dokumentacja ewidencyjna...*, op. cit., s. 4.

<sup>263</sup> *Rocznik Chełmski*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie, Zarząd Okręgu stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Chełmie, t. 5, Chełm 1999, s. 332.

<sup>264</sup> APLOCh, *Akta gminy Pawłów, Wykazy i wiadomości statystyczne*, sygn. 1.

<sup>265</sup> *Zwierciadło*, nr 14, 1923.

<sup>266</sup> *Księga adresowa Polski...*, op. cit., s. 1122.

<sup>267</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, op. cit., s. 430.

<sup>268</sup> C. Kiełboń, E. Maj, *Dokumentacja ewidencyjna założenia dworsko-ogrodowego w Lisznie, gmina Rejowiec Fabryczny*, maszynopis w WOSOZLDCh, 1989, s. 4.

Adam Kopaciński (l. 26), Adam Łusiak (l. 33), Aleksander Łusiak (l. 21), Władysław Mazurek, Władysław Parada (l. 43), Józef Sadlak (l. 30), Edward Serej (l. 26), Leon Serej (l. 29), Waław Skibiński (l. 45), Jan Szachadyń (l. 30) oraz nieznany z nazwiska przyjezdny z Warszawy. Przyczyną zbrodni była pomoc udzielana przez miejscową ludność zbiegłym z obozu jeńcom radzieckim oraz partyzantom<sup>269</sup>. Groby 18 osób z 20 zastrzelonych znajdują się na placu obok szkoły podstawowej<sup>270</sup>. Także w maju 1942 roku żandarmi i funkcjonariusze policji hitlerowskiej rozstrzelali w Lisznie 31 Żydów, między innymi z rodzin: Cederbojm, Lewinsbojm, Rosenbaum, Szmulewicz oraz Wagner. Zwłoki zakopano na polu obok domów ofiar<sup>271</sup>.

Do najstarszych budowli w miejscowości należą: kapliczka z końca XIX w., znajdująca się nieopodal drogi z Liszna do Kaniego, pozostałości zespołu dworskiego z murowaną rządcówką i stajnią - będące własnością rodziny Psuja - wraz z ocalałym fragmentem parku krajobrazowego i aleją z XIX w. Przedwojenny rodowód ma także budynek szkoły, który został wymurowany w 1938 roku<sup>272</sup>.

W 2000 roku mieszkało w Lisznie 488 osób, w tym 172 dzieci w wieku od 0 do 15 roku życia, 92 uczniów szkół średnich, 18 studentów, 17 wdowców, 3 wdowy, 2 stare panny i 7 starych kawalerów. Były 124 gospodarstwa rolne i 138 nieruchomości. Ich właściciele posiadali między innymi: (...) 16 domów drewnianych, w tym 3 opuszczone. Działała szkoła podstawowa (dyr. Grzegorz Dąbczak). Funkcję sołtysa pełniła Urszula Cendlewska, a radnymi gminy byli Jadwiga Łopaciuk i Ireneusz Janisz – wiceprzewodniczący rady gminy. Od 1982 roku we wsi działał Zespół Ludowy „Radość”. Skład grupy przedstawiał się następująco: Czesława Daszkiewicz, Janina Parada, Stefania Jabłońska, Halina Szymańska, Adela Parada, Emilia Psujek, Kazimiera Parada, Ryszard Daszkiewicz i Tadeusz Kubacki. Integralną częścią miejscowości był Pólanek<sup>273</sup>.

Sąsiednią miejscowością, stykającą się z Lisznem jest Liszno Kolonia. W 1954 roku po nowym podziale administracyjnym powiatu chełmskiego miejscowość ta należała do GRN w Lisznie<sup>274</sup>. W 1961 roku występuje wspólnie z Lisznem wsią<sup>275</sup>. Po raz pierwszy nazwa Liszno Kolonia pojawiła się w roku 1970. Najstarszym budynkiem jest drewniany dom nr 87, będący własnością Bolesława Nowaka i pochodzi z 1920 roku<sup>276</sup>. W 2000 roku w miejscowości mieszkało 320 osób, w tym 15 dzieci w wieku od 0 do 15 roku życia, 7 uczniów szkół średnich, 20 wdów, 6 wdowców, 5 starych kawalerów i 2 stare panny. Były 92 gospodarstwa rolne i 67 nieruchomości. Ich właściciele posiadali między innymi: (...) 4 domy drewniane i 5 domów opuszczonych. Funkcję sołtysa pełnił Roman Parada. Do wsi należały Bankowe i Koziniec<sup>277</sup>.

### 4.3. Stare Chojno

Miejscowość ta, podobnie jak Kanie i Liszno, wzmiankowana była w 1421 roku w akcie erekcyjnym parafii Pawłów. Kolejne informacje odnotowane zostały w 1424 roku, kiedy to Maciej Suchodolski wykonując obowiązki starosty chełmskiego zabrał Chojno z rąk Iwana Tatarzyna, który nie płacił kar i wadiów<sup>278</sup>. W 1453 roku komisja królewska złożona

<sup>269</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni...*, op. cit., s. 62-63.

<sup>270</sup> *Karta cmentarza rzymskokatolickiego z II wojny światowej w Lisznie*, WOSOZLDCh.

<sup>271</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni...*, op. cit., s. 62-63.

<sup>272</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury...*, op. cit., s. 238-239.

<sup>273</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, op. cit., s. 429.

<sup>274</sup> *Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie*, nr 15 z 3 grudnia 1954 r., poz. 64.

<sup>275</sup> *Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie*, nr 1 z 2 stycznia 1961 r., poz. I.

<sup>276</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury...*, op. cit., s. 239.

<sup>277</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, op. cit., s. 447.

<sup>278</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLV/1, op. cit., s. 289.

z urzędników lubelskich i chełmskich prowadziła postępowanie w sprawie rozgraniczenia Chojenka należącego do Mikołaja z Zakrzowa od Chojna, będącego własnością bojarów Hanka i Mieszka - synów Hrynja Barszcza<sup>279</sup>. W 1564 roku właścicielami Chojna zostali Chojneńscy, a w 1737 roku Dmochowscy. Istniał tutaj dwór wybudowany przed rokiem 1737, który spłonął w 1760 roku. Dwór ten był na planie prostokąta, trójdzielny, półtoratraktowy, z sienią na osi. Po jednej stronie sieni była izba o 3 oknach ogrzewana piecem kaflowym z kominem, po drugiej stronie izba o 3 oknach i izba boczna z sionką. W sieni znajdowała się także kuchnia. Dwór nad dachem posiadał dwa kominy. Za dworem znajdował się sad i ogród. Dwór był otoczony parkanem z drewnianymi wrotami<sup>280</sup>. Na mapie województwa lubelskiego z 1786 roku nazwę miejscowości zapisano jako „Choyno stare”. Pod koniec XVIII w. Choyno Stare było w częściach własnością 3 rodzin: Niedobylskich, Załęskich oraz Znamirowskich<sup>281</sup>.

W Słowniku Królestwa Polskiego z II połowy XIX w. miejscowość opisano następująco: „Chojno stare i nowe, wieś i folwark powiat chełmski, gmina i parafia Siedliszcze. W 1827 roku było 69 domów i 508 mieszkańców. Dobra Chojno stare i nowe. Chojno nowe lit. A.D., składające się z folwarku Chojno i Lipówki oraz wsi Chojno stare, Majdan Wojciechów, Majdan Anusin, odległe od Lublina wiorst 40, od Chełma wiorst 28, od Krasnegostawu wiorst 24, od Siedliszcz wiorst 8 (droga bita przechodzi przez terytorium), od drogi żelaznej Nadwiślańskiej wiorst 8, od rzeki Wieprza wiorst 6, nabyte w 1875 za rs. 77,500; ogólna rozległość mórg 3630 a mianowicie: folwark Chojno grunta orne i ogrody mórg 922, łąk mórg 271, pastwisk 262, lasu mórg 1486, razem m. 3077; budowli murowanych 8, z drzewa 18; folwark Lipówka grunta orne i ogrody mórg 392, łąk mórg 40, pastwisk mórg 58, nieużytki i place mórg 21, razem mórg 511; budowli murowanych 2, z drzewa 4; znajduje się też browar piwny, pokłady wapna, kamienia zwanego opoką, kredy i torfu; wieś Chojno stare osad 26, gruntu mórg 609; wieś Majdan Wojciechów osad 12, gruntu mórg 165; wieś Majdan Anusin osad 13, gruntu mórg 106<sup>282</sup>.

Miejscowość wymieniona została na mapie Józefa Michała Bazewicza (ilustrowany atlas Królestwa Polskiego z 1907 roku) jako S. Chojno<sup>283</sup>.

W 1916 roku Chojno Stare należało do gminy Siedliszcze. Mieszkało tam wówczas 375 osób, w tym 10 Żydów<sup>284</sup>. W 1922 roku we wsi mieszkały 654 osoby, w tym 325 mężczyzn i 329 kobiet, 21 osób umiało czytać i pisać, 645 mieszkańców to katolicy, a 9 osób to Izraelici<sup>285</sup>. W 1928 roku sołtysem był Ignacy Daniluk<sup>286</sup>. W 1931 roku w szkole pracowała Maria Hołtos<sup>287</sup>. Od 1981 roku miejscowość zyskała nazwę Stare Chojno<sup>288</sup>. Najstarsze obiekty budownictwa, jakie znajdują się w tej miejscowości, to zagroda nr 34, której właścicielem jest Bolesław Rutkowski. Na jej terenie znajduje się dom drewniany z 1918 roku, obora murowano-drewniana z 1930 roku oraz piwnica murowana z około 1930 roku<sup>289</sup>.

W 2000 roku mieszkało w Starym Chojnie 211 osób, w tym 38 dzieci w wieku od 0 do 15 roku życia, 4 uczniów szkół średnich, 13 wdów, 4 wdowców, 1 stara panna

<sup>279</sup> KzL 4, k. 126; Zob. W. Czarnecki, *Rozwój sieci osadniczej ziemi chełmskiej w latach 1451 – 1510*, „Rocznik Chełmski”, t. V, 1999, s. 27; A. Sochacka, *Regimen Dominium...*, op. cit., s. 258.

<sup>280</sup> I. Rolska-Boruch, *Siedziby szlacheckie...*, op. cit., s. 141-142.

<sup>281</sup> „*Regestr Diecezjów*” Franciszka Czaykowskiego..., op. cit., s. 4-5.

<sup>282</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Wydany pod redakcją Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego, Władysława Walewskiego. t. III. Nakładem Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Druk „Wiek”, Warszawa 1882.

<sup>283</sup> J. M. Bazewicz, *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego na podstawie najnowszych źródeł opracowany*, Warszawa 1907.

<sup>284</sup> *Rocznik Chełmski*, t. 2, op. cit., s. 203.

<sup>285</sup> APLOCh, *Akta gminy Siedliszcze*, sygn. 123.

<sup>286</sup> APLOCh, *Akta gminy Siedliszcze, Księga Uchwał wsi Stare Chojno*, sygn. 31.

<sup>287</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, op. cit., s. 608.

<sup>288</sup> B. Czopek, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 183.

<sup>289</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury...*, op. cit., s. 286.



i 5 starych kawalerów. Były 63 gospodarstwa rolne. Ich właściciele posiadali między innymi: (...) 15 domów drewnianych, w tym 3 opuszczone. Światło elektryczne założono w roku 1973. W skład wsi wchodziły Moczuly i Warszawka<sup>290</sup>.

#### 4.4. Leszczanka

Prawdopodobnie już na przełomie XV i XVI w. w miejscu, gdzie obecnie znajduje się wieś, istniało osadnictwo. Wskazują na to fragmenty ceramiki z tego okresu odnalezione w ramach powierzchniowych badań archeologicznych prowadzonych na początku lat 80. XX w. Zakładaniu siedzib mieszkalnych sprzyjały tujejsze warunki naturalne, w tym niewielki strumyk ze źródlaną wodą. Wieś ta wzmiankowana była w 1786 roku<sup>291</sup>. Na przełomie XVIII i XIX w. dookoła niej rósł gęsty las, a od strony Liszna znajdowało się niewielkie jezioro, widoczne jeszcze na mapie z lat 1801-1804<sup>292</sup>. Prawdopodobnie pod koniec XVIII w. miało miejsce jakieś wydarzenie, które spowodowało, że w 1839 roku wieś ta nie znalazła się na mapie topograficznej Królestwa Polskiego. Być może wieś ucierpiała w okresie powstania kościuszkowskiego. Taki splot okoliczności jest możliwy, ponieważ na terenie obecnej wsi, w trakcie prac polowych, odnajdywane były monety wybite przez Austrię na rzecz wsparcia powstania. Znaleźiska te mogą sugerować, że przez tereny te mogły przemieszczać się oddziały wojska, a toczony potyczki z nieprzyjacielem, przyczyniały się często do powstawania pożarów.

W II połowie XIX w. wieś należała do powiatu chełmskiego i gminy Pawłów<sup>293</sup>. Widoczna na mapach z okresu I wojny światowej nazwa miejscowości nie uległa zmianie.

W 1921 roku we wsi mieszkało 661 osób. Korzystały one ze sklepu aprowizacyjnego prowadzonego przez Stowarzyszenie Spożywców w Wólce Kańskiej<sup>294</sup>. W okresie II wojny światowej wieś wielokrotnie ucierpiała z powodu licznych aresztowań mieszkańców, a nawet kilku egzekucji. Między innymi 18 maja 1942 roku Niemcy zastrzelili 8 mieszkańców wsi, w tym 4 kobiety, a kilkunastu mężczyzn zabrali do obozu w Trawnikach lub na Majdanek. W pacyfikacji brał udział ukraiński oddział SS<sup>295</sup>. Także we wrześniu 1942 roku funkcjonariusze SS z Trawnik rozstrzelali w pobliskim lesku 2 mieszkańców wsi. Zginęli wtedy Ignacy Stasiak oraz Aleksander Woźniak<sup>296</sup>. Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, we wsi uruchomiona została Publiczna Szkoła Powszechna. Jej kierowniczka Irena Lacharczyk skierowała 11 marca 1945 roku do Zarządu Gminy Pawłów pismo następującej treści: „Przesyłam w załączeniu preliminarz budżetowy. Wyjaśniam, że w bieżącym roku szkolnym piec w izbie szkolnej rozpadł się zupełnie. Sala jest ogrzewana pożyczonym piecykiem żelaznym niedostatecznie. Dzieci blisko piecyka siedzące, skarżą się na ból głowy i dostają wymiotów. W szkole nie ma naczyń na wodę, wiadra, miednicy, ręczników, wieszaków. Przy budynku nie ma studni, a właściciel, nawet przy czynszu 13.000 zł rocznie, nie zgadza się na zrobienie jej. Uczniowie chcą napić się wody, muszą chodzić do najbliższych domów”<sup>297</sup>. Najstarszym obiektem budownictwa na terenie wsi jest drewniany dom oznaczony numerem 6, będący własnością Władysława Rokity. Został on wybudowany

<sup>290</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, op. cit., s. 608.

<sup>291</sup> B. Czopek, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 176.

<sup>292</sup> A. Meyer von Heldensfeld, *Mapa Galicji Zachodniej, 1801-1804*.

<sup>293</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. V, Warszawa 1880, s. 169.

<sup>294</sup> APLOCh, *akta gminy Pawłów, Wykazy i wiadomości statystyczne*, sygn. 1.

<sup>295</sup> *Ziemia chełmska...*, op. cit., s. 7-9.

<sup>296</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni...*, op. cit., s. 60.

<sup>297</sup> APLOCh, *akta gminy Pawłów, Działy gospodarki gminy, oświata, kultura i sztuka*, sygn. 277.

w latach dwudziestych XX w.<sup>298</sup>. W 2000 roku mieszkało we wsi 109 osób, w tym 20 dzieci w wieku od 0 do 15 roku życia, 7 uczniów szkół średnich, 1 student, 2 wdowy, 4 wdowców i 9 starych kawalerów. Były 42 gospodarstwa rolne i 33 nieruchomości. Ich właściciele posiadali między innymi: (...) 7 domów drewnianych, w tym 2 opuszczone. Działała świetlica wiejska. Funkcję sołtysa pełnił Władysław Skibiński. Przy skrzyżowaniu dróg prowadzących na Majdan i w stronę Wólki Kańskiej znajduje się kapliczka zbudowana pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. przez Stanisława Kosa<sup>299</sup>.

Integralną częścią miejscowości był Majdan. Nazwa ta pochodzi z języka tureckiego i oznacza zamknięty, czworoboczny obszar, służący za rynek targowy, plac ćwiczeń wojennych lub miejsce zgromadzeń. W dawnych czasach królewskich majdanem nazywano także wolny obszar środkowy w obozie wojskowym, na którym gromadziło się rycerstwo dla równego podziału łupów. Stąd przeszła ta nazwa na obozowiska robotników leśnych, którzy ustawiali swe wozy mieszkalne w zamknięty czworobok. Obozowiska te stawały się często zawiązkami wsi, zakładanych na wyciętych obszarach leśnych. W takich przypadkach nazwa pierwotna majdan stawała się nazwą wsi<sup>300</sup>. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że taki właśnie początek miał Majdan. Podobnie jak w przypadku Leszczanki, także tutaj odnajdywane były w trakcie powierzchniowych badań archeologicznych ślady osadnictwa z odległych wieków. Na mapie sporządzonej przez pułkownika wojsk koronnych Karola de Perthees w 1786 roku nie zaznaczono tej miejscowości, ponieważ prawdopodobnie mogło znajdować się w niej zaledwie kilka budynków. Istnieje jednak na przywołanej mapie zaznaczony „Młyn Leszczanka”, który usytuowany był na cieku wodnym znajdującym się obok dzisiejszego Majdanu<sup>301</sup>. Pozostałości tego młyna w postaci masywnych drewnianych bali wbitych w ziemię były widoczne jeszcze do lat 40. XX w., a wiekowi mieszkańcy okolicznych miejscowości opowiadali jak ich dziadkowie wozili zborze do tego młyna. W latach 1801-1804 wieś nosiła nazwę Liszinski Maydan<sup>302</sup>. Natomiast kilkanaście lat później w okresie Królestwa Polskiego zwano ją Maydan Krybków<sup>303</sup>. Na mapach z okresu I wojny światowej oraz z międzywojnia miejscowość zapisana została pod nazwą Majdan Krypkowski, a pod koniec lat trzydziestych XX w. jako Majdan Krepkowski. W takiej formie nazwa utrzymała się w latach późniejszych, a wieś stanowiła integralną część wsi Leszczanka<sup>304</sup>.

#### 4.5. Zalesie Kańskie i Kolonia

Osadnictwo na tym terenie funkcjonowało już w odległych wiekach. Wskazują na to wyniki powierzchniowych badań archeologicznych, w trakcie których natrafiono między innymi na fragmenty ceramiki średniowiecznej. Zostały one odnalezione w lesie, znajdującym się po zachodniej stronie wsi. Mapa Karola de Perthees z 1786 roku wskazuje, że nieopodal dzisiejszej wsi, po północnej stronie drogi prowadzącej z Kaniego do miejscowości Krasne, istniał młyn o nazwie „Młyn Pusty”. Nazwa ta może wskazywać, że już pod koniec XVIII w. był to opuszczony budynek.

<sup>298</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury...*, op. cit., s. 237.

<sup>299</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, op. cit., s. 432.

<sup>300</sup> *Ilustrowana Encyklopedia...*, op. cit., s. 291.

<sup>301</sup> MpPerLu, 1786.

<sup>302</sup> A. Meyer von Heldensfeld, *Mapa Galicji Zachodniej*, 1801-1804.

<sup>303</sup> *Mapa topograficzna Królestwa Polskiego*, 1839.

<sup>304</sup> *Generalkarte von Mitteleuropa, Zamość*, mapa sztabowa, skala 1:200 000, Kartographisches, früher Militärgeographisches Institut in Wien, 27 V 1918. *Lublin (66)*, mapa sztabowa, skala 1: 300 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, 1932. *Rejowiec (M-37)*, mapa sztabowa, skala 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1938.

Na początku XIX w., wieś była wzmiankowana na mapie Galicji Wschodniej z lat 1801-1804 jako Kainski Maydan. Kolejna informacja potwierdzająca jej istnienie pojawiła się na mapie województwa lubelskiego z 1826 roku<sup>305</sup>. W roku 1827 we wsi było 7 domów i 44 mieszkańców. Należała ona do dóbr Krasne w powiecie chełmskim, gminie i parafii Pawłów. Miała wówczas 9 osad i 110 mórg ziemi<sup>306</sup>. W 1839 roku występuje jako Maydan Zalesie<sup>307</sup>. W Słowniku Królestwa Polskiego z II połowy XIX w. wieś ta została opisana następująco: „Majdan Zalesie Kańskie ma osad 7, dom. mieszk. 8, ludności 67 dusz, z których prawosł. 41 dusz, rzym. Kat. 26 dusz; gruntu ornego należącego do włościan 46 mr. 3 pr., łąk 19 mr. 260 pr., pastw. 20 mr. 251 pr., zarośli 10 mr. 17 pr., bagien 2 mr. 150 przętów<sup>308</sup>. W 1916 roku wieś należała do gminy Pawłów. Mieszkało tam wówczas 137 osób, w tym 4 Żydów<sup>309</sup>. W 1921 roku wymieniona jako Zalesie Kańskie. Gwarowo –majdan<sup>310</sup>.

W 1921 roku mieszkańcy wsi (147 osób, 30 rodzin) przynależeli do sklepu aprowizacyjnego prowadzonego przez Stowarzyszenie Spożywców w Krasnem<sup>311</sup>. Do najstarszych obiektów budownictwa zaliczają się dwa domy. Pierwszy z nich to drewniany dom nr 13, którego właścicielem jest Jan Chachaj, wybudowany w 1920 roku. Drugi obiekt, to także dom drewniany, oznaczony numerem 18, będący własnością Franciszka Kociuby. Został on wybudowany w 1925 roku<sup>312</sup>. W roku 1938 nazwa wsi została zapisana na mapie sztabowej Wojska Polskiego jako Z. Kańskie<sup>313</sup>. W 2000 roku mieszkały tam 123 osoby, w tym 10 dzieci w wieku od 0 do 15 roku życia, 3 uczniów szkół średnich, 3 studentów, 9 wdów, 1 wdowiec i 6 starych kawalerów. Były 34 gospodarstwa rolne i 35 nieruchomości. Ich właściciele posiadali między innymi: (...) 13 domów drewnianych, w tym 3 opuszczone. Funkcję sołtysa pełniła Maria Lidke. Integralną częścią wsi była Kolonia<sup>314</sup>.

#### 4.6. Gołąb

Tereny, na których istnieje obecnie wieś Gołąb w XVIII i XIX w. pokrywały lasy. Tylko gdzieniegdzie można było napotkać większe polany. Prawdopodobnie jedną z nich wykorzystano do założenia tej miejscowości. W źródłach kartograficznych wieś ta pojawia się dopiero w okresie I wojny światowej. W 1916 roku wieś należała do gminy Pawłów. Mieszkało tam wówczas 150 osób, w tym 9 Żydów<sup>315</sup>. W 1921 roku wieś zamieszkiwały już 194 osoby (40 rodzin). Mieszkańcy przynależeli do sklepu aprowizacyjnego prowadzonego przez Stowarzyszenie Spożywców w Krasnem<sup>316</sup>. W 1934 roku w szkole pracowała Stanisława

<sup>305</sup> *Mapa jeneralna województwa lubelskiego ułożona według najlepszych źródeł przez Juliusza Colberga, 1826.*

<sup>306</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.* Wydany pod redakcją Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego, Władysława Walewskiego. t. III. Nakładem Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Druk „Wieku” Nowy Świat Nr. 59, Warszawa 1882.

<sup>307</sup> *Mapa topograficzna Królestwa Polskiego, 1839.*

<sup>308</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich,* red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. XIV, Warszawa 1880, s. 333.

<sup>309</sup> *Rocznik Chełmski,* t. 2, op. cit., s. 202.

<sup>310</sup> B. Czopek, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 203.

<sup>311</sup> APLOCh, *Akta gminy Pawłów, Wykazy i wiadomości statystyczne,* sygn. 1.

<sup>312</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury...*, op. cit., s. 245.

<sup>313</sup> *Rejowiec (M-37)...*, op. cit.

<sup>314</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego,* op. cit., s. 459.

<sup>315</sup> *Rocznik Chełmski,* Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Chełmie, t. 3, Chełm 1997, s. 202.

<sup>316</sup> APLOCh, *Akta gminy Pawłów, Wykazy i wiadomości statystyczne,* sygn. 1.

Łukasz<sup>317</sup>. Po zakończeniu II wojny światowej, ze względu na brak nauczyciela, szkoła w Gołębiu nie została uruchomiona. W gminie Pawłów funkcjonowało już w tym czasie 10 szkół powszechnych<sup>318</sup>. Najstarszym budynkiem znajdujących się w tej wsi jest murowany dom oznaczony numerem 43, należący do Stanisława Pudło. Został on wybudowany w latach 20. XX w<sup>319</sup>. Pod lasem znajduje się pomnik poświęcony poległym partyzantom z oddziału Stefana Brzuska „Boruty”. Był on jednym z dowódców oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) działających na tym terenie. „Boruta” poległ 17 sierpnia 1946 roku w zasadzce UB na szosie w okolicy Chojeńca. Wraz z nim od kul służby bezpieczeństwa zginął Władysław Waryszak „Wujo”, natomiast pozostali partyzanci z jego oddziału, którzy zostali w zasadzce ranni, czyli „Omelko” oraz „Bartek” (Walica) zostali aresztowani. Wkrótce odbyła się rozprawa sądowa i otrzymali oni karę śmierci. „Omelko” z czasem został jednak ułaskawiony, a „Bartek” zmarł w więzieniu na gruźlicę<sup>320</sup>.

W 2000 roku mieszkały w Gołębiu 292 osoby, w tym 6 dzieci od 0 do 15 roku życia, 15 uczniów szkół średnich, 4 studentów, 14 wdów, 6 wdowców, 2 stare panny i 10 starych kawalerów. Było 177 gospodarstw rolnych i 75 nieruchomości. Ich właściciele posiadali między innymi: (...) 3 domy drewniane, w tym 1 dom opuszczony. Działała świetlica wiejska. Funkcję sołtysa pełnił Józef Toroz, a radną gminy była Grażyna Pokłacka, jednocześnie członek zarządu gminy. W 2000 roku dla upamiętnienia Milenium postawiono kapliczkę i krzyż<sup>321</sup>.

---

<sup>317</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, op. cit., s. 446.

<sup>318</sup> APLOCh, *Akta gminy Pawłów, Działy gospodarki gminy, oświata, kultura i sztuka*, sygn. 277.

<sup>319</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury...*, op. cit., s. 234.

<sup>320</sup> H. Pająk, *„Jastrząb” kontra UB*, Wydawnictwo Retro, Lublin 1993, s. 16.

<sup>321</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, op. cit., s. 446.

## V. Sieć parafialna w najbliższym otoczeniu Kaniego

### 5.1. Siedliszcze

Miejscowość ta po raz pierwszy została wymieniona w 1421 roku w akcie erekcyjnym parafii Pawłów (dawna nazwa Łyszczy). W archiwalnych dokumentach wspomina się też, że pierwsza cerkiew istniała w Siedliszczu przed rokiem 1510. Słownik Królestwa Polskiego podaje: „Siedliszcze, miasteczko w powiecie chełmskim. W roku 1564 istnieją wsie Siedliszcze Korybutowe wraz z Janowicą i Siedliszcze Episkopałe należą do parafii Pawłów, płacą 13 łanów, 12 zagrodników, 2 rzemieślników, 3 rybaków”. W roku 1657 dzierżawca tych dóbr, Hieronim Stryjeński, zamienił istniejącą przy dworze kaplicę katolicką na zbór różnowierczy, z czego można wnosić, że w okresie „potopu szwedzkiego” Siedliszcze było ośrodkiem protestanckim. Istnienie tu cerkwi, a później zmiana kaplicy katolickiej na zbór różnowierczy, świadczy o ścieraniu się na tych terenach różnych tendencji religijnych. W roku 1764 Wojciech Węgliński, pułkownik wojsk koronnych i dowódca chorągwi husarskiej stacjonującej w tejże miejscowości, po nabyciu majątku Siedliszcze od hetmana wielkiego Wacława Rzewuskiego, ufundował parafię greckokatolicką<sup>322</sup>. Na początku XIX w. w Siedliszczu – jako osadzie miejskiej – funkcjonowała cerkiew prawosławna, synagoga, szkoła początkowa, urząd gminy, kasa wkładowo-zaliczkowa, fabryka narzędzi rolniczych (małych rozmiarów), garbarnia oraz olejarnia. Miejscowość miała 6 ulic i 110 domów, z których 4 były murowane. Zamieszkiwało ją prawie 900 mieszkańców, w tym 650 Żydów. W osadzie odbywało się 6 jarmarków. Część ludności zajmowała się wyrobem bryczek i sań, które następnie sprzedawane były na jarmarkach w Łęcznej. Na obszarze folwarku Siedliszcze znajdowała się gorzelnia oraz dwa młyny wodne. Przy drodze z Lublina do Chełma funkcjonowała także stacja pocztowa<sup>323</sup>. W 1882 roku istniejącą w Siedliszczu cerkiew prawosławną i zabudowania przycerkiewne strawił pożar. Nabożeństwa odbywały się więc w domu prywatnym, aż do momentu, gdy w Hańsku zakupiono drewnianą cerkiew. Wzniesiono ją w Siedliszczu na sztucznym nasypie (tam, gdzie znajduje się obecny kościół) w 1886 roku<sup>324</sup>. Ludność wyznania prawosławnego oprócz cerkwi w Siedliszczu posiadała od 1908 roku świątynię w Mogielnicy. Została ona rozebrana z polecenia władz w 1938 roku<sup>325</sup>.

Na początku XX w. staraniem wikariusza parafii Pawłów, ks. Wacława Krasuskiego, wybudowano w Siedliszczu tymczasową drewnianą kaplicę drewnianą przy ul. Łęczyńskiej (obecnie Szpitalna) pod wezwaniem Św. Apostołów Piotra i Pawła. Równocześnie wzniesiono plebanię i złożono cmentarz grzebalny. W roku 1907 biskup Franciszek Jaczewski erygował parafię. Granice jej były bardziej rozległe od dzisiejszych, ponieważ po II wojnie światowej powstała z jej terytorium parafia Wola Korybutowa. W roku 1919 Urząd Ziemski w Chełmie przekazał parafii rzymskokatolickiej w Siedliszczu dawną cerkiew prawosławną, plebanię oraz 9 mórg ziemi (poprzednio parafia posiadała już 14 mórg). Cerkiew ta - czyli obecny kościół pw. MB Częstochowskiej - została wybudowana w 1904 roku. Wzniesiono ją na miejscu dawnej świątyni greckokatolickiej. Erygowanie parafii rzymskokatolickiej nastąpiło 21 kwietnia 1919 roku<sup>326</sup>.

---

<sup>322</sup> Funkcjonowała ona do 1875 roku, kiedy to została zamieniona na prawosławną.

<sup>323</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1880, s. 514.

<sup>324</sup> G. Figiel, R. Kozyrski, A. Kuczyńska, *Od prehistorii do współczesności...*, op. cit., s. 150.

<sup>325</sup> F. Braniewski, *Siedliszcze i okolice*. Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Chełmie, Chełm 1983.

<sup>326</sup> *Najnowsze dzieje gminy Siedliszcze*, red. nauk. G. Figiel, Lublin-Siedliszcze 2014, s. 51.





Il. 59. Kościół w Siedliszczu (fot. M. Kopniak)

Obecny kościół wyglądem nie odpowiada pierwotnemu. W 1958 rozpoczęto jego rozbudowę według planu inż. Czesława Gawdzika z Lublina. Pracami budowlanymi kierował inż. Kisielewski z Chełma. Budowa została poświęcona 30 VIII 1958 roku przez dziekana chełmskiego, ks. Mariana Peryta. W trakcie dalszych prac dobudowano nawę, na skutek czego świątynię powiększono dwukrotnie. Jej konsekracji dokonał 1 IX 1974 roku bp Edmund Ilcewicz. W latach 1988-1999 kościół został ujednolicony stylowo, według projektu Andrzeja Rabiegi z Tomaszowa Lubelskiego oraz Tadeusza Dobrowolskiego z Chełma. Na frontonie powstała nowa wieża oraz dwa boczne wejścia z podcieniami. Wewnątrz świątyni nawa boczna została połączona z główną łukowymi przejściami. Ołtarz główny zbudowany został na zasadzie tryptyku z obrazami: MB Częstochowskiej, św. Maksymiliana Marii Kolbe i św. br. Alberta Chmielowskiego. We wszystkich oknach umieszczono witraże. Kościół wyposażono w nowe konfesjonały, ławki oraz stacje drogi krzyżowej. Obok kościoła znajduje się dostosowana stylem dzwonnica, a na niej 3 dzwony („Stefan” 523 kg, „Jan” 242 kg i „Wacław” 145 kg)<sup>327</sup>.

Do 1992 roku parafia wchodziła w skład dekanatu Chełm-Zachód, po czym - 31 VIII, powołana została do roli parafii dziekańskiej. Archiwum parafialne jest prowadzone od 1909 roku. Są tu księgi metrykalne, wizytacje biskupie i dziekańskie oraz kronika. Cmentarz grzebalny, założony na początku XX w., został znacznie powiększony po II wojnie światowej oraz w 1989 roku. W 2000 roku do parafii Siedliszcze należały następujące miejscowości: Anusin, Brzeziny, Chojeniec, Chojno Nowe część I, Chojno Stare, Dobromyśl, Gliny Kolonia, Janowica, Kamionka, Lipówki, Majdan Zahorodyński, Marynin, Mogielnica, Siedliszcze osada i Kolonia, Stasin Dolny oraz Zabitek<sup>328</sup>.

<sup>327</sup> *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 485-486.

<sup>328</sup> *Ibidem*, s. 486.

## 5.2. Pawłów

W miejscowości tej funkcjonuje obecnie parafia pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Jest ona położona na wschód od parafii Kanie. W dawnych wiekach osada nosiła nazwę Łyszcz<sup>329</sup>. Początki parafii rzymskokatolickiej sięgają tu XV w. Pierwszy Kościół parafialny we wsi Łyszcz, należącej od roku 1419 z nadania Władysława Jagiełły do dóbr stołowych biskupstwa chełmskiego, erygował i uposażył biskup Jan Biskupiec 6 kwietnia 1421 roku. Pod jakim wezwaniem był ten kościół nie wiadomo. Ponieważ w dwu innych wsiach biskupich Kumowie i Skierbieszowie Jan Biskupiec konsekrował kościoły pod wezwaniem NMP i św. Dominika, można przypuszczać, że taki sam tytuł nadał również kościołowi w Łyszczu. W 1454 roku wskutek erygowania parafii w Olchowcu, odpadły od kościoła w Łyszczu wsie: Busówno, Cyców, Olchowiec i Święcica<sup>330</sup>.

W źródłach archiwalnych nazwa Pawłów pojawia się po raz pierwszy w 1487 roku<sup>331</sup>. Prawdopodobnie nazwa ta pochodzi od biskupa Pawła z Grabowy (1462-1479), który na terenach należących do wioski Łyszcz założył obecną osadę Pawłów<sup>332</sup>. Nowej miejscowości nadano prawa miejskie<sup>333</sup>. Przed 1564 rokiem przybywają do parafii nowopowstałe wsie: Borowica, Wereszcze Małe (zwane też dawniej Sawczynem), Wólka Kańska, Wola Korybutowa (dawniej Korbutowa) i Wola (Wólka) Żulińska (która prawdopodobnie zanika w XVIII w.) oraz miasta Pawłów i Rejowiec (lokowany w 1557 roku na gruntach wsi Kobyle). Dodatkowo w roku 1760 przybywa jeszcze nowo lokowane na gruntach wsi Siedliszcza Korybutowego miasto Siedliszcze. Wizytacja z 1799 roku wymienia ponadto jako przynależne do parafii wsie: Borów, Brzeziny, Dobromyśl, Ewopol, Józefów, Majdan Stary i Wólkę Kobylską, które powstały zapewne w większości między latami 1773 a 1799<sup>334</sup>. Z biegiem lat odpadło od parafii Pawłów szereg wiosek na rzecz nowych parafii w: Borowicy, Kaniem, Olchowcu, Rejowcu, Rejowcu Fabrycznym, Siedliszczu, Woli Korybutowej oraz Żulinie<sup>335</sup>.

Kościół drewniany, wybudowany w Łyszczu przed 1531 rokiem (pw. św. Marcina), został przeniesiony do Pawłowa, gdzie spłonął w 1657 roku, podczas najazdu Jerzego II Rakoczego<sup>336</sup>. Kościół odbudował z drzewa przed 1671 rokiem kalwin Bogusław Rey, właściciel Rejowca, na mocy dekretu trybunalskiego za zaległą dziesięcinę. Kościół ten został konsekrowany 8 listopada 1682 roku pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela<sup>337</sup>. Gdy i ta świątynia uległa z czasem ruinie, dożywotni posesor dóbr królewskich Krasne Jan Siła-Nowicki w 1744 roku wystawił nową drewnianą świątynię, a biskup J. E. Szembek konsekrował ją 15 lipca 1751 roku także pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela<sup>338</sup>.

<sup>329</sup> Pierwsza wzmianka o miejscowości Łyszcz pojawiła się już w 1359 roku. *Rocznik Chełmski*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Chełmie, t. 3, Chełm, 1997, s. 48.

<sup>330</sup> L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca...*, op. cit., s. 240-241.

<sup>331</sup> w aktach z 1564 r. Występuje jako Pawłów, a w 1786 r. miejscowość nazywała się Pawłowo. B. Czopek, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 186.

<sup>332</sup> *Rocznik Chełmski*, t.3, op. cit., s. 18.

<sup>333</sup> *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 483. Była ona w posiadaniu biskupów chełmskich, a później lubelskich aż do połowy XIX w.

<sup>334</sup> *Roczniki Humanistyczne*, t. 9, z. 4, Lublin 1960, s. 20-21.

<sup>335</sup> *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 483.

<sup>336</sup> *Roczniki Humanistyczne*, op. cit., s. 21-22; w 1604 roku bp J. Zamoyski wizytując parafię polecił proboszczowi wybudować szkołę i utrzymać nauczyciela. Natomiast w 1624 roku Maciej Mogilnicki ufundował przy kościele w Pawłowie szpital – schronisko dla ubogich, przeznaczając na ten cel drewniany dom i wyznaczając ubogim uposażenie. W latach 1765-1773 powstał nowy drewniany budynek szpitala również dla 4 ubogich. *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 483.

<sup>337</sup> *Roczniki Humanistyczne*, op. cit., s. 21.

<sup>338</sup> *Ibidem*, s. 21.



Il. 60. Kościół w Pawłowie (fot. M. Kopniak)

Około 1785 roku przy kościele parafialnym założone zostało przez miejscowego proboszcza ks. Józefa Komorowskiego Bractwo Różańcowe<sup>339</sup>. W 1840 roku powstał nowy drewniany kościół. Istniał on prawie 60 lat, ponieważ w latach 1909-1912 na jego miejscu wymurowany został w stylu neogotyckim nowy pw. św. Jana Chrzciciela. Kościół ten zbudowany został według projektu Stefana Szyllera. Jego konsekracji dokonał 28 lipca 1912 roku bp Franciszek Jaczewski. Drewniany kościółek po rozebraniu przeniesiony został do Lublina (do dzielnicy Bronowice), a w 1937 roku do Kazimierzówki pod Lublinem<sup>340</sup>. W 1915 roku kościół w Pawłowie został zniszczony (spaliły się dach i wieża), jednak po I wojnie światowej został odrestaurowany. Jest to budynek murowany w stylu neogotyckim, jednonawowy. Ołtarz główny wykonany został z drewna w 1913 roku przez T. Turowicza z Chełma. W ołtarzu tym umieszczono figurę MB Różańcowej i – na nasuwie – obraz św. Jana Chrzciciela. Po bokach znajdują się figury św. Stanisława Szczepanowskiego i św. Wojciecha. Kościół posiada 5 ołtarzy bocznych, które dostosowane są do stylu kościoła. Po prawej stronie znajdują się ołtarze: z obrazem MB (z dawnego kościoła drewnianego) – zasłaniany obrazem św. Stanisława Kostki; z figurą św. Antoniego (obok drewniana chrzcielnica i obraz Jezusa Miłosiernego); z obrazem MB z Dzieciątkiem (XVII w., przeniesiony z dawnego kościoła unickiego, restaurowany i przemalowany w Moskwie w 1895 roku). Po lewej stronie kościoła znajdują się ołtarze: Ukrzyżowania i MB Częstochowskiej (obraz z 1878 roku). W kościele ustawione są dębowe ławki i konfesjonały utrzymane w stylu wystroju kościoła. Na chórze muzycznym znajdują się 11-głosowe organy liczące około 200 lat. Zostały one poddane renowacji w 1925 roku, a gruntowny remont miał miejsce w 1974 roku. Przy prezbiterium znajdują się 2 zakrystie, nad nawą jest wieżyczka na sygnaturkę, a na frontonie kościoła duża wieża. Witraże w oknach świątyni zostały zniszczone w czasie działań wojennych w 1944 roku. Okna w nawie głównej, transepcie i prezbiterium zostały odtworzone przez Henryka Wołujewicza z Kielc. W dwóch oknach zakrystii wstawiono

<sup>339</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>340</sup> *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 483; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. VII, s. 905.

witraże figuralne. Obok świątyni wznosi się metalowa dzwonnica, a na niej 3 dzwony odlane w 1968 roku. W tym samym roku konsekrował je bp Piotr Kałwa<sup>341</sup>.

W Pawłowie istniała także od 1532 roku cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Barbary, zaś w 1535 roku powstała prawosławna parafia, która przekształcona została w końcu XVI w. w parafię unicką<sup>342</sup>. Od 1663 roku istniał tutaj parafialny kościół unicki<sup>343</sup>. Parafię unicką zlikwidowano w okresie kasaty unii w 1875 roku, a cerkiew przekształcona została (ponownie) na cerkiew prawosławną. Funkcjonowała ona do 1915 roku. Natomiast parafia prawosławna formalnie istniała do 1918 roku<sup>344</sup>. Obiekty cerkiewne zlokalizowane były na przysiółku Pawłowa zwanym „Zacerkwie”. Śladem po cmentarzu unickim jest uroczysko na łąkach w pobliżu osady, zwane na mapach z XIX w. „Mogiłki”. W 1916 roku w Pawłowie mieszkało 690 osób, w tym 277 Żydów, natomiast w gminie Pawłów (z wyłączeniem miejscowości Pawłów) w 1916 roku zamieszkiwało: 4 711 katolików, 658 prawosławnych oraz 145 Żydów<sup>345</sup>. Dziesięć lat później w osadzie miejskiej Pawłów mieszkały już 1052 osoby<sup>346</sup>.

W okresie okupacji hitlerowskiej żołnierze Wehrmachtu, funkcjonariusze SS i gestapo, żandarmi oraz policjanci hitlerowscy rozstrzelali 48 Polaków, 25 Żydów i 5 jeńców radzieckich. Zwłoki zakopano w różnych miejscach na polu. Przeprowadzona była także przez okupanta 24 kwietnia 1944 roku pacyfikacja miejscowości. Hitlerowcy dokonali w godzinach rannych ostrzału ludności z broni pokładowej samolotów oraz zbombardowali wieś. W wyniku tych działań wieś została doszczętnie zniszczona (prawie 200 zabudowań), około 80 osób zostało rannych a 15 zabitych. Nalotu na wieś dokonano dwukrotnie. Zwłoki zabitych pogrzebano w różnych miejscach wsi<sup>347</sup>.

W Pawłowie znajduje się murowana kapliczka z pierwszej połowy XIX w., wewnątrz której umieszczona jest kamienna rzeźba św. Jana Nepomucena<sup>348</sup>. Do parafii rzymskokatolickiej w Pawłowie w 2000 roku należały następujące miejscowości: Aleksandria Krzywowska-Tomaszówka, Bezek Dębiński (bez domów przy kaplicy św. Anny, Krasne po torze kolejowej relacji Lublin-Chełm, Krowica, Krzywowola, Lechówka, Majdan Stary bez Klemantowa, Pawłów, Poczekajka, Zalesie Kraszeńskie, Zyngierówka. Do 1992 roku parafia wchodziła w skład dekanatu Chełm-Zachód. Archiwum parafialne przechowuje między innymi akty urodzeń, ślubów i zgonów od 1785 roku<sup>349</sup>.

Na skraju wsi Pawłów położony jest cmentarz rzymskokatolicki z początku XIX w. Najstarszy nagrobek pochodzi z 1825 roku<sup>350</sup>. Znajduje się on na mogile Ignacego Wojakowskiego właściciela dóbr Stajne i jego córki Zuzanny, zmarłej w 1830 roku. Wśród innych zabytkowych nagrobków wykonanych z kamienia, znajduje się klasycystyczny nagrobek Wiktorii z Żochowskich Manowskiej (zmarłej w 1850 roku) oraz nagrobek Józefa Bzickiego (zmarłego w 1859 roku). Na obu nagrobkach znajdują się urny osłonięte draperią, na postumentach z emblematami śmierci<sup>351</sup>. Cmentarz posiada murowane ogrodzenie, wykonane około 1928 roku<sup>352</sup>.

<sup>341</sup> Archidiecezja lubelska. *Historia i administracja*, op. cit., s. 483.

<sup>342</sup> A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska...*, op. cit., s. 232; *Roczniki Humanistyczne*, op. cit., s. 23.

<sup>343</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. VII, Warszawa 1880, s. 905; de Vermon J. L., *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 193.

<sup>344</sup> Archidiecezja lubelska. *Historia i administracja*, op. cit., s. 483.

<sup>345</sup> *Rocznik Chełmski*, t. 2, op. cit., s. 190 i 202.

<sup>346</sup> *Księga adresowa Polski...*, op. cit., s. 1159.

<sup>347</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni...*, op. cit., 76-77.

<sup>348</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury...*, op. cit., s. 239-241.

<sup>349</sup> Archidiecezja lubelska. *Historia i administracja*, op. cit., s. 483.

<sup>350</sup> Karta cmentarza rzymskokatolickiego w Pawłowie, WOSOZLDCh.

<sup>351</sup> M. Dederko, *Sawin...*, op. cit., s. 89.

<sup>352</sup> M. Róziewicz, *Zabytki architektury...*, op. cit., s. 239-241.

### 5.3. Żulin

W miejscowości tej funkcjonuje obecnie rzymskokatolicka parafia pw. Matki Boskiej Królowej Polski. Zanim stała się ona samodzielną parafią, przeszła przez kilka etapów przynależności organizacyjnej. Tuż po I wojnie światowej, kiedy nastąpiło erygowanie parafii rzymskokatolickiej w Borowicy przez biskupa Mariana Fulmana (po jej wydzieleniu z parafii Pawłów), dołączono do niej 22 stycznia 1923 roku miejscowości Żulin i Wolę Żulińską, również wydzielając je z parafii Pawłów<sup>353</sup>. Kolejny etap nastąpił po zakończeniu II wojny światowej. Na mocy dekretu biskupa Stefana Wyszyńskiego z 20 listopada 1947 roku przeniesiono parafię z Borowicy do Żulina (nosiła ona nazwę Żulin-Borowica). Na potrzeby parafii została przekazana istniejąca dotychczas w Żulinie cerkiew prawosławna. Kolejnym etapem było usamodzielnienie się parafii w 1964 roku. Od tego momentu także kościół filialny w Borowicy stał się na nowo samodzielnym ośrodkiem duszpasterskim w ramach parafii żulińskiej. W 1988 roku erygowano w Borowicy odrębną od Żulina parafię. Od chwili powstania do 1987 roku parafia Żulin wchodziła w skład dekanatu Krasnystaw, następnie zaś Krasnystaw-Zachód<sup>354</sup>.

Kult religijny istniał jednak w miejscowości Żulin już od XVI w. Dokumenty archiwalne poświadczają istnienie w Żulinie od 1510 roku cerkwi pw. Zaśnięcia Matki Bożej. Jej funkcjonowanie odnotowane zostało w źródłach także w 1620 roku<sup>355</sup>. Od II połowy XVII w. aż do 1875 roku funkcjonowała tutaj parafia unicka. Posiadała ona nadania od miejscowych właścicieli majątku, które potwierdził w 1797 roku hrabia Krasieński. Po skasowaniu unii zaistniała w Żulinie parafia prawosławna<sup>356</sup>. Wygląd miejscowości Żulin pod koniec XIX w. opisany został w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego w następujący sposób: „Wieś, folwark i dobra nad Wieprzem, powiat chełmski, gmina i parafia Pawłów, odległość 5 wiorst od Rejowca (stacja drogi żelaznej nadwiślańskiej), a 20 wiorst od Chełma, posiada cerkiew parafialną, szkołę, trzy młyny wodne, fabrykę drożdży prasowanych, krochmalnię, gorzelnię i papiernię wyrabiająca gorsze gatunki papieru. W 1827 roku było 99 domów, 715 mieszkańców. Dobra Żulin składały się w roku 1873 z folwarków: Żulin, Marynin, Zahań, Elźbiecie i Borowica, i nomenklatury Osówka, rozległych mórg 6980”<sup>357</sup>. „Lasy nieurządzone, pokłady torfu i wapna. W skład dóbr poprzednio wchodziły: wieś Żulin osad 25 mórg 467; wieś Borowica osad 36 mórg 430; wieś Wola Żulińska osad 36 mórg 565; wieś Józefów osad 8 mórg 122; wieś Zagrody osad 41 mórg 423. Zakłady fabryczne stanowią osadę odrębną, zwaną Pomian (5 mórg obszaru), sprzedaną w roku 1883 za 15 000 rubli w srebrze. Dobra całe mają w części lit. A. 3312 mórg (1777 roli, 241 mórg wód zarybionych, 386 mórg łąk nad Wieprzem, 551 mórg lasu). Część lit B. ma 3177 morg lasu, z tego 1800 morg uwolniono od serwitutów kosztem 10501 rubli rosyjskich. W roku 1883 dobra te nabył od hrabiego Franciszka Łubieńskiego za 295 002 rubli rosyjskich nieżyjący obecnie Ludwik hrabia Krasieński. Cerkiew tutejsza niewiadomej erekcji, otrzymała w roku 1797 zatwierdzenie swych nadań przez małżonków Krasieńskich<sup>358</sup>”.

<sup>353</sup> *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 274.

<sup>354</sup> *Ibidem*, s. 274.

<sup>355</sup> A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska...*, op. cit., s. 238.

<sup>356</sup> *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 274.

<sup>357</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. XIV, Warszawa 1880, s. 852.

<sup>358</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. XIV, Warszawa 1880, s. 852.





Il. 61. Kościół w Żulinie (fot. M. Kopniak)

Kościół parafialny pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Polski został wybudowany w latach 1900 – 1906. Ufundowała go dziedziczka wyznania prawosławnego. Równolegle do 1911 roku istniała jednak w Żulinie także stara świątynia greckokatolicka, zamieniona w 1875 roku na cerkiew prawosławną. Kościół ten znajdował się na południe od obecnego kościoła, tuż za torami kolejowymi prowadzącymi z Rejowca do Krasnegostawu. Był on drewniany i został rozebrany po wybudowaniu nowej cerkwi. W miejscu jego istnienia znajduje się obecnie przydrożna figura z tablicą upamiętniającą ten fakt. W okresie międzywojennym funkcjonowała w Żulinie prawosławna parafia etatowa<sup>359</sup>.

Szczególnie boleśnie w dziejach okolicy Żulina zapisała się II wojna światowa. Miały tu miejsce łapanki, wywożenia i inne represje stosowane przez okupanta w stosunku do ludności cywilnej.

W sumie zginęło ponad 300 mężczyzn. W 1945 roku dotychczasowa świątynia prawosławna została oddana katolikom i poświęcona przez proboszcza z Borowicy. W 1946 roku nastąpiła reperacja dachu, naprawa innych uszkodzeń z czasów wojny i adaptacja wnętrza do potrzeb kultu katolickiego. Kościół jest drewniany, jednonawowy, zbudowany na planie krzyża greckiego, przy prezbiterium są dwie zakrystie, na frontonie wieża z kruchtą w przyziemiu. Wewnątrz kościoła znajdują się trzy drewniane ołtarze. W ołtarzu głównym umieszczono 2 obrazy: Matki Boskiej Królowej Polski, namalowany w 1946 roku przez M. Dąbrowskiego z Lublina, a także obraz św. Teresy z 1962 roku. W ołtarzu bocznym po lewej stronie kościoła umieszczono obraz Madonny Greckiej, przeniesiony z dawnego kościoła greckokatolickiego, natomiast w ołtarzu po prawej stronie – obraz Zmartwychwstania. W kościele znajduje się drewniana chrzcielnica z 1960 roku. Na wieży kościelnej umieszczono dwa dzwony wykonane w Przemyślu w 1963 roku, które konsekrował bp Piotr Kałwa. Na terenie parafii rozwija się kult MB Wspomożenia Wiernych.

Cmentarz grzebalny istnieje od 1900 roku. Archiwum parafii przechowuje m.in. kronikę parafialną, księgę wizytacji kanonicznych, akta metrykalne (od 1921 roku dla parafii Borowica-Żulin, od 1947 roku dla parafii Żulin-Borowica, a od 1964 roku dla parafii Żulin)<sup>360</sup>. Na terenie parafii w miejscowościach Józefów i Elźbiecin znajdują się 2 kapliczki murowane z 1973 roku. W roku 2000 do parafii należały następujące miejscowości: Czechów Kąt, Elźbiecin, Józefów, Wola Żulińska, Zagrody oraz Żulin<sup>361</sup>.

<sup>359</sup> A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska...*, op. cit., s. 238; W. Kołbuk, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku: struktury administracyjne*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1998, s. 300; K. Grzesiak, *Cerkwie na terenie powiatu chełmskiego...*, op. cit., s. 1022.

<sup>360</sup> Archidiecezja lubelska. *Historia i administracja*, op. cit., s. 275.

<sup>361</sup> Ibidem, s. 275.

## 5.4. Borowica

Parafia pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Położona jest na terenie powiatu krasnostawskiego, na prawym brzegu rzeki Wieprz, około 10 km na południowy zachód od miejscowości Kanie, bezpośrednio przy drodze prowadzącej do Żulina. Już w XVIII w. istniał w Borowicy rzymskokatolicki kościół parafialny pod takim samym wezwaniem, nad którym pieczę duszpasterską do 1864 roku sprawowali augustianie z Krasnegostawu<sup>362</sup>. Został on wzniesiony w latach 1797-1799 z drewna modrzewiowego. Jego projektantem był architekt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego - Jakub Kubicki (projektant między innymi Belwederu warszawskiego)<sup>363</sup>. Jest to obiekt klasycystyczny, konstrukcji zrębowej, centralny na planie kwadratu, oszalowany, na podmurowaniu. Wewnątrz kolumny doryckie wykonane z jednego pnia modrzewiowego, podtrzymujące wydatne belkowanie. Ponad częścią centralną wznosi się ośmioboczny bęben dźwigający strop ośmiopłowy z fasetą, imitujący kopułę. Jest to obiekt architektury drewnianej, w którym zastosowane zostały formy monumentalnego budownictwa murowanego<sup>364</sup>. Kościół ten został ufundowany przez Kazimierza hrabiego Krasieńskiego - właściciela dóbr Żulin-Borowica. Do położenia i do poświęcenia pierwszego kamienia ówczesny biskup chełmsko-lubelski Wojciech Leszczycki-Skraszewski, nie mogąc sam



Il. 62. Kościół w Borowicy (fot. M. Kopniak)

przybyć, delegował ks. Józefa Komorowskiego, proboszcza z Pawłowa, parafii do której należała Borowica. Kazimierz Krasieński zmarł w roku 1802. Borowicę otrzymała w posagu jego córka Elżbieta, która w roku 1815 wyszła za mąż za Adama Jaraczewskiego, byłego oficera wojsk napoleońskich. Od roku 1816 Jaraczewscy mieszkali w Borowicy. W roku 1827 wieś Borowica należała do gminy Pawłów i znajdowały się w niej 32 domy i 295 mieszkańców<sup>365</sup>. Po śmierci E. Jaraczewskiej w roku 1832 dobra Żulin-Borowice przeszły na własność jej brata Józefa hr. Krasieńskiego z Radziejowic, a dalej drogą działów rodzinnych bądź sprzedaży, kolejno do Marii z Krasieńskich Łubieńskiej, Franciszka Łubieńskiego, wreszcie w roku 1888 do Ludwika hr. Krasieńskiego.

Od kasaty zakonu Augustianów, która miała miejsce w 1864 roku, aż do roku 1920 posługiwali w kościele borowickim kapłani z Pawłowa, do którego parafii należała Borowica. Po czym jeden z księży zamieszkał w Borowicy na stałe. W 1926 roku bp Fulman utworzył tu ekspozyturę parafii obejmującą Borowicę i Toruń<sup>366</sup>. Kościół traktowany był przez każdorazowych właścicieli dóbr jako prywatna kaplica i stan taki utrzymał się do roku 1939.

<sup>362</sup> Ibidem, s. 263.

<sup>363</sup> J. Żabicki, *Leksykon zabytków architektury Lubelszczyzny i Podkarpacia*, Wydawnictwo „Arkady”, Warszawa 2013, s. 28.

<sup>364</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, pod red. R. Brykowskiego i E. Rowińskiej, t. VIII, Zeszyt 8, Powiat krasnostawski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1964, s. 3.

<sup>365</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. II, Warszawa 1880.

<sup>366</sup> *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 263.

Kościół szczęśliwie uniknął zniszczenia w obu wojnach: w roku 1915, kiedy to pocisk armatni wpadł do wnętrza i uszkodził jedną z kolumn, oraz drugi raz, w roku 1944, gdy Niemcy spalili wieś Borowica. Po II wojnie światowej, w 1947 roku siedzibę parafii przeniesiono do Żulina, a kościół w Borowicy stał się kaplicą filialną, przy której od 1957 roku rezydował ksiądz. W 1961 roku utworzono tu samodzielny ośrodek duszpasterski. Parafię w Borowicy ponownie erygował bp Bolesław Pylak dekretem z 9 kwietnia 1988 roku, poprzez wyłączenie części terenu z parafii Żulin. Nowa parafia obejmowała mieszkańców miejscowości Borowica i Kolonia Toruń. Pierwszym proboszczem został ks. Stanisław Pacek. Plebanię wybudowano w 1975 roku<sup>367</sup>. W sierpniu 1996 roku dokonano próby podpalenia kościoła. Przez jedno z okien wrzucono materiał łatwopalny. Po tym incydencie przeprowadzono dodatkowe prace przy zabezpieczeniu kościoła. Wśród zabytków znajdujących się w kościele należy wymienić dwie komody stojące w zakrystii. Pierwsza z nich (rokokowa) pochodzi z 2 połowy XVIII w. i ozdobiona jest okuciami z brązu. Druga (empirowa) została wykonana w pierwszej połowie XIX w. Jest ona intarsjowana i także posiada okucia z brązu. Wśród obrazów znajdują się: Chrystusa Ukrzyżowanego z końca XVIII w, Narodzenia Chrystusa i obraz św. Mikołaja z początku XIX w. Na uwagę zasługuje także monstrancja rokokowa z około połowy XVIII w. i kociołek na wodę z pokrywą, klasycystyczny około 1800 roku<sup>368</sup>. Do parafii w 2000 roku należały miejscowości Borowica i Toruń<sup>369</sup>.

## 5.6. Trawniki

Parafia pod wezwaniem Chrystusa Króla. Położona jest na południowy zachód od parafii Kanie, za rzeką Wieprz. Opierając się na zachowanych opisach Jana Długosza zawartych w Liber Beneficiorum, naukowcy przyjmują istnienie od 1325 roku do końca XVI w. parafii pw. św. Wincentego w Czemiernikach koło Biskupic. Parafia ta miała obejmować także Trawniki. Obecnie dawna wieś Czemierniki została w całości wchłonięta przez miejscowość Trawniki<sup>370</sup>. Pierwsze wzmianki o istnieniu miejscowości Trawniki pochodzą z 1437 roku, kiedy to miejscowość ta została własnością braci Jana i Wawrzyńca. W okresie od 1447 do 1482 roku należała do Pełki<sup>371</sup>. Następnie w 1497 roku Andrzej Pełka sprzedał majątek Jakubowi Jaszowskiemu. Od roku 1748 właścicielem majątku był Piotr Suchodolski. W rękach tej rodziny dobra Trawniki pozostawały do połowy XIX w., kiedy to nabył je Ludwik Słomiński. Ostatnimi właścicielami dóbr Trawniki do 1911 roku byli Michalscy<sup>372</sup>.

17 maja 1953 roku w czasie wizytacji w parafii Biskupice, na terenie której znajdowały się Trawniki, bp Piotr Kałwa na prośbę tutejszego społeczeństwa wydał decyzję założenia na terenie Trawnik publicznej kaplicy. Zaadoptowano na ten cel będącą w ruinie starą kaplicę grobową rodziny Michalskich z 1910 roku, znajdującą się na terenie dawnego parku dworskiego nad Wieprzem w tzw. Czemiernikach (obecnie jedna z ulic).

---

<sup>367</sup> Ibidem, s. 263.

<sup>368</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, pod red. R. Brykowskiego i E. Rowińskiej, t. VIII, Zeszyt 8, Powiat krasnostawski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1964, s. 3.

<sup>369</sup> *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, op. cit., s. 263.

<sup>370</sup> Ibidem, s. 453 - 454.

<sup>371</sup> C. Kosyl, *Nazwy miejscowe dawnego województwa lubelskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1978, s. 74.

<sup>372</sup> R. Bałabuch, A. Łuczyński, *Rezydencje magnackie i dwory szlacheckie Lubelszczyzny*, cz. 3, Powiaty: chełmski, krasnostawski, lubelski, świdnicki, Biuro Turystyki Szkolnej: Lokalna Organizacja Turystyczna "Powiśle", Dęblin 2011, s. 153.





Il. 63. Kościół w Trawnikach  
(fot. M. Kopniak)

Od 25 grudnia 1953 roku po odrestaurowaniu kaplicy rozpoczęto odprawiać w niej msze św. i organizowano nowe życie religijne. Trzy lata później, mieszkańcy zgromadzili się w znajdującej się na terenie miejscowości hali fabrycznej i podjęli uchwałę związaną z budową nowego kościoła parafialnego w Trawnikach. W dniu 17 grudnia 1956 roku bp Piotr Kałwa zatwierdził komitet budowy kościoła. Ziemię pod obecny kościół i plebanię wykupiono od GS Fajslawice. W Wielki Piątek 19 kwietnia 1957 roku mieszkańcy Trawniki przenieśli od kaplicy w Czemiernikach na nowy plac budowy duży dębowy krzyż i postawili go wśród żyta, jako symbol przyszłego kościoła. Formalne pozwolenie na wybudowanie kościoła zostało wydane przez stosowne władze w maju 1958 roku. Pięć miesięcy później, w trakcie uroczystości Chrystusa Króla, bp Piotr Kałwa dokonał formalnej erekcji parafii, poświęcając i wmurowując kamień węgielny. Z polecenia księdza biskupa przeniesiono wszystkie

nabożeństwa z kaplicy w Czemiernikach do nowo wybudowanego w sąsiedztwie kościoła baraku, który ks. biskup poświęcił na ten cel. Dla wzmocnienia nowej parafii przyłączono do niej wieś Oleśniki. 10 grudnia 1961 roku bp Piotr Kałwa w asyście około 50 kapłanów diecezji i kilku tysięcy wiernych z różnych parafii, dokonał aktu poświęcenia kościoła. W tym samym dniu w kronice parafialnej ks. biskup zapisał: „Wytworzył się nastrój bardzo podniosły wśród wszystkich słuchaczy, bo widać było błogosławieństwo Boże w tej pracy dla chwały Bożej. Jakże głęboko jest religijna dusza polska, kiedy potrafi tak ofiarnie pracować nad budową swoich kościołów. Jak to wielka pociecha dla serca kapłańskiego potwierdzona czynem.<sup>373</sup>” Budowę kościoła pw. Chrystusa Króla i NMP Królowej Polski zakończono w 1966 roku. Trwała ona prawie 8 lat. Projekt kościoła został opracowany przez architekta Stanisława Marzyńskiego z Warszawy, a budowa od strony organizacyjnej nadzorowana była przez ks. Stanisława Szczuka oraz ks. Zdzisława Maćkowiaka. Konsekracja kościoła odbyła się 4 listopada 1966 roku. Uroczystościom przewodniczył bp Piotr Kałwa.

Kościół jest budynkiem murowanym w stylu nowoczesnym. Jego ściany zostały wykonane z budulcowego kamienia szydlowieckiego, a od strony wnętrza wyłożono je cegłą ceramiczną. Kościół jest trzynawowy. Przy prezbiterium są dwie zakrystie. Na frontonie znajduje się wieża, a nad nawą wieżyczka na sygnaturkę. Wnętrzne nawy jest przedzielone czterema smukłymi filarami. Na ściany położono kolorowe, szlachetne tynki. Ołtarz główny jest wykonany z marmuru i piaskowca. Na ścianie prezbiterium znajduje się mozaika z kolorowego szkła przedstawiająca postać Chrystusa Króla. Jej autorką jest Grażyna Czapska z Lublina. W kościele znajdują się także dwa ołtarze boczne, ułożone w kapliczkach. Po lewej stronie umieszczony jest ołtarz MB Częstochowskiej, a z prawej strony ołtarz

<sup>373</sup> Z. Maćkowiak, *J. E. Ks. Biskup dr Piotr Kałwa w stosunku do parafii Trawniki*, [w:] *Wiadomości Diecezjalne Lubelskie*, Rok XI, Nr 4-8, s. 153-154.

św. Józefa. Na chórze muzycznym zamontowano 22-głosowe organy pneumatyczne. Na wieży kościoła znajdują się 3 dzwony.

Plebanię wybudowano w 1965 roku, a cmentarz grzebalny został założony w 1971 roku. W czasie I wojny światowej miejscowość objęta była ciężkimi działaniami frontowymi. Pamiątką po tych wydarzeniach jest cmentarz z tego okresu, ulokowany na skarpie Wieprza w bezpośrednim sąsiedztwie remizy strażackiej. Kolejna wojna także odcisnęła na miejscowości tragiczne piętno. W czasie II wojny światowej w Trawnikach istniał obóz pracy, w którym zginęło wielu jeńców radzieckich, a także przedstawiciele ludności żydowskiej z różnych krajów Europy. Obóz ten został zlikwidowany w 1943 roku, a kilka tysięcy więźniów (głównie Żydów i Polaków) zostało zgładzonych w ciągu jednego dnia. Ich mogiły do dzisiaj znajdują się na terenie miejscowości Trawniki. W archiwum parafialnym są przechowywane m.in. księgi metrykalne od 1959 roku, księga wizytacji kanonicznych, a także kronika parafialna. Do parafii należą miejscowości: Trawniki kol. I i II<sup>374</sup>.

## 5.7. Dorohuczka

Wieś ta położona jest na zachód od parafii Kanie, za rzeką Wieprz, bezpośrednio przy drodze prowadzącej z Chełma do Lublina. Pierwsze wzmianki o jej istnieniu pochodzą z 1437 roku<sup>375</sup>. Funkcjonuje tutaj parafia pw. św. Judy Tadeusza. Kult tego świętego istniał już w Dorohuczce od XVIII w., kiedy funkcjonowała tu kaplica publiczna. W XIX w. wieś należała do powiatu chełmskiego i parafii Biskupice. W 1827 roku było tu 48 domów i 314 mieszkańców. W Słowniku Królestwa Polskiego zamieszczono następujący opis tej miejscowości: „Folwark Dorohuczka od Lublina wiorst 34, od Chełma wiorst 32, od stacji pocztowej Piaski wiorst 12, droga bita przechodzi przez terytorium i rzeka spławna Wieprz. Rozległość wynosi m. 1157, młyn wodny (podług opisu z r. 1870). Wieś Dorohucz osad 58, gruntu m. 751”<sup>376</sup>.

Parafia pod wezwaniem św. Judy Tadeusza została erygowana 25 sierpnia 1929 roku przez bp Mariana Fulmana. Powstała ona z podziału parafii Biskupice, Kanie, Siedliszcze, i została włączona do dekanatu piaseckiego, a w 1992 roku do siedliskiego. Uposażono ją w 11 ha ziemi zakupionej przez Kurię Biskupią. W 1929 roku został założony także cmentarz grzebalny. Archiwum parafialne zawiera księgi metrykalne od 1929 roku, kronikę parafialną, a także księgi wizytacji kanonicznych<sup>377</sup>. Administracyjnie parafia należy do gmin: Trawniki i Siedliszcze.

Kościół pw. św. Judy Tadeusza został wybudowany w 1790 roku, a jego fundatorami byli Szczęsny i Barbara Siła-Nowiccy. Jest to budynek murowany, jednonawowy (salowy), w stylu klasycystycznym<sup>378</sup>. W 1905 roku wybuchł w kościele pożar i spłonął dach.

---

<sup>374</sup> Archidiecezja lubelska. *Historia i administracja*, op. cit., s. 453 - 454.

<sup>375</sup> C. Kosyl, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 61.

<sup>376</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. II, Warszawa 1880, s. 124.

<sup>377</sup> Archidiecezja lubelska. *Historia i administracja*, op. cit., s. 479 - 480.

<sup>378</sup> J. Żabicki, *Leksykon zabytków architektury...*, op. cit., s. 44.





Il. 64. Kościół w Dorohuczynie (fot. M. Kopniak)

Dopiero trzy lata po tym zdarzeniu wykonany został gruntowy remont kościoła, w trakcie którego dobudowano zakrystię. Plebanię i budynki gospodarcze wzniesiono dopiero w 1930 roku. Kolejna gruntowna renowacja kościoła została przeprowadzona w 1957 roku. W 1962 roku kościół został pomalowany wewnątrz i na zewnątrz. Wykonana została dwukrotna renowacja dachu w 1972 i 1983 roku. Remontowi poddana została także elewacja. W 1998 roku renowacji poddano wszystkie żyrandole, a w 1999 roku obraz św. Judy Tadeusza. W 2000 roku odnowiono tabernakulum, a także pozłożono ołtarz główny. W tym samym roku oddano

do użytku nowy dom parafialny. Przed parankiem kościoła i przy wejściu do świątyni położono także kostkę brukową oraz wybudowano chodniki łączące kościół z domem parafialnym. Wewnątrz kościoła znajduje się drewniany ołtarz z XIX w., który w 1950 roku wyposażono w ruchomy obraz św. Judy Tadeusza. W 1958 roku w ołtarzu tym na stałe umieszczono obraz Wniebowzięcia NMP. W kościele są także dwa drewniane klasycystyczne ołtarze boczne, pochodzące z XVIII w. Po prawej stronie znajduje się ołtarz z obrazem Pana Jezusa w ciemnicy, a po lewej – Matki Bożej. Oba ołtarze poddane zostały renowacji w latach 1992-93. Na chórze muzycznym umieszczone są 9 –głosowe organy pochodzące z XIX w., które poddane zostały gruntownym remontom w latach 1962 i 1983. W zakrystii znajdują się zabytkowe szaty liturgiczne i naczynia, pochodzące z końca XVIII w. Obok kościoła od strony południowej, znajduje się dzwonnica wzniesiona w 1988 roku, na niej dzwon z 1957 roku. Ponadto niedaleko kościoła, przy drodze, stoi kamienna figura z rzeźbą św. Jana Nepomucena z 1785 roku<sup>379</sup>.

Od 1977 roku parafia posiada drugi, tzw. „nowy” cmentarz, usytuowany przy lesie nieopodal drogi w kierunku Białki. Ogrodzenie cmentarza wykonane jest z cegły. Stary cmentarz grzebalny, znajdujący się przy trasie Chełm-Lublin, został w 2000 roku ogrodzony elementami betonowymi, a przed wejściem ułożono kostkę brukową.

<sup>379</sup> Archidiecezja lubelska. *Historia i administracja*, op. cit., s. 479 - 480.

Na terenie parafii funkcjonują dwie kaplice publiczne w Chojnie Nowym oraz Ewopolu. Pierwsza z nich powstała w 1994 roku z inicjatywy ks. Henryka Dulniaka, przy aktywnym wsparciu miejscowej społeczności. Uroczystego poświęcenia kaplicy dokonał ks. abp Bolesław Pylak. W 1999 roku kaplica została otynkowana i pomalowana na zewnątrz. Wewnątrz budynku ułożono posadzkę z płytek ceramicznych. W tym samym roku ufundowano też obraz Zesłania Ducha Świętego oraz wykonano odwodnienie i ogrodzenie kaplicy. Druga kaplica – funkcjonująca w Ewopolu - mieści się w budynku, gdzie kiedyś była szkoła. Sprawowanie Mszy świętych rozpoczęto w tej kaplicy od 1998 roku. Rok później naprawiono dach i wyposażono kaplicę w ławki, a w kolejnym roku przeprowadzono konserwację okien, pomalowano ściany zewnętrzne oraz zamontowano boazerię wewnątrz kaplicy. W 2000 roku do parafii należały następujące miejscowości: Chojno Nowe I, Chojno Nowe II, Dorohuczka Wieś i Kolonia, Ewopole, Romanówka i Wojciechów<sup>380</sup>.

---

<sup>380</sup> Ibidem, s. 479 - 480.

## VI. Materiały i dokumenty

### 6.1. Wspomnienia pośmiertne proboszczów kańskich zamieszczone w Wiadomościach Diecezjalnych Lubelskich

#### Ś. P. Ks. Kan. Stanisław Batorski

Dnia 23 maja 1960 roku zmarł w Fajslawicach ks. Stanisław Batorski, długoletni proboszcz parafii Fajslawice, dziekan Dekanatu Piaseckiego, kanonik gremialny Kapituły Zamojskiej. Przeżył lat 73, w kapłaństwie 50.

Wierny i posłuszny do ostatniej chwili syn Kościoła i gorący patriota, całe swe życie przepracował dla dobra ludu polskiego i przeżył je otoczony powszechnym szacunkiem, zarówno konfratrów, jak i wiernych wielu swoich placówek duszpasterskich.

Śp. ks. Stanisław urodził się w Gościeradowie 3 maja 1887 roku jako pierwszy z sześciorga dzieci Stanisława i Sabiny z Gruszeckich. Pochodził z rodziny o silnych tradycjach niepodległościowych, w której tak ze strony ojca jak i matki żywe były jeszcze wspomnienia zsyłek na Sybir i konfiskat majątków za udział w powstaniach narodowych.

Pierwsze nauki pobiera w progimnazjum w Sandomierzu, a kontynuuje je w Gubernialnym Gimnazjum w Lublinie. Zakusy rusyfikatorskie są w szkole ogromne, ale część młodzieży zawzięcie broni swej polskości. Wraz z innymi kolegami – Polakami młody Stanisław bierze czynny udział w tajnych kółkach samokształceniowych, które są jednym z ogniw walki z caratem o podtrzymanie świadomości narodowej i uzyskanie pewnych swobód obywatelskich, a przede wszystkim szkoły polskiej. Przepojony tymi ideałami jest jednym z gorących propagatorów strajku szkolnego, który w 1905 r. Wybucha na terenie gimnazjum. Za udział w strajku zostaje decyzją rady pedagogicznej wydalony z gimnazjum. Dodany do decyzji tzw. wilczy bilet zamyka przed nim wszystkie szkoły na terenie cesarstwa rosyjskiego.

Przykre to dla młodzieńca pragnącego się kształcić. Nie nęci go perspektywa dostatniego i wygodnego bytowania, jakie mu umożliwiłoby otrzymane wykształcenie, ale szuka drogi, która otworzyłaby mu pole do pracy wśród społeczeństwa polskiego. Idąc więc za głosem powołania wstępuje do Lubelskiego Seminarium Duchownego, w którym pod światłym przewodnictwem niezłomnego patrioty, ks. biskupa Jaczewskiego były kultywowane ideały religijne i narodowe.

W tej atmosferze przepojonej miłością do Boga i Ojczyzny kształci swój umysł i urabia charakter młody ks. Stanisław. Jego pracowitość i systematyczność, wrodzony takt i kulturalny stosunek do władz i kolegów zjednują mu powszechną sympatię i uznanie, a najlepszym dowodem zaufania, jakim się cieszy, jest fakt, że przez cały czas swych studiów jest sekretarzem Lubelskiego Seminarium Duchownego.

Dnia 10 lipca 1910 r. otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk Jego Ekscelencji ks. biskupa Jaczewskiego, a dnia 14 lipca odprawia Mszę Św. prymicyjną w rodzinnej parafii, w Gościeradowie.

Wkrótce rozpoczyna się zwykły szary trud kapłański. Nabróż, Józefów Ordynacki, Bychawa, Krzczonów – to kolejne placówki pracy wikariuszowskiej. Obowiązkowy i gorliwy w pracy duszpasterskiej pilnie zajmuje się również działalnością społeczną.

Na początku 1919 r. zostaje prefektem gimnazjum w Łęcznej, a w kilka miesięcy później otrzymuje nominację na proboszcza nowoorganizującej się parafii w Kaniem. Niełatwe ma tu zadanie do spełnienia. Jedyłą podstawą do utworzenia parafii jest stary kościółek rekuncyliowany z cerkwi (dawny unicki), ale brak w nim aparatów i urządzeń kościelnych.

Plebania (dawna popówka) i wszystkie budynki – spalone. Ludność, jak w całej prawie Chełmszczyźnie, narodowościowo i wyznaniowo niejednolita i obojętna religijnie, a nadto zubożała przez wojnę i zdziesiątkowana przymusowymi wysiedleniami do Rosji. Dzięki taktownemu i życzliwemu stosunkowi do ludzi ks. Stanisław przyciąga do Kościoła coraz szersze kręgi parafian i zainteresowuje ich sprawami parafii. Urządza i zaopatruje kościół, buduje plebanię i budynki gospodarcze, wywalcza szmat ziemi dla parafii i daje jej w ten sposób podstawy materialne. Jednocześnie niezmordowanie zajmuje się pracą społeczną. Jest prezesem Dozoru Szkolnego gminy Pawłów i organizuje szkoły na terenie całej gminy. Kiedy po 5 latach, w 1924 r., opuszcza Kanie, zostawia parafię całkowicie zorganizowaną, i z wielkim żalem jest żegnany przez parafian.

W Siedliszczu, następnej swej parafii, znajduje rozleglejszy, choć nie mniej trudny teren do pracy. Do kościoła wprowadza nowe krótkie lecz bogate w treści nabożeństwa, wciąga parafian do rozlicznych organizacji kościelnych, zawiązuje i stawia na wysokim poziomie koła Akcji Katolickiej, a następnie organizuje kilka zjazdów i zlotów dekanalnych tych kół.

Obok pracy duszpasterskiej przejawia ożywioną działalność patriotyczną i społeczną. Bierze czynny udział w organizowanych corocznie „Świątach Ziemi Chełmskiej”, a wygłaszane wtedy jego płomienne, patriotyczne kazania i konferencje, ściągają tłumy wiernych. W dalszym ciągu zajmuje się szkolnictwem, jest prezesem Gminnego Dozoru Szkolnego i członkiem Szkolnej Rady Powiatowej. Jest prezesem niemal wszystkich organizacji społecznych istniejących na terenie gminy.

W uznaniu swych zasług zostaje udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma honorowymi dyplomami, lecz zawsze najwięcej sobie ceni Odznakę Honorową za Walkę o Szkołę Polską, nadaną mu w 25-lecie strajku szkolnego.

W Siedliszczu również parafianie oceniają jego gorliwość kapłańską, bezinteresowność, jego pracę dla dobra ogólnego, ujmujący i pełen miłości chrześcijańskiej stosunek do ludzi i otaczają go powszechnym szacunkiem i miłością.

Po 12 latach pobytu w Siedliszczu zmęczony pracą specjalnie trudną w Chełmszczyźnie, pięćdziesięcioletni już wtedy ks. Stanisław przenosi się na własną prośbę w swoje rodzinne strony, do Zaklikowa. Czuje się tu dobrze otoczony życzliwością parafian. Lecz niedługo cieszy się spokojem. Wybuch wojna i zaczynają się wszelkie udręki z nią związane. Już 15 września Zaklików zostaje straszliwie zbombardowany i spalony. Kościół i plebania otoczone morzem płomieni cudownie wprost uniknęły pożaru. Ludność w panice opuszcza miasteczko chroniąc głowy przed zagładą. Ale proboszcz nie ulega żadnym namowom i pozostaje na posterunku spędzając dni i noc w kościele w towarzystwie kilku starszych parafian. I chociaż, jak każdemu człowiekowi uczucie strachu nie jest mu obce, to jednak starannie i dumnie ukrywa je przed nachodzącymi go hitlerowcami, bo więcej niż o własne bezpieczeństwo chodzi mu o zachowanie godności kapłana polskiego. Nigdy też nie odmawia pomocy i gościny ludziom w potrzebie, a plebania zaklikowska, choć tylko kilkadziesiąt metrów oddalona od posterunku żandarmerii, staje się punktem zbornym pracy konspiracyjnej. Toteż Gestapo zaczyna się interesować osobą ks. Stanisława. Po raz pierwszy 25 sierpnia, a po raz drugi w nocy z 1 na 2 października cudem unika aresztowania.

Dłużej pozostawać w Zaklikowie już nie może i prawie rok spędza na tułaczce znajdując gościnę u kolegów, a najczęściej u swojego przyjaciela w Janowie Lubelskim.

W lipcu 1943 roku zdecydowawszy się na objęcie placówki duszpasterskiej otrzymuje nominację na proboszcza i dziekana w Tomaszowie Lubelskim. W tym czasie po tragicznej śmierci ks. kan. Czechowskiego zaważowała parafia Fajslawice. Mimo że warunki pracy duszpasterskiej nie zapowiadają się tam łatwe, ks. Stanisław prosi o zmianę decyzji. Tak więc w lipcu 1943 roku zostaje proboszczem w Fajslawicach i dziekanem Dekanatu Piaseckiego.

Z nadwątlonym zdrowiem, ale mocny długoletnim doświadczeniem wzbogaconym przeżyciami wojennymi, umiejętnie przystępuje do pracy w specyficznych warunkach fajslawickich. Wkrótce zdobywa zaufanie parafian, którzy znowu zaczynają się garnąć do kościoła.

W roku 1944 ks. Stanisław otrzymuje godność kanonika honorowego Kapituły Zamojskiej, a w 1952 godność kanonika gremialnego tejże Kapituły.

Po wyzwoleniu ks. proboszcz przystępuje do likwidowania zniszczeń i zaniedbań wojennych. Zewnątrz i wewnątrz remontuje i odnawia kościół ugodzony dwiema bombami, przyozdabia jego fasadę dwoma obrazami wykonanymi przez artystę malarza prof. Michalaka, przeprowadza remont plebanii. Dzięki jego inicjatywie i staraniom parafia otrzymuje piękny kawał ziemi, na którym zakłada nowy cmentarz grzebalny w 1946 r. Systematycznie wzbogaca zakrystię w aparaty i naczynia kościelne, radiofonizuje kościół, elektryfikuje organy.

Przed wszystkim jednak stara się podnieść ducha religijnego parafii. i ten proboszcz, który w życiu swoim nie zbudował ani jednego kościoła, za Łaską Bożą buduje Kościół Boży w duszach i sercach swych parafian fajslawickich. Ludność parafii staje się społecznością zżyłą, jednolicie w swej większości myślącą, przywiązaną do Kościoła w ogóle, a do kościoła parafialnego w szczególności, interesującą się żywo jego sprawami, nie szczędzącą ofiar pieniężnych i zdolną do entuzjastycznej a bezinteresownej pracy dla dobra ogółu. Znana była również ofiarność parafii fajslawickiej na rzecz Lubelskiego Seminarium Duchownego. Przyjęcia I. E. Ks. Biskupów podczas wizytacji pasterskich w 1950 i w 1955 r. Wypadają b. okazale, a Misje Św. zorganizowane w lecie 1950 r., wielce udane, jeszcze bardziej podnoszą ducha religijnego.

W kilka lat później (1956 r.) parafianie czynem społecznym wykonają piękne ogrodzenie nowego cmentarza grzebalnego. Potrafią też szybko zorganizować się i również czynem społecznym wybudować przyzwoity domek biednej wdowie pozbawionej dachu nad głową.

Z biegiem lat atmosfera wzajemnego zaufania i szacunku pogłębia się. Kanonik jest nie tylko przewodnikiem duchowym swych wiernych, ale i ich doradcą a często i sędzią w sprawach rodzinnych i osobistych. Nawet kiedy złożony niemocą (miażdżyca tętnic i choroba Parkinsona czynią zastraszające postępy) nie bywa już w kościele, długo jeszcze ludzie szukają rady i pociechy religijnej u jego konfesjonału w zakrystii.

Przez kilkanaście lat pasterzowania w Fajslawicach nigdy nie była zmacona zgodna współpraca z Radą Kościelną. Żadnych robót, żadnych inwestycji nie podejmowano bez wzajemnego porozumienia się. Proboszcz chętnie wysłuchuje uwag parafian, ci z kolei idą za dobrą radą swego duszpasterza, bo, „co Kanonik pomyśli i powie, to w sam środek utrafi” twierdzą. Do ostatniej chwili swojego urzędowania sam administruje parafią, Jego rady są ciągle światłe a decyzje słuszne, ale pracę duszpasterską prowadzi w jego imieniu kilkuletni współpracownik, kapłan gorliwy i energiczny, ks. Tadeusz Bereza, którego lojalny i synowski stosunek do proboszcza sprawia, że taka współpraca jest możliwa, miła Bogu i pożyteczna dla ludzi.

W swym długim życiu kapłańskim ks. St. Batorski miał wielu młodych księży wikariuszów. Wszystkich otacza ojcowską opieką, instruuje i wychowuje, ale konieczne uwagi podaje taktownie, po przemyśleniu i nigdy wobec osób trzecich. W domu swym stwarza im atmosferę rodzinną i pogodną, jest bowiem człowiekiem towarzyskim o dużym poczuciu humoru.

W stosunku do innych kapłanów jest koleżeński, uczynny, gościnnie i służy im chętnie doświadczeniem i radą. Wchodzi w skład zarządu Spójni Kapłańskiej i kilkakrotnie jest członkiem rozmaitych Komisji Diecezjalnych.

W październiku 1958 r. ze względu na zły stan zdrowia, które stale się pogarsza, przechodzi na emeryturę. Nie opuszcza już zupełnie swego pokoju, a wkrótce i fotela.



Coraz rzadziej i z wielkim trudem, ale i z wielką dla siebie radością, może odprawić Mszę Św. w swej kapliczce domowej. Modlitwa i lektura wypełniają mu długie godziny bolesnej bezczynności. Chorobę i dokuczliwe bóle, które stają się coraz bardziej intensywniejsze, znosi cierpliwie, z poddaniem się Woli Bożej i nigdy nie skarży się do odwiedzających go często parafian ani na swoje cierpienia, ani na swoją skromną sytuację materialną.

W ostatnich tygodniach życia coraz częściej zatracą przytomność, ale nawet i wtedy podświadomość nasuwa mu obrazy związane z celem, któremu poświęcił całe życie: troszczy się ustawicznie o kościół, o nabożeństwa, o ludzi. Ta wierność Kościołowi, swemu powołaniu i swoim przełożonym przejawiała się jeszcze w ostatnich godzinach jego życia, kiedy z ogromnym wysiłkiem poszukiwał i ucałował dłoń Swojego Biskupa odwiedzającego go.

Pochowany został tak, jak sobie życzył, wśród swoich parafian na nowym cmentarzu, który sam założył. Pogrzeb odbył się przy udziale J. E. Biskupa dr P. Kałwy, 60 księży z Kapitułą Zamojską na czele i tysiacy wiernych, którzy żegnali go szczerymi łzami. Nad grobem przemawiał J. E. Ks. Biskup Lubelski, Dziekan Kapituły Zamojskiej, a ostatnim słowem żegnającego go parafianina było proste, ale jakże wymowne i bogate w treść, zawierające najwyższe uznanie stwierdzenie: „Był to dobry ksiądz”.

Takie są dzieje jednego skromnego i pracowitego życia, życia kapłana, do którego można zastosować słowa Księdza Prymasa: „Wielkość człowieka zależy też od wielkości jego przeżyć”<sup>381</sup>.

Ks. Inf. J. Dąbrowski  
Dziekan Kapituły  
Kolegiaty Zamojskiej

**Ś. P. Ks. Władysław Matuszyński**  
**Emeryt, b. proboszcz parafii Łukowa**  
**(1883-1966)**

Dnia 21 sierpnia 1966 r. W szpitalu powiatowym w Biłgoraju zmarł po długiej i ciężkiej chorobie ks. Władysław Matuszyński. Urodził się 15 czerwca 1883 r. W Wojciechowie pow. Krasnystaw. Chrzest przyjął w parafii Bończa. Uczęszczał do gimnazjum klasycznego w Radomiu. Studia seminaryjne ukończył w roku 1907 i otrzymał święcenia kapłańskie od ks. bpa Jaczewskiego. Mszę św. prymicyjną odprawił w Tomaszowie Lubelskim. Kilka miesięcy był na zastępstwie w Maciejowicach k. Garwolina, po czym przez 10 lat był wikariuszem w Tomaszowie Lubelskim współpracując kolejno z trzema dziekanami. W roku 1917 otrzymuje nominację na probostwo w Kryłowie. Po dwu latach przenosi się do Horodła, gdzie jest proboszczem (w latach 1919-1929). W roku 1929 jest kilka miesięcy w parafii Kanie, a przez następne 14 lat piastuje urząd proboszcza w parafii Gródek. W 1943 r. podczas pacyfikacji Zamojszczyzny chroniąc się przed wywiezieniem do obozów jenieckich ucieka w przebraniu do Zamościa i Lublina, a potem przebywał jakiś czas w Krzczonowie i Frampolu. Po wyzwoleniu w listopadzie 1944 r. obejmuje parafię Łukowa, w której spędził ostatnie 22 lata kapłańskiego życia. Do roku 1959 był proboszczem, a w latach następnych rezydował na plebanii w Łukowej jako emeryt.

Ze śmiercią ks. Matuszyńskiego odszedł do Boga w wieczność cały kurs starszego pokolenia księży, którzy otrzymali święcenia kapłańskie w r. 1907. Było ich 12, co można zobaczyć w „Directorium Divini Offici ac Missarum ad Usus utriusque Diecesis Lublinensis

---

<sup>381</sup> Wiadomości Diecezjalne Lubelskie, R. 34 (1960), s. 230-233

et Podlachiensis pro Anno domini 1907”, wydane w Lublinie w drukarni Michaliny Kossakowskiej w r. 1906. Byli to następujący księża: Bednarek Jan, Grzeszko Stanisław, Kamiński Stanisław, Kłopotek Stanisław, Koszowski Andrzej, Kucierzyński Edward, Litwiniak Edward, Matuszyński Władysław, Nowicki Marcin, Sławiński Józef, Stodulski Piotr i Tworek Tadeusz. Ks. Matuszyński był dziekanem tegoż kursu, któremu wypadło żyć i pracować w bardzo ciężkich warunkach na przestrzeni niemal całego życia. Czasy po powstaniu i wojny.

W rodzinie Matuszyńskich było ośmioro dzieci: 5 braci i 3 siostry. Stanisław ojciec ks. Władysława był dyrektorem fabryki mebli giętych „Wojciechów”. Władek – wg słów rodzonej siostry Jadwigi – był bratem dobrym, wesołym i posłusznym rodzicom, których bardzo kochał, a zwłaszcza swoją matkę Amelię ze Starzyńskich. Przez całe życie na łóżkiem ks. Władysława wisiał obrazek Chrystusa Ukrzyżowanego obramowany rzeźbionym napisem „Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami”. Na stronie zewnętrznej obrazka widnieje napis zrobiony w Częstochowie w 1897 r. Wyrażający dziękczynienie matki za ocalenie syna z ciężkiej choroby tyfusu plamistego. Wspomniana choroba przerwała naukę w V klasie gimnazjalnej i była niewątpliwie impulsem, który skłonił Władysława do zapukania do furty seminaryjnej. Zaistniałą sytuację najtrafniej można wyrazić fragmentem z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.

*„Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę  
Ofiarowany martwą podniosłem powiekę  
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu  
Iść za wrócone życie podziękować Bogu”.*

W seminarium zapewne był dobrym klerykiem skoro został wyróżniony rocznym diakonatami i funkcją dziekańską. W późniejszych latach ks. Senior z dumą wspominał lata swej pracy wikariuszowskiej w Tomaszowie Lubelskim, kiedy to w pewnych okresach sam jeden spełniał obowiązki duszpasterskie w rozległej parafii. Wojenne lata pracy proboszczowskiej w Kryłowie zapisały w pamięci ks. Władysława obrazy pełne grozy i smutku. Ks. Matuszyński pokonywał wielkie przestrzenie śpiesząc na koniu do mieszkańców nadbużańskich chałup z pomocą sanitarną i duszpasterską. Nierzadko można było zobaczyć całe wioski wymarłe na skutek tyfusu, głodu i wojny. W czasie swojego pobytu w Horodle odnowił kościół, poświęcił cerkiew oraz pamiątkowy kopiec wzniesiony dla uczczenia rocznicy zawarcia unii polsko-litewskiej w Horodle w 1413 r. W Gródku zbudował plebanię. Ale nie sukcesy w budownictwie, nie błyskotliwa działalność zewnętrzna znamionowały szczególnie sylwetkę ks. Władysława Matuszyńskiego. Niekiedy widziano niedobór tego rodzaju czynów w życiu zmarłego. W przemówieniach w dniu pogrzebu podkreślano głównie wewnętrzne zalety ks. Matuszyńskiego. Podkreślano, że gorliwie spełniał wszystkie posługi kapłańskie o ile tylko pozwolił mu na to stan zdrowia. Tak było przez całe życie. Ks. Stefan Wyszyński – Biskup Lubelski pisał w protokole wizytacyjnym „o ostatnich latach pracy proboszczowskiej ks. Matuszyńskiego w Łukowej”. „Pracuje w rozległej parafii sam. Pomimo swej gorliwości kapłańskiej i wszystkich zalet duchowych, nie może już podołać licznym obowiązkom duszpasterskim. Wskutek tego nie trzyma ręki na pulsie życia gromady swych wiernych”. Wobec powyższego do pomocy Proboszczowi przysłano wikariusza, a następnie administratora. Ks. bp Henryk Strąkowski – Sufragan Lubelski o ostatnich latach emerytalnych ks. Matuszyńskiego tak pisał „Ks. Jubilat, emeryt, Ks. Matuszyński pomaga w spowiedziach, a nawet jak trzeba, to i do chorego pojedzie. Żyje w pełnej harmonii z ks. Proboszczem. Mieszkanie ma wygodne”. Były jednak tygodnie a nawet miesiące, że ks. Władysław mimo szczerych chęci nie mógł odprawić Mszy św., gdyż leżał w łóżku złożony chorobą.

Cierpienia przyjmował spokojnie. Nigdy się nie skarżył, nie narzekał na kogokolwiek, aczkolwiek kłopotów i strapień różnorodnych miał wiele. Wystarczy wspomnieć, że przeżył 11 nocnych napadów na probostwo w Gródku. Dwa razy był prowadzony na śmierć. Musiał kilkakrotnie uciekać i błąkać się w ukryciu.

Ks. Senior zawsze był miły i pogodny w obcowaniu z bliźnimi. Łatwo wywoływał u słuchaczy beztronski śmiech opowiadając dawne dzieje lub czyniąc uwagi odnoszące się do zdarzeń bieżących. Niepowodzeniami zbytnio się nie trapił ufając przede wszystkim w dobroć Boga. Pomagał siostrze, po śmierci jej męża, wychowywać 5 dzieci. Był bardzo lubiany. W dowód wdzięczności siostra Jadwiga przez 42 lata towarzyszyła ks. Władysławowi służąc w chorobie pomagając w prowadzeniu gospodarstwa. Ks. Józef Pojórek, dawny administrator, obecnie proboszcz w Łukowej przemawiając nad trumną zmarłego oświadczył, że „mieszkając 15 lat pod jednym dachem z ks. Władysławem Matuszyńskim, nie zaznał nigdy z jego strony jakiegokolwiek przykrości”.

W obrzędach pogrzebowych uczestniczyli licznie parafianie łukowscy, delegacja parafian z Gródka oraz 30 księży z J. E. ks. biskupem Janem Mazurem – Sufraganem Lubelskim. Po sprowadzeniu zwłok z Kaplicy Szpitalnej z Biłgoraja do kościoła w Łukowej kazanie wygłosił ks. proboszcz z Obszy ks. Bolesław Kurzępa zwracając uwagę słuchaczy na serce kapłańskie, które zawsze było pełne miłości do Boga i ludzi bez względu na miejsce i czas. Główne nabożeństwo odprawił Ks. Kan. Jan Kosior – Dziekan Biłgorajski. Przemówienie żałobne w dniu pogrzebu wygłosił w kościele Ks. Dr Wincenty Depczyński – Dziek. Tarn., a na cmentarzu ks. bp Jan Mazur – Sufragan Lubelski. Ks. Bp mówiąc o kapłaństwie zestawiał pracę kapłana z działalnością ludzi w innych zawodach. Owoce działalności kapłana są polecane miłosiernemu Bogu słowami „W Tobie Panie zaufałem, nie zawstydzę się na wieki”. Kończąc to pośmiertne wspomnienie posłużyć się końcowymi słowami z kazania ks. dra Wincentego Depczyńskiego „Księżę Władysławie do zobaczenia w wieczności Amen”.

Łukowa, dnia 27 sierpnia 1966 r.

Ks. mgr Zygmunt Szafran

### **Ś. P. Ks. Kan. Jan Władysław Gosek (1900-1985)**

Dnia 3 kwietnia 1985 r. zmarł po tygodniowej chorobie w szpitalu w Krasnymstawie senior duchowieństwa województwa chełmskiego ś. p. ks. kan. Jan Władysław Gosek, b. proboszcz parafii Rejowiec. Przeżył 84 lat i 10 miesięcy, z czego w kapłaństwie 60 lat.

Ks. Jan Gosek urodził się w Seceminie koło Chęcín, w ziemi i diecezji kieleckiej. Ojciec jego był właścicielem młyna i należał do zamożniejszych mieszkańców tej starej osady. Jan Gosek ukończył z bardzo dobrym świadectwem gimnazjum w Częstochowie i czując powołanie do stanu duchownego, zgłosił się do seminarium Duchownego w Lublinie. Po ukończeniu studiów seminaryjskich otrzymał w dniu 21 czerwca 1925 r. z rąk Ks. Biskupa Lubelskiego Mariana Leona Fulmana – święcenia kapłańskie. Diecezji przybyło dwunastu neoprezbiterów, z których czterech zginęło w obozie koncentracyjnym w Dachau: ks. kan. dr Zdzisław Ochalski, kanclerz Kurii Biskupiej, ks. Józef Bierzyński, proboszcz parafii Suchowola Czemiernicka, ks. dr Stanisław Cieślik, prefekt seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Chełmie, ks. Mikołaj Kostrzewa, proboszcz parafii Majdan Stary.

Nadto zamordowany został przez nacjonalistów ukraińskich ks. Błażej Nowosad, proboszcz parafii Potok Górny. Ostatnim żyjącym kapłanem z tego rocznika był ś.p. ks. kan. Jan Gosek.

Pracę kapłańską rozpoczyna ks. Gosek na wikariacie w Krasnymstawie przy boku ks. prałata Bronisława Malinowskiego, który ceni swego wikariusza za jego aktywność i praktyczność. Pracuje też ks. Gosek w Janowie Lubelskim, gdzie był prefektem. W roku 1930 zostaje proboszczem parafii Blinów w dekanacie janowskim, a w r. 1935 otrzymuje parafię Kanie w dekanacie chełmskim, studiując równocześnie prawo kanoniczne na KUL, uzyskując w r. 1936 stopień magisterski. W Kaniem buduje ks. mgr Jan Gosek w r. 1938 na miejscu starego unickiego kościółka nowy drewniany trzynawowy kościół w stylu neobarokowym. Tu ks. Gosek przeżywa początek wojny. Broniąc swoich parafian, okazał niezwykłą odwagę i ryzyko podczas następującego wydarzenia. Gdy w okolicy Kaniego ktoś zabił „folksdojczą”, przybyła ekspedycja karna, żeby odbyć sąd nad niewinnymi mieszkańcami, zebranymi pod wsią. Wiadomo, czym się kończy taki sąd okupanta. Ks. Proboszcz Gosek, znający niezłe język niemiecki, zaprasza oficera na posiłek. Stawia kolację zakrapianą mocno spirytusem i gdy Niemiec ma mocno w czubie, wyjednywa stopniowe zwalnianie aresztowanych. Podstęp udaje się. Plac pustoszeje, a spici Niemcy opuszczają Kanie.

Należy zaznaczyć, że ks. Gosek na apel Kurii Biskupiej zbiera ofiary i wysyła obfite paczki żywnościowe dla księży w obozach koncentracyjnych. Niech mu to dobry Pan Bóg wynagrodzi!

W roku 1942 ks. Gosek zostaje przeniesiony do parafii Piaski Wielkie, gdzie odbudowuje z całkowitych zniszczeń wojennych kościół, który w dniu 15 maja 1950 r. konsekruje Ks. Biskup Lubelski Piotr Kałwa. W dowód zasług Ks. Biskup odznacza ks. proboszcza mgr Jana Władysława Goska honorową kanią kapituły kolegiaty zamojskiej. Jest on budowniczym dwóch kościołów: w Kaniem i w Piaskach. Niestety, ten zasłużony kapłan, który z ruin i zniszczeń odbudował świątynię, został na skutek intryg i podburzeń pewnych nieodpowiedzialnych jednostek przemocą wywieziony z parafii. Ale ks. kan. Gosek był człowiekiem „mocnym”, miał silne nerwy. Zniósł tę zniewagę.

W roku 1963 ks. Gosek objął parafię Rejowiec, mając do pomocy dwóch wikariuszy: ks. Józefa Czuka od r. 1963 i ks. Jana Tomasza Miturę od r. 1964. Ks. Józef Czuk współpracował z ks. kan. Goskiem przez 17 lat, najpierw jako wikariusz, później administrator i proboszcz. Po ks. Franciszku Szczerbiku obowiązki proboszczowskie pełnił ks. Franciszek Łysikowski, który z szacunkiem i taktem odnosił się do sędziwego kapłana. Ks. kanonik miał status wikariusza i starał się w miarę sił pomagać w parafii. Ulubionym jego miejscem w kościele był konfesjonał, gdzie chętnie spowiadał. Mógł być wzorem gorliwego spowiednika, gdyż będąc na odpuszczie czy przy innej okazji, choć pod koniec życia miał osłabiony słuch, szedł zawsze do konfesjonału. Brewiarz odmawiał pobożnie. Gdy kiedyś zrobiłem uwagę na ten temat, powiedział: „breviarz daje kapłanowi siłę duchową”.

Odwiedzałem ks. kanonika często, gdyż jemu trudniej było się poruszać, a mawiał do mnie, żeby go odwiedzać, a przy tym służyliśmy sobie nawzajem spowiedzią. Jeszcze w dniu jego zachorowania przyjechałem do Rejowca. Lekarka powiedziała, że miażdżycza zniszczyła jego organizm, osłabiła mocno serce i spowodowała pewne zmiany w mózgu w podeszłym wieku. Zaopatrzony Sakramentami św. przez kapelana szpitala w Krasnymstawie ks. Adama Siedleckiego, w Wielką Środę 3 kwietnia o godz. 11-tej przed południem skończył życie.

Pogrzeb ś.p. ks. kan. Jana Władysława Goska odbył się w Wielki Piątek 5 kwietnia o godz. 11 przed południem w kościele Św. Józefata w Rejowcu. Liturgii pogrzebowej przewodniczył Ks. Biskup Jan Śrutwa, który też wygłosił homilię. Dostojny Mówca po odśpiewaniu przez księży egzekwii w języku łacińskim, w homilii nawiązał do obrzędów Wielkiego Piątku, zachęcił obecnych do modłów za duszę zmarłego kapłana i podkreślił dzieło jego życia – budowy dwóch kościołów – oraz zacytował słowa testamentu, w których Zmarły przeprasza wszystkich za przykrości, jakie ze słabości ludzkiej komukolwiek wyrządził.

W ostatnią drogę wyruszył kondukt pogrzebowy prowadzony przez Ks. Biskupa i około 55-ciu księży. Liczna gromada parafian szła w pochodzie. Były też delegacje z parafii Kanie i z Piask z ks. kanonikiem i dziekanem Janem Augutyńskim na czele. Na cmentarzu na prośbę ks. dziekana chełmskiego i księży rejowieckich przemówił piszący te słowa, charakteryzując postać Zmarłego i przedstawiając długoletnią pracę jego duszpasterską, której pomnikiem pozostały dwa kościoły. Następnie ks. dziekan i proboszcz parafii Błog. Królowej Jadwigi w Lublinie ks. kan. mgr Jan Mitura snuł wspomnienia o swoim pierwszym proboszczu w Rejowcu, o ks. Janie Gosku. Przedstawiciel parafii w imieniu wspólnoty parafialnej pożegnał zmarłego duszpasterza.

Modłami za zmarłego kapłana i odśpiewaniem „Witaj Królowo ...” zakończono obrzędy pogrzebowe. Ks. dziekan dekanatu chełmskiego-zachodniego ks. kanonik Bolesław Uszczuk podziękował Ks. Biskupowi za przewodniczenie w liturgii pogrzebowej, a wszystkim obecnym księżom i wiernym za modlitwy i za udział w pogrzebie ś. p. ks. kanonika Jana Władysława Goska. Requiescat in pace!

### **Ksiądz Marian Chomicz (1924-2000)**

Urodził się 15 maja 1924 r. W Parczewie, w diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej. Rodzicami jego byli Jan i Maria z d. Zakrzewska. W tej religijnej, tradycyjnej, związanej z rolą rodzinie wychowało się oprócz niego jeszcze czworo rodzeństwa. Szkołę powszechną ukończył w 1938 r. Z racji rozpoczęcia okupacji w 1939 r. i zamknięcia przez Niemców szkół średnich nie mógł kontynuować edukacji i do jesieni 1941 r. pomagał rodzicom w gospodarstwie. Od września tego roku, aby uniknąć wywózki na roboty do Rzeszy, podjął pracę w miejscowym młynie jako pomocnik mechanika. Pracował zaledwie miesiąc, gdyż 13 października 1941 r. uległ poważnemu wypadkowi przy pracy, doznając skomplikowanego otwartego złamania prawej ręki. Kuracja trwała ponad rok i – niestety – złamana ręka pozostała krótsza i mocno zniekształcona.

W 1945 r. boleśnie przeżył śmierć matki, z którą był mocno związany. Do końca życia był głęboko przekonany, że to właśnie dzięki jej modlitwom, wskazaniom i upomnieniom oraz religijnemu wychowaniu Bóg dał mu łaskę powołania do kapłaństwa.

Po zakończeniu działań wojennych w marcu 1945 r. zaczął prywatnie przerabiać materiał z zakresu i klasy gimnazjalnej, a już w czerwcu złożył pomyślnie egzamin, wykazując się obowiązującymi w niej wiadomościami i umiejętnościami. W ciągu następnych trzech miesięcy zaliczył materiał z zakresu klasy II, a w roku szkolnym 1945/46 został przyjęty do III i IV klasy gimnazjalnej dla dorosłych z przyspieszonym trybem nauczania. Po uzyskaniu małej matury zgłosił się do lubelskiego seminarium duchowego, w którym – na kursie wstępnym – zdobył właściwą maturę, upoważniającą do rozpoczęcia studiów. Prefekt gimnazjum, ks. Władysław Filipek, w opinii datowanej 2 października 1946 r., złożonej na ręce rektora seminarium – ks. Tomasza Wilczyńskiego, napisał: „Zaświadczam, że Marian Chomicz, uczeń Gimnazjum Koedukacyjnego Towarzystwa Szkoły Średniej w Parczewie zachowywał się wzorowo. Obowiązki religijne spełniał. W każdą niedzielę służył do Mszy św. Zachowaniem swoim w kościele, szkole i na ulicy był zbudowaniem dla kolegów i otoczenia”. Po spełnieniu wszystkich warunków 28 czerwca 1947 r. poprosił o przyjęcie do grona alumnów seminarium, rozpoczynając pięcioletnie studia filozoficzno-teologiczne. W opinii z pierwszych wakacji klerycznych proboszcz parczewski, ks. kan. Edward Jabłoński, 2 listopada 1948 r. napisał: „Mam zaszczyt powiadomić, że alumn Marian Chomicz z Parczewa uczęszczał codziennie na Mszę św., przystępował prawie codziennie do Komunii św., po południu o godz. 4.00 był na adoracji Najświętszego Sakramentu. Jest to młodzieniec posłuszny, urobiony.



Uczył dzieci katechizmu, prowadził Koło Ministrantów, był żywym wzorem i przykładem dla mojej młodzieży”. Święcenia kapłańskie dn Marian Chomicz przyjął 23 marca 1952 r. z rąk biskupa lubelskiego Piotra Kałwy, a Mszę św. prymicyjną odprawił dwa dni później w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie. Dzień wcześniej otrzymał nominację na wikariusza parafii w Józefowie Biłgorajskim, gdzie pracował do 1954 r., realizując drogę służby kapłańskiej według Chrystusowych słów: „Idźcie i nauczajcie... Dalszą posługę wikariuszowską pełnił w Bychawie (1954-1957) i w Sernikach (1957-1963). We wszystkich parafiach pozostał w pamięci wiernych jako gorliwy, pracowity i lojalny współpracownik proboszczów. Zwłaszcza katechizując dzieci i młodzież oraz prowadząc koła ministrantów troszczył się nie tylko o przekazanie wiadomości religijnych, ale dbał przede wszystkim o wychowanie katolickie. Był względem podopiecznych zarazem sprawiedliwy i wymagający.

W 1963 r. został mianowany administratorem parafii Leszkowice, gdzie w szczególnie trudnych warunkach materialnych pracował gorliwie 6 lat. Drugą i ostatnią placówką powierzoną jego pieczy duszpasterskiej była parafia Kanie. Tu oprócz normalnych zajęć proboszczowskich sprawował opiekę nad Domem Pomocy Społecznej dla osób starszych i upośledzonych. Pomimo trudnych warunków materialnych i niesprzyjającego klimatu politycznego w kraju podjął remont istniejących budynków parafialnych, a nawet wybudował nowy.

Po 30 latach wytężonej pracy, w różnych warunkach, niekiedy trudnych dla zdrowia i obciążających psychikę, nabawiwszy się ciężkiej choroby żołądka, poprosił władzę diecezjalną o przeniesienie w stan emerytalny. Pozytywną decyzję otrzymał 26 lipca 1982 r. Wtedy postanowił wrócić do rodzinnego Parczewa i tam zamieszkał we własnym mieszkaniu. Na ile pozwalało mu zdrowie, bardzo chętnie pomagał księżom parafialnym, zwłaszcza siadając systematycznie do konfesjonału. Zwykł nie odmawiać, kiedy proszono o wygłoszenie kazania lub zastępstwo w posłudze duszpasterskiej. W lipcu 1999 r. nasilenie choroby spowodowało kilkakrotną hospitalizację w Parczewie, Lubartowie i Lublinie. Przez kilka ostatnich miesięcy życia pozostawał przykuty do łóżka. Ciężar choroby dźwigał mężnie, cierpienie znosząc z wiarą i ufnością w Boże miłosierdzie. Dla księży i parafian był zbudowaniem, przyjmując codziennie Komunię św. Przez te lata na emeryturze naznaczone krzyżem choroby, doświadczył wielkiej życzliwości, braterskiej pomocy i opieki ze strony ks. infuł. Mieczysława Marczyka oraz wikariuszy parafialnych, czemu – pełen wdzięczności – wielokrotnie dawał świadectwo. Zmarł 14 lutego 2000 r. W 76. roku życia, a w 48. kapłaństwa.

Pogrzeb, któremu przewodniczył bp Ryszard Karpiński, odbył się 16 lutego w Parczewie, z udziałem kanclerza siedleckiej kurii, licznie zgromadzonego duchowieństwa, delegacji parafii, w których pracował i ogromnej rzeszy miejscowych wiernych. Został pochowany w grobie rodziców, z którymi – zwłaszcza z matką – tak bardzo związany był sercem, i w których wierze i miłości upatrywał korzeni swej kapłańskiej posługi. Niech Bóg będzie mu nagrodą.

Ks. Stanisław Chomicz

### **Ś. P. Ks. Bronisław Falenta (1916-1979)**

W sobotę, dnia 13 października 1979 r. We wczesnych godzinach rannych zmarł po kilku dniach ciężkich zmaganiach ze śmiercią, ś. p. ks. Bronisław Falenta, Kanonik Gremialny Kapituły Zamojskiej, Proboszcz i Dziekan w Piaskach Lubelskich. Nagłe odejście zacnego kapłana w tragicznych okolicznościach wstrząsnęło nie tylko jego najbliższymi kolegami i przyjaciółmi, ale całą wspólnotą diecezjalną Kościoła Lubelskiego.

Urodził się we wsi Siedliszczki, par. Rejowiec, 6 VIII 1916 r. jako syn Michała i Marianny z Lewaków. W latach 1928-1937 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum Męskiego im Władysława Jagiełły w Krasnymstawie. Maturę uzyskał w maju 1937 r. Zaraz po maturze, 2 VIII 1937, złożył prośbę o przyjęcie do seminarium duchownego w Lublinie, pisząc że „od lat młodzieńczych marzył, by zostać kiedyś kapłanem i służyć Bogu”. Nie został jednak zaraz przyjęty, nie zdążył dopełnić wszystkich prawem przepisanych formalności i został na rok powołany do wojska. Służbę wojskową odbywał w Chełmie i stamtąd napisał ponowne podanie, 11 VIII 1938 r. Otrzymał odpowiedź 14 VIII t.r., że przed rokiem został przyjęty ale powinność wojskowa stanęła na przeszkodzie. Obecnie rektor prosi o podanie terminu zwolnienia z wojska, a do wymaganych dokumentów potrzebne jest również świadectwo kapelana wojskowego. Jednocześnie powiadamia, że rok szkolny rozpoczyna się 7 września. Nie zdążył przybyć na czas, pamiętam jego przybycie do nas na i kurs dopiero gdzieś w połowie października. Służba wojskowa dla podchorążych z cenzusem trwała 13 miesięcy – dla niego więc od września 1937 r. do października 1938 r. Przyszedł do seminarium prosto z koszar i za parę tygodni przywdział razem z nami suknię duchowną w uroczystość Chrystusa Króla, 30 X 1938 r. Przywdzialiśmy sutanny poświęcone przez ś. p. Biskupa Władysława Gorala, świętobliwego sufragana Lubelskiego i Męczennika Oranienburga. Pamiętam dobrze ten wielki, niezapomniany dzień w naszym życiu i słowa o zaszczytnej noszeniu stroju duchownego, jakie przysły Męczennik do nas skierował. W parę tygodni po przywdzianiu sukni duchownej spadł na niego straszny cios – śmierć ojca. Pamiętam, jak bardzo to przeżył. Na pierwszym kursie byliśmy obaj wyznaczeni do stałej asysty biskupiej, on jako kapariusz do trzymania mitry, ja zaś do podawania. i tak upłynął nam rok akademicki 1938/39 w normalnych warunkach życia seminaryjnego.

Po wakacjach wojna nie pozwoliła nam zjechać się w oznaczonym terminie, 16 września. Bombardowanie seminarium 9 września i pożar katedry w nocy z 17 na 18 września 1939 r., to najtragiczniejsze przeżycia ostatniej kadencji wakacyjnej. Zdawało się po zajęciu Lublina, że od listopada będzie można uruchomić seminarium w starym gmachu, gdyż nowy zajęło wojsko niemieckie. Tymczasem aresztowanie 9 listopada rektora i części profesorów, a następnie 17 listopada obu biskupów, kurialistów i reszty profesorów, rozwiły te nadzieje. Rozpoczął się okres prywatnych studiów w ukryciu i wtedy nie mieliśmy z sobą kontaktu. Gdy władze okupacyjne pozwoliły na otwarcie seminarium lubelskiego na wsi, w Krężnicy Jarej, w letnim domu ss. Szarytek, spotkaliśmy się tam w styczniu 1942 r. Rozpoczęliśmy kurs III, czyli pierwszy teologii, po zdaniu egzaminów z drugiego roku filozofii, przerobionego w domu. Zjechaliśmy się wśród ostrej zimy w liczbie o połowę zmniejszonej: było nas 16 na i kursie w 1938/39 r., a do Krężnicy przyjechało 8, w tej liczbie Broniek. W ciągu półroczia przerobiliśmy kurs roczny w warunkach albertyńskiego ubóstwa. Po święcenia jeździliśmy do Nowego Sącza, gdzie przebywał na wygnaniu sędziwy Biskup Marian Fulman. Święcenia mniejsze otrzymaliśmy z jego rąk razem z pierwszą tonsurą 7 maja 1943 r., a święcenia wyższe w ciągu trzech dni: 26 stycznia subdiakoniat, 29 stycznia diakonat i w niedzielę 30 stycznia 1944 r. kapłaństwo. Byliśmy ostatnim rocznikiem wyświęconym przez Bpa Fulmana w Nowym Sączu. Po święceniach wróciliśmy do Krężnicy na dokończenie studiów, gdyż wyświęceni zostaliśmy w środku roku, ze względu na zbliżający się front wschodni i niebezpieczeństwo odcięcia od biskupa. Prymicje odprawialiśmy na Wielkanoc, a nominacje otrzymaliśmy w czerwcu 1944 r. Broniek odprawiał prymicje w Krasnymstawie, gdyż od wielu lat mieszkał we wsi Bzite pod Krasnymstawem.

Pierwszą nominację otrzymał 22 VI 1944 r. na wikariat parafii Rozesłania Apostołów w Chełmie Lubelskim. Podpisał ją w imieniu bpa Fulmana ks. inf. Józef Kruszyński, wikariusz generalny. Tak więc w 6 lat po ukończeniu służby wojskowej znalazł się znowu w tym samym Chełmie jako żołnierz Jezusa Chrystusa. Po dwóch latach przykładowej pracy na pierwszej placówce duszpasterskiej został mianowany tymczasowym zarządcą tej parafii po przeniesieniu

dziekana chełmskiego, ks. Stanisława Niedźwińskiego, do Tomaszowa. O powierzeniu mu tej parafii zawiadomił go urzędowo Bp Stefan Wyszyński pismem z 20 VIII 1946 r. Po paru miesiącach samodzielnej administracji i przekazaniu parafii nowemu proboszczowi i dziekanowi, ks. drowi Waławowi Staniszewskiemu, został 28 II 1947 r. mianowany wikariuszem parafii Tomaszów Lubelski. Poszedł z Chełma za swym pierwszym proboszczem na dalszą wspólną pracę do Tomaszowa. Tam znowu wypadło mu w latach 1950-1951 rządzić samodzielnie parafią podczas dłuższej nieobecności proboszcza. Zapisał się we wdzięcznej pamięci parafian przez wprowadzenie czytania Ewangelii na niesporach niedzielnych. W tym czasie kierował również dalszą budową nowego kościoła w Tomaszowie. Po 6 latach owocnej i trudnej pracy w Tomaszowie, został przeniesiony dnia 22 IX 1953 r. na wikariat parafii św. Pawła w Lublinie. Parę miesięcy przedtem nie zgodzono się na jego nominację wikariuszowską do Kraśnika. Z Tomaszowem trudno mu było się rozstać. Wiele włożył tam pracy, zyskał dzieci, młodzież i starszych, szczególnie zaś pamiętano mu pracę przy budowie kościoła. Poszedł jednak do Lublina, posłuszny woli Arcypasterza. Tu wypadło mu pracować w większym gronie kapłanów przy boku ks. kan. dra Pawła Dziubińskiego, ostatniego wikariusza generalnego ś. p. Bpa Fulmana. Od listopada 1956 r. objął parafię św. Pawła – po nagłej śmierci ś. p. ks. Dziubińskiego (11 VII 1956). Do niego ks. Bronisław ustosunkował się iście po synowsku i pod jego ojcowskim, taktownym kierownictwem przyczynił się do odnowy zabytkowej, 500-letniej, historycznej świątyni, w której 1 VII 1569 r. odśpiewano dziękczynne Te Deum po podpisaniu wiekopomnego aktu Unii Lubelskiej. W styczniu 1957 r. został prefektem szkoły muzycznej, podstawowej i średniej w Lublinie.

Przyszedł wreszcie czas do objęcia samodzielnej placówki. Pismem z 10 VII 1958 r. mianował Bp Piotr Kałwa ks. Bronisława proboszczem parafii Kanie w dekanacie chełmskim zachodnim. Na samodzielnej placówce oddał się gorliwie nauczaniu religii i pracy duszpasterskiej, podnosząc parafię pod względem duchowym i materialnym. Gorliwa jego praca zwróciła uwagę władzy diecezjalnej i 21 VIII 1963 r. został mianowany wicedziekanem dekanatu chełmskiego zachodniego. Po złożeniu przysięgi, 12 IX 1963 r. objął ten zaszczytny urząd. Bilans jego 11-letniej działalności w Kaniem przedstawia się następująco, odnowienie, a właściwie odbudowa zagrożonego kościoła, budynków administracyjnych i gospodarczych, a przede wszystkim trwałe zdobycze duchowe na polu duszpasterskim i katechetycznym. Miał też do pomocy dzielnych i gorliwych wikariuszy, za których na piśmie dziękował swemu Pasterzowi. S. p. Bp Kałwa wyróżnił go wizytacją parafii Kanie w dzień własnych imienin, 29 VI 1960 r.

Nadszedł czas wypróbowania swych sił i gorliwości na bardziej odpowiedzialnym stanowisku kościelnym. Bp. Kałwa pismem z 23 VI 1969 r. mianował go proboszczem w Piaskach Lubelskich, a nazajutrz dziekanem dekanatu piaseckiego. Na tym stanowisku rozpoczął energicznie pracę nad budową nowej plebanii, którą szczęśliwie ukończył. Wybudował obszerny, nowoczesny dom, odpowiadający dzisiejszym potrzebom duszpasterskim. W październiku 1971 r. pielgrzymował do Rzymu, na beatyfikację bł. Maksymiliana Marii Kolbego. Do wyposażenia wnętrza odbudowanego po zniszczeniach wojennych kościoła w Piaskach, nabył piękny ołtarz z dawnego kościoła protestanckiego w Wińsku na Dolnym Śląsku. W uznaniu zasług ś. p. Bp Piotr Kałwa mianował go pismem z 2 I 1973 r. kanonikiem honorowym Kapituły Zamojskiej.

W dniach 17 i 18 września 1977 r. zorganizował w ramach dorocznego odpustu Podwyższenia Krzyża św. wielkie uroczystości jubileuszowe z racji 650-lecia parafii Piaski. Na ten jubileusz Ojciec święty Paweł VI przysłał parafii piaseckiej błogosławieństwo apostolskie. Niżej podpisany wygłosił wtedy referat historyczny o sześciowiekowej drodze dziejowej tej parafii, która w okresie reformacji przeszła poważny kryzys religijny, ale wyszła z niego zwycięsko.

Ostatnim dowodem uznania jego zasług była nominacja na kanonik gremialną w Kapitułę Zamojskiej, podpisana przez Naszego Arcypasterza 30 VI 1979 r. Jako uzasadnienie swej zaszczytnej, wyróżniającej decyzji podał Ks. Biskup Ordynariusz: „uznanie dla gorliwej pracy i wzorowej postawy kapłańskiej” nominata. Posłuszna woli Arcypasterza Kapituła Zamojska przyjęła do swego grona sercem bratnim ks. Bronisława Falentę, lecz nie zdążyła mu wyznaczyć miejsca w swym chórze, gdyż zanim doszło do prawem przewidzianej instalacji, tragiczny wypadek i nie spodziewana śmierć przerwały pasmo pracowitego życia.

W sobotę, 6 X 1979 r., idąc do kościoła o g. 6:30 rano, został potrącony przez samochód osobowy typu „Syrena”, jadący z Lublina do Zamościa. Siła uderzenia odrzuciła go o parę metrów, gdzie upadł potłuczony. Zabrano go do szpitala w Lublinie przez dwa dni czuł się dobrze, rozmawiał z chorymi, odwiedzającymi, a szczególnie serdecznie z mimowolnym sprawcą wypadku, który bardzo przejęty odwiedził go dwa razy. Miał dlań słowa pociechy i przebaczenia. W poniedziałek, 8 X, około południa przyszła nagła utrata przytomności i straszliwe konwulsje. Odwiedzając go w tym czasie, gdy już nie miał żadnego kontaktu ze światem, udzieliłem mu abszolucji z odpustem zupełnym. Parę godzin później zabrano go na klinikę neurochirurgiczną gdzie dokonano trepanacji czaszki, usuwając uformowany krwiak i wodniak. Wszelkie zabiegi jednak okazały się daremne. Przytomność nie powróciła do końca i nad ranem 13 października, w sobotę, tydzień po wypadku, nastąpił zgon.

Zwłoki przewieziono na plebanię w Piaskach, skąd w środę 17 października, o godz. 15:30, przeniesiono w uroczystym pochodzie do kościoła. Żałobny kondukt prowadził ks. prał. Walenty Ligaj, dziekan Kapituły Zamojskiej, w asyście kilkunastu kapłanów, przeważnie kondekanalnych. On też przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej, podczas której dłuższą homilię wygłosił piszący te słowa. Uroczystościom pogrzebowym, które rozpoczęły się Mszą św. koncelebrowaną o godz. 15, przewodniczył J. E. Ks. Biskup Dr Zygmunt Kamiński, który podczas Mszy św. wygłosił homilię, nazywając ją ostatnią katechezą Zmarłego. Ponad 100 kapłanów, w tej liczbie przedstawiciele obu Kapituł, Lubelskiej i Zamojskiej, prawie wszyscy dziekani i koledzy Zmarłego, odprowadzili zwłoki na cmentarz pod przewodnictwem Ks. Biskupa. W ostatniej drodze towarzyszyły nieprzeliczone tłumy wiernych. Już po zachodzie słońca doszliśmy na cmentarz. Jako pierwszy przemówił niżej podpisany w imieniu Kapituły Zamojskiej i kolegów kursowych, następnie ks. prob. Piotr Kurowski z Biskupic w imieniu dekanatu, wikariusz miejscowy ks. Stanisław Wawrzyszuk, dawny jego wychowanek z Kaniego, w imieniu współpracowników, przedstawiciele parafii: starszych, młodzieży i dzieci, a na zakończenie podziękował wszystkim wicedziekan piasecki ks. kan. Jakub Kopciński z Częstoborowic. Pogrzeb był potężną manifestacją życia religijnego, przywiązania Ludu Bożego do Kościoła i jego kapłanów.

S. p. Ks. Bronisław Falenta pozostawił testament napisany w 1976 r. Swoje ruchomości zapisał częściowo dwom braciom, częściowo zaś seminarium duchownemu, czyniąc wykonawcą J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza. i tu okazał się jego duch kościelny. Jako wierny Kościołowi kapłan, gorąco przywiązany do swej rodziny diecezjalnej, czyni Ojca Diecezji wykonawcą swej ostatniej woli. Nie zapomina też i o rodzinie, z której wyszedł ale większość zapisuje swej macierzy seminaryjnej, której zawdzięczał całą formację duchową i przygotowanie do kapłaństwa. Bóg jednak zrzędził inaczej. Obaj jego bracia, wymienieni w testamencie, zmarli krótko przed nim, a pozostał jedynie bratanek, który brał udział w uroczystości pogrzebowej.

S. p. Ks. Bronisław Falenta jest trzecim z tych kolegów kursowych, którzy już odeszli do Pana. Niech odpoczywa w Bogu!

Ks. Zbigniew Starnawski

## 6.2. Skrócone wypisy z akt osobowych zmarłych proboszczów nie ujmowanych drukowanymi wspomnieniami pośmiertnymi

### Ks. Dominik Bojankowski

- Urodzony 24.07.1883 r. w Parczewie
- Syn Józefa Bojankowskiego (organisty w kościele w Parczewie) i Seweryny Pauliny Lignau
- W latach 1894/95 – 1902/03 uczęszczał do Białskiego Męskiego Gimnazjum
- W 1908 r. ukończył Lubelskie Duchowne Seminarium i otrzymał święcenia kapłańskie
- Od 13.08.1908 r. do 21.02.1911 r. – wikariusz w Zamościu
- Od 21.02.1911 r. do 14.04.1911 r. – wikariusz w Krasnobrodzie
- Od 14.04.1911 r. do 12.01.1912 r. – wikariusz w Szczepieszynie z delegacją na kapelana w Zwierzyńcu
- Od 12.01.1912 r. do 15.05.1912 r. – rezydent w Dorohusku
- Od 15.05.1912 r. do 26.05.1916 r. – wikariusz w Świerże z delegacją do kościoła w Dorohusku
- W 1918 r. przebywa w Kubliczu, w Guberni Podolskiej
- Od 25.11.1919 r. do 12.05.1921 r. – administrator w parafii Borów, Dekanat Zaklikowski
- Od 12.05.1921 r. do 10.06.1924 r. – proboszcz w parafii Siedliszcze
- Od 10.06.1924 r. do 13.04.1929 r. – proboszcz w parafii Kanie
- Od 13.04.1929 r. do 25.05.1929 r. – czasowa administracja w parafii Horodło
- Od 25.05.1929 r. do 1944 r. – administracja w parafii Horodło (w październiku 1942 r. zwracał się do Kurii Biskupiej w Lublinie o przysłanie do pomocy księdza wikariusza)
- Zmarł 01.04.1944 r. w Horodle i został pochowany na miejscowym cmentarzu<sup>382</sup>.

### Ks. Kazimierz Wojtan

- Urodzony 20 lutego 1885 r. W Janowie Lubelskim
- Syn Jakuba Wojtana i Marianny z Krasów
- Ukończył Zamojskie Męskie Progimnazjum
- W 1910 r. - ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Duchownym
- W 1910 r. - otrzymał święcenia kapłańskie
- Od 2.09.1910 r. do 22.12.1911 r. – wikariusz w Gorzkowie (była to jego pierwsza placówka po święceniach)
- Od 22.12.1911 r. do 21.06.1912 r. – wikariusz w Łukowie
- Od 21.06.1912 r. do 16.03.1914 r. – wikariusz w Kocku
- Od 16.03.1914 r. do 27.10.1914 r. – wikariusz w Częstoborowicach
- Od 27.10.1914 r. do 28.10.1916 r. – wikariusz w Gorzkowie
- Od 28.10.1916 r. do 27.09.1919 r. – wikariusz w kościele parafialnym w Zamościu
- Od 1917? do 8.08.1919 r. – administrator w parafii filialnej w Lipsku
- Od 27.09.1919 r. do 12.05.1923 r. – administrator w parafii filialnej w Majdanie Starym, dekanat biłgorajski
- Od 12.05.1923 r. do 9.11.1929 r. – proboszcz w Gródku, dekanat tomaszowski
- Od 9.11.1929 r. do 19.04.1935 r. – proboszcz w Kaniem

---

<sup>382</sup> AAL, Wypis z akt personalnych Ks. Dominika Bojankowskiego, sygn. Rep. 60 II b B 55.



- 21.09.1934 r. – zwrócił się do Biskupa z prośbą o zmianę parafii ze względów zdrowotnych
- 27.03.1935 r. – mianowany administratorem w Blinowie
- 17.04.1935 r. – cofnięto nominację do Blinowa, nadal został w Kaniem
- 19.04.1935 r. – przywrócono nominację do Blinowa na administratora
- 12.05.1947 r. – zwolniony ze stanowiska proboszcza w Blinowie
- 12.05.1947 r. – mianowany wikariuszem współpracownikiem w parafii Gorzków
- 19.03.1957 r. – prosi w piśmie Biskupa o przeniesienie na emeryturę
- 27.03.1957 r. – przeniesiony na emeryturę z obowiązkiem zamieszkania w Lublinie w Domu Ks. Emerytów przy ul. Ogrodowej
- Zmarł w Gorzkowie 29 lipca 1967 r.
- Pochowany w Janowie Lubelskim<sup>383</sup>

### **Ks. Mieczysław Szulborski**

- Urodzony 22.10.1888 r. we wsi Zuzeli powiatu Ostrowskiego
- Syn Feliksa i Bolesławy z Nienałtowskich
- W 1905 r. ukończył 4 klasy Łomżyńskiego Męskiego Gimnazjum
- Uczęszczał do Duchownego Seminarium Lubelskiego
- Wyświęcony na kapłana w 1911 r.
- Od 24.10.1911 r. do 30.09.1913 r. – wikariusz w parafii Komarówka
- Od 30.09.1913 r. do 30.08.1916 r. – delegowany do parafii Potok Wielki
- Od 30.08.1916 r. do 04.12.1918 r. – wikariusz w parafii Turobin
- Od 04.12.1918 r. do 07.05.1935 r. – proboszcz w parafii Płonka
- Od 07.05.1935 r. do 22.10.1942 r. – proboszcz w parafii Dorohuczka
- Od 22.10.1942 r. do 04.06.1958 r. – proboszcz w parafii Kanie, w dekanacie chełmskim
- Dnia 04.06.1958 r. – przeniesiony w stan emerytalny z zamieszkaniem w „Domu Księży Emerytów” w Lublinie
- Zmarł 15.10.1969 r., żył 81 lat
- Nabożeństwo żałobne zostało odprawione w Katedrze dnia 17.10.1969 r. o godz. 10:00.
- Ciało zmarłego spoczęło na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie<sup>384</sup>

### **Ks. Zbigniew Lebedowicz**

- Urodzony 3 stycznia 1929 r. W Sławęcinie k. Hrubieszowa
- W 1948 r. ukończył Gimnazjum w Hrubieszowie
- W latach 1948 – 1953 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie
- 21 czerwca 1953 r. przyjął święcenia kapłańskie w Lublinie z rąk Bpa Piotra Kałwy
- Pracował jako wikariusz w Surchowie, Zakrzówku i Krasnymstawie
- Od 23 maja 1964 r. do 4 lipca 1969 r. był proboszczem Parafii Matki Bożej Królowej Polski w Żulinie
- Był proboszczem w parafii Żulin Borowica
- 7 września 1969 r. został mianowany proboszczem parafii w Łańcuchowie (funkcję tę pełnił do 1982 r.)

<sup>383</sup> AAL, Wypis z akt personalnych Ks. Kazimierza Wojtana, sygn. Rep. 60 II b w 60.

<sup>384</sup> AAL, Wypis z akt personalnych Ks. Mieczysława Szulborskiego, sygn. Rep. 60 II b S 157.

- Od 1982 r. proboszcz w parafii Kanie
- Kapelan Domu Pomocy Społecznej w Irenie k. Zaklikowa (pełnił te obowiązki 16 lat),
- W 2005 r. zamieszkał w Domu Księży Emerytów w Sandomierzu
- W 2006 r. został włączony do grona kanoników honorowych konkatedralnej kapituły w Stalowej Woli
- Zmarł 2 lutego 2007 r. W Sandomierzu
- Został pochowany w zbiorowej mogile księży emerytów na cmentarzu Św. Pawła w Sandomierzu

## VII. Załączniki

### Załącznik 1 - Opis nieistniejącej cerkwi pw. św. Piotra i Pawła oraz budynków gospodarczych w świetle inwentarzy z I poł. XIX w.

Wygląd unickiej cerkwi kańskiej i sąsiadujących budynków należących do parafii, opisują szczegółowo inwentarze sporządzone w latach 1825 – 1845 przez kolejnych administratorów tejże parafii. Zawarte w nich relacje oddają nie tylko stan poszczególnych zabudowań, jaki istniał w trakcie tworzenia tychże inwentarzy, ale także wskazują jak mogło wyglądać otoczenie cerkwi jeszcze pod koniec XVIII w. Usytuowana była ona na placu znajdującym się po prawej stronie chodnika prowadzącego obecnie od głównej bramy wejściowej w kierunku kościoła. W inwentarzu sporządzonym w maju 1825 roku znajduje się następujący opis tejże cerkwi i ułożonych w jej pobliżu obiektów (opis ten odtworzono z rękopisów, z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji): „ [Cerkiew] Na około której Parkan Stary nachylony, reparaacy spieszney potrzebujący – Budowla Cerkwi z Drzewa tartego pod gontami wdobrym zupełnie stanie, od Frontu do Kruchty dwoie po bokach pojedynczych Drzwi na Zawiasach y hakach żelaznych, z Zasuwami Drewnianemi – Zteyze Kruchty Drzwi podwoyne z Zawiasami hakami y Zasuwą Zelazną, prowadzą w srodek Cerkwi w który ołtarzow wszystkich pięć, Sciany y Syffit malowane – Nad wielkimi Drzwiami Chór z Galeryą y pozytywem o czterech głosach, - pod chorem dwa konfessyonały po bokach – w pośrodku Cerkwi Ławek dziewięć y Ambona przy lewey Scianie, przed wielkiem ołtarzem po obudwu stronach Ławek dwie, po bokach y Ugory Zabudowanych, które równie iak y w Srodku Cerkwi będące wyiowszy trzy nowe, tudzież Konfesyonały y Ambona w zielonem kolorze malowane – Posadzka z Cegły ułożona – Okien wszystkich sześć, przy Dwoch tylko kraty zelazne szybek kilka brakuie”<sup>385</sup>.

W inwentarzu z 1828 roku ujęte są dodatkowo następujące opisy odnoszące się do budynku cerkwi: „na dachu której kopuła z krzyżem żelaznym i sygnaturką znayduye się, blacho pobita – weyście do tey [cerkwi] od zachodu przez dzwonnice drzwiami opatrzone na biegunach drewnianych. Pierwsze drzwi wchodzące do cerkwi z kruchty na zawiasach żelaznych zamku niemaiące tylko ze środka drągiem za kłamry zapadaiaącym zamykaiące się. Suffit i podłogi. Z posadzki porządnie ułożona okien w całości tey cerkwi 6 w zakrystyi okienko nie znayduie się tylko kratą drewnianą i zasuwą opatrzona”<sup>386</sup>.

W kolejnym inwentarzu sporządzonym w 1832 roku, opisującym wygląd cerkwii wskazano na elementy wymagające remontu: „[Cerkiew] w scianach zupełnie dobra w podwalinach zaś wniebawszym czasie konieczney będzie potrzebować pomocy, a w dachu

<sup>385</sup> APL, ChKKGK, sygn. 355, k. 395-396. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>386</sup> APL, ChKKGK, sygn. 355, k. 429. Inwentarz z 1828 roku.

od strony Południowej i nad całkowitą kruchtą prędkiej potrzebuje poprawy, ponieważ zacieki tak w krokwiach, łątach i poniższych częściach nadspuszcia widzieć się daje<sup>387</sup>.

Prawdopodobnie na początku lat 40-tych XIX w., kiedy to właścicielami majątku Kanie była rodzina Woronieckich, wykonany został remont budynku cerkwi, w ramach którego między innymi na środku ściany frontowej umieszczono dodatkowe drzwi. Były to trzecie drzwi, pełniące rolę centralnych. Dotychczas do cerkwi prowadziły tylko drzwi znajdujące się po lewej i prawej stronie ściany frontowej. Fakt ten, a także inne informacje związane z wykonanymi pracami opisano w inwentarzu z 1845 roku w następujący sposób: „[Cerkiew] w ścianach dobra i podwalinach, w dachu nowo pobita gontami doktórey wchodzi się przez Kruchtę, gdzie drzwi troie stolarskiey roboty znayduje się. Z tych dwoie na zawiasach żelaznych do zasuwania zewnątrz na drągi, a trzecie do zasuwania bez zawias. Z tey wchodzi się do Cerkwi do którey drzwi są podwoyne na zawiasach żelaznych, takoz do zasuwania drągiem. Okien w korpusie Cerkwi iest cztery a w prezbiterium dwie, częściowo w ołów, a częściowo w drzewo oprawnych, na lewym boku przy Prezbiterium iest zakrystya z małym okienkiem do którey z Cerkwi i Cmentarza znayduje się drzwi dwoie na zawiasach żelaznych, z których iedne od Cmentarza zamkiem żelaznem do zamykania opatrzone są. W opisanej Cerkwi pułap z tarcic a podłoga z cegieł ułożona, podłożona nowemi podwalinami i podmurowana. (...) Na wierzchu Cerkwi iest kopuła w ktorey sygnaturka znayduje się – wewnątrz Korpusu Cerkwi jest także Chór z tarcic zbudowany, na którym stoi pozytywek p.”<sup>388</sup>.

Oprócz samego wyglądu zewnętrznego budynku cerkwi, poszczególne inwentarze zawierają szczegółowe informacje o jej wyposażeniu wewnętrznym. Wśród relacji zawartych w inwentarzach z 1825 i 1828 roku wygląd ołtarza głównego opisano następująco: „Ołtarz wielki roboty snycerskiey malowany w kolorze różnym z mensą drewnianą. W tym ołtarzu obraz N. Maryi Panny Wniebowzięcia z sukienką nablasze częścią posrebrzaną częścią pozłacaną i firanką materyalną zasłaniający się procz których ieszcze obrazem Pana Jezusa zasuwający się<sup>389</sup>. „Nad głową teyże MB i nad głową Nayswietrzego Jey syna koron srebrnych dwie<sup>390</sup>. „Fręzla złota długości łokieć ieden ta w górze nad głową MB w Wielkim Ołtarzu zostaje<sup>391</sup>. „Firanek w Wielkim Ołtarzu nowych [trzy], z których pierwsza zkitayki rozowy gładka, druga materyalna koloru zielonego gładka, trzecia zmateryi białego koloru z kwiatki<sup>392</sup>. „Wotow przy tymze Ołtarzu srebrnych bez zadnego pozłocenia – 2 (...) Obronczek srebrnych pozłoconych – 4 (...) Krzyżyk malenki misterney roboty z kompozycyi pozłocony z pięcioma perełkami y Rubinkiem iednym na Łancuszku takimze w wielkim Ołtarzu zostaje<sup>393</sup>. „Wotom srebrne nowo przybyłe w formie serca – 1<sup>394</sup>. „Sznurek pereł szklanych z koralami Muszlowemi powieszony – 1. Korali prawdziwych sznurków trzy większych y sznurkow trzy mniejszych razem sznurkow – 6. Granatkow sznurkow – 2.”<sup>395</sup>. „Lichtarzow na wielkim ołtarzu z kompozycyi cztery”<sup>396</sup>.

W przywołanych inwentarzach z 1825 i 1828 roku znajdują się także opisy ołtarzy bocznych, jakie znajdowały się w kańskiej cerkwi: „Ołtarzów pobocznych 4 ztych pierwszy poprawy ręce S-tey Troycy, zasłaniający się firankami<sup>397</sup>. „Korona Srebrna na obrazie Świętey

<sup>387</sup> Ibidem, k. 439. Inwentarz z 1832 roku.

<sup>388</sup> Ibidem, k. 525. Inwentarz z maja 1845 roku.

<sup>389</sup> Ibidem, k. 429. Inwentarz z 1828 roku.

<sup>390</sup> Ibidem, k. 440. Inwentarz z 1832 roku.

<sup>391</sup> Ibidem, k. 442. Inwentarz z 1832 roku.

<sup>392</sup> Ibidem, k. 399. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>393</sup> Ibidem, k. 396. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>394</sup> Ibidem, k. 397. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>395</sup> Ibidem, k. 397. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>396</sup> Ibidem, k. 384. Inwentarz z kwietnia 1825 roku.

<sup>397</sup> Ibidem, k. 430. Inwentarz z 1828 roku.

Troicy – 1<sup>398</sup>. [Drugi] 2-i S-Mikołaja firankami zasłaniający się – [Trzeci] 3-ci – z lewej strony SS-ch Apostołów Piotra i Pawła<sup>399</sup>. „Koron małych Srebrnych na Świętym Mikołaju y Świętych Apostołach Piotrze y Pawle – 3<sup>400</sup>. [Czwarty] 4. S-o Antoniego firankami materyalnemi zasłaniający się – w zakrystyi drzwi 2-ie iedne wchodzące z cmentarza drugie wchodzące do cerkwi na zawiasach żelaznych znajdują się. W tey znajduie się szuflad 3 i skrzynka na światło iedna z kładką wiszącą na sprzęty cerkiewne i światło<sup>401</sup>. „Firanek przy Pobocznych ołtarzykach w kolorze ciemnym materialnych – 8<sup>402</sup>.

W inwentarzu z 1845 roku znajduje się także dodatkowa wzmianka, która precyzyjniej opisuje ulokowanie ołtarzy bocznych: „W tey Cerkwi Ołtarzów w Prezbyterium trzy, a w korpusie dwa, wszystkie stolarskiej roboty, przed temi antypedya wszystkie papierowe nowe w drzewie, zawieszzone widzieć się daią<sup>403</sup>. Być może zapis ten wskazuje, że w tym okresie zaistniał zmieniony układ ołtarzy bocznych w stosunku do lat 1825 i 1828, tzn. dwa ołtarze boczne zostały przemieszczone do prezbiterium. Dodatkowo w inwentarzach opisano, że w cerkwi znajdowało się: „Obrazow po Scianach – 4 (...) Stacyi papierowych w Ramki oprawnych sztuk – 14<sup>404</sup>. „Krzyżów Drewnianych Ołtarzowych z passyami sztuk – 5- z których ieden na wielkim ołtarzu z Passyą Mosiężną<sup>405</sup>. „Korona na Panu Jezusie pośrodku Cerkwi na Belku stojącym srebrna (...) Nad głową tegoż Zbawiciela Tabliczka srebrna z napisem wryty I. N. R. J<sup>406</sup>. „Obrazek Czwiartkowy na miedzi z wyrazem S-go Stanisława pod Nogami Pana Jezusa wposrodku Cerkwi zostający<sup>407</sup>. „Dzwonek przy zakrystyi na scianie ieden<sup>408</sup>. „Dzwonow na Dzwonnicy dwa a w kopule Cerkiewney trzeci<sup>409</sup>. „Parkany y Płoty około kościoła y Budynkow zdzielowane y miejscami zupełnie spustoszone<sup>410</sup>.

Obok cerkwi od strony północnej, czyli w miejscu gdzie obecnie znajduje się ołtarz połowy i być może fragment parkingu samochodowego, znajdował się cmentarz przykościelny, który według inwentarza z 1828 roku: „w około zawiera wsobie in zon 60 [mogił] parkanem drewnianym oprawny, reparacyi (...) potrzebującym do którego weyscie przez Bramę Dzwonnicy wchodzące, drugie Furtką – Ciała natymze cmentarzu niegrzebią się lecz na mogiłkach<sup>411</sup>. Zapis ten zawiera niezwykle cenną informację, wskazującą, że w tym okresie, oprócz przykościelnego, istniał już drugi cmentarz w miejscowości Kanie. Prawdopodobnie może to być cmentarz istniejący do dzisiaj, którego założenie mylnie dotychczas przypisywano w literaturze do II połowy XIX w.

W narożniku pomiędzy kościołem a cmentarzem, prawie przy samej drodze przebiegającej przez wieś, gdzie przed laty rosły wiekowe drzewa i leżał ogromny głaz narzutowy, znajdowała się oddzielnie stojąca dzwonnica: „Drewniana w węgły pobudowana z Drzewa tartego z Dachem Gontami pokrytym wdobrym zostaię stanie, z Drzwiami na zawiasach żelaznych baz zamku<sup>412</sup>. „(...) do której wchud od Gościńca (...) na której znajduie się dzwonów różney wielkości dwa. Parkan około Cerkwi i Dzwonnicy nieco

<sup>398</sup> Ibidem, k. 397. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>399</sup> Ibidem, k. 430. Inwentarz z 1828 roku.

<sup>400</sup> Ibidem, k. 396. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>401</sup> Ibidem, k. 430. Inwentarz z 1828 roku.

<sup>402</sup> Ibidem, k. 399. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>403</sup> Ibidem, k. 525. Inwentarz z maja 1845 roku.

<sup>404</sup> Ibidem, k. 397. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>405</sup> Ibidem, k. 440. Inwentarz z 1832 roku.

<sup>406</sup> Ibidem, k. 440. Inwentarz z 1832 roku.

<sup>407</sup> Ibidem, k. 396. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>408</sup> Ibidem, k. 384. Inwentarz z kwietnia 1825 roku.

<sup>409</sup> Ibidem, k. 397. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>410</sup> Ibidem, k. 402. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>411</sup> Ibidem, k. 429. Inwentarz z 1828 roku.

<sup>412</sup> APL, ChKGGK, sygn. 355, k. 400. Inwentarz z maja 1825 roku.

potrzebie poprawy”<sup>413</sup>. W inwentarzu z 1841 roku znajduje się dodatkowa wzmianka wskazująca, że dzwony umieszczone na tejże dzwonnicy były niewielkie: „ (...) na ktorey znayduie się dzwonow mierney wielkości dwa”<sup>414</sup>.

Od strony wschodniej, pomiędzy cerkwią a znajdującą się nieopodal plebanią rozciągała się pasieka: „Pomiędzy Plebanią y cerkwią sytuowana, w około parkanem chruścianem znacznie nad dezelowanym ogrodzona, wktorey zwyczajnie podług zeznania assystujących swiadkow, Parochowie mieyscowi pszczoły swoje w teyrze utrzymują – po uchylonym teraz plebanie pozostało pni pszczoł kotnych sztuk piędziesiąt cztery. – Wteyrze pasiece znaydują się drzewka owocowe a mianowicie wiśniowe y jabłonkowe – pomiędzy ktoremi szczepiow młodocianych okazuie się sztuk dwadzieścia”<sup>415</sup>.

Za pasieką znajdowała się plebania, stodoły oraz inne zabudowania gospodarcze. W inwentarzach z maja 1825 i 1828 roku budynek plebanii został opisany następująco: „Dom Mieszkalny Plebana z Drzewa wybudowany pod Dachem Drawiczkami pokryty – połowa tego Domu przez Plebana zwykle zamieszкана nowa pod Dachem dobrym, do użytku zupełnie zdalna – Druga zas połowa dla czeladzi przeznaczona, w podwalinach Scianach y Dachy znaczney potrzebie Reparacyi. Od podworza do Sieni Drzwi poiedencze na zawiasach y hakach oraz zasuwą Żelazną, wteyrze Sieni połap z Tarcic wpołowie Dom przez Plabana zamieszkały, Izdebek trzy znayduie się z których dwie z Drzewa wybudowane, trzecia zaś z kamienia przymurowana, w tychże pokojach wogole podłogi y połap z tarcic, okien o dwóch kwaterach na zawiasach z haczykami o półczwartecznych Szybach wszystkich Sztuk trzy – Drzwi wszystkich pojedynczych Sztuk pięć wszystkie na Zawiasach y hakach Żelaznych, iedne z tych w połowie Szklanne, przydopiero w zmiankowanych Drzwiach znayduie się Zamkow trzy, oraz Skobki dwa, nadto Klamkow Żelaznych dwie - podrugiey stronie Izba Czeladna wraz z przyległą komorą w tych połap z Deszczek, podłoga zdezelowana okno iedne całe bez okucia Drzwi dwoie pojedynczych na Biegonach Drewnianych, przy iednych z tychże Klamka ze Skobelkiem czyli haczykiem żelaznym”<sup>416</sup>. W inwentarzu z 1828 roku podano: „Plebani (...) z kominem murowanym na dach wyprowadzonym słomo pokryta, w tey dwie izb mieszkalnych z piecami ogrzewiającymi, jednym piecem piekarskim izba iest czeladna znayduie się – Izba plebanalna z alkierzem i podłogą z tarcic ułożoną ma w sobie okien trzy. Drzwi dwoje na zawiasach z klamką i zaszczepką, obydwie te izby i sien mają sufity z tarcic ułożone. Drzwi w sieniach na zawiasach żelaznych, przy ktorey to plebani znayduie się ieszcze mały podaszek do schowania rzeczy cerkiewnych. - Na przeciw drzwi zachodnych w plebanij okrokow kilkanaście znaydują się chlewy na bydło”<sup>417</sup>. Opisy plebanii zawarte w kolejnym inwentarzu, sporządzonym w 1832 roku wskazują, że budynek został częściowo odremontowany: „Dom mieszkalny Plebana i Izba Czeladna zastaraniem Jasnie Wialmoznego Dziedzica i Kollatora niedawno zreperowana dosyć iest dobry, lecz w Sieniach między temi będących bez podobney pomocy i reparacyi niebezpieczeństwem obalenia grozą, ile że znacznie sciana frontowa ku upadkowi znacznie nachylona”<sup>418</sup>.

Poza opisem samej plebanii, inwentarze ukazują także położenie i wygląd zabudowań gospodarczych należących do parafii. Były one razem z plebanią usytuowane w obrębie prostokąta, wewnątrz którego znajdowało się podwórze, a na nim ocembrowana studnia. Tak oto zabudowania te opisano w inwentarzu z maja 1825 roku: „Wiednym obrębie czworo granym zabudowane. Co do Scian Słupow y Podwalin w dobrym stanie znaydują się – Na Dachy zas w niektórych częściach podszebuią poszycia, - wdrugiey zas części obok

<sup>413</sup> Ibidem, k. 443. Inwentarz z 1832 roku.

<sup>414</sup> Ibidem, k. 507. Inwentarz z 1841 roku.

<sup>415</sup> Ibidem, k. 404. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>416</sup> Ibidem, k. 400 - 401. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>417</sup> Ibidem, k. 432. Inwentarz z 1828 roku.

<sup>418</sup> APL, ChKKGK, sygn. 355, k. 443. Inwentarz z 1832 roku.



stoiącey od strony zachodowej stodoła druga wraz z podszopiami starannością kolatora zaczęta<sup>419</sup>. Wygląd tych budynków bardziej precyzyjnie opisują kolejne inwentarze: „Stodoła z obocznym małym podszopiem, i ztakimiż małymi chlewkami na Bydło, konie i owce acz równey szczupłości wniektorych częściach w Dachu potrzebią poprawy, zaś w drugiej części obok tego zabudowania stoiący lubo zaczęte budowanie stodoły z podszopiami starannością Kollatora i Materiały dotegoż były przygotowane dla niedostatku czasu, a teraz dla przechodu Woyska i zabranego w Dylowaniach drzewa ku spaleniu nietylko nieukończone ale i potrzeby teyże powiększone<sup>420</sup>. Budynek nowej stodoły został dokończony dopiero, kiedy majątek Kanie stał się własnością rodziny Woronieckich. Wspominają o tym fakcie inwentarze z 1841 i 1845 roku: „Stodoła nowa wystawiona przez J Xięcia Woronieckiego terazniejszego Kollatora, wślupy na bantach, z dwoma drzwiami podwoynymi na biegunach do zamykania na kuny zelazne z drzewa ciesanego<sup>421</sup>. „Po prawey stronie stodoły, zabudowana iest oburka z trzema przedziałami i trzema drzwiami na umieszczenie inwentarza, w słupy pobudowana z cieranego drzewa. (...) Po lewey stronie zabudowana iest w słupy wozownia takoz z cieranego drzewa, ale brakuje ieszcze łat i poszycia<sup>422</sup>. „Studnia na dziedzińcu cembrowana z żurawiem reparacyi potrzebuie i wiadra tez niema<sup>423</sup>.

W grupie obiektów znajdujących się w obrębie zabudowań kościelnych znajdował się także niewielki spichlerz, zbudowany pod koniec XVIII w. Był on umieszczony: „w sadku przy cmentarzu cerkiewnym drzewami zasadzonym<sup>424</sup>. „Spichlerz obok pasieki y Cmentarza stoiący przez poprzednika Jaśnie Xiędza Bazylego Lawrysiewicza byłego Plebana Kańskiego z Drzewa tartego pobudowany Dachem Gontami pokrytym opatrzony takoz w mizernym stanie zostaie, przez zaniedbanie X Jozefa Probitowskiego, u Drzwi którego spichlerzyka zawiasy zelazne wraz z hakami, tudziez zamek z kluczem, Łancuch z skoblem znayduie się<sup>425</sup>.

Kolejnym budynkiem ulokowanym w obrębie parkanu kościelnego był browarek, używany prawdopodobnie do końca XVIII w. przez kolejnych plebanów do przygotowywania różnego typu trunków na własne potrzeby: „Browarek przy drodze publiczney sytuowany, dla zapomnienia o nim w naygorszym zostaie stanie<sup>426</sup>. „w bliskości ogrodu plebańskiego, bez okien, Drzwi z poprutom Dachem opustoszały<sup>427</sup>.

W dawnym ogrodzie plebanalnym, znajdującym się po drugiej strony drogi biegnącej przez wieś, gdzie obecnie znajduje się dodatkowy parking samochodowy, inwentarze wskazują na istnienie resztek budynku zwanego szpitalem: „Ogród przed Cerkwią za drogą leżący na którym Dom pod nazwiskiem Szpital rozwalony<sup>428</sup>. Najprawdopodobniej był to budynek wybudowany z funduszy właściciela majątku i przeznaczony dla najbiedniejszych, bezdomnych parafian, którym los poprzez pożar lub zawieruchę wojenną odebrał cały majątek (o takich ludziach mówiono wtedy „dziady”). Podobne budynki istniały także w innych parafiach. Przykładowo budynek określany mianem szpitala powstał pod koniec XVII w. w Pawłowie. Opis „szpitala” kańskiego prezentują inwentarze z kwietnia i maja 1825 roku, w których zapisano: „Dom pod imieniem szpitala o dwóch izbach niewiadomo od kogo zabudowany na gruncie cerkiewnym naprzeciw dzwonnicy stoiący, wielkiej reparacyi potrzebuie<sup>429</sup>. „Dziś przez kościelnego służącego zamieszkały, nad dezelowany, przeto

<sup>419</sup> Ibidem, k. 401 - 402. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>420</sup> Ibidem, k. 443. Inwentarz z 1832 roku.

<sup>421</sup> Ibidem, k. 508. Inwentarz z 1841 roku.

<sup>422</sup> Ibidem, k. 525. Inwentarz z 1845 roku.

<sup>423</sup> Ibidem, k. 508. Inwentarz z 1841 roku.

<sup>424</sup> Ibidem, k. 432. Inwentarz z 1828 roku.

<sup>425</sup> Ibidem, k. 402. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>426</sup> Ibidem, k. 386. Inwentarz z kwietnia 1825 roku.

<sup>427</sup> Ibidem, k. 402. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>428</sup> Ibidem, k. 444. Inwentarz z 1832 roku.

<sup>429</sup> APL, ChKKGK, sygn. 355, k. 386-387. Inwentarz z kwietnia 1825 roku.

tak w podwalinach scianach iako y Dachy potrzebuie Reperacyi”<sup>430</sup>. W kolejnym inwentarzu z 1832 roku budynek ten opisano w następujący sposób: „Dom pod Imieniem Szpitala o dwóch Izbach zbudowany na gruncie Cerkiewnym ex opposito Dzwonnicy stojący zupełnie podpadł ruinie”<sup>431</sup>. Dokumentacja tworzona przez poszczególnych plebanów kańskich opisuje także ogrody położone na terenie kościelnym, na których mieściły się poszczególne budynki plebanalne: „Ogród przed Cerkwio zadrogo leżący na którym Szpital exestował graniczy ziedney strony zwypustem gromadzkim zdrugey z drogo przez wieś koło Cerkwi idącą. (...) [Drugi] Ogród przy parkanie Cerkiewnym, poczynający się od drogi a kończący się u pola funduszowego zaguminek zwane na którym spichlerz i sadek existuią przedziela się scieszką z plebani do cerkwi idoncą. (...) Naprzeciw tego leży ogród trzeci naktórym Plebania i Zabudowania Ekonomiczne pobudowane są graniczy zpowyższą drogą przez wieś a ciągnie się do zaguminek wsrodku przedzieliony dziedzińcem plebańskim od drugiego ogrodu a przeciwney strony ma za miedzę ogród dworski”<sup>432</sup>.

---

<sup>430</sup> Ibidem, k. 402. Inwentarz z maja 1825 roku.

<sup>431</sup> Ibidem, k. 443. Inwentarz z 1832 roku.

<sup>432</sup> Ibidem, k. 508. Inwentarz z 1841 roku.

## Załącznik 2 – Opis pól i łąk przynależnych w 1825 roku do parafii Kanie

Wierzytelny wyciąg z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie – z akt Chełmskiego Konsystorza Grecko-Katolickiego, poszyt Nr 899, str. 383 i 387.

Działo się w wsie Kanie w domu plebanii kańskiej pod N-rem 2 dnia 9 kwietnia 1825 r.

Opisanie pól i łąk do plebanii kańskiej przynależnych.

1. Pole Zaguminek zwane, na którym wszelkie zabudowania mieszczą się, te zaczyna się od drogi publicznej obok samego parkanu cerkiewnego idący, a kończy się u stawu dworskiego w miedzach od wschodu pól dworskich, a od zachodu z polem włościan kańskich, które począwszy od stodół plebańskich, aż do stawu, żytem przez Ex Parocha zasiane.
2. Pole pólłek zwane, leży od południa przy granicy Liszna, od północy niwa dworska, os wschodu i zachodu ma zarośla dworskie.
3. Pole pod Dytyńcem poczynające się od białej drogi, a kończy się przy Dytyńcu, które żytem na zimę nasiane leży z jednej strony przy dworskiej niwie Wolańskiej, a z drugiej włościan kańskich.
4. Pole pod Dębną zaczynające się od Dytyńca, a kończy się u rowu od młyna idącego, między gruntami włościan kańskich, na zimę żytem zasiane.
5. Pole Przymiarek zwane, leżące z jednej strony przy granicy Liszańskiej, z dwóch stron lasem odłączone, a od czwartej łąn dworski.
6. Łąka Choszczowicz zwana za Wólką leżąca między łąkami włościan Wolańskich na kosarzy 10.
7. Łąka Plesow zwana u Wieprza, leżąca między łąkami dworskimi i włościan kańskich na kosarzów 3.
8. Łąka Kalce zwana leżąca przy śluzie na Wieprzu między łąkami dworskimi i włościan Wolańskich na kosarzów 3.
9. Łąka Horodyską zwana leżąca między łąkami włościan Wolańskich na kosarzów 3.
10. Łąka Potercebką zwana leżąca z jednej strony przy łąkach włościan Kańskich a z drugiej włościan Ewopolskich na kosarza 1.
11. Ogród przed cerkwią za drogą leżący.
12. Ogród przy parkanie cerkiewnym i browarkiem leżący.
13. Ogród za spichlerzykiem plebańskim także przy cmentarzu cerkiewnym od północy leżący.
14. Ogród między zabudowaniami plebańskimi i samą plebanią leżący.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie poświadcza zgodność niniejszego wyciągu z oryginałem przechowywanym w tut. Archiwum.

Lublin, dnia 12 listopada 1962 r.

Nr 311-583/62

Kustosz  
/Dr Maria Stankowa/

Dyrektor Archiwum  
/ Mgr Franciszek Cieślak/

### Załącznik 3 - Proboszczowie kańscy od 1919 do 2000 roku

1.	Stanisław Batorski	1919 – 1924
2.	Dominik Bojankowski	1924 – 1929
3.	Władysław Matuszyński	1929 – 1929
4.	Kazimierz Wojtan	1929 – 1935
5.	Jan Gosek	1935 – 1942
6.	Mieczysław Szulborski	1942 – 1958
7.	Bronisław Falenta	1958 – 1969
8.	Marian Chomicz	1969 – 1982
9.	Zbigniew Lebedowicz	1982 – 1984
10.	Stanisław Furlepa	1984 – (2017)

Wikariusze działający w parafii Kanie do 2000 roku:

1.	Bogumił Telejko	1957 - 1961
2.	Aleksander Sieciechowicz	1962
3.	Roman Marszalec	1964 - 1966
4.	Mieczysław Turek	1966 - 1968
5.	Kazimierz Florek	1968 - 1969
6.	Zygmunt Muzyka	1969 - 1970
7.	Andrzej Karp	1970 -1970
8.	Henryk Burzyński	1971 - 1971
9.	Lucjan Marcinkowski	1972 - 1977
10.	Kazimierz Buczyński	1977 - 1978
11.	Stanisław Dudziński	1978 - 1979
12.	Władysław Trubicki	1979 - 1981
13.	Andrzej Jeżyna	1981 - 1987
14.	Wiesław Oleszek	1989 - 1992
15.	Jerzy Ćwik	1992 – 1994
16.	Tomasz Fac	1994 – 1997
17.	Marcin Szwiec	1997 – 1999
18.	Adam Gil	1999 – 2000
19.	Sławomir Kaliszyk	2000

## VIII. Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

#### Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie

- sygn. Rep. 6 IV b Nr 37, Fundusze, Budowle, Cmentarze Kościoła w Kaniem Dekanat Chełmski.  
sygn. Rep. 60 II b B 55, Wypis z akt personalnych Ks. Dominika Bojankowskiego.  
sygn. Rep. 60 II b S 157, Wypis z akt personalnych Ks. Mieczysława Szulborskiego.  
sygn. Rep. 60 II b w 60, Wypis z akt personalnych Ks. Kazimierza Wojtana.  
sygn. Rep. 60 IV b 36 (Dorohucza).  
sygn. Rep. 61 XII Nr 1, Dane dotyczące pochodzenia cmentarzy przy b. cerkwiach unickich w dek. Chełmskim.  
sygn. Rep. 61 XII Nr 2.

#### Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie

AKBL, Visitatio ecclesiarum ..., vol. 96.

#### Archiwum Państwowe w Lublinie

##### Chelmski Konsystorz Greckokatolicki

- sygn. 7 Akta Porfiriusza Skarbka Ważyńskiego biskupa chełmskiego i bełskiego.  
sygn. 47 Akta dawne Konsystorza Chełmskiego i Brzeskiego zawierające Księgi ingrosacyjne różnych dokumentów i akt.  
sygn. 114 Akta wizytacji i inwentarze cerkwi w dekanatach: chełmskim, dubienieckim, horodelskim, hrubieszowskim, lubelskim, lubomelskim, międzyrzeckim, ratneńskim, szczebrzeskim, tarnogrodzkim i włodawskim.  
sygn. 119 Akta wizytacji generalnej dekanatów Lubelskiego i Krasnostawskiego i Chełmskiego za instrumentem wydanym z kancelarii JWImci księdza Maksymiliana Ryły biskupa chełmskiego i bełskiego przez mnie Faustyna Kaube Zakonu S. B. W. regensa Seminarium Diecezji Chełmskiej i Bełskiej delegowanego generalnego wizytatora uczynionej.  
sygn. 129 Wizyta generalna dekanatu Ratneńskiego.  
sygn. 135 Wizyta jeneralna dekanatów Krasnostawskiego i Lubelskiego [także chełmskiego i dubienieckiego].  
sygn. 212 Miscellanea.  
sygn. 335 Spis protokularny majątku cerkwi parafialnej Gródeckiej, dekanat sokołowski; Spis tabelaryczny majątku funduszowego cerkwi parafialnej Gródeckiej.  
sygn. 354 Drevnie dokumenty Kanskoj cerkvi.  
sygn. 355 O majątku parafii kańskiej w dekanacie krasnostawskim, Kanie; O nowym podziale ziemi cerkiewnej pomiędzy członków służby cerkiewnej cerkwi kańskiej; O odzyskaniu 150 rubli należących do cerkwi kańskiej (służby cerkiewnej) oddanych na procent chełmskiemu kahałowi żydowskiemu; O uprawnieniach serwitutowych parafii kańskiej.  
sygn. 828 Akta ks. Waleriana Kalińskiego.  
sygn. 963 Akta osobiste. Panasiński Hilary.  
sygn. 978 Akta osobiste. Podkowicz Piotr.  
sygn. 1149 Akta osobiste. Żypowski Stefan.  
sygn. 1256 Sprawa parcelacji majątku pounickiego – Kanie, gmina Pawłów, powiat chełmski.

##### Pozostałe

- KzL 4, Księgi ziemskie lubelskie.  
sygn. 1a, Księgi Ziemskie Chełmskie, wyroki.  
sygn. 595, Projekt kościoła parafialnego w Kaniem pow. chełmski.  
sygn. 35/115/0/1.2/213, AS. Kaniego cerkwi fundusze i avulsa.  
sygn. 90 (dawna 108), Księgi Grodzkie Chełmskie (RMO).  
Księga ziemska krasnostawska, nr 27.  
Krasnostaw rel. gr. 5.  
sygn. 538, RGL Administracyjny



## Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chelmie

- sygn. 1. Akta gminy Pawłów, Wykazy i wiadomości statystyczne.  
sygn. 31. Akta gminy Siedliszcze, Księga Uchwał wsi Stare Chojno.  
sygn. 79. Księgi hipoteczne dóbr Kanie.  
sygn. 123. Akta gminy Siedliszcze.  
sygn. 277. Akta gminy Pawłów, Działy gospodarki gminy, oświata, kultura i sztuka.

## Archiwum Parafii Kanie

Akta Zeyścia 1819.  
Kronika parafii Kanie.  
Метрическая книга родившихся бракосочетавшихся и умерших по Канскому приходу 1796 по 1831 годъ.

## Zbiory autora

Rękopis wspomnień Danuty Iwaniuk z II wojny światowej.  
Dziennik lekcyjny na rok szkolny 1927/1928, 2 klasowa Publiczna Szkoła Powszechna w Wólce Kańskiej powiat Chelm.

## Akty prawne

Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, nr 15 z 3 grudnia 1954 r., poz. 64.  
Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, nr 1 z 2 stycznia 1961 r., poz. I.

## Opracowania

- Акты издаваемые Виленскою комиссією для разбора древнихъ актов.* Том XXIII, Вильна 1896.  
*Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, Praca pod red. ks. M. T. Zahajdakiewicz, Kuria Metropolitarna w Lublinie, Lublin 2000.  
*Archiwa, biblioteki i muzea kościelne*, t. 29, Lublin 1974.  
Adamczuk L., Mironowicz A., *Kościół Prawosławny w Polsce dawniej i dziś*. Warszawa 1993.  
Abraham W., *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904.  
Appel F., *Das Reserve-Infanterie-Regt. Nr. 205 im Weltkrieg*, 1937.  
Baca A. (ks.), *Ks. Stanisław Kontek*, Wiadomości Urzędowskie 2017.  
Bałabuch R., Łuczyński A., *Rezydencje magnackie i dwory szlacheckie Lubelszczyzny*, cz. 3, Powiaty: chełmski, krasnostawski, lubelski, świdnicki, Biuro Turystyki Szkolnej: Lokalna Organizacja Turystyczna "Powiśle", Dęblin 2011.  
Bazewicz J. M., *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego na podstawie najnowszych źródeł opracowany*, Warszawa 1907.  
Bendza K., *Monastery prawosławne na terenie diecezji lubelsko-chełmskiej w jej dawnych i obecnych granicach*, Rocznik Teologii Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, 35 (1995), z. 2.  
Bieluszko-Świechowa R., *Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie 1939-1944*, Klub Byłych Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego i "Pod Zegarem", Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988.  
Bieńkowski L., *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417-1452)*, Rocznik Humanistyczny Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, t. VII, zeszyt 2, 1958, Lublin 1960.

- Błęszyńska I. Z., *O. Jacek Woroniecki, Dominikanin – wychowawca – patriota 1879-1949*, Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej.
- Bobryk W., *Duchowieństwo unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku. Studia i materiały do dziejów chrześcijaństwa wschodniego w Rzeczypospolitej*, t. 2, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2005.
- Boniecki A., *Herbarz Polski*, t. XI: Komorowscy-Kotowski, Gebethner i Wolff, Warszawa 1907.
- Braniewski F., *Siedliszcze i okolice*. Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Chełmie, Chełm 1983.
- Caban I., *Oddziały Armii Krajowej 7 Pułku Piechoty Legionów*. Oficyna Wydawnicza „Czas”, Lublin 1994.
- Chełmsko-Warszawskie Wiadomości Diecezjalne*, Warszawa 1896.
- Chudzik W., *Uroczystości milenijne 1966: sprawozdania urzędów spraw wewnętrznych*, Książka i Wiedza, Warszawa 1996.
- Czarnecki W., *Rozwój sieci osadniczej ziemi chełmskiej w latach 1451 – 1510*, „Rocznik Chełmski”, t. V, 1999.
- Czarnecki W., Figiel G., Gurba J., Śladkowski W., *Dzieje Cycowa (wsi, dóbr, parafii, gminy, szkół)*, Cyców 2010.
- Czopek B., *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*, Polska Akademia Nauk, Ossolineum, Wrocław 1988.
- Czuba P., Wojtal J., *Walczyli na ziemi krasnostawskiej 1939-1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979.
- Dederko M., *Sawin i jego region*, Chełm 2000.
- de Verdmon J. L., *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902.
- Dunin Borkowski J., *Almanach błękitny*, Warszawa-Lwów 1908.
- Dzieje lubelszczyzny*, pr. zb. pod red. T. Mencla, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, t. I, Załącznik nr 14 „Przemarsze i postoje wojsk w latach 1702-1709” (mapa).
- Dziewulski S., *Statystyka ludności Guberni Lubelskiej i Siedleckiej wobec projektu utworzenia Guberni Chełmskiej*, Warszawa 1909.
- Encyklopedia Chełma*, pr. zb. Z. Gardziński, P. Kiernikowski, E. Kuszelewska, Z. Lubaszewski, Z. W. Okoń, A. Rybak, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudinum”, Chełm-Lublin 2013.
- Faryna-Paszkievicz H., Omilanowska M., Pasieczny R., *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Figiel G., *Wielokulturowe dziedzictwo gminy Siedliszcze w latach 1915-1944*, Lublin-Siedliszcze 2014.
- Figiel G., Kozyrski R., Kuczyńska A., *Od prehistorii do współczesności. Odkrywanie lokalnej tożsamości mieszkańców Siedliszcza – monografia historyczna*, Siedliszcze 2011.
- Gil A., *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*. Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska. Lublin-Chełm 1999.
- Gil A., *Chełmska diecezja unicka 1596-1810. Dzieje i organizacja*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2005.
- Głowacki L., *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*. Lublin 1976.
- Gmitruk J., Matusak P., Wojdyło W., *Bataliony Chłopskie*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1987.
- Grynberg M., *Księga sprawiedliwych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Grzesiak K., *Cerkwie na terenie powiatu chełmskiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej*, Nr 4, 2007.
- Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, pod red. Dra S. Lama, t. V, Nakładem Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa 1928.
- Jabłonowski A., *Polska XVI w. pod względem statystycznym*, t. VIII, cz. 1. Ziemie Ruskie. Ruś Czerwona, Źródła dziejowe, t. XVIII, cz. 1, Warszawa 1902.
- Kalinowski Z., *Parafia Rejowiec – krótki szkic historyczny*, Cześć II (do 1981 roku).

- Kania J., *Unickie Seminarium Diecezjalne w Chełmie w latach 1759-1833*. Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, pod red. Brykowskiego R. i Rowińska E., Zeszyt 8, Powiat krasnostawski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1964.
- Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, pod red. Brykowskiego R. i Smulikowskiej-Rowińska E., t. VIII, Zeszyt 5, Powiat chełmski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1968.
- Kaczmarczyk J., *Bohdan Chmielnicki i Jan Wyhowski wobec problemów wyznaniowych Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, 5-6 (1996-1997).
- Kiełboń Cz., Maj E., *Dokumentacja ewidencyjna założenia pałacowo-parkowego we wsi Kanie*, Pracownia Konserwacji Zabytków, Lublin 1989.
- Kiełboń C., Maj E., *Dokumentacja ewidencyjna założenia dworsko-ogrodowego w Lisznie, gmina Rejowiec Fabryczny*, maszynopis w WOSOZLDCh, 1989.
- Klimecki M., *Pierwsza wojna światowa na ziemi lubelskiej*, [w:] *Lubelszczyzna w najnowszej historii wojskowej*, Tarnobrzeg 1988.
- Kłoczowski J., *Zarys historii rozwoju przestrzennego miasta Chełma*, Roczniki Humanistyczne, Lublin 1958.
- Kołaczkowski M., *Spoleczności chłopskie ziemi chełmskiej w późnym średniowieczu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009.
- Kołbuk W., *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku: struktury administracyjne*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1998.
- Konarski H. G., *Pamiętnik z lat 1641-1700*.
- Konarski Sz., *Szlachta Kalwińska w Polsce*, Warszawa 1936.
- Konarski Sz., *Tradycje rodzinne i wyznaniowe ks. Stanisława Konarskiego*, [w:] *Miesięcznik Heraldyczny nr 5, Rok XVII, Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Heraldycznego*, Warszawa maj 1938.
- Kossowski A., *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI-XVII w.*, Lublin 1933.
- Kossowski A., *Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII-XVIII w. (W świetle źródeł archiwalnych)*, Odbitka z Księgi Pamiątkowej ku czci J. E. Ks. Bpa Mariana Fulmana, Lublin 1939.
- Kosyl C., *Nazwy miejscowe dawnego województwa lubelskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1978.
- Kozioł W., *Rys historyczny domów pomocy społecznej w powiecie chełmskim*, [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio I, Philosophia-sociologia*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001.
- Kozłowski E. J., *Wojna obronna Polski 1939*. 1968.
- Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa*, Bydgoszcz 1926/27.
- Longinow A. W., *O cerkiwach i monastyrach Siedleckiej i Lublińskiej Guberni*, „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik”, 3 (1889).
- Lubelski Dziennik Wojewódzki*, rocznik XII, rok 1931.
- Łaszkiwicz H. M., *Dziedzictwo czy towar? Szlachecki handel ziemią w powiecie chełmskim w II połowie XVII wieku*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1998.
- Łoś P., S., *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2005.
- Maćkowiak Z., J. E. Ks. *Biskup dr Piotr Kałwa w stosunku do parafii Trawniki*, [w:] *Wiadomości Diecezjalne Lubelskie*, Rok XI, Nr 4-8.
- Mańkowski Z., Markiewicz J., Naumiuk J., *Kalendarium walk BCh na Lubelszczyźnie (1940-1944)*, Lublin 1964.
- Mańkowski Z., Markiewicz J., Naumiuk J., *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1962.
- Matricularum Poloniae summaria excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximi Varsoviensi asservantur*, wyd. Wierzbowski T., t. I-V, (t. III, poz. 888), Varsoviae 1905-1908.

- Mironowicz A., *Monastery prawosławne na terenie diecezji chełmsko-belskiej*, [w:] Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wiek, red. Gapski H., Kłoczkowski J., Lublin 1999.
- Mironowicz A., *Monastery prawosławne na terenie diecezji chełmsko-belskiej*, [w:] Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wiek. Materiały z międzynarodowego seminarium pt. Atlas ruchu zakonnego w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wiek, Lublin, 25-27 listopada 1993.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001.
- Mironowicz A., *Monastery prawosławne na terenie diecezji chełmsko-belskiej w XIII-XVIII wieku*, [w:] Wojsko. Społeczeństwo. Historia, red. Fedorowicz W., Snopko J., Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Białystok 1995.
- Najnowsze dzieje gminy Siedliszcze*, red. nauk. G. Figiel, Lublin-Siedliszcze 2014.
- Niebeliski E., *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, [w:] Dzieje lubelszczyzny, t. VII, Lublin 1993.
- Niedziela M. L., *Jacek Woroniecki OP i jego troska o nową świadomość chrześcijaństwa w Polsce*, [w:] Człowiek-moralność-wychowanie. Życie i myśl Jacka Woronieckiego, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000.
- Niesiecki K., *Korona Polska przy złotey wolności, starożytnemi rycerstwa polskiego i W. X. Lit. kleynotami ozdobiona*, t. I, Lwów, 1728.
- Niesiecki K., *Herbarz Polski*, t. VIII, Lipsk 1841.
- Odziemkowski J., *Cyców 1920*, Warszawa 1992.
- Pająk J., „*Jastrząb*” kontra UB, Wydawnictwo Retro, Lublin 1993, s. 16.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 1998.
- Piotrowski M., *Narodowe Siły Zbrojne na Lubelszczyźnie 1944 - 1947*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009.
- Płoszczanski W. M., *Szematyzm prowincji św. Spasitielja czina św. Wasilija Wielikoho w Halicii*, Lwów 1867.
- Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, Pr. pod. red. Stępień S., T. 5, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu, Przemyśl 2000.
- Polski A., *Zarys historii parafii Fajslawice*. Towarzystwo Przyjaciół Fajslawic, Fajslawice 1995.
- Polski A., Kasprzak A., *Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*. Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, Lublin – Fajslawice 2007.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. XLV/1. Zeszyt 184, Polska Akademia Nauk, Warszawa-Kraków 2007.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, Polska Akademia Nauk, Warszawa-Kraków 1996-1997.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. XLV/1, Zeszyt 184, Polska Akademia Nauk, Warszawa-Kraków 2007.
- Prożogo K., *Województwo chełmskie*. Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980.
- Przyborowski W., *Dzieje 1863 roku przez autora „Historii dwóch lat”*, T. IV, Kraków 1905.
- „*Regestr Diecezjów*” Franciszka Czaykowskiego czyli właściciele ziemscy w Koronie 1783-1784, do druku podał Sławomir Górzyński, przypisami i wstępem opatrzyli Krzysztof Chłapowski i Sławomir Górzyński, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2006.
- Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupantów hitlerowskich na Ziemiach Polskich w latach 1939-1945*, województwo chełmskie, Warszawa 1986.
- Rocznik Chełmski*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Chełmie, t. 2, Chełm 1996.
- Rocznik Chełmski*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Chełmie, t. 3, Chełm 1997.
- Rocznik Chełmski*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Chełmie, t. 5, Chełm 1999.
- Rocznik Chełmski*, Chełmska Biblioteka Publiczna w Chełmie, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Chełmie, t. 6, Chełm 2000.

- Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1824.
- Roczniki Humanistyczne*, t. 9, z. 4, Lublin 1960.
- Rolska-Boruch I., *Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych lubelszczyzną 1500-1700*, Lublin 1999.
- Rybak A., *Dzieje ziemi chełmskiej. Kalendarium*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie, Chełm 1998.
- Róziewicz M., *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, województwo chełmskie*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1999.
- Róziewicz M., *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, województwo chełmskie*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1999.
- Sawicki J., *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w.*, [w:] *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, IV, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1948.
- Sepultura z aktów kościoła Reformatorów w Pińczowie*, [w:] Ks. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów w Pińczowskim*, 1927.
- Siedlecki M., *Z Ziemi Lubelskiej. Jesień 1915 r.* Druk W. L. Anczyca i Spółki, Kraków 1916.
- Skibiński S., *Parki i zadrzewienia powiatu chełmskiego w opisach archiwalnych*, Ziemia Chełmska, wrzesień 1969.
- Sochacka A., *Regimen Dominum Societas Nobilium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014.
- Слободян В., *Церкви холмської єпархії*, Наукове товариство ім. Шевченка, Львів 2005.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, cz. I-IV, opr. Bukowski W., Kołodziejcki S., Kurtyka J., Laberschek J., Leszczyńska-Skrętowa Z., Marzec A., Mikuła M., Nabiałek K., Sikora F., Wilamowski M., Wolski M., Zdanek M., Kraków 1980-2012.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. II, Warszawa 1880.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Wydany pod redakcją F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. III, Druk „Wieku”, Warszawa 1882.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. XIII, Warszawa 1880.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. V, Warszawa 1880.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. VII, Warszawa 1880.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1880.
- Sobańska-Wocial R., *Jacek Woroniecki OP w tradycji rodzinnej...*, [w:] *Człowiek-moralność-wychowanie. Życie i myśl Jacka Woronieckiego*, red. J. Gałkowski, M. L. Niedziela, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000.
- Stanisławczyk B., *Czterdzieści twardych (Wojenne losy Polaków i Żydów. Prawdziwe historie)*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2011.
- Strykowski M., *Kronika polska, litewska, zmudzka i wszytkiej Rusi*, t. II, Warszawa 1846.
- Szaflik J., *Wieś lubelska w połowie XVII wieku*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1963.
- Szaflik J., *Wieś chełmska w okresie wojen z połowy XVII wieku (1648 – 1660)*, [w:] *Ziemia chełmska, materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 VI 1959 r.*, red. J. Willaume, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1961.
- Szcześniak A., Szota W., *Droga do nikąd. Działalność organizacji ukraińskich nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1973.
- Tworek S., *w okresie odrodzenia i reformacji 1569 – 1648*, [w:] *Dzieje lubelszczyzny*, pr. zb. pod red. T. Mencla, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974.



- Tworek S., *Działalność polityczna i reformacyjna Pawła Orzechowskiego*, „Odrodzenie i reformacja w Polsce”, t. IV, 1959.
- Tworek S., *Działalność gospodarcza Pawła Orzechowskiego*, „Annales UMCS”, sectio F, vol. XII, Lublin 1960.
- Tworek S., *Zbór lubelski i jego rola w ruchu arikańskim w Polsce w XVI i XVII wieku*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1966.
- Uruski S., Włodarski A., Kosiński A. A., *Rodzina: herbarz szlachty polskiej*, t. 16, cz. I, Heroldium, 1994.
- Urząd Gminy Rejowiec Fabryczny*, maszynopis, 2000.
- Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku*, [w:] Spisy, opr. Opaliński E. i Żerek-Kleszcz H., Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1987.
- Wawrik M. M., *Naris rozkwitku i stanu Wasyljanskoho czina XVII-XX st.*, „Analecta OSBM”, seria II, 1979.
- Wawryniuk A., *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, Starostwo Powiatowe w Chełmie, Chełm 2002.
- Wiadomości Diecezjalne Lubelskie, R. 34 (1960).
- Wiatrowski A., *Greko-unicy hrubieszowscy. Szkic historyczny*, Lublin 1925.
- Wiercieński H., w *sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*, Warszawa 1910.
- Wołoszyn J., *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648-1696*, Warszawa 2003.
- W duchu i prawdzie. Wybrane sylwetki Kościoła Lubelskiego (1805-2005)*, red. ks. H. Misztal, Gaudium, Lublin 2005.
- Zbiór dokumentów małopolskich, t. I-VII, wyd. S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1962-1970.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Nakładem Funduszu Wydawniczego Muzeum Narodowego w Rapperswilu, Rapperswil 1913.
- Ziemia chełmska, materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 VI 1959 r.*, red. J. Willaume, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1961.
- Zwierciadło*, nr 14, 1923.
- Żabicki J., *Leksykon zabytków architektury Lubelszczyzny i Podkarpacia*, Wydawnictwo „Arkady”, Warszawa 2013.
- Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*, Pr. zb. pod red. nauk, A. Mironowicz, U. Pawluczuk, P. Chomik, Zakład Historii Kultur Pogranicza Instytutu Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001.

### Strony internetowe

- <http://cwieettek.w.interia.pl>
- <http://www.e-lublin.pl/mapapowiaty/chelmski/rejowiecfabryczny.php>
- <http://www.pg.gda.pl/pismo/?y=1997&n=01&art=a10#artd>
- <http://rieger-orgelbau.com>
- [http://mzch.pl/?pl\\_konserwacja-zabytkow-sztuki-sakralnej](http://mzch.pl/?pl_konserwacja-zabytkow-sztuki-sakralnej)

### Mapy

- MpPerLu (Mappa szczegulna (!) Województwa Lubelskiego zrzadzona z innych mapp miejscowych tak dawniej i świezo odrysowanych tudziez goscincowych i niewatpliwych wiadomości wszystko według reguł geograficznych i obserwacyi astronomicznych przez.... Karola de Perthees – 1786.
- A. Meyer von Heldensfeld, Mapa Galicji Zachodniej, 1801-1804.
- Mapa topograficzna Królestwa Polskiego, 1839.
- Generalkarte von Mitteleuropa, Zamość, mapa sztabowa, skala 1:200 000, Kartographisches, früher Militärgeographisches Institut in Wien, 27 V 1918.

Lublin (66), mapa sztabowa, skala 1: 300 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, 1932.

Rejowiec (M-37), mapa sztabowa, skala 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1938.

Mappa jeneralna województwa lubelskiego ułożona według najlepszych źródeł przez Juliusza Colberga, 1826.

### Wykaz skrótów

<b>AAL</b>	Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie
<b>AKBL</b>	Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie
<b>APK</b>	Archiwum Parafii Kanie
<b>APL</b>	Archiwum Państwowe w Lublinie
<b>APLOCh</b>	Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie
<b>AWAK</b>	Akty izdawajemyje Kommissieju wysocajse ucrezdennoju dlja razbora drewnich aktow w Wilnie, t. I-XXXV, Wilna 1865-1910 (od t. III – Akty izdawajemyje Wilenskoju Archeograficeskoju Kommissieju)
<b>BL</b>	Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie
<b>CHKGK</b>	Chełmski Konsystorz Greckokatolicki
<b>KCHP</b>	Konsystorz Chełmski Prawosławny
<b>KGL</b>	Kancelaria Gubernatora Lubelskiego
<b>KTGGL</b>	Kancelaria Tymczasowego Generał-Gubernatora Guberni Lubelskiej
<b>KZC – dek.</b>	Księgi ziemskie chełmskie, wyroki
<b>KzL</b>	Księgi ziemskie lubelskie
<b>MpPerLu</b>	Mappa szczegulna (!) Województwa Lubelskiego zrzadzona z innych mapp miejscowych tak dawniey i świezo odrysowanych tudzież goscincowych i niewątpliwych wiadomości wszystko według reguł geograficznych i obserwacyi astronomicznych przez Karola de Perthees Pułkownika Wojsk Koronnych i J.K.Mci Geografa -1786
<b>RGL</b>	Rząd Gubernialny Lubelski
<b>WOSOZLDCh</b>	Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków w Lublinie Delegatura w Chełmie
<b>ZDz XIV-XV</b>	A. Pawiński, <i>Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Małopolska</i> , t. III-IV, Źródła Dziejowe, t. XIV-XV, Warszawa 1886.
<b>ZDz XVIII/1</b>	A. Jabłonowski, <i>Polska XVI wieku pod względem statystycznym</i> , t. VIII, cz. 1, Ziemie Ruskie. Ruś Czerwona, Źródła Dziejowe, t. XVIII, cz. 1, Warszawa 1902.
<b>ZDM</b>	Zbiór dokumentów małopolskich, t. I-VII, wyd. S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1962-1970.

## IX. Dokumentacja fotograficzna



Il. 65. Mieczysław Woroniecki z synami:  
Janem Woronieckim (po lewej) i Adamem Woronieckim (po prawej)  
(fot. ze zbiorów Zgromadzenia Sióstr Dominikanek Misjonarek)



Il. 66. Kanie - fotografia rodzinna Woronieckich wykonana w parku pałacowym, od lewej – stoją:  
Jan, Adam (późniejszy o. Jacek), Róża, siedzą: Maria, Teresa, Stefan; siedzi na trawie: Elżbieta,  
leży: Henryk (fot. ze zbiorów Zgromadzenia Sióstr Dominikanek Misjonarek)



Il. 67. Maria hr. Woroniecka  
(fot. ze zbiorów Zgromadzenia Sióstr Dominikanek Misjonarek)



Il. 68. Ksawery i Zofia Wojciechowski – właściciele majątku Kanie w okresie międzywojennym  
(fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 69. Monumentalna kapliczka przydrożna z XVIII w. przy wjeździe do Kaniego od strony Chojna  
(fot. ze zbiorów Zgromadzenia Sióstr Dominikanek Misjonarek)





Il. 70. Anna Wojciechowska przy kapliczce z XVIII w. znajdującej się przy wjeździe do Kaniego od strony Chojna, zdjęcie z lat trzydziestych XX w. (z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 71. Kapliczka z XVIII w. i krzyż przy wjeździe do Kaniego od strony Chojna, zdjęcie z lat trzydziestych XX w. (z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 72. Malowidło przedstawiające scenę ukrzyżowania Jezusa, znajdujące się wewnątrz XVIII w. kapliczki znajdującej się przy wjeździe do Kaniego od strony Chojna, zdjęcie z lat trzydziestych XX w. (for. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 73. Stary kościół w Kaniem (dawna cerkiew unicka), widok od strony parku dworskiego, lata trzydzieste XX w. (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 74. Budowa fundamentów nowego kościoła w Kaniem, w tle stary kościół i po prawej dzwonnica (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)





Il. 75. Prace przy fundamentach nowego kościoła w Kaniem, po lewej stoi ks. W. Gosek, w tle widoczna stara plebania i zgromadzone materiały budowlane (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 76. Prace przy fundamentach i podmurówce nowego kościoła w Kaniem (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 77. Grupa kamieniarzy pracujących przy budowie fundamentów i podmurówki nowego kościoła w Kaniem (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 78. Krótka przerwa w pracy w trakcie budowy fundamentów nowego kościoła w Kaniem, drugi od prawej ks. W. Gosek, w tle tylna ściana prezbiterium starego kościoła (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



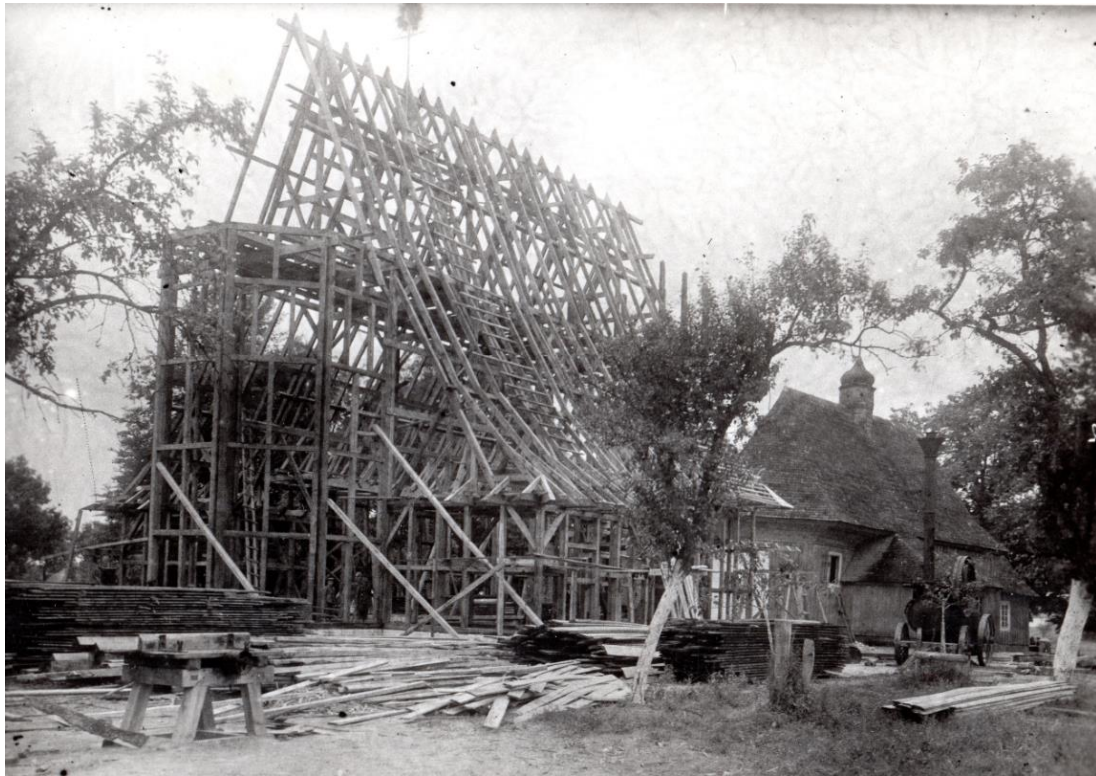


Il. 79. Wizyta rodziny Wojciechowskich na placu budowy nowego kościoła w Kaniem, na pierwszym planie od lewej stoją: Anna Wojciechowska i Zofia Wojciechowska, po prawej stronie w meloniku ks. W. Gosek, na drugim planie od lewej: p. Rybarczyk, Ksawery Wojciechowski, Włodzimierz Wojciechowski, Maciej Wojciechowski, inż. Bogumił Płachecki – architekt (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 80. Uzgodnienia w trakcie budowy nowego kościoła w Kaniem, od lewej: Ksawery Wojciechowski, inż. Bogumił Płachecki, Włodzimierz Wojciechowski, p. Rybarczyk, w tle stara plebania (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)





Il. 81. „Wiecha” na zakończenie budowy konstrukcji nośnej nowego kościoła w Kaniem, w tle po prawej stronie stary kościół oraz tak zwana „lokomobila” – maszyna parowa służąca do napędu różnych urządzeń (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 82. Stary i nowy kościół w Kaniem (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 83. Nowy kościół w Kaniem, stan z 1939 roku  
(fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)





Il. 84. Nowy kościół w Kaniem  
(fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 85. Komitet budowy nowego kościoła w Kaniem, zdjęcie zostało wykonane prawdopodobnie w 1938 lub 1939 roku, od lewej na 11 miejscu stoi Włodzimierz Wojciechowski; obok niego Zofia Wojciechowska (w kapeluszu), na kolejnym miejscu na prawo w pierwszym rzędzie ks. W. Gosek.  
(fot. ze zbiorów autora)



Il. 86. Droga prowadząca z Kaniego do Krasnego, w tle widoczny kościół i budynki przykościelne, stan z 1942 roku (fot. z archiwum G. Wojciechowskiego)



Il. 87. Pamiątkowe zdjęcie z pierwszej komunii z ks. Lucjanem Marcinkowskim (1973 rok) (fot. kronika parafii Kanie)



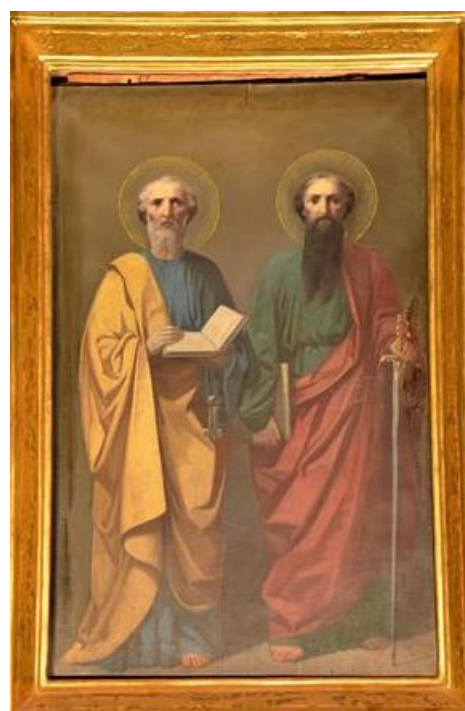


II. 88. Parafialna pielgrzymka do Krakowa z ks. S. Furlepą na spotkanie z Janem Pawłem II, 26 kwietnia 1986 roku (fot. kronika parafii Kanie)





Il. 89, 90. Ołtarz boczny w lewej nawie kościoła w Kaniem z obrazem MB Różańcowej i Stygmatów św. Franciszka (fot. M. Kopniak)



Il. 91, 92. Ołtarz boczny w prawej nawie kościoła w Kaniem z obrazem św. Apostołów Piotra i Pawła (fot. M. Kopniak)





Il. 93. Prezbiterium kościoła w Kaniem z ołtarzem głównym i obrazem Serca Pana Jezusa  
(fot. M. Kopniak)



Il. 94. Ołtarz główny kościoła w Kaniem z obrazem Serca Pana Jezusa  
(fot. M. Kopniak)





Il. 95, 96. Wizerunki św. apostołów, w tym na pierwszym planie Piotra i Pawła, podstawa ołtarza bocznego w prawej nawie kościoła (fot. M. Kopniak)



Il. 97. Ostatnia Wieczerza - obraz z XIX w., zakrystia po prawej stronie ołtarza głównego, nad wejściem do prezbiterium (fot. M. Kopniak)



Il. 98. Żeliwny wizerunek MB Kańskiej z II połowy XIX w., nad wejściem z prezbiterium do zakrystii, po lewej stronie ołtarza (fot. M. Kopniak)



Il. 99. Wjazd Jezusa do Jerozolimy – obraz z początku XX w., po prawej stronie ołtarza głównego (fot. M. Kopniak)



Il. 100. Wskreszenie Łazarza - obraz z początku XX w., po lewej stronie ołtarza głównego (fot. M. Kopniak)





Il. 101. Zmartwychwstanie - obraz z początku XX w., po lewej stronie ołtarza głównego (fot. M. Kopniak)



Il. 102. Krucyfiks z XVIII w., po lewej stronie wyjścia z kruchty (fot. M. Kopniak)



Il. 103. Ołtarz główny kaplicy w Lisznie (fot. M. Kopniak)





Il. 104. Trójca Święta – obraz z początku XX w.,  
w prawej nawie kościoła (fot. M. Kopniak)



Il. 105. Droga na Golgotę – obraz z  
początku XX w. (sygnowany: 1905 r.);  
po lewej stronie ołtarza głównego  
(fot. M. Kopniak)



Il. 106. Wyjęcie Jezusa z Grobu – obraz z początku  
XX w. (sygnowany: 1905 r.), po prawej stronie  
ołtarza głównego (fot. M. Kopniak)



Il. 107. W Ogrójcu – obraz z początku XX w.  
(sygnowany: 1905 r.), po prawej stronie ołtarza  
głównego (fot. M. Kopniak)



II. 108. Monstrancja w stylu barokowym wykonana w firmie Norblin & Co.  
w Warszawie w 1897 roku (fot. M. Kopniak)





Il. 109. Ołtarz z obrazem MB Łaskawej w kaplicy w Wólce Kańskiej (fot. M. Kopniak)



Il. 110. Obraz MB Łaskawej z ołtarza kaplicy w Wólce Kańskiej (fot. M. Kopniak)



Il. 111. Obraz MB Łaskawej z ołtarza kościoła jezuitów w Warszawie (fot. M. Kopniak)



Il. 112. Chrzest Jezusa w Jordanie – obraz z XIX w.,  
po prawej stronie ołtarza głównego  
(fot. M. Kopniak)



Il. 113. Matka Boska Kańska, kopia obrazu wykonana w 1886 roku,  
plebania parafii Kanie (fot. M. Kopniak)





Il. 114. Kapliczka w Wólce Kańskiej  
(fot. M. Kopniak)



Il. 115. Kapliczka w Kanie Stacja  
(fot. M. Kopniak)



Il. 116. Kapliczka w Gołębiu (fot. M. Kopniak)



Il. 117. Kapliczka w Gołębiu (fot. M. Kopniak)





Il. 118. Kapliczka w Kolonii Liszno (fot. M. Kopniak)



Il. 119. Kapliczka w Kolonii Wólka Kańska (fot. M. Kopniak)



Il. 120. Kapliczka w parkanie otaczającym kościół w Kaniem (fot. M. Kopniak)



Il. 121. Kapliczka w Majdanie (fot. M. Kopniak)



Il. 122. Kapliczka w Leszczance (fot. M. Kopniak)





Il. 123. Krzyż w Kaniem (fot. M. Kopniak)



Il. 124. Krzyż w Lisznie (fot. M. Kopniak)



Il. 125. Krzyż w Kaniem (fot. M. Kopniak)



Il. 126. Krzyż w Leszczance (fot. M. Kopniak)



Il. 127. Kapliczka w Wólce Kańskiej  
(fot. M. Kopniak)



Il. 128. Kapliczka w Kolonii Liszno  
(fot. M. Kopniak)

Autor

Mariusz Kopniak

Pasjonat historii, kolekcjoner oraz badacz i dokumentator wydarzeń związanych z losami ziemi chełmskiej. Doktor nauk ekonomicznych.

Pierwsza strona okładki:

Obraz Matki Boskiej Kańskiej z ołtarza głównego kościoła w Kaniem

Ostatnia strona okładki:

Ikona Chrystusa Pantakratora z XVIII w. pochodząca z cerkwi unickiej w Kaniem, Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie



